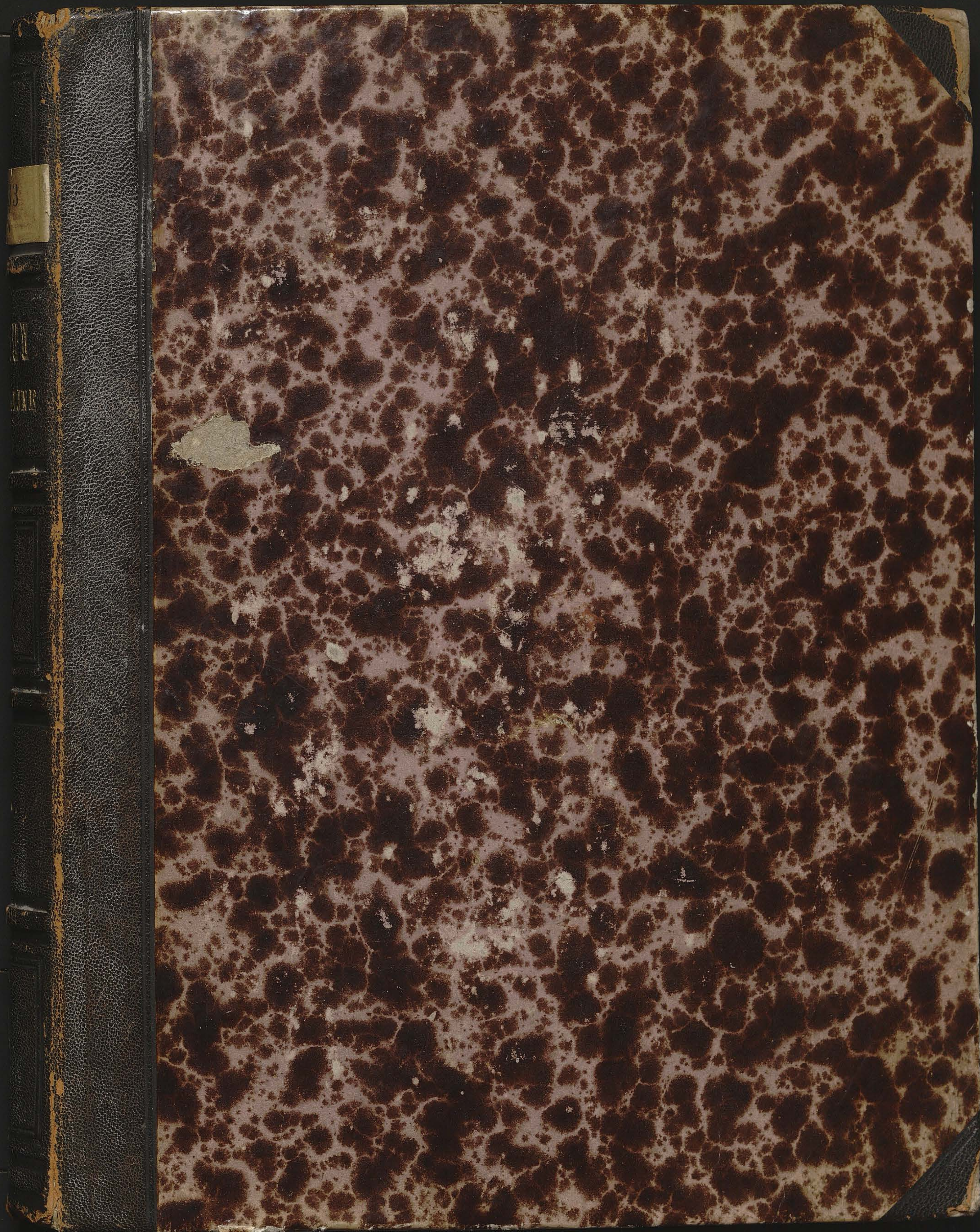


Index na końcu Tomu

Kajetan Kraszewski
R 1852 12 Stycznia

1.

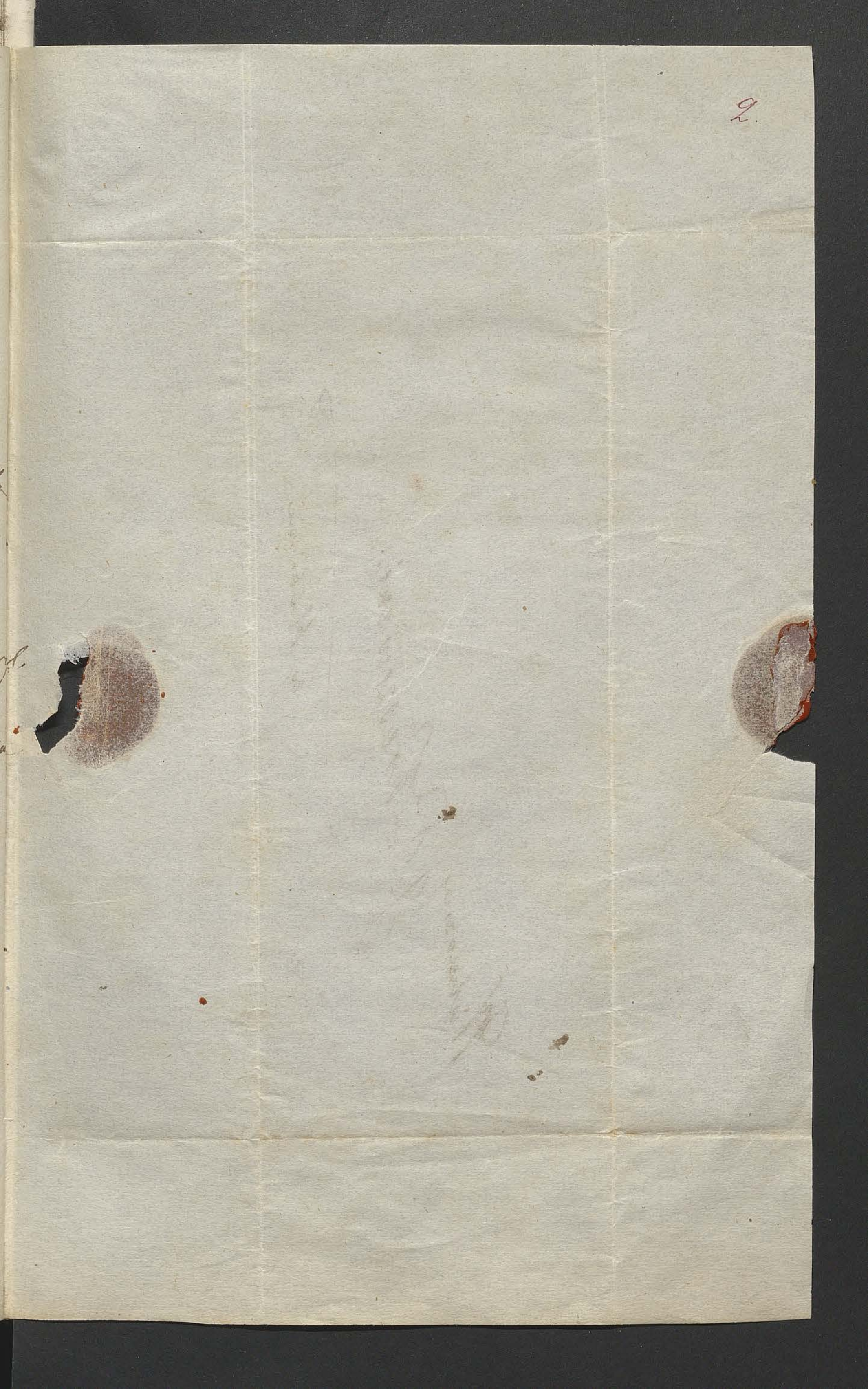
Kochany Józiu! za list który raczyłeś do mnie napisać serdecznie ci dziękuję – radbym z Gabryelem przyjechać zwłaszcza że i on mnie namawia ale nie mam pekunii.

Byłem u Dobrzyńskiego dosko=nale śmy się z sobą poznali – on mnie examinował – a ja byłem zachwycony jego nauką – wiele mi pięknych komplementów powiedział ale też i krytykował porządnie, tak że koncert muszę przerabiać i chyba niedziś potem wydam – a Tobie zawsze będę wdzięczny za chęć ułatwienia mi tego interesu –

Powiedział Dobrzyński że z tego kon=certu można by wielką zrobić także ma wiele myśli – i chwalił i ganił i roz=bierał – Ja z pewnością byłbym brał u niego lekcye harmonii i instrumentacyi gdybym miał pierwiej zkąd dostać pieniędzy – ale zdaje się że już teraz

swóy zapis z Galicyi odbiorę –
Nuty moje do przedania w Dubnie
i Znam Gabryel bierze –
Dobrzyński [illegible] przysła
A ja ściskam Cię nayserdeczniey
i proszę o pamięć – Woyciechi
oddał mi list od Przeździeckiego
o Krakowskim interesie – Gabryel
Ci go odda –
Zosi rączki całuję – Dzieci wszystkie
jeszcze raz Cię żegnam
Brat
[illegible]

Romanów
12. Stycznia
1852. –


2

Wielmożny

J. I. Kraszewski.

w Hubinie

Kajetan Kraszewski.

R 1853 8. Marca

Drogi mój Józiu! nie mając innej sposobności
piszę do ciebie na poczcie życząc sobie, według
starego wyrażenia się, żeby list ten lotem
błyskawicy doszedł do ciebie. Naprzód choć
zdaleka ściskam cię najserdeczniej i
wszystkim Twoim najszczersze pozdrowienie
przesyłam, i Matkom Twoim się kłaniam
Arabowi, Dzieciom w kościele, Młynkowi etc.
z rozkoszą przypominając sobie ten czas com
u ciebie przepędził. — Między książkami Julka
są herby Rycerstwa (ofiarowane Stephanowi
Bathoremu p[rzez] Bartłomieja Paprockiego) nawet
mam je w ręku, ale wziąć żadną miarą nie
można, chyba nabyć jakim sposobem —
Przeczytałem częścią i porządnie wszystkie
herby tam zamieszczone i wypisałem dokładnie
nietylko familie do nich należące ale nawet
niektóre podania, ale Tobie radzi oryginał
sam i kronikę, który tam jest krótką

Przed kilku tygodniami odebrałem od księgarza rozmaite nuty. między innemi były kompozycje Pana Busch, znam te indywiduum, jakiem się więc zdziwił wyczytawszy A. M. Busch, membre de plusieurs sociétés Philharmoniques wiedząc co umie P. Busch, szczerzem mu tej godności pozazdrościł, i pomyślałem sobie ponieważ w Petersburgu jest Towarzystwo Filharmoniczne a ty się tak dobrze znasz z Łazyńskim, możebyś do niego napisał żeby tego mnie zaliczyć do większej prawy; zjednałbyś sobie wdzięczność; ja nie mógłbym być policzonym do liczby tych wybranych — co do tego potrzeba Łazyński napisze a może by to i być mogło, iżbym był w owem szczęśliwym — pomyślisz sobie że to próżność — przyznaję — ale jeżeli próżność jest w żądaniu skoro żądanie się wypełni, próżność znika — wszak to dowodzenie logiczne? — a jak by

to było pięknie mieć bilety — Almanach
de la société Philharmonique de St Petersb.
ale dajmy już temu pokój — zdaje się że to
można policzyć tylko do liczby owych
tyle razy opiewanych pięknych snów i marzeń młod=
=ości. — W tych czasach także odebrałem
dzieło arcy ciekawe — Lavatera — z 750=ciu
sztychami i przepysznym portretem autora —
jużem go całkiem przejrzał — jeśli by ci
się na co przydać mogło, najszczęśliwszy będę
ofiarując go Tobie, rzecz ta tem ciekawsza
że to jest ostatni exemplarz nadesłany z Lipska
na moje zapotrzebowanie i więcej już w
handlu nie ma — pewno to i dla lekcji by
się zdało — Twoją Meteorologię bez przerwy
czytam, nie powiem z równem, lecz z wzras=
tającem zajęciem, bo im więcej czytam
więcej rozumiem (mam dzieła potrzebne do objaśnienia
niektórych szczegółów) a im więcej rozumiem
tem bardziej mię interesuje — Komponuję teraz

najpierwej do śpiewu, między innemi rzeczami napisałem Balladę Modri (z Halszki Twojej) Szła noc powoli szumiały gaje — ech zrobił się z tego quasi mały dramacik — przyszlę Ci go przy sposobności — Od Wilkoskiego w tych dniach odebrałem list nudny i miły i rzeczywiście jestem z takiej korespondencji

Czytając Gazetę Warszawską trafiłem i na wzmiankę śmierci ś.p. Bartoszewicza — dałżeś mu ciągi nie lada — a Ojciec aż się zżymał czytając = sam człowiek nieprzyjaciół sobie = narobi = powtarzał ciągle — napróżno przekonywałem dowodem że Tymaszew prawo mówi prawdę, nic nie pomogło — U nas wszystko jak zwykle Babka słaba — Ojciec teraz lepiej — ale w ogólności w klimacie naszym (Romanowskim) zauważam że zawsze humory biją do głowy — zamiast spadać na dół (x) Cóż robić — musi być tak dobrze jak jest — kiedy tak jest — jest to nieoceniony frazes który używam zawsze na przypodobanie dobrego humoru kiedy odemnie ucieka — na takie dictum zawsze się wstrzymuje wrócić do mnie nie[...]stępuje — Darujże ci, może zanudziłem mojem długim listem, ale wierzę że i ten list przyda ci się może — (papier cienki i delikatny) zrób tak żeby ci się nie rozchodził tymi listami memi nudzić ci się nie będzie —

a tymczasem przyjm najserdeczniejszy uścisk — odemnie — Twój Brat

Kaje tan

Członek niezliczonego mnóstwa towarzystw Artystyczno-Filharmonicznych i Kawaler

d: 8 Marca / 24 Lutego 1853
Romanów

(x) mnie jest nie humory ale humory mnie biją do głowy



Romanów 5.
d: 7/19 Marca 1853.

Przy nadchodzących Imieninach Twoich drogi i naydroższy moy bracie śpieszę Ci złożyć moie życzenia które tylko w dwóch słowach zamykam, zdrowia i pieniędzy – reszta się znaydzie, bo cóż Ci więcey życzyć można, rozum nauka, szacunek ludzki – sława, ba, nawet uwielbienie już są – a pieniędzy choć tam dalece nie brak ale jak będzie to się zgodzą – U nas nic Ci nie mam nowego do napisania – Babka znowu niby gorzey, a zaś po tem gospodarstwa dzięki Bogu nie brak, idzie dzień za dniem aby daley – ja chcę się koniecznie żenić a ten jak na nieszczęście żadna panna

mi przyjściła do mnie w konkury
a ja wyjściać nie mogę, wyjdę, bowiem
na starego kawalera. Gram w tych
czasach bardzo mało, ochota mi jakoś
na serjo zaczyna odpadać iść mi
mojej muzyki, tak iż mi się dobrze będzie
a co za nieopisana rozkosz skomponować
coś niby lepszego – ten by tam mówić do
pojąć który nigdy do świata coś wymarzył
utworzył – Jeśli możesz napisz do mnie
o sobie choć zdania kilka bo mi
za Tobą tęskno, a bądź pewnym że każdy
list Twój, jako najpracowitszy
Autograf odkładam do innych i
najstaranniej chowam – Niewiem
czy siostra nasza (de grubibus) wybiera
się w te strony na rozwiązanie zagadki.
Na święta byli u nas Pani Szwykowska
z Lublina z dziećmi. Coś było z
Twoją Warszawą? kochany Józiu – bo to

coś się przeciąga - i napróżno wyglądamy
ciebie coś nie raczy wstąpić jadąc do swej
nowej posady -

Niechcę cię długim listem nudzić
bo korespondencji mam i tak nie
mało - proszę cię tylko żebyś mnie kochał
i wspominał czasem

Kapitan

P.S. Dosi rączki całuję
dzieci ściskam -

Nie wiemy czy odebrałeś list który
niedawno pisałem do ciebie





7.

Humaniów d: 22/10 Mar 1853 r.

Kajetan Kraszewski

Dziś odebraliśmy list Twój kochany Józiu – w którym nam donosisz cokolwiek o sobie, dawno bośmy już nic nie słyszeli o Was – Ponieważ powiadasz żebym pisał do Ciebie pomimo więc dwóch listów w tych dniach wyprawionych do Ciebie piszę jeszcze trzeci bo list jest niby rozmowa a ja bym z Tobą całe życie gawędził, szkoda tylko że tej milczym często – ale gdy mię zachęcasz do pisania sam przypiszesz więc jeśli Cię listami memi znudzę –

Cóż Ci doniosę o nas? – zawsze to co zwykle Babka widocznie gaśnie, bywają wprawdzie dni niby lepsze ale w ogólności zdrowie jéj wcale nie polepsza – owszem upada powoli Ojciec ma kłopotów gospodarskich trochę

a teraz ma znowu kłopot już nie
gospodarski ale obywatelski (nie mogę
nazwać inaczej) jest to jakaś awerenda
o konie rządowe które każą oddawać
nie tylko że nie dawny ich wprzódy ale
jeszcze wzięwszy kilkaset złotych odszepnego
dla ułatwienia się więc w tem interesie.
wybiera się Papa do Lublina żal mi
szczerze Ojca że się będzie trudził w czasie
tak słotnym – proponowałem żeby mi pozwo-
lił się wyręczyć coby trudnem nie było
ale sam chce jechać koniecznie –

Spodziewamy się tu na święta jakem Ci
to już pisał Pani Szwykowskiej z Lublin
a ja myślę że i PP Łucyanostwo przyjadą
tak mi przynajmniej wypada z rachuby
ja zrobię i Łucyanowi z rachuby ~~tan~~

tak samo wypadnie — Zresztą nic Ci nowego
nie mam do napisania — ja gram jakoś w tych
czasach bardzo nie wiele, ale za to Kaemtz
Śniadecki — Buffon — Ch. Martins etc. w
osobnej są ciągle robocie — ale przy tych wszystkich
pięknych rzeczach zadbym jeszcze nieskończenie
przemyśleć Twierdzi wodtka . i 3 i 4 tom Komedyanta
bo tego wszystkiego nieznam i tylko z listów
zdaleka posłyszam zdyszany że to ludzie czytają —
à propos wiadomości literackich spieszę
Ci donieść że Alexander Wielki (dawny)
exlokaj Dyra naszego alias Wilczewski
który teraz siedzi na czynszu u Dathema
napisał — : Biografiję swoją: nie myśl
żeby to była farsa — są osoby które słyszały
całe ustępy o srogości losu i dziwnych a nie
fortunnych wypadkach i zdarzeniach z życia
tego wielkiego męża — ma to być wielka księga

zwięzywana na rzemyki (sic) bardzo prosty
i nie zdradzający tego co ma w środku, powieszczki
nowej - słyszałem zaraz najpewniey że
X. Wł. Woycicki posłał Alexandrowi do poprawy
swoją powieść zamieszczoną teraz w Dzienniku
Warszawskim - ale wątpię jednak, prędzey bym
myślił że Woycicki poprawiał Alexandrowi
jego Bibliografiją -
Powiedz Zosi że Jey rączki całuję i o
ramce gutaperkowey dobrze pamiętam
ale sam nie byłem w Warszawie a spro-
wadzić nie łatwo - wreszcie zrobiłem już
o nię starania i wkrótce mam nadzieję że
mi ją nadeszlą - Dzieci Twoje nayserdeczniey
całuję - niech o mnie czasem sobie wspomną -
Ciebie nayd. mój bracie ~~po~~ tysiąc ray
ściskam proszę żebyś mi darował za moją
bazgraninę - i wierzył że Cię z całey duszy
i nayszczerzey do śmierci kocham

Kajetan

Oyciec miał tu przypisać do Ciebie
ale się spieszno wybiera w drogę, kazał
więc Cię przeprosić i powiedzieć że po
powrocie pisać będzie — kazał także dodać
że koniecznie dla interesu nas wszystkich i Twego
potrzeba żebyś był w Romanowie - (tylko słowo Papy)
jeśli byś raz widział Zmijewskiego powiedz ~~[illegible]~~ że
Oyciec kazał oświadczyć mu żeby koniecznie ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ przyjął miejsce które mu ofiaruje -



Drogi mój Józiu! ucieszyłem się nayprzód
list Twoy zobaczywszy ale mię się zaraz
zasmucił przeczytawszy żeś chory i jak
zwykle w kłopotach, ale któż dziś kłopotów
nie ma — czy uwierzysz że i ja nawet — właśnie
dla tego że nie mam czem się kłopotać, takem
się już znudził, tak mi smutno, tęskno i
zupełnie czasem do nayprawdziwszey despe-
racyi dochodzę; ta okropna bezczynność
jest rzeczą zabijającą; muzyka mi obrzydła
fortepian od dawna zamknięty — czasem
raz w kilka tygodni myśl jakaś przeleci,
biedna, oderwana, napiszę — lecz wcale
grać nie mogę, a sumienie gryzie, więc
się czasem przymuszę, ale dłużey nad 10
minut nie usiedzę przy fortepianie —
Jakoś smutno i źle na świecie, co mi

Sewerym Wieniawski, który w tey chwili jest u
Kienmanów przypomina się Tobie i wszystkim posyła



po młodych, jak powiadasz, rękach – kiedy
one do niczego wziąść się nie umieją i nie
mogą – co mi po młodéy głowie, kiedy
próżna, jak pęcherz nadęty, a jakby
kilka ziarnek grochu kołaszą się po niéy
kilka tylko bezładnych myśli – i ja od swojéy
głowy, jak kot od pęcherza nic nie mogę
Kamizi dla Zosi jeszcze nie nadeszły, książeczki
już od dawna do Gwardowskiego posłał
wkrótce się ich jednak spodziewam, zaraz
się je na pociechę wyprawię. Zosi rączki nay=
serdeczniey ucałuj odemnie i powiedz że
Ją szczerze przepraszam za list pierwszy
do Siebie pisany – <u>artystyczny</u> – jak Ona
powiada – ma w tem zupełną rację bo
nie potrzeba się ze wszystkiemi swemi
myślami i uczuciami, zwłaszcza młodemi wyrywać

z byłby pospieszniej - ale z drugiej strony, to
trzeba jeżeli nie do Ciebie drogi mój Józiu
kiedyś pisał to, co myślę - jeżeli bowiem napiszę
coś bezsensownego (co psikusów zdarzyć może)
wiem że Ty mnie przestrzeżesz ale również jak
dawniej kochać będziesz, powiedz więc Zosi że
ja mam tylko jednego Ciebie do którego mogę
artystyczny list napisać i najszczerszej i
najserdeczniej ręczki Jej małej odemnie
dziękuję wszakże za przestrogę udzieloną
choć pośrednio, bo jako przestroga zawsze
przydać się może. Niechciałem ostatnim swoim
wierszem wyczytawszy w liście Twojem zdarzeń
że Twoje polecenia czasem nie rychło spełniane
cóż to drogi Józiu czy mnie nie znasz, czy
z pisarzy drogi pytasz mógłżebym się ośmielić
dać Ci jakie polecenie - nie śmiałbym pewno nie
odważę ani pomyśleć nawet przy tobie o
jakiem mojem projekcie - Landakera przyszle
Ci razem z ramką dla Zosi - W tych dniach

dowcipny p. Friedlein przysłał mi IIIci tom
Cosmos Humboldta – na który już oddawna
czekałem, ale na 1szy i 2gi koni mi czekać
jeszcze niewiem jak długo – cóż więc robić
zacząłem od 3go. i idzie mi jakoś nie źle
pomógł mi wiele Buffon, a szczególnie
kurs Śniadeckiego Jana który z admiracyą
dwa razy przed tem przeczytałem – Czytałem
już przytem Teoryą Ciał z Wsią który jest
jedyną ozdobą biednej Biblioteki – napróżno
Woycicki chwali w Bibl. dobrą polszczyznę
ja zawsze utrzymuję że Biblioteka ma
gorączkę bo język nie czysty – otóż znowu
Zosia powie że list Artystyczny bo nic o Ro-
manowie jeszcze nie wspomniałem – ale cóż
donieść o nas? – Papa buduje kuchnię koło
domu i zamki na lodzie – Babka słaba i cierpi
ciągle a Mama od rana do nocy nie usiędzie
ani na chwilę, to przy Babce, to przy domowych
zatrudnieniach a zawsze pogodna i dzielna
bo wyraźnie tylko przez skromność cudów
nie robi, jak to o Niej u nas powiadają –
+ Przesyłając ci podziękowanie za list który
byłeś łaskaw do mnie napisać – przepraszam
za moją nędzną bazgraninę i całuję po
tysiąc razy prosząc o pamięć.

d. 1/13 kwietnia Twój zawsze najprzywiązańszy brat
1853 r. Romanów

Kajetan

Dzieci ściskam –
Panny Tangermann całuję piórkiem przez papierek –

Kajetan Kraszewski 11.

R. 1853. 11. Maja.

Kochany Józiu! Rzeczy dla Zosi przysłał mi już Giwartowski z Warszawy ale jey nie posłałem boś nam zrobił miłą nadzieję przyjazdu do Romanowa — W listach do Ojca i Matki zapomniałeś o mnie móy drogi i przykro mi to było, ale przypominaiąc sobie o Twoich kłopotach pożałowałem Ciebie zapominaiącego już o sobie —

Wszyscy wyglądamy Cię w Romanowie, a ja z podwóyną niecierpliwością, raz żebym Cię uściskał powtóre, że będąc w położeniu od którego cała moja przyszłość zależy chcę, i koniecznie potrzebuję rady od Twojej rozumney głowy i poczciwego braterskiego serca — Nie gram nic, czytam nie wiele iestem chory i znękany — przyjeżdżay mój Józiu i kochay ieśli możesz

Twóy
Kajetan

obróć.



Ojciec ukłony Ci i uściski przesyła – za list dziękuje – i w Maju wygląda – Babka bardzo chora jutro oleje święte ma przyjmować – tę nowinę składam na końcu bo złe zawsze za wcześnie –

Całuję Cię najserdeczniej i czekam –

K

Żoni rączki całuję –

Dzieci ściskam

Romanów –

23/11 Maja – 1853 r. –

P.S. przyszlij Biwadła –





Kochany Józiu! wyprawiam już
przecie przesyłkę do Ciebie – daruj że
trochę spóźniona – ale zaręczam
żem robił co mogłem żeby wysłać
jaknajprędzej – trawiłem nieznośnie
marudny – Dwie butelki ogromne
Diamant Joska dla Ciebie posłałem
do Romanowa – mabyć już nie ma –
z wszystkimi wszędzie jeszcze nie byłem
tylko u Lesznowskich – pracinowszego
doktora nie widziałem także, ale
Woronice nie jest podobno źle
bardzo – owszem mówił Lesznowski
że prawie zupełnie przytomny był tylko
na jednym wiadomym punkcie trochę
bredzi – Do Żuniewskiego wysyłam
rejestra gospodarskie – bilety (Steckiatkowi)
i czas od Friedleina – Od Hirsla i
Sokołowskiego przesłki już musiałeś odebrać
lub odbierzesz teraz – Kilka moich kompo
zycyi do śpiewu wydaje Sennewald w
Warszawie a kilka wyjdzie także jego
nakładem w Lipsku – U Dobrzyńskiego

będą było lekcyi instrumentalnych
mam przecież fortepian biało-
nowy z [illegible] palisandrowy —

W moim salonie który się muzy-
kom tutejszym bardzo podobał ma
Echo — bo jest ogromny — będzie więcej
muzykalny — mają się zebrać u mnie
Szczypek Baranowski, Wilkoncelli —
Jabłoński — Komorowski, Dobrzyński
etc —

O kuracyi Maminey tyle wiem tylko
że po moich usilnych prośbach zaczął
brać Chałubiński zarad tymczasem pić
wody gorzkiej a po tem zapewnie inne
mineralne wody przepisze —

Radbym jak najprędzej wyrwać
się z Warszawy — i pojechać do Żytomierza
dostać się i Lesznowski w Sierpniu
wybiera — (pani maystrowa niczego) —

Ściskam Cię najserdeczniej i Twoich
pamięci się polecam

Kajetan

d: 24 Czerwca
185[illegible] r.

Warszawa

adres
Krak: Przedm: Pałac
Uruskich

14.

Kochany Józefie dziś miałam wiadomości o tobie
przez Gabryjela i to co mi doniósł uspokoiło mię
cokolwiek co do interesów ale o zdrowiu twoim nie
wspominał chociaż muszę myśleć że w jednakowym stanie
nie gorszym przynajmniej ale kiedyś dobry napisz
kilka słów bo ja tu czasem mam zabawić i wód
radzonych mi przez Chałubińskiego spróbować może
mi nic po nich lepiej nie będzie ale przynajmniej
ojciec twój nie powie żem naprożno tu była:
Ściskam was kochani moi, Zosiu i Józefie Dzieci
wasze serdecznie całuję i zdrowia wam życzę boście
wy biedni i tego wam zawsze brakuje. ZK

15.

Drogi mój Józieczku i poczta odeszła
w pół godziny a ja teraz dopiero
siadam pisać wróciwszy od Krala-
drzewy więc i list niepoważny — byleby
po zrozumiał—ło grunt. —
Najszczęśliwszy jestem kiedy mogę
być użyteczny na co - dziękuję Ci więc
najserdeczniej za Twoje zaufanie
i polecenia tylko ich tak mało że nie
ma co robić - fortepijan już wybrany
i kupiony czekam tylko żeby pieniądze
nadeszły (bo Lessel już wyprawił) - kontu-
fort: rs: 330. to jest 2200 złp: ja
za strojenie daję 90 rs: i odeśle je Kralowi
z Romanowa - o ile by więc była strata
już to drugi fortepijan w tym tygodniu
od Kralla kupuję, bo jeden kupiłem dla
P[an]ny Karskiej - Krall więc ma mnie w
wielkiej konsyderacyi - sumienie
wybór mój pochwalić bo był u Kralla
to mnąg - Tobie także posyła (stemb.)
i każ oznajmić że Ci przyśle fotograf



Józefa Drzewieckiego i

Za przysłanie rachunku Szopena dziękuję; ale interes nie inaczej może być zrobiony jak tylko tak: Trzeba ażebyś łaskawie przysłał autograf, a on Ci go po tygodniu zwróci – inaczej bowiem nie uwierzą w autentyczność a tak – on dokł. przepisze a oryginał pokaże siostrze Szopena – ona zaś na kopij zaświadczy że jest prawdziwy i dopiero zagranicą łatwie korespondując z Schlesingerem i Breitkopfem przeprowadzi – kopije im pośle a oryginał Tobie zwróci – Czekam więc listu od Ciebie – pamiętaj – autograf [illegible] i do [illegible] – Bernstein także czeka listu od Ciebie –

Zaklinałeś mnie już niewiem ile razy o robotę tylko 20 [illegible] to dałeś – niewiem więc [illegible] Lasiewski robić

Muzyka moja ale stoi – nie gram
nic, już i palce stracili i zapomniały
– Killa i Słowa rzeczy dawniejszych napisanych
wygląda – smutno, tęskno i źle jakoś
na świecie –

Brzozowskiego i Lubomirskiego
Prenumeratę – pierwszy wybrany – drugi
przyjął mię z góry i czwartego dnia
wyjechał z Warszawy – więc by mi nie odda-
dawny – mam mu to za złe bo przecie
Pan Hr: Uruski był u mnie – a on nie
od niego nie lepszy –

Całuję Cię po tysiąc razy
dalibóg najszczerszy przywiązany brat.

[illegible]

14/2 Lipca
1853 r.

Romanów 20 / 8 Listop. 1873 r. 17

Kochany Józiu! Tak już dawno żadnej od Ciebie nie miałem wiadomości że zaczynam myśleć czy się troche nie gniewasz na mnie zwłaszcza że Gotryel mówił mi o sprawunkach które Tobie robiłem że [illegible] źle zapakowane — dosyć nieszczęśliwie alem ja temu nie [illegible] nie winien robiłem jak mogłem i umiałem. Nie wiem jak Ci się podobał fortepian zdaje się być bardzo dobry [illegible] takie nie do gustu — pomimo tak jednak na wszystkie warunki jakie mieć [illegible] —

Koń Twój siwy jest już u mnie i bardzom kontent z niego — jest wypieszczony i wypieszczony jak każden jedynak. lubię go bardzo i mając go jak powiadam jednego [illegible] mi pamiątkę a mnie — niech Józio pewny będzie że nigdy siwon nie był i nie będzie w lepszej pozycji — bo karmię dobrze a jeździ mało — a przyprzęgam [illegible] i [illegible]. Tam teraz jestem dalеko od

nas i już ja nie wiem czy się kiedy
zobaczymy – Lucyan wybiera się
powolnie do Żytomierza – od czasu
bytności naszej w Warszawie u bojęs
PP: Lucjanowie w Romanowie baw
Zaniewski pojechał do Warszawy a
sierotka u nas –

Ja siedzę w domu jak kamień na
grzę nie mogę – czytam trochę – teraz
mości Strzemowskiego Adama bardzo
zonkim intem – trochę się niby uwagę
i zrenta, starając się jak mogę codzie
przeżyć od rana do wieczora dumając i
marząc Bóg wie o czem – koniec końców
życie zdaje mi się słabem bardzo do zno
pokonanym – i najszczerszej litości się
nad ludźmi którzy go tak wysoko
cenią i dla niej tracą o wszystko
co go upiększa mówi – i czegóż by wię
żyć mieli –

Matka nasza kochana nie jest bar
zdrowa ani słaba i niby nie chora

18.

często jednak cierpi artrytyczne bole
głowy – Ojciec siedzi w ciepłym pokoju
kiedy pogoda brzydka [illegible]
pali [illegible] tytoniu – czasami
pogderze – czasem zaśpiewa – i w ten
sposób żyjemy z dnia na dzień, aby
dalej a raczej aby bliżej końca –
[illegible] i wszystko co się o nas dowiedzieć
możesz – Zapominałam dodać iż mnie
że była w Romanowie Joasia i Jan
który już jedzie [illegible] jak trzeba
ze swemi – to jest z Ojcem – [illegible]
Rogu – że się to już skończyło –
Jeśli się nie gniewasz na mnie i czas
[illegible] raz napisz do mnie słówko
żebym coś wiedziała o Tobie, bo ja Cię jak
zawsze całą duszą kocham –

[illegible]
[illegible]

[illegible] całuje –
Dzieci ściskam
Panu Dethier [illegible] posyłam –

Drogi mój i Kochany Józefie! wiesz już
zapewne – (a może i nie) że ja się żenię
z Panną Maryą Kalinowską – jesteśmy już po
przyrzeczeniu i teraz właśnie jadę na zaręczyny
nie mam czasu długo pisać do Ciebie
odwołuję się jednak do solennej obietnicy
którą raczyłeś zrobić mi kiedyś, że będziesz
na moim weselu – wiem sam dobrze iż
oprócz zaszczytu jaki mam nazywając Cię
bratem, kocham Ciebie tak jak nikogo – pojąć
niesz. więc łatwo jak by mi było boleśnie
żebym w tym jedynym i najszczęśliwszym
dniu mojego życia nie mógł Cię uściskać
mam więc nadzieję że słowa dotrzymasz –
o mojej przyszłej nic Ci nie powiem, gdyż
mi się zda cokolwiek bym napisał jeszcze
bym ją zmniejszył – do jednej tylko Matki
naszej porównać ją mogę –
Ponieważ potrzebujemy pieniędzy na
Kisielce donoszę Ci że ja, jeśli byłbyś
łaskaw dobry, chętnie na tydzień Twoją schedę



i gotówy li dostarczy – nie rozpisuję się z tym – bardzo – ale zdaje że on
[illegible] trzymał, z listem i list ten [illegible]
Jeśli możesz napisz do mnie choć słów
kilka – i kochaj mię – Twój cały się w
nieprzyprzwiązany brat i sługa

[illegible signature]

Dzieci ryczą i całuję
ściskam –

Romanów
29. Marca 1854 r.

Wielmożny JWPan
J. I. Kraszewski

w Żytomierzu

21

Romanów 18 Lipca 1854

Kochany mój i drogi bracie!

Najserdeczniej dziękuję Ci za list który raczyłeś napisać z życzeniami przyjaźni dla mnie zwykłemi i szczególnemi - dziękuję Ci więc, bo jakkolwiek bym nigdy nie wątpił w Twoje zawsze tak dobre i poczciwe serce a razem przeczuwałbym żebyś i Ty każde słowo moje i list taki podobny do wszystkich innych na świecie co do formy, raczył uważać trochę inaczej bo są zawsze prawdziwe, a prawda, wreszcie sam powiedziałeś w Tomku że kiedy okruszyną rzuconą nam z nieba dziś nie jest okruszyną, droższą nam być powinna od największego brylantu ziemskiego —

Ja w tych czasach bawiłem kilka tygodni w Mirczu, wróciwszy do domu wybierałem się do Warszawy za sprawunkami - ale zaskoczyła mnie wcale niepotrzebna febra i dziś nie by

do tej pory odpisałem, ale muszę
odpocząć w domu, bom strasznie
zmęczony i osłabiony — Dziecię mojej
przyszłej żony ma imię Władysław
(pewnoś bez niej ją zapytywał) — U Pań
Kulikowskich wszyscy Ciebie wyglądają na
wesele — a kiedym tam bawił ostatniemi
razy rozeszła się była pogłoska po
sąsiedztwie że masz jechać do Warszawy
i w przejeździe być w Mircu — dlate-
go i do Mirca wyruszałem się bez
serdecznie, bo tam wszyscy w sąsiedz.
okropnie są Ciebie ciekawi poznać, i
razem boją się trochę (pomimo lekcji
jakie dawałeś wymowie bez tytułu)

Wesele moje, było we Wrześniu
wyznaczony dzień 16ty — ani wstępnej w
przyjaciół — byli Mama, Ojciec, Lucy
Walenty (z przeznaczenia), Seweryn, Mor., G.
a zresztą sama tylko familja zaproszona
nie więcej nad 70 osób, żeśmy ci bywali
wygodnie zasiedzieli — w mieszkaniu wyp.
a Adelka z łaski Boga nie zabrakło
tym bardziej że tam gościnności

nie nowomodna – a dostatek dawny –
po weselu kilka tygodni bawimy
w Mirczu a potem jedziemy do
Romanowa który teraz toaletę zmienia
Tak drogi mój Józieczku, jużeśmy wszyscy
skończyli kariery – teraz tylko orać, siać
i pieniążki zbierać – moja Marynia
zaczęła z fortepjanem ale już teraz
nie mam ani czasu ani swobodnej
myśli – bigamja jest nie podobna
także aż, więc ze sztuką rozwieść się
trzeba – będę mógł się czasem pomażgać
ale niewinnie – bo też i dziś tak już
jestem niewinny iż fortepiana od 9ciu
miesięcy nie strojono i grać na nim nie
podobna a nawet i sztuki nie ma
kto, czasem bywają chwile że mi brak
mojej muzyki i tej przyjemności jakąś się
czuje napisawszy coś i wypracowawszy
kiedy zwłaszcza się trafi w dobrą chwilę i
tak jakoś samo gładko się zrobi.
Drogi mój Józiu całuję Cię po stokroć
proszę o pamięć
i czekam na wesele
Twój brat
Rafał

Dzięki serdeczne, Drogi [illegible] [illegible]
i zamawiam sobie z góry a raczej
ośmielam się prosić o względy i
przyjaźń dla przyszłej bratowej —
Wspominałeś mi że drzewo genealogiczne
zapisze na kalligrafji bo Dziad mojej
przyszłej żony był Kastelanem do [illegible]
ale Dziad ten był żonaty z Leszczyńską
z familji prawdziwej królewskiej i ojciec
mojej przyszłej rodził się z Leszczyńskiej
a Matka to jest pani Emma [illegible]
siostrą [illegible] cioteczna Jeremiana
Woronieckiego — widzisz więc co do
za arystokracja [illegible] po [illegible]
i a [illegible] i przyjęciu [illegible]
by się tego nie domyślił — W tej
chwili pomyślałem sobie [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] nie [illegible] [illegible]
bo dla mnie to wszystko i [illegible] — ale
On jak by się cieszył! —

[illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible] [illegible] — mój Boże
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], jakie
by to [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] —

[illegible]

23.

Kochany Józiu!

Niewiem czy pozostała u ciebie wyprawiona dostała już do ciebie — lecz widzę znowu niektórych napisać i porządnie lubisz interesa prowadzić — odsyłam kwit Panny Raftowskiej na wezwanie Jej przez Kasinę: Do bieżącego przesiądu w sumie złotych: cztery tysiące czterysta pięćdziesiąt cztery i grosze dwadzieścia pięć Nr 4454 gr 25 — Szanownemu najpiękniej kłaniając się oświadcz odemnie ukłony i przypomnij mnie Jego pamięci —

Nowin żadnych, bo nic dowiesz, bo fabryka moja jest na takiej stopie że zaledwo na domowe potrzeby wystarczy, mówię dzieciom w domu, bo dla obcych ani zwięzłej ~~[illegible]~~ można — Życzę Ci teraz wszystkim [illegible] Święta — które [illegible]

prześlicznie – szkoda [illegible] Lesznówna

[illegible] nam [illegible] co

dwie godziny przy [illegible] – ale

z tych dwóch [illegible] do tej pory dla

mnie najcudniejszym był przedmiot

którego równego nie znam – [illegible]

byłem przypominaniem sobie jak ty

mi kiedyś [illegible] dla niego

[illegible] . [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] ... etcetera.

Z [illegible]

Jeśli byś mógł napisać do mnie

choć kilka słówek, a zwłaszcza [illegible]

wdzięczen będę –

Zawsze twój najprzywiązańszy

[illegible signature]

[illegible]

w Romanowie –

d: 30/18 Marca 1855 r.



Kochany mój Józiu! ocenę mojej chęci Ci
więc posyłam:

1. Walc na Łysej górze cz. 1 dla Cioci
drugi dla Stefana
2. Śpiewki na fortepian dwie
3. Polki — dwie
4. Walce La Tourbillon —
5. Duo na fortepian i orgharmonium
6. Myśl – urywek (ziąty) na fortepian —
7. Portret Chopina —
8. 24. preludes Chopina —

Otóż i wszystko, radbym pisać rejestr na arkuszu ale mi przedmiotów brakuje – Chociaż byś dużo pieniędzy na mi posłał. Zegar chciałem sprowadzić i na pewno chciałem się zamiarkować że to bo pewno nie chodzi o sztuczki od zegaru – ale o sam zegar – więc poczekam na okazję —

Zegarek który mam od Cioci chodzi nie źle choć się trochę późni – ale zawsze lepszy jak ten co Ty mi dałeś – mam więc to na sumieniu byłbym bardzo rad żebyś się o niego przypomniał — Żebyśmy byli choć trochę na ... – postaram się o taki jak mój Chronometr kosmiczny –

Ja gram trochę – astronomię na zabój – bo mam przepyszne dzieła Herschla i Francoeur'a – kiedy chce wszystkiego

przetłumaczam dziennie (1854) Fizykę Ganot'a
i robię prawty – bo mam niektóre naczynia
jak: Elektryczność – i wszystkie do niej potrzebne –
naczynia rozmaite które sobie po trochu uzbieram
– wstaję pomału o 6tej idzie na niesnarow
dziesz – Teraz po śniadaniu, po obiedzie, wieczorem
i tam dalej – co mnie samego tak dziwi że ja
z soboty poznać nie mogę – i przy tem wszystkim
czas tak okropnie ulatuje że ledwo w końcu
spostrzegę się po dniu Bożym – jak ja
ktoś o swe potrzeba

Mieliśmy wiadomości z przyjazdu Twego
do Lublina – cieszę się ale że jeszcze niezgłośliwość
wciąż jeszcze nie mamy wiadomości o Romanowie
się spodziewać jednakże jeżeli ta sama jeżeli
to jest paszporty przyjdą kiedy – myślę
że przecie razem z nas odwiedzisz –

Ja czekam polepszenia się drogi i zaraz
wybiorę się myślę z żoną na Litwę choć na
dni kilka – a że jesieni jeśli Bóg pozwoli
do Was. Także tedy są moje projekta a co z tego
wszystkiego skutek – czas pokaże –

Seweryn Moraczewscy z Kora
wybierają się na kuracyę do Ukrainy – mają
żonę byli tak ślabi kilka tygodni po pod
przy pod Sewerynowej – ale teraz

Bogu już od miesiąca prawie, zupełnie zdrowa — Oto masz relację tego co się z nami dzieje, [illegible] listu i jako umiemy Pana Boga chwalim —

Całuję Cię drogi mój Jasiu po tysiąc razy polecając się Twojej Łaskawej pamięci

Zawsze najszczerszy
przyjaciel
Kajetan

Dan
w Romanowie
d: 25 Marca
1855 r.

P.S. Żona moja najpiękniejszy ukłon Ci przesyła —

— Zosi Łaskawemu sercu się przypominam dzieci ściskam serdecznie — radbym widzieć ich wszystkich osobiście i widzieć czy Jaś zawsze tak poważny — czy Franio zawsze trochę [illegible] i czy obie mnie jeszcze pamiętają — Kostusia musi być już panną Konstancyą — to to czas leci —

Całuję Ci rączki
Twój
Kaj



Drogi Mój Józefie! doczekałem się nareszcie listu od Ciebie – wyglądałem go każdej poczty z niecierpliwością dzięki Bogu żeś szczęśliwie zajechał o tem się nie wątpiłem i ufałem że Ten co Cię przez tyle bied i kłopotów w tej podróży dobrze przeprowadził i dalej Cię również strzedz będzie – Co do resorów karety byłem tego nayzupełniej pewny że im nic nie będzie i zapewniałem Cię o tem bom przeszedł przez to doświadczenie i tak jak ty się lękałem, ale na próżno bo zastanowiwszy się że one przecież są mocniejsze nawet od zwykłych stojących resorów, chodzi tylko o to by ich nie nadto obciążyć –

Mama bawi w Ciechocinku, listy od Niej często miewamy – zdrowa dzięki Bogu i Chałubiński zapewnił że teraz znalazł Mamę lepiej jak przed 2ma laty



Wody Ciechocińskie skutków widocznych
niegdy nie zrobią zaraz i Mamie się
teraz tylko porażały bole reumatyczne
co już jest znakiem że skutkowały
będą — Spodziewamy się powrotu Ma
pierwszych dni Września — My już
do Litwy teraz się nie wybieramy
bo u nas wszędzie jest biedy, i
choroby — Ojciec się boi — byliśmy
bez dumania żeby Go tak samego
zostawić, a namówić go do jazdy (co
by było bardzo dobrze) ani podobna
Ostatecznie więc siedzieć musiemy w
domu przyprawiając od czasu do czasu
lekarstwa dla wioseczki — i wzdychając
za owemi upłynionemi Sierpniami
w których melony i ogórki nietylko
były grzechami śmiertelnemi ale naw.
za powszedni nikt ich nie uważał —
Ja w tych czasach pamiętam z trudem w
przysłała mi Pani Rulikowska z Warsz
na imieniny przepyszny las-listy M
ale w przesłaniu zginął i już go pewnie
nie zobaczę — bo gdzieś między Warszawą
a Międzyrzeczem [illegible]

paczkę z rzeczami dla mnie prze:
znaczonemi było tam jeszcze wiele innych
prezentów dla mnie z Warszawy od
siostr i braci –

Do zbioru mego przybyło teraz
bardzo piękne dwa exemplarze bursztynu
z rozmaitemi żyjątkami w środku –
i kilka pięknych minerałów co dla mnie
jest rzeczą ważną. – Obserwacje teraz
cudowne zaćmienia księżyców Jowiszowych
i mamy z tego korzyść iż mamy sobie najdoskonal:
szego wypracowania teleskopu Geogr:
Romanowa. U nas oziminy już pozasiewane
urodzay dosyć piękny, deszcz przy zwożeniu
trochę przeszkodził ale strata prawie nic
nie znacząca – Owsa byliśmy mieli dużo.
już ostatniego się skończyłamy – a oprócz
tego co się tu z końmi jeszcze 300 korcy
było do sprzedania pszenicy i żyta także
po 300 było, tylko Jęczmień chybił i kartofli
wypadli – otóż nasz drogi Józefie
i gospodarski wstęp i rozeznam jem
po niego nie chodził ani do Ojca ani
P: Wespatowskiego ale wiem same
przez się bo uważam i chętnie spacerują
w pole – i dla ruchu i trochę dla nabycia
ogólnych wiadomości bo to konieczne

Gdybyś miał co do Warszawy to pisz
do mnie bo na dzień 26 Września nam
ja i Marynia nie będziem tam gdyż idziemy
bo to imieniny Pana Kalinowskiego
Jan Ad pisał do mnie i serdecznie
jest ucieszony że z Tobą nie było złe
rzeczy powiada że to dla niego jest wielka
zasługa i [illegible] starać się będzie
do godzić Tobie a ile jest trzeba to Ci
i teraz powiem że Uranografię zapod-
tam u Nerzbacha złp. 40 a Oni mi teraz
donosi że potrzebuję i cena jest z niego
złp. 30 - jaka różnica na 1 tym towarze
Listu przy Wodtowi przyjechał oddałem mu
Conrey, ale pokazało się że to paczka co by
razem z tym portretem nie jest jego
tam jest niewiem wiele egzemplarzy jakiego
Uzyskam od Cholery - donieś mi kochany
Józiu co to znaczy - widocznie jakaś
pomyłka - co mam z tym zrobić? -
Ojciec i Marynia najczulej się [illegible]
Ci przesyłają a ja ściskam serdecznie
Twój zawsze najprzywiązańszy
Brat

Romanów
17/5 Sierp: 1855 r.

[illegible]

P: S: o portret Jana Kraszewskiego
który jest u Bieżeńskiego pod Warszawą
dla Ciebie i siebie starać się będę - pamiętaj
o Kazimierzu -

Donoszę Ci że Wodtowie mile o Tobie wspominali
siedzi w Motowy i tam ma konie nie jeździ na Kursy

Romanów 18. Wrześ:
1853 r.

29.

Drogi mój Józiu! Gabryel nie był u Ciebie
korzystam więc z tego i kilka słów spieszę
przesłać przy tej sposobności. Mama wróciła
ale jakoś ja polepszenia zdrowia Jej nie
widzę — może też to później przyjdzie — bo wody
zaraz nie skutkują. Ja z Maryą wyjeżdżam
w przyszłym tygodniu, to jest przy końcu Wrześ-
nia tego, do Warszawy gdzie aż do Maja, da
Bóg szczęśliwie, zostaniemy — mieszkanie już
najęte. Przykro mi bardzo było od Rodziców
odjeżdżać ale się pocieszam że przez ten
czas nie raz wpadnę do Romanowa —
Jeślibyś miał jakie sprawunki lub też teraz
do Warszawy pisz do mnie — mieszkać będę
w tym samym domu co Rodzice zeszłej zimy
(ul: Rymarska dom Flatau'a N: 471.) — Pisałem do
Gazety Codziennej prosząc o przesłanie mi
Numeru z Janem Dubeltowym — a Gazeta
tak była grzeczna że mi go w prezencie
przysłała, Jan Dubeltowy bardzo mi się
podobał. Ojciec nic nie zrozumiał i myślał
jak bajeczkę, naprożno dowodziłem że który
z naszych [illegible] Dubeltowy nie nie
pomoże — zdaje mi się iż znalazłem go do tej
Romanowej natury, i tak my Romanowscy często



dla mnie bardzo piękny i który malutki
ślicznie i gdyż bardzo pomyślany. Czytałem
Tomiry, Deotymy i konkluzyję o niej Ci załączam

Jak on budował Tomiry, do skończenia świata
Stanie się na wierzchołku Świętokrzyskiej góry;
Tak i duch Deotymy — wśród rymów tortury
Nim się wedrze na Parnas długie mija lata.

Niedawno miałem list od poczciwego Bara-
nowskiego Dyrektora Obserw: Warsz: zaprasza
mnie na obserwacye do Warszawy zagroziwszy że
mnie z Obserwatoryum ani wypuści, przysłał
mi wiele obrachowań i notat własną ręką pisanych
jako on taki pracowity winszowali mi mego
teleskopu który dostaję bo go mieli długo u
siebie i kazali teraz z sobą przysłać —
W tym czasie za pomocą zacnego Księdza
Jowina (który zaniemiał [illegible]) zrobiłem
obrachowania najdokładniejsze położenia
Geograficznego Romanowa — z kąd znowu
mam korzyść naszą, bo i odmiany księżyca
[illegible] trochę inaczej a nawet wypadają
jak są umieszczone w kalendarzach, a
różnica nawet nie mała 60-o 8min 19,50"
— Mój drogi Józiu zdaje się żeś zgadłeś, bo
melancholia się do mnie zbliża — a ja jak
pijak do butelki tak się do niego uśmiecham

[illegible]

na samą myśl o nim, słodko mi się
robi; czyby to ta cudowna muzyka
była teraz i przed tą melodyą tym
bardziej że u nas nikt nie myśli nad
niczym nie pisze a ten instrument co
raz się więcej upowszechnia. przyje-
chawszy do Warszawy teraz go wezmę
od Hermana - bo fundusze na to już
zebrałem, tak jestem szczęśliwy że już
by mi się chciało być jak najprędzey
w Warszawie, o tego Tobie byłbym pod
sekretem się przyznaję, bo z drugiej
strony żal mi tak Rodziców zaraz
zostawić, ale jak prędko będę znowu
w Romanowie i jakie parę tygodni
zabawię - a do Maja jeszcze mi raz tu
przyjadę - bo czuję jak mi za wami
smutno i kochanemi wszystkiemi.
Moich kompozycyi teraz 4 wychodzi -
jakoś się zrobiły pokupne - [illegible]
dawniej com musiał tych ostatnich księgarzy
prosić żeby byli łaskawi wydawać teraz
się oni mnie proszą -
Jeśliby jaki Pan Dobrodziej miał
sprawunek lub polecenie do Warszawy
pisz do mnie drogi Ojcze! dla mnie

najpiękna roskosz byłaby wszcze
ulicza ci posłaniej. Mój rękopis
muzyczny Tobie dedykowany zaprobuję
oddać Orgelbrandowi - ale czy on go wyda
ć i wątpię - przynajmniej żeby ona była na
jego miejscu z pewnością tym nie ustąpi.
Donieś mi czy ten błazen Regulist na brat
rozumnie. - Najważniejszy rzeczy do tej pory
ci nie doniosłem. o futro dla bratowej. Ojciec
już zrobił starania przez Wolffa -
Pamiętasz swoją pieśń o Kanoniku bo ja
w Warszawie dostanę niechybnie portrety
Jana (innego - dziada pana Piotra [illegible]) i dla
Ciebie i dla siebie - na Jenerała czekamy -
a ja przez tego mój [illegible] dostanę, bom nie
zrobił starania o portret Jenerała Chojeckiego
sławnego bardzo co był z Nowomiejskiego [illegible]
[illegible] Wiedeńskim, pierwszy przed. - Całuję Cię
mój drogi i kochany i najpamiętniejszy
bracie - wspomnij tam czasem o mnie

Twój zawsze

Moja żona i Emilka najprzywiązańszy
(która tu jest) ukłony ślicznie
Ci zasyłają -

Kajetan

- List do bratowej załączam
- z [illegible]

31

d: 22 Paźdz: 1855
Warszawa

Drogi mój Józefie!

Otóż już od piętnastu dni jestem w Warszawie gdzie zainstalowałem się aż do Maja — do tej pory jeszcze jednak ciągle jak na popasie i nie zająłem mieszkania które dla mnie jest przeznaczone dopiero zaledwie za parę tygodni już się wprowadzę. Tymczasem ciągle mam jeszcze sprawunki i bieganiny po mieście.

Melodykon wybrałem dziś u Hermana i zdaje mi się że kupię jest bardzo piękny o 8miu registrach czyli odmianach — tak że już mieć będę u siebie i ułożę się na dobre bo mam nadzieję że jakoś spokojniejszy czas mi przyjdzie tutaj i nie będę musiał żyć w drodze. — O nutach dla Ciebie pamiętam wybiorę i przyślę prędko — Pisałem już

najsławniejszego w kraju naszym orga-
nisty, Freyera, jest on przy Ewangielickim
kościele. Wydał mi on postacią dziwną
mistrzami i przypomina fantastycznych
muzyków Hoffmana — gra cudownie, także
nikt jakiś nado, w swoim mieszkaniu
na fortepianie tak urządzony że jest to
klawiatura dla nóg, to jest po prostu
drugi pod spodem fortepian na którym
gra nogami jak w organach. Teatr
tutejszy w kompletnej jest dekadencji. ich
orkiestra jeszcze podtrzymuje ale aktorowie
są mi do zniesienia — naturalności za
grosz niema jak również prawdy w grze to
się samo rozumie — na operze więcej okrasy
W gazecie Warszawskiej (w redakcji) byłem
parę razy ale to trzy pory u mnie świat
z nich nie był i jakoś są niby tego smaku
co rumbarbarum z cytryną, widocznie uważają
się za coś ostatniego, większego i nieporównanego
wyższy ci Krakowie. Wyczerpujesz to u moich

pańskich znajomych Baranowskiego
i Prażmowskiego w Obserwatoryum i oni
mię odwiedzają często i tam mili, uprzej-
mi i częstują w przysługach że nie podobna
ich nie szanować. Pani Baranowska
szczególnie nadzwyczaj był uczczony i tak ty-
mi nabytkami Prażmowskiego, ich jeszcze
nie widział, ale się dopomina o pokazanie
tem porównaliśmy je z tutejszemi porów-
naniami. Wiele moich uwag ci panowie
uznali za trafne i dobre. Teraz tak
się urządzamy że moje różne instrumenta
porównywają się z tutejszemi że tym nadal
przy [illegible] robić obserwacye
i w jeden czas komunikować się będziemy
mogąc. Luneta pokazała się także bardzo
[illegible] astronomiczne
dobrali ci panowie dla mnie i sprowadzają
mi z Paryża i lunetę i szczegółowy ta-
=rczę, w ogóle jakoś to mi się powiodło i
tysiącem podziękowania za pracę moją i to dobrze
nauki tem lizuję przez ten czas, zegarek com
miał od lichi pasitem przy niej tak i
nabyłem srebrny angielski chronometr
bardzo dobry, ale prosty i niewytworny.

Od kochanych Rodziców z Romanowa
miewam dość często listy, przykro mi że on
tak zupełnie zaniedbali — a mnie nie
podobno — dostawić znowu taną żony ta kaj
bo ekonomi owa była zrobiona ale zawsze
poczciwa szkoda by — i ja mnie był byłbym w
spokojny — tak, Bóg dał przebyć szczęśliwie
Grudzień to był bym zawsze szczęśliwy i nie
zarabiał się. My tu miliony smutku
przeszli. Pani Stanisławowa [illegible] bo
po porodzie zmarła w Warszawie.

W fabryce Minterna zrobiono Twoją płas-
kórzeźbę która tak jest podobna że nic w tym
podobniejszego nie widziałem — kupiłem już
trzy exemplarze. Modelował Święcki — robił
tam także i moją która także bardzo po-
dobna — bo Święcki profil najlepiej zrozumie —
jeżelibyś chciał mógłbym Ci swoją przysłać
a Ty twoją już masz pewno. Wkrótce
znowu piszę do Ciebie tylko z tym razem
przepraszam za moją nudną gawędę i
bazgraninę — i ściskam Cię po tysiąc razy

najserdeczniej

Twój

— Marynia i pp. Kalinowscy
najgorętsze ukłony przesyłają — Kajetan
— [illegible] ręczki całuję —

— Listu od Ciebie czekam — [illegible] mi
co o sobie — adress mój. M: Rymarska dom Flatau
Nr: 471. g.



33

Kochany Janie!

Noży za parę dni Sunnewald wypracuje na pewno a ja jako [illegible] tak wybiorę — Ale co do zegara to ciężka sprawa bo takich zegarów teraz niema stąd potem nowe będą za kilka tygodni, może za 1½ miesiąca i to nie wiem z pewnością przez tego zegar takiej regulirt kosztuje mi 6 albo 11.tu rubli, więc pieniądze zatrzymuję do Twego rozporządzenia może zaś à conto mój oddać Sunnewaldowi —

Teraz mam do Ciebie wielką prośbę, jeśli masz albo dostaniesz [illegible] kochany to mi [illegible] żadnych zbiorów — jeśli ci wypadnie w ręce jedna lub kilka sztuk [illegible] z wdzięcznością przyjmę ale stanowczo

zawiadam że większej ilości
nie przyjmę - bo nie robię zbiorów
koniecznie tylko przy okazyi -
powtarzam więc moją prośbę - i mam
nadzieję że zrobisz jak proszę - jeśli
zechcesz mi co przysłać to z równą
wdzięcznością przyjmę każdy kawałek
papieru z kilku słowami z Towiań-
przy niniejszym Lenartowicza załączam
nową moją kompozycję świeżo wydaną
Melodykon miałem przez dwa tygodnie
i oddałem bo choć to nie zbyt miły
ale stosunkowo do ceny mało daje się
zastosować, a mając porządny i dobry
poznawszy się co jest melodykon obejść
się bez niego łatwo można. —
Czekam teraz z Paryża kilku instrumen-
tów astronomicznych które dla mnie
przyjść mają - mam przez tego dwa chro-
nometra - ścienny i kieszonkowy i jak
tamte instrumenta które z Paryża
odbiorę już będę miał kompletne całe
małe obserwatoryum. tak że wszystko
robi tylko mojem doprowadzeniem

do kompletu mego obserwatoryum
winienem poświęciwszym takiemuż
astronomom, którzy szczerze się do tego
wzięli. Niejedną noc przegawędziłem się
tu tam - nawet robiłem próby, przez tysiącz
obrachunków - z łatwością i sukcessem.
moja luneta jest zimną, i przenosi się
ta jest wcale dobra i jaśniejsza ta dalszy
dodało się kilka rzeczy i sprzęt do
obserwacyi - po powrocie moim, moja
Romanowska górka wcale się zapełni
pięknemi narzędziami i będą mogli
wiele pięknych rzeczy widzieć i doświadczyć
w naukach i sztuce nawet czego
nowego. — Muzyka i astronomia tak ściśnie
jakoś z sobą harmonizują że zmiana od
jednej do drugiej z najpiękną przechodzą
przyjemnością —

Muzyczka moja jeszcze nie oddana
w Twoje dopełnienie w handlu zabrano
mi się na nowo odlewają i razem z dni kilku
Jakowe - święci ślicznie modelują. i
mnie takie nadzwyczajny podobnym zrobił

Marynia najpiękniej Ci za pamięć dziękuje, tak daleco że mnie kilka razy uczałowała za to że Ty o niej pamiętałaś. Boże! Marynia nałóży Ci pozdrowienia a jej kochanej bratowej ogromnie ściska a Ciebie po sto razy ściskam

Twój
Kajetan

Warszawa
17 Listop 1855 r.

— P.S. Pani Lasoń prosiła że nie chciała żadnych zbiorów Cassini [illegible] —

— Pisz mi co zrobić z pieniędzmi które przysłałaś —

— W Redakcji byłem parę razy ale o mnie nikt nie był jeszcze dnia więcej nie pójdę —

— We Wrażeniach scena zmartwychwstania jest kapitalnie napisana — aż mi włosy na głowie powstawały jak czytałem.



Drogi mój i Kochany

Józiu!

Od dawna już nie mam listu od Ciebie
przechodząc tym czasem przez różne
kłopoty – Dziś gdy jestem trochę
swobodniejszy, siadam żeby znowu
wiele słów do Ciebie napisać – Spieszę
donieść Ci że dnia 14 grudnia (nowego
st.) Bóg dał mi syna który na
chrzcie Św. w dniu 18 grud. otrzymał
imiona Władysław, Marcin, Jan
Spirydion – Marynia mocno słabą
była i teraz dopiero poznałem jak
dobrzem zrobił przyjeżdżając na
słabość do Warszawy – bo zawsze
bez wprawnej pomocy byłbym się nie obszedł.
Teraz Marynia trochę lepiej

a teraz że już dni 12 siedzę tey
i wielu dni ieszcze leżeć byłem
musiała – Ostatni też teraz jé
a dwieście i razy, przy samey
słabości był stanny łaskawy
akuszer Flamm i inne jaka
Pani – Dziesięć dni byłam w stra
ale teraz zdaje się już dużo lepiej

W tych dniach widziałem się
z Xięciem Iwanowskim wymawiał się
z Rymanowa z tak by nie byli w
Klembowie – ale ekskuzowałem się
jak mogłem dawałem że nawet
od nas pierwszy jak sobie zamieszkał
byłem przymuszony wyjechać

Ja tu kilka rzeczy na fortepian
wydałem i gram trochę. Nie
wiele – Gazeta Warszawska rzecz
za moje kompozycye, co robi, tak
jemy jako nowy – nie każdemu być
Chopinem, albo Beethovenem –

Za pomocą poczciwego Prażmow-
skiego i Dyrektora Obserwat: Baranow-
skiego - przy sobie skompletowałem
narzędzia astronomiczne bardzo
dobre i wszelkie obserwacye i
nawet z brakowania w domowem
obserwatoryum gdy mogę sobie
niektóre nowy pokupowałem te, inne
z Wiednia i Paryża umyślnie dla
mnie sprowadzono - Sprawiam
więc sobie drogi mojej Ziemi na-
gawędy do Romanowa, jestem
pewny iż i same instrumenta których
jak używam i to co za ich pomocą
się otrzymuje i widzi zajęło by Cię i
zabawiło -

Pan Antoni Wodzicki z którym
się dziś wysłowiłem, mówił mi że
nie zdrów był, więc daj do tej kartki
Ani kilka słówek z życzeniami wielkiemi
o tobie - Pan Szambelan niechcący Cię
przeraził - Na tym padł ~~[illegible]~~ ma pedagog
że z bystrości [illegible] z [illegible], Antek

Nicki Bogu pięknie wygląda i dopy-
tywał się o Ciebie Najdroższy – i mówił
mi o jakiejś Zosi – z Górą i Makowa
co dla niej skończył – oto wszystko co
Ci mogę donieść z Warszawy – o domu
też nic prawie nie wiem tylko
tyle że Łaszanostwo byli i że dzie-
ciny się okrutnie kochają – Koha-
nie Gabryel ma przyprowadzić
się do Lem do mnie – Czekam Staś
od Warszawa od Ciebie – wiem że pojedzie-
sz do Lennewaldu po rozstaniu
= tam mu i pomyślałam sobie
dowodu też do mnie ... sondiu
swojej. – Całuję Cię najserdeczniej
Twój zawsze najprzychylniejszy
brat
Kajetan

d: 26 Grudn
1854 r

Marynia uściska Cię przesyła

Warszawa
7 Lutego 1886

Kochany Józiu!

Stosując się do Twego polecenia wyprawiłem Friedleinowi co się należało i jeszcze mi został rubel srebrem jeden za który akuratnie kupiłem ci dwie kompozycje prześliczne Schuberta - mianowicie Impromptu (No 1 op: 90) prześliczne na fortepian, drugie Moment Musical (Cahier II op 94) w którem jako przy końcu allegretto - jakby umyślnie na fisharmonię napisane - trzeba tylko trochę zwolnić - takie to rzeczy przysyłam ci pocztą - pewny jestem że ci się podobają - Pracuję ciągle nad Dictum



Na Litwie - mam już całkowicie
napisaną partyturę (5 arkuszy) w
kantacie nawet sonatki - brak
tylko teraz rozdzielić instrumen-
ta i przepisać osobno co po
którem należy bo jeszcze raz
w orkiestrze, niewiem co na to rob
powiem, jednak w sobotę ją
ukończenie za podaną impulsu
to mi właśnie dziś zajęło - dawno
już nie komponowałem i zapomniałem
po trochu tej rozumnej tworzenia
z początku też było ciężko i com
skomponował pomału przez, a potem
jakoś zapłakałem po ośmiodniowem
graniu i z tym powiem rozmarzeniu -
powstała niewiem zkąd od razu
cała kompozycya - i wiele dusz mi tej
przy niej przepisałem - po przepisaniu
przeczytaj ją natychmiast, pierwszy



i chciała byliśmy się probować u
Hermana z Kratzerem, Tosiem
znajomym który ci u nas dom przeszedł.
Żona moja ma się już dużo lepiej i
żeby nie nowy wrzód na piersi byłaby
zupełnie zdrową — Ja tęsknię za domem
ale korzystam z czasu i w Warszawie
jak ci pisałem kompletuję instrumenta
astronomiczne, a Drażnowski najwięcej
mi pomaga. Z Księciem W: Lubomirskim
w bardzo przyjaznych jesteśmy stosunkach
on bywa u mnie ja u niego, gramy
wieczorem często wstąpił zaraz w grono
Towarzystwa wsparcia Artystów Muzyki
przez Szambelana dowiedziałem się
o smutku który was dotknął stratą
biednego Skarbkowskiego — Ojciec nam
bardzo to uczuje — Skorupka Jasińska
tam przeniosła się do Wiecznośći, w
tymże prawie czasie i Matka Sewerynowej
Skorupczinej, Węgleńska —
umarła będzie i nam będę — co robić
nikt się od tego nie wyrwie —

Staram się tu o portret kanonika
Kraszewskiego - pamiątka nie skam-
bellam bo mi powiedział że
starał kopiję, chce mnie i dla
siebie ale głównie dla Ciebie raz
że staram, dowcy mi zam się tak
po part, ale naturalnie jak dada-
ny, to Ci przeszlę według umowy
naszej, a Ty jeśliby tam co zde-
wyspekulował rowniż do tymże
stawie. Za kamienie o których tak
piszesz tam ciągle i przy tem najser-
deczniej dziękuję; ale oprócz tego iżby-
na to nie expensował ani tak sobie
koniecznie szukał - bo i to i czasu Twego
a najbardziej fatygi szkoda - jak co
samo w ręce wpadnie to co innego, [illegible]
ciągle przybywa, a nawet extraspiżane
exemplarze - Kartunek [illegible] ci
zobaczam a po tysiąc razy całuję
i najserdeczniej ściskając proszę o
pamięć i kiedy jakie słówko - bo wiem
jak od Ciebie ono dla mnie drogie

Twój na zawsze
najprzywiązańszy
Kajetan

(Żonie rączki całuję
dzieci pozdrawiam)



Kochany Józiu!

Dawno już nie pisałem do Ciebie
więc spieszę przesłać kilka słów, ja
za parę tygodni to jest około 16 Marca
naszego wyjeżdżam już z żoną do Roma=
nowa wysiedziawszy w Warszawie prawie
cały pół roku - przyznam Ci się że radbym
się już z tąd wyrwać jak najprędzej
w naszą poczciwą wieś jak to pasa=
[illegible] miasteczko, winszuję Ci drogi
Józiu ale nie zazdroszczę wcale stosunków
przyjaźni z Gazetą Warszawską dla
mnie są oni tak niegrzeczni i zupełnie
nieprzyjaźni że nawet nie pojmuję
z kąd się to wzięło, bo ode mnie zawsze
tylko grzeczności odbierali, byłem u
każdego z tych Panów kilka razy, starałem

pi ich, ująć dla siebie i wszyscy w
szczególności z tamtymi bandą tak-
Ltego w Warszawie ile mi mie
pomogło, a niedziw się mnie i w
Szczecinie [?] kazują [?] i tak są pra-
impertynency, bardzo mi to przykro
i boleśnie i z[illegible], że się ciebie Tobie nad-
skakują to tylko dla swego interesu
własnego chce to robią mimo jakby-
ście protegowali (?!). Zresztą pisz
więcej pisz o niej to mi pisz gorąco
robi się wspólnie o tem przykro —
— Sonnewald chciałby ci skomp-
likować dzieła pośmiertne Chopin'a a
nie wie co mam, donieś mu więc, k-
co przysłać, czego brakuje —
Ojciec mi pisze nie nic o śmierci
poczciwego [illegible] — Warszaw[illegible]
sprawił to był piękne żałobne nabo-
żeństwo za duszę Jego — byłem i ja na
tym nabożeństwie i widziałem bar-
ścisłem Panu Antoniemu się mi da-
znać o tem —

Szanowni polecił mi abym pisał do Ciebie i od niego ukłon przesłał.

~~Duo~~ na fortepian już skończone i naczysto w Radomiu przepisane już graliśmy je z Kratzerem i Hermanem przyniosło wrażenie — radbym żeby Ci się podobało —

Z Księciem K. Lubomirskim jesteśmy w bardzo dobrych stosunkach i często się widujemy — zostałem przyjęty do Towarzystwa wsparcia Artystów Muzyki — a teraz już ruszyłem projekt wydawania gazetki muzykalnej na koszt tegoż Towarzystwa i kto wie czy się to nie uda — będę bardzo kontent gdy to przyjdzie do skutku — a już o tem gadają i myśl mają śliczną — ale to nie tak łatwo —

Marynia moja ukłony Wam obojga przesyła — Rodzice Jej także Ci się przypominać kazali — a ja rączki kochanej bratowej całuję, a Ciebie ściskam najserdeczniej prosząc o pamięć

Zawsze prawdziwie
przywiązany brat
Kajetan

Warsz.
29 Lutego 1856



41

Warszawa
17 Marca
1856

Najgodniejszy mój i kochany

Bracie!

List Twój pisany po powrocie a także nitki i paczuszkę odebrałem. Już dawno miałem w tych dniach pisać więc Ani ta godzina 11ta wybiła ale że jakoś zawsze przeszkadzano dyspozycyi i siadam do pisania. W ostatnim liście moim wyszczególniłem na gazetę Warsz: mówię to ja i ile zrobiłem pierwszy raz do Ciebie i nie-potrzebnie trwożyłem a tylko szczerze rozżalony bo po tylu moich zabiegach i grzecznościach przez 5 miesięcy żeby ani jednego słówka od nich nie odebrać, wyobraź sobie że tych panów w wielu miejscach spotykam byłem u nich mówiłem już wiele razy a a do tej pory żaden ani na ... nie odpowiedział nawet Ani widzi że mieszkamy sam i dzień później po kawalersku i

wielkiej gdzie mieszkanie, a wielce grzecznych i przyjaznych ciągle nie widziała –

Twoje oczekiwany z zajęciem jak zwykle przeczytałem, zupełnie tak i Komedyjki które obie mi się podobały, ale istotnie na teatr możeby i nie pasowały, zwłaszcza druga dla tej panny – choć to na scenie gorsze się rzeczy czasem pokazuje – może gorsze jak ta panna, niż jak komedye Twoje. bo jakieś to bywają dwuznaczne powiedzenia – albo i nie dwuznaczne, ale po prostu nieprzyzwoite. – My – to jest ja i Marynia, bawiemy jeszcze w Warsza[wie] do 16 Marca lub Lutego – a na święta wracamy do Romanowa, przyznam Ci się że mi już za wsią tęskno trochę – i za spokojnym życiem tam wszystkiem – tym bardziej że instrumenta moje astronomi[czne] już z Paryża odebrałem, a mianowicie lunetę – nazwany Chercheur des comètes i instrument des passages, prześliczny to instrumenciki są tak piękne i dokładnie wykonane że się niemi napatrzeć nie można

iest że na ciężkim żelaznym postu-
mencie osadzona śliczna mała lunetka
znakomitej roboty, która ma wszystkie
możliwe ruchy - przed nią w pewnym oddaleniu
kilkocalowy prizmat kryształu górnego
którego bok jeden ustawia się w płaszczyźnie południka
widzi się więc w lunetce gwiazdę lub słońce prze-
chodzące przez południk, ale tak że gdy gwiazda
iest przed lub za południkiem to się widzi ją dublo-
wany w prizmacie, gdy zaś iest na samym po-
łudniku obraz iest tylko ieden, obrazy się zbli-
żają i schodzą w miarę przyjścia do południka.
Otrzymałem też kilka innych rzeczy i piękny zegar
półsekundowy z sekundami - astronomiczny - zrobiony
umyślnie ad hoc. Donatko jak się ci przedtem
mam skończony ale z przepisaniem się zma-
rudziłem, wnet wszystko nadeślę - nie zaręczam
za sukcess - choćbym się nim cieszył. Co
tam najpiękniejszego mógł zebrać i gdzie kolwiek
znajdzie przyjąłem łaskawie. Donoszę ci drogi mój
Józiu że mam piękny dziś z tych obrazy,
portret Kajetana Sołtyka z obrazu Bacciarellego
ieśliby ci się przydał przyślę bom go dostał
umyślnie na to. Bywa u mnie często Łuniewski
który z rozrzewnieniem zawsze o Tobie wspomina
poczciwy to i dobry człowiek a choć trochę

ciapa, jednak walę go jak wielu
innych, bo jest grunt i serce - a i nadto
energji to tylko jemu szkodzi może. -
Recenzentom dałem trochę w skórę bo mię
znudzili - sami osły, nic nie umiejąc - a drugich
chcą uczyć. ale i mnie potem znowu zaczął
szanowny autor artykułów z pod-
ciemnej gwiazdy, kat go weź, musiałem od-
trzeć mu jednak oddałem sprawiedliwość i
czasem dobre mówi ty wali warszawiakom
jest i to tam tutaj bardzo na swoim miejscu
tylko tylko jak chce być wszechstronnym. -
Kiedy to my się drugi braciszku zobaczymy? -
do prawdy i już byle co było z żony czy bez
ale się wybrać do Ciebie muszę. Marynia
przesyła Ci najserdeczniejsze ukłony i podzię-
kowanie za pamięć i ona coś tam robi dla Ciebie
ale to pomimo mojej wiedzy i pomimo Twojej
być powinno więc dla tego Ci oznajmiam
zawczasu. Rubinowscy wszyscy co do nogi
i przesłali ukłony i kazali dodać i jak kiedy zna
były mieli przyjemność mieć Ciebie u siebie to
już się mniej bać Ciebie będą i przyjmą jak kogo
najbliższego sercu, co jest niezmiernie. Przesyłam
i serce ale już nie się ony ... i po drogach
więc jeszcze raz całuję Cię najserdeczniej i przesyłam
uścisk tak szczery i braterski jakbyśmy oba tydzień
byli samemi tylko duszami bez tej brudnej
powłoki co nas otacza, świecki, bóli, męczy, a
którą jednak jakoś tolerujemy - Twój na zawsze

Kajetan

Romanów 21 Kwietnia
1856.
43.

Drogi Józiu! na Twój rozkaz szybko
skomponowałem i napisałem Trio na forte=
pjan i Harmonjum ale sam wiem jaka
to ciężka rzecz przepisywać to więc mię
bardzo zmarudziło ale przecież już skończyłem
i spieszę przesłać Tobie – daruj że trochę
niedość czysto napisane ale już nie miałem
odwagi trzeci raz pisać, tym bardziej że to
kilka arkuszy – nie wiem jak Ci ta kom=
pozycja do smaku przypadnie – Frejer
grał ją z swoim kuzynem jakimś i mogę
szczerze powiedzieć że mu się dość podobała
powiedział tylko że trzecia część Allegretto
niedość jest rozwinięte, ale poprawiać
nie kazał, pierwszej ani środkowej części
nic nie miał do zarzucenia. – Donieś
mi Drogi bracie jak to znajdziesz.
Nie wiem co ze mną było, ale już staram

o paszport do Carlsbad nie dla
tego żebym sam potrzebował ale
że Ojciec Maryni ma jechać i
koniecznie mnie chce wziąć z sobą
Powiedział że bezemnie nie pojedzie
więc jeżeli dostanę paszport to
niechybnie wyjadę - Jeżeli zaś nie
będzie miał paszportu to tego roku
koniecznie musi być u Ciebie, bo
już mi bardzo za kochanym moim
Ojcem tęskno, Bóg widzi że to płynie
szczerze i z serca i Ty zapewne wierzysz
Teraz siedzę w domu, grając dość
dużo. Trygonometrię gryzę, a raczej
zgryzłem - cały czas w Warszawie
ją umyślnie, ale za to teraz zacznę
wyższe i trudne rachunki astrono-
miczne nie źle prowadzę. Nie przecz
na szczęście znalazłem w dziele p: Franc
p: t: Astronomie pratique - gdzie wszy
rachunki są wytłómaczone i podane

w jasnych, i wybornych przyrządach.
co do instrumentów wszystkie gdzieś
mam, i wszystkim dobrze coś nie było obecnie-
wa korzystam - Czas więc mi leci prędko bo
mam zawsze coś do robienia i nawet w którym
czasu mi brak prawie choć nic pilnego nie
mam ale pilno zawsze do moich zwykłych
zatrudnień dla których nadbywam więc dnie
po 48 godzin przynajmniej. Dziś Rodzice
wyjeżdżają do Litwy obaje, a dzieci Smyga-
nostwo - bo sama było smutno i niebezpiecznie
stora, dziś już zdaje się i strachu mniej
ale słomy się barbarzie - drogi będą mieli
Rodzice niezwyczajne. U nas jeszcze
wiosny nie ma, chłód ciągły w nocy przymrozki
a w dzień najwyżej +5 Reaum: bocianów tylko
para - ojciec ich bardzo rzadki niespokojny
i pewny jestem że żeby wiedział gdzie ich
szukać to by posłał umyślnego. Zegar
stołowy antyk pochodzący od ciebie już
się stoi na wieczność w mojej izbie, był
reperowany po w Warszawie i już pod ręką
jest mi najdoskonalszy i bije właśnie.
Teraz dopiero prawdziwie korzystam z dzieła

o Meteorologii książka którą mam
od Ciebie zwalartem tam wszystkie
formuły i rachunki i tysiące ciekawych
uwag i spostrzeżeń do Meteorologii
ścisłej. Dyrektor Baranowski proponował
mi żebym się wziął do tłumaczenia książki
obytnie tym to zawsze, ale zrobiłbym to
cóż z tego zrobię? bo u nas żaden
księgarz tego nie wyda z pewnością —
a praca nie mała. Baranowski mi mówił
że nawet by mi udzielał swoje spostrze-
żenia i uwagi do umieszczenia tam razem
z innemi które już są. Warto by naszym
Astronomom badać by moje księżyca w
spostrzeżeniami w Meteor: i sposób i udzielić
a szczególnie myśl rysowania za każdym razem
a razem oznaczenia gatunku i koloru chmur
ku stanowi barometru równie cechy i o pamięci
wrony, dzieci Twoje każde z osobna ściskam
serdecznie. Ciebie przepraszam za moją
długą i nudną gawędę, a polecając się Twemu
pamięciowemu sercu całuję Cię najserdeczniej
i zapewniam o moim prawdziwym
przywiązaniu braterskim
(o którem jestem pewny iż także i mi wątpisz)
Twój na zawsze
Kajetan

Marynia ukłony
najuprzejmiejsze obojgu Wam
przesyła —

Kochany Józiu! kamieni jakie mam przysyłam na
mój koszt na poczty —
Załączam Ci portret K. Sadtyka

d. 20 Września 1856
Romanów

Kochany Józiu!

Dziś odebrałem Twój list i oznajmie: nie o posełce - jakom mię po nią posłał a razem i list do Ciebie piszę - najserdeczniej za Twoją pamięć dziękując. Ja dopiero od dwóch dni w Romanowie jestem bo od połowy Lipca aż do tej pory bawiłem w Mińsku razem z żoną - teraz z nami przyjechali i Siostra Marynia - zabawią tu dni kilka a potem do Warszawy jadą na rok cały jedzie - Przez cały czas pobytu mego w [illegible] nie miałem fortepianu ale za to Pan Gabryel Rulikowski (stryj) przysłał mi orkiestriona - wprawiłem się w nim teraz dosyć i mogę grać wiele na nim - szczególnie mnie to ogromnie ale kupić nie mogę bo najmniej

Święta pięćdziesiątnicy rok pokło[illegible]
a na mojej ziemi, to mi lekko
wydaje. — Odebrałem ta dla
cichą Cisz, i pamięć dnia a
w tem powiecie J. Dz: p.
świata wielkiego świata — i z
dwóch lat stawiny w domu —
Regularnie teraz żyjący i nie [illegible]
[illegible] a raczej o [illegible]
by mi do poregulowania — do obz
nowania zaćmienia ☾ w dniu 13go
Sierpnia — Mój [illegible]
nastrojony najwyborniej i już
dziewięć tygodni ani jeden raz się
nie, a przecież [illegible] któ
się pięknie oddam nie —
Jedynym moim zmartwieniem teraz
jest bytność [illegible] listu, że mi
nie [illegible] — zaproponowałem Janowi [illegible]
i Zygmuntowi życzenia razem we [illegible]

cię wybrali - ale nie wiem czy
co z tego projektu będzie - O Łaszewskim
ani słychu - Zakiś koniec koniów wsiądź
nogi do pas i opadł się z tego dnia
w Osmanowie. Te cztery konie które
mamy od ciebie już ja wyjeździłem dla
siebie i dodaję i dlatego jestem na piątym
sto krakowskim zdaje się i niedługo będę
zakupiony - ja mego wierzchowego prze=
dałem za 40 rsi. a teraz kupuję
Kapitalnego bułana pod siodło
młodego i silnego bardzo konia.
Otóż wszystkie nasze ciasne i grube
nowiny - a i jeszcze nie jestem zagospo-
darowany u siebie bo dopiero przyjechałem
więc nie wiele wiem i czasu mam
mało do pisania mając gości u siebie
tymczasem więc kończę całuję Cię
po tysiąc razy Twój zawsze
najprzywiązańszy brat i sługa

Kajetan



Kochany Józiu!

Ponieważ mnie napisałeś do odesłania Twoich rzeczy z tym wyprawianym umyślnie na pocztę do Brzeżan. tam na Łuck ekspedujesz bo innej drogi nie widzę — ponieważ pakunek przyniósł do mnie tylko świstek więc się ośmieliłem przejrzeć i oprócz gazety i dwóch tomów żadnych innych rzeczy nie ma, że gazety przeczytywałem, mam nadzieję że mi tego za złe nie weźmiesz bo w całości kompletnej odsyłam tak jak odebrałem tylko coś porozcinałem. U nas nowin żadnych Kostiec wyjechali na Litwę, w tych dniach się ich z powrotem spodziewam

na Twoie obstalowanie będę
pisał na orgue-harmonique
ale już przed tem uczyniłem
dla siebie trzecie dno - które
już zrobię przyszłe -
W tych dniach napiszę do Cie[bie]
obszerniej a tymczasem ściskam
Cię serdecznie - Twój zawsze
najprzywiązańszy brat
Kapitan

22 października n.s.
1856 r. -
Romanów

Drugą stronę zostawiam dla
brata mojego - bo list
zatrzymam inny -
Bratowej rączki całuję -
Dzieciom się przypominam

48.

Romanów d: 5 Grudnia 1856

Kochany Józiu!

Duo na fortepian i organ-harmonijum już skomponowane i zacząłem pisać - ale w trakcie tego napisałem dwa kawałeczki osobne na sam organ - i takowe Ci posyłam w tym liście; nie wiem co na nich i ty i twoi paryscy powiedzą a radbym posłyszeć zdanie o nich — - U nas nic nowego siedzimy w domu na święta spodziewamy się Szymanowstwa a na wiosnę zapewne ja z żoną pojadę do Warszawy — Od Ciebie dawno już listu nie mieliśmy i oczekujemy co prędzej jakiej wiadomości — Ojciec ciągle się trapi ogólnymi interesami ale zawsze zostawia rzeczy in statu quo i myślę że wszystko tylko dla tego idzie...

nici o czem myśleć – zresztą nie
tak strasznego znowu niema żeby
się tym desperować – a nayg[o]rzey
bo i dziś K.go Kochany Oyczyzno
radby wszystko na dobre obrócić
ale jakoś na ostatecznego nie zde-
cydować się nie może – czeka ciągle
z upragnieniem naszego prawdo-
ostatecznego – Jeśliby Kochany Józio
widział się kiedy ze Stefanem kłaniajże
mu się odemnie. Aleksandrowi także; wiel-
bardzo że do Was tak daleko, ustawicznie na
strachu pomyśleć o 80ciu milach a serce
radby się wyrwać – z upragnieniem
oczekujemy zapowiedzianej nam przez
gazety Bożej wolności – Nic nie wiem
czy posyłki moie odebrałeś, a także dla
Cioci posyłka nie nowina ta jednak
byłaby wszystkiem – Oyciec bardzo
niespokojny widząc iż już odebrał.

Twoich dzieci tak jak dawno nie widziałem
że zapewne ani ja ich, ani oni mnie
by nie poznali – uściskaj ich odemnie
Bratowej rączki całuję. = a Twojej
Szanownej pamięci i sercu się polecam

Zawsze nayprzywiązańszy
Brat
Kazimierz

Drogi i Kochany bracie!

Jakkolwiek z całem sercem rozstawaliśmy się z tak drogim autografem jak Twój Stary Zamek wszakże go natychmiast przesłałem, ponieważ na taki accidens innego remedium nima, książce istotnie najsłuszniej zasługuje na epithet drwina (i to mądra) bo wszak takie rzeczy nie giną.

Dwa skończone zatrzymam przy sobie, z niecierpliwością oczekując zdania Twego o nim, które się spodziewałem z przepisaniem [illegible] i nawet sam dla siebie go nie napisałem. Jest to dzieło jakie mogłem najlepsze z wszystkich dla uczczenia w drugim po-numerowałem wszystkie kartki, zdaje mi się i to sposób bardzo dobry, a także jakiś niezwyczajny może wszakże praktyczny [illegible] dodać żebym mógł zdybać jakie to [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], gdy się

powinno być może, całość prowadzona
według wielkich prawideł, motywa
obrabiane na wszystkie boki, w
trzeciej części fugato zrobione z tego
samego motywu co i sama część Me-
nuet był w tejże części i tam w innym
tempie (umyślnie) przypomniana fraza
z początkowego allegretta, jednym
słowem robiłem co mogłem i umia-
-łem. W pierwszej części użyta jest
szczególna własność fisharmonii
która robi w basowych notach trzyma-
nie pomocy palców samo i naturalnie
daleko doskonalej jak w naturze
ludzkie palce – [illegible] tylko o [illegible]
razem i utrzymanie dwóch nót
przyległych, zabawna to rzecz. –
Pisałem spiesznie, zdaje mi się że
omyłek nie ma ale jeśli by z
braku znaku jakiego lub coś
podobnego, wybacz i popraw
bo ja więcej byłem zajęty całą
i każdego przypadku za omyłkę nie
uważam, jednak myślę że wszystko.

. . .

musi być w porządku — kompozycja
którą rozłożyłem na organ i fortepian
nayb bardziey mi smakuje, że widocz-
=nie mój niedźwiedź, iak Pan Bóg pozwoli
i doczekam że sam będę mieć swoje organy
będę naycierpliwszy, ale to szkoda na dziś
bo to drogie bardzo, a prace tyle i na
zdrowiu podupadłem bardzo, Bóg wie
co się ze mną wyrabia, chociaż nie być
zdrowia iestem. Te dni co posełam teraz
dedykuię kochaney bratowey którey ręce
serdecznie całuię, i szczerze chcę bić Jey
przypomnieć bo to wielki pan jak
Jey nie widziałem, kiedyż iako tam będę?
niemam prawie dziś życzenia o tym ani
marzyć, ale to rzecz dla mnie trudna
w końcu kwietnia wybieramy się
na szkaban do Warszawy. Obojgu
kochanym bratostwu składamy
życzenia przy nowym Roku. Całuię
Cię, nayserdeczniey Twóy zawsze
nayprzywiązańszy

Roma
12 stycz. n. s.
185?

Kajetan

Całuję was najczulej Dzieci Moje Kochane na-
[illegible] że niech Wam Bóg i dzieciom wa-
szym w tym nowo następującym roku i w całem ży-
ciu Zdrowiem i pomyślnościami Szczęście te
Ziemskie biedne obdarzy. — My teraz, st-
kani iesteśmy Stasiulkiem, po Doktora p-
syłać trzeba. — Zresztą ty Mój Józefie w-
wiesz, co to iest chorowitej Starości co dzi-
eń nowego zaboli — a cała Machina bie-
dnego człowieka iak stary Zamek i Mły-
n, funkcye co raz kiepściej odprawuje.
Wielki dzień blisko, ale w [illegible]
Czyli tam stanie, strzeż pomyślnej; —
Do Mnie dawno nie pisałeś, proszę Cię
o Wiadomości iak mam pisać do prezy-
denta Pereświetłowicza czy on iuż zgo-
dził się przyjąć od Rusieckiego prowadzenie
Interessu. — napisz Mi iak Ci Gorzelnia
Idzie. — Kiedy Możesz z Dubna do Nas
dojedź Żebym wiedział wcześnie do
Uściługa bym po Ciebie posłał. —
Bądź Zdrów Mój Najukochańszy
Twój Ojciec

Co to będzie z Twoim Kuratorstwem?
Czy żyie Vice Gubernatorowa?
Moczulinder czy Zdrów czy pamięta
o Nas!
Z kim Ewaniewski żeni się!
Wiele posagu bierze! —
Każ mi z Hubina dać dowiedzieć wiado-
mości Łaszniewskiemu posessorowi o
Siemnieystwie Stefanka, Żeby nie
w Skarbcu dowodnie zapisać
Można było [illegible]

W dniu Imienin Kochanego Józia
ja i żona moja składamy najszczersze
życzenia nasze — wszystkiego — o co się modlisz —.

Kochany Józiu i właśnie miałem do ciebie pisać
widzimy Twój [illegible] a zawsze [illegible] niecierpliwie
oczekiwany list odebrali. Każden Twój list czytamy
wszyscy razem en famille i zawsze [illegible] się do
[illegible] kilka dalszo. Powiedzmy ci dzisiaj wiedzieć
co o naszym codziennym życiu, choć ci mniej więcej
donoszę, naprzód kiedy wstajemy rannie o 7mej lub
8 — Papa jest niewidzialny więc zaś ja z Matką i
Maryną pijemy kawę — około 10tej przychodzi Ojciec
ja tymczasem zapaliwszy fajkę gram lub czytam
Maryna w swoim pokoju Mszę odprawia, Mama
[illegible] lub [illegible] [illegible] nogami około swego
[illegible] gospodarstwa — papa [illegible] z
nami w [illegible] i po wzajemnym [illegible]
[illegible] nam swoim nieporównanym [illegible]
wraca do siebie — o 12½ obiad — około 5tej herbata
a tam skoro się ściemniać zaczyna jeśli niebo pogodne
ja idę do siebie na obserwacje — które mi zajmują
czas aż do kolacji a czasem i po niej. Tymczasem
Ojciec i Mama są w salonie a Maryna głośno
czyta im. — Otóż i wszystko, żeby ci raz wytłumaczyć
dla czego najczęściej wieczorem idę na obserwacje
dodam że instrument południkowy żeby był dobrze

uregulowany potrzebnie mieszkaniem długich
sprawków i obserwacyi (chcąc ścisłości prawdziwy
systemu obserwacye Meteorologiczne, a [illegible] każdo
wieczór i rachunki idzie potrzebne, zaczynają czas
mej wieczorny, wnukom jako inteligentnie, lub i za
nimi na czasem kiedy dalece nie pilnego i jak siedzą
razem w salonie. — Szczęśliwy byłbym niż poznać kto
się zmienił zapasowy wszyscy. Toż samo musi,
być z Tobą widzieć się ogólnie. Nic mi nie pisałeś
o moim najmilszym Lisecku o 3im dniu, jak też go
uskuteczniłeś Ty i inni znajdujący co Marcin Moczulski
Ala, Ale — podzięki adenium Moczulskiemu za ślicznej
książki, które zostawił w Romanowie, których mi ona
czasie i zawsze po sobie przypominam, zostawił
się w gościnnym pokoju a ja znalezionej pakiet
z tobą bez skrupułów, a bardzo mi z niej dobrze.
Mój najdroższy Józiu! dostaniesz mi od Wł. Siemieńskiego
Kraszewskiego genealogii naszej tak jak on ma i jakie
ma w tym wszystkie wiadomości, zrobiłbyś to
dla mnie, mówiłbyś że Ci Józiu mój uskuteczni
bo Ty nadto zajęty jesteś, a ja bardzo potrzebuję
i na wszystko coś, o to proszę chciałbym ... można
skompletować nam drzewo i przy podostawaniu wiele
wiadomości, mamy w papierach te same indywidua
które Niesiecki podaje od poznańskich krakowskich

ozdobnych mi przybyło, a dostałam także i pyszny
portret (tej miary co Generała akurat) Jana Krzysztofa
Dep: Bydgoskiego – dziadu Bieczkiewskich od którego to
go mam, mam także i portret – Podstawnika Bogusława
bardzo podobny. i Makensie z Jodocka; w ogóle
portretów Kraszewskich pięknie, wszystko pięknie bardzo
teraz będę miał portret Babci Mulsaiy, który
tam także z miniatury w [illegible], w składzie
drugiego medalionu przechowywanym. Wiem że ojciec
[illegible] trochę popędzał genealogię, ale i to
wiem że miał dużo papierów z Pińskiego i jest związana
tam linja Poznańska, my mamy wiadomości i dokumenta
istotnie prawdziwe i oryginalne, nie jednego co tam
prawdy i mowi nowe jakie światło znajdzie –

Ja czytam teraz wyborne pismo peryodyczne fran-
cuzkie *Cosmos*. Revue Encyclopédique hebdomadaire des
progrès des sciences, w którym mieszczą nam zawsze
najnowsze i najciekawsze, wiadomości naukowych.

Boży Czeladkę z największym zajęciem czytamy i mnie
i wszystkim nadzwyczaj wielce się podobała, i tyle tylko
ale ciesze wielce bo jakoś dawny, choć i teraz także
czytało nadzwyczajnie się ośliznąć blisko, ale ta powieść
tak miła że nie czuję tak roskosznego nic znalazłem
z papą, scenę miałem przypomniawszy tam powieści
[illegible] w dzieciach – zaczynam się powieści bawiąc tak
że nie wiadomo czy to Kraszewski o sobie opowiada
czy to ktoś inny mowi o sobie – kiedy zaczynam czytać
głośno, (wszyscy słuchają) występuje nazwisko nam tak
znajome jak każdemu jego własne serce – ale razem

ubóstwo i prawie 10 lat Rostów, już trudy, prace etc:
Ojciec słucha długo, ale w końcu już nie cierpliwości
zebrało = Ty co waryat czy co? co on pisze, z jakto
żebym ja sam za pługiem chodził, a to błazen, a
też jaka rzecz usłyszałem! co to jest?, no!! a to
nas odmalował!..." dopiero potem przekładał się i
to który inny opowiada chwilę się też tak samo
jak dawno nie pamiętam. Zawsze te nomenklatury
znajome nam, zajmuje - ale teraz już sama
powieść tak zajęła że o nazwisko nie chodzi -

Ja nie miałem zdrów zupełnie, cierpię dziewięć z nóg
na serce - a i siedzenie nie nie służy, wyjeżdżałem
konno jak tylko czas służy choć zimą, ale nadto
kiedy powinien dojeżdżać, konia mam kapitalnego
nie znam go, nazywa się Bachmat, karek, nadaje
i ma wszelkie potrzebne zalety, całe gęby dotąd szkapa
miałem na niego amatorów bez liku i dawano mi dwa
razy tyle co jam dałem, ale się jeszcze trzymam, bo
dojeżdżam. Za śliczne koncerta Mozarta jestem ci tyle wdzię
czen... wiele razy je grałem. Teraz gram najwięcej
Beethovena, trochę Webera trochę Hummla trochę Bacha
więcej Broitkopfa, nic - bo to reszta wszystko katarynki -
Nie piszę o Mozarcie bo tego mam nie wiele - kompozycje
teraz znowu mało - żebyś mi napisał i doniósł w czym
jest złe w tamtych dwóch, może jak inaczej trzeba używać
harmonium, to tym się nadal starać poprawić - bo teraz nie
innego nie komponuję - ten rodzaj najbardziej mi do
smaku. A propos - rekomenduję ci na harmonium Andante
z drugiej sonaty Beethovena op 14. bardzo piękne

mam dla ciebie takie nuty [illegible] na harmonium
osobno, które także skomponowałem, bardzo mi
brak fisharmoniki i szkoda mi opisać szczegółów
jakiego tym [illegible] [illegible] [illegible] ale
już o tym [illegible] nie mogę bo mi dla mnie. –
W ciągu [illegible] Gazety Warsz. wyczytałem odrobinę
muzykę od ciebie dla Sikorskiego – Trzeba być
takim cymbałem jak nasz ~~[illegible]~~ niezmierzony
krytyk S. żeby [illegible] z Mozarta. Właśnie
dziś grałem jego Requiem i zachwycałem się
stylem, tysiącznemi formami i wszystkiem. –
Sikorski ma teraz wydawać Ruch Muzyczny, zapewne
z tym wiem – wyjdzie dobrze, niewiem tylko
jak się długo u nas to utrzyma bo nie ma
o czem pisać nigdy księgarz żadnej trochę
większej lub poważniejszej rzeczy nie chce
wydawać – a do tego niema tak dalece i komu
pisać – ale, ale – w Bibliotece z Marca jest
kapitalny artykuł o Ideale piękna w Muzyce
jakiegoś Wiślickiego – [illegible] [illegible] [illegible]
określił a raczej dowiódł że rola muzyki
[illegible] zaprzeczając ~~[illegible]~~ absolutnie muzyce sposobności
obrazowania rzeczy ziemskich które ona w pewnym
stopniu odwzorować może nie naśladując w formie
lecz właściwemi sobie sposobami lub kombinacyami
wlewając w duszę te uczucia jakie też przedmioty
w nas wzbudzają, tak prawie jak malarstwo które nie
jest niewolniczym naśladownictwem także. – Na
dowód mógłbym powiedzieć tylko to że Beethoven napisał
Sinfonię Pastorale – dosyć – Zdaje ci się kochany

6.

Józiu i na zawsze wytrwali lich twoji i że nie
mówiąc jużże końcu. Donoszę Ci tylko że razem
po naszych księżkach wyjechałam z Żoną do Wor-
szawy na zabawę Twoją — niewiem jak długo
bawić tam będę. Może Ty będziesz w Warszawie
w tym czasie — Całuję Cię najserdeczniej
i po tysiąc razy
Twój
Kazimierz

[illegible]

O genealogji proszę i zaklinam Cię, na
pioprochy przodków i tylko żebyś mi
ją przysłał. —

Poznań d. 18 Marca
1857 r

Z astronomicznych wiadomości tyle Ci tylko
donoszę że zbliżająca się kometa wyraźnie musiała
podnieść ogon, ponieważ ciągle się na nas z
góry coś sypie lub leje, i z domu naszego się
nie podoba. —

Jeszcze jeden szczegół z naszego codziennego życia
Dziś jako w piątek postny według naszego odwiecznego
zwyczaju pod prezydencją Mamy odprawialiśmy nabożeństwo
wieczorne na które cały dwór się zawsze schodzi Mama
czyta sama modlitwy i drogę krzyżową czyli stacyje
które ja wyrzegnę ale Mama bała się żebym ja
tych stacyj extraporte nie przeczytał, odprawiamy te
nabożeństwa co piątek w izbie dzieci zawiarowanej
ale teraz taka masa pokot dzieci po podłodze że już
przeklinałam czyby do ich dworu nie przyjąć pastuszka
całuję Cię Kazimierz

Kochany Józiu dostałem od Julka Doniskowskiego bardzo piękne dzieło
z dawnych sztychów (pochodzi to z jakiej dawnej wielkiej biblioteki) o życiu
Króla Gustawa Kr[illegible] i jego wojny w Polsce — są tam pyszne sztychy miast
naszych — plany miejsc obronnych, mapki etc z roku zdaje się 1660 — [illegible]
[illegible] jeśli nie natychmiast Ci na pocztę przyślę — od
Julka Doniskowskiego do Twego zbioru ofiaruję — Całuję Cię, Czekam [illegible]

Kochany Stefanie! Dziękuję Ci
za Twój miły list i za notatki
przysłane, ale wszystko co jest w
Niesieckim, Bielskim całym, Stryj-
kowskim nawet i Paprockim,
wszystko to już mam pod ręką(x)
Chodzi mi głównie o genealogii
Włodzimierza, ponieważ tylko tej
linii wiadomości nie mam, ani
wiem że idą razem z Poznańskiemi
i kończą się, tu odeszli. Kitowicz
wspomina z pewnością generała
przynajmniej inaczej myśleć
nie można bo jego idei żadne
a i faktu też same bo Kitowicz
mówi że był wielkim elegantem
co szkoda było. Niemcewicz w Pamiętni-
kach, wspomina o Generale i o Opalińskiej
Makenzow. - Mam już projekt idei której

(x) Z Niesieckiego wszystko mam wynotowane co tam o nas
jest, zaś Paprockiego Herby Rycerstwa i Gniazdo
Cnoty mam, także Bielskiego, Stryjkowskiego Kojało-
wicza i inne kroniki. -

Ci zapewne i Tobie podobało, a to
dopełniwszy i skompletowawszy
nasze drzewo genealogiczne (które
już jak pisałem, jako to sam może
widziałeś z tego początku com Ci na
liście moim ostatnim nagryzmolił),
skończywszy za tem, dziś kazał lito-
grafować na grubym rysunkowym
papierze w kształcie z tekstem planu
żeby ta familja po jednym posiadała
była to piękna pamiątka a razem
utrzymania pewności na przyszłość i
pewien rodzaj wzoru który choć
po latach wielu jednakowy być
rośliny - pięknym to zaiste dowodem
zadowolenia będzie, i zapewne niejeden
z nas nie odrzuci i nie wzgardzi
takiej pamiątki - chyba ten co jej
wart nie byłby. - Koszt nie myślę
żeby przenosił rs. 15 - na co gdyby
kto chciał się przyłożyć to dobrze a nie
to już i sam mogę podołać, [illegible]

Józia jeszcze o tym nie pisał
ale mu to potem zakomunikuję
i myślę że aprobować będzie —
Zbierając papiery powoli zebrałem
już i portretów pięknych familijnych
trochę i tak mam: 1o Generała 2o
Pułkownika Bogusława 3o Opata
Mateusza 4o Prezesa Dep: Bydgoskiego
Jana — wszystko dnie i bardzo piękne
portrety, ale nie mam jeszcze
Piotrusia (syna Ignacego) Kadeta
Kaliskiego. Z familii Matki mojej
mam także tak to po trochu by trzeba
zbierać to się znajdzie.

Jakżebym rad drogi mój bracie
po tak długiem niewidzeniu uściskać
cię, jak najprędzej — cieszę się
że może w Warszawie się spotkamy
a radbym bardzo poznać i dziatki
Twoje, żeby się jak najprędzej tego
doczekać. — Czekam niecierpliwie
listu Twego z Żytomierza, ja
tej genealogii już i do Józia

pisałem bo bym go rad mieć
jak najprędzej – Jeśliby można
Drogi Stefanie dostać tam gdzie
Wiszniewskiego to bym chętnie nabył
może kto ma tam taki co by mógł
odstąpić, w Warszawie rzadko u Żydów
można znaleźć co takiego a jeśli
mają to szalenie bajecznie cenią
Także czasem zdarzy się co złapać
ale to chyba coś takiego na czem
się tamci antykwaryusze nie po-
znają. – Całuję Cię Drogi mój
i Kochany bracie polecając Cię
Twemu sercu i pamięci, Twój

zawsze najprzywiązańszy

Brat

z Romanowa
d. 5go Kwietnia n.s.
1857.

Rajchmann

Żona moja dziękuje Ci za łaskawą
pamięć i ukłony przesyła. —

5/1

Romanów
d. 13 kwietnia
1857

Drogi i kochany bracie!

Wyrzucasz Twoim mi pierwszym
listem wszystkiem nie tylko
nie martwię się tym ale owszem
cieszę się że przecie żądasz listów
moich, — a cieszyłem się dla tego
nie [illegible] po-
nieważ [illegible]
pisałem do ciebie list ogromny
który iż go już dawno odebrał.
Donosiłem w nim iż mi dostał
[illegible] dzieło z samych szwedzkich
źródeł o wojnach Króla Karola
Gustawa Szwedzkiego w Polsce
z planami miejsc bitew, że
jeśli tego nie masz to
pisz do mnie do Warszawy

2.

gdy się dzieła [illegible] skończą u. s.
[illegible] i [illegible] z [illegible] mnie
tych, bo jako zaczynam z każdej
przyczyny a jako nie do zarazy
[illegible] do mnie a [illegible] tam
[illegible] przeświadczenie na jakie
inne słowo a Książkomanii
lub Bibliomanii. Mam jakiś
herbarz lub Kronikę, która da
to mnie [illegible] lepszy przyjaciel jak [illegible]
wszystkich. — Nie wiem czy [illegible]
[illegible] mój [illegible] [illegible]
[illegible], w nim takie [illegible]
czy by się mógł dostać od
Włodzimierza genealogii jego
bo ja zbieram papiery fami-
lijne i z nich formuję [illegible]
posortowałem się [illegible] [illegible]
i piękne [illegible] się układa
[illegible] dalej [illegible] żeby
[illegible]

58.
3

dającą gałąź piszącej linji Zamo-
rodowiczów i poznawszy ich Kra-
sowskich, od którego teraz tylko
odebrałem uzupełnienie wiadomości
Mam przy sobie portretów – wszystko
bardzo piękne – dostałem także
niektóre teologicznej treści wydane
przez jakiegoś kanonika z pism
Matenna Ks. Ojca (którego
portret mam) – zbieram co mogę
z familijnych pamiątek, więc
choć tym sposobem co zrobić i
ślad po sobie dla familji zostanie;
Na zdrowiu jestem wcale i to
tylko w Warszawie pić wody, ale
aby dalej – Mam projekt zam:
ceniony Stawo nane kazać go
na grubym rysunku litografować
kilkanaście egz: i rozdać fami-
lji dla pamiątki i zapewnienia
jakiegoś uczucia na przyszłość
Z Grodna wszystkie oryginalne
dokumenta odbieram teraz, przy

ży, w Stole, bo mi pisali, tam
by były na wieki 20 st. Tyg, lepiej
niech będą u mnie. Teraz z War-
szawy jadą w środku Krakowa
w aktach kościelnych i w papie-
rach miejscowych, kanonizacji
i tam może co jeszcze coś nowego
znajdzie.

Ot ze astronomii donoszę Ci
że po 6ciu miesięcznej pracy już
uregulowałem instrument po-
łudnikowy i dobrej pracy pom
ale mi bardzo brakło instrumentu
pierwszy jak i tego braku tak
nie czułem, teraz co raz więcej
a to nazbyt drogie i nie wiem jak
dalej poradzę jeśli Rząd nie
potwierdzi projektu Baranowskiego
urządzenia nadto rządowego obser-
watorium, oraz i tak tego co mi naj-
potrzebniejsze nie wiem czy będę
dostał

Człowiek całe życie w jakichś
[illegible] dezyderyach tylko, za melody-
kowaniem tak mi się tęskniło tęskno
że wyrazić tego nie potrafię, aż
smutno jakoś tak mi było nie-
żyjąc trochę przez ten brzmienia, nie
w uszach te miękkie długie
pyszne tony fisharmonii;
wpadłem na pomysł nowy
sposobu dostania melodykono-
nia - może mi się uda, biorę
z sobą do Warszawy skrzypce
jeśli je przedam to jak bym
miał melodykon, wyczytałem
w jakiejś gazecie że takie
skrzypce zagraniczne płacą po
60,000 franków!! ale gdzież
u nas takie kupiec, a to jednak
niewątpliwy Amatius, sławny
Stradivarius był jego uczniem.
Nowe dwa już całe skomponowane

w Warszawie pisał go będę
i jeśli uczucie przyjmie. —
A mówiłeś mi, że moja uczynność
a przyjaźń? Zmienia, że to było
mi bo charakter zawsze ten
sam — a nowego mało lub nic. —
Przy istnym zdrowiu w stolicy
Warszawy bo upakowany, żeby
jakoś smutno odejdzie. Wiem
jak jadę, nie wiem jak wrócę.
I to dziecię bardzo mi przykro
opuszczać — Mama wybiera się
do Achen, na oczy a zwłaszcza
jedno oko jest złe — zdaje się że
katarakta — ale nie zaczęła
mi to zrobię wady rozpisała.
Bądź zdrowa droga Józiu, nie wiem
kiedy i gdzie się zobaczymy
i jeśliby mogło szczęście jakie przerzucić
[illegible] wdzięczny, żeby by
mi to jakoś [illegible] której nie
dla ciebie po[illegible];
Całuję Cię
szczerze
kocham
Kazimierz

adresuj
Warszawa - (Dom [illegible])
ul: Rymarska N: 771
w mieszk: PP Kulikowskich

60.

Drogi Janie!

Zamówiony odesłałem p. Fridmanowi nuty na organach które dla Ciebie wybrałem, ale z tych mogę niektóre jeszcze zostać wysłać a resztę muszę zwrócić, zatrzymałem tylko i Bachendorfa którego w mojej [illegible] składam a Fridman razem z nutami przesłał mu do Żytomierza. – Z tych nut rekomenduję ogólnie kompozycje Engla i Rinka – ale i nowe – Freier wydał przepysznych kilka nowych rzeczy naszej i prawie całkiem

Bar Celadka bardzo tu ludzi interesuje –
U Szczodolskiego bywam i często z nim się widzę w różnych miejscach, bardzo grzeczny – wiele pięknych rzeczy u niego widziałem. U Kazimierza Wielkiego (Wojciechiego) byłem ale go nie zastałem, z Gazetą jestem na honorowym stopie. Z Grzegorowiczem mieszkamy na jednym podwórzu. Nastawiecki zaraz po końcu święta wyjechał do Dołholyczanek do siebie na wieś. – Żubiński na podobno wypuścił w arendę swoją Niedzielną propinację, ale konkurentów mało

wyczerpane. Mówi Pan i Stan
Friedleinowi iżby się w Toruń
dla Ciebie. Brałem wówczas
teraz u Friedleina dla Zyg
ri w Sennewaldzie organizuje
zapadni zabroniono — a on zam
skrzy. —

Teraz przystępuję do in=
teresu całkiem innego, a ba
ważnego. Jest tu w Warszaw
Pan Toczyński niemiec który
przez lat 8 czynnym był
w Rolnikowskich (fabrykach) przy
układaniu w oddzieleniu nauk
z [illegible] [illegible] za granicę
na kilka miesięcy — Domowa
[illegible] naszych edukacya. [illegible]
jest teraz skończoną, bierze się
[illegible] w Toczyńskim [illegible]

sobie jakiego miejsca na
Wołyniu (od 5 do 6000 złp rocznie)
słowem więc co by tam dalszego trafi
O samym Tołyńcie tyle Ci tylko
powiem że to jest prawdziwy
skarb — nauczyciel, mentor i
opiekun jakich w teraźniejszych
czasach już prawie niema,
prawym bardzo wysokiej poczci-
wości i nauk jakie posiada
ma i który talent prowadzenia
młodzieży która kształci nie tylko
moralnie ale i fizycznie, bo jest
przytym zahartowany gimnastyk
i pływak, chłopcy nasi kochali go
bardzo i bali się — jednym słowem
i śmiało mogę rekomendować moim
honorem jak za mnie lub za
siebie. Będę pewny że nie chciał-
byś Ci narażać na nieprzyjem-
ności a śmiało jednak piszę. —
Mówię z [illegible] interes. Zawia-
domiasz Ci [illegible] Ci mi co

nas stoi ku Cm. Żona moja
i dzieciak zdrowi, ja żyję jako
i piję wody Carlsbadzkie. Mama
nasza z Zuzanną wyjechały
właśnie do Aachen. Ja z żoną
jeśli Bóg pozwoli myślę wrócić
do Romanowa przy końcu czerwca.
Tymczasem Warszawa mi dojada
okropnie, tęsknię za spokojnem
domowym i jakiemś takiem błahem
życiem, a tu próżniactwo mnie
zabija. Jeden Bilse ze swoją mu-
zyką i mój melodykon ratuje
mię w tej biedzie. Niewiem co
mówić o Kruku Muzycznym, bo
do tej pory mi nie mają jeszcze
powiedzieć, ale już zaczynam z za skóry przeglądać [illegible]
Jak tam [illegible] z Dziennika napi-
szę? Jutro do mnie to i Todzio
dowie się ciekawym wiadomości. [illegible]
sam radbym jak najprędzej mieć
od Ciebie wiadomości. — [illegible] Cię
najserdeczniej. Twój zawsze
najprzywiązańszy brat

Warszawa
d. 11 Maja n. s.
1857. —

Kajetan

62

d. 28 Maja 1857 r

[illegible]

Drogi mój i najdroższy bracie!

Zachwycony jestem bardzo bo ako już drugi list w Warszawie odbieram od Ciebie a tak miły i prawdziwie z pod serca że mi aż smutno żem do tej pory nie pisał do Ciebie, jednak miéj mię za wytłumaczonego bom właśnie przebywał kampanję. Donoszę Ci że mi Bóg dał syna który otrzymał imię Bogusław, Józef (dla Ciebie) Jan. Marynia ma się dobrze już dwa tygodnie po słabości, chodzi i jest prawie zdrowa, i już też swobodniejszym jestem. Dziękuję drogi Józiu za organa moje będą bo już je mam od 3ch tygodni a ile mi dają chwil prawdziwie wzniosłych i nieledwie szczęśliwych to Ci nie wyliczę nawet, ni wart jestem tych przyjemności. Teraz

gram tylko - a w domu zaczynam
zapraszam się do nowo poczętego
tym bardziej że czekam w Warsza-
co mi prócz 3 godziny nazywa
się i opisywam cudowną muzykę
Milszego (pisze o nim z gazet)
gra tej orkiestry jest prześliczna
i nic do życzenia nie zostawia
a grają wiele rzeczy ślicznych i
pięknych, ja w jej tego opisię bo
piękny mi się nie odbiło. -
W Warszawie jestem ułożyłem w
roki i pracowałem wcale nie
mogę robić tylko zapraszam do
domu a razem zbieram rzeczy i
należące potrzebne, takie jak
teraz kupiłem Melodyama
drukarnie nut, zbieram książki
i jak teraz kompletuję instru-
menta astronomiczne i meteo-
rologiczne - z tych rzeczy już

Drugi ci że zbioru portretów familijnych
przybył mi jeden ważny - Babki Malskiej robiony
w Warszawie z Miniatury - olejno w owalu pół
Taxiowym przecudo wcale piękny i stąd wyobraża
Babkę gdy była młodą kobietą, i jednak przypomina.

mogę powiedzieć że mam
prawdziwe obserwatoryum
kompletne, tak że wszelkie
obserwacye będę mógł robić
ponieważ teraz wypisałem z
Berlina główny instrument
Instrument Universel za 90 talarów
bez przesyłki, wyniesie to razem
około 100 rs ale już będę miał
wszystko to czego brakowało
skompletowałem teraz do ważniejszych
wrotów zenitu, który widziałem.

W ostatnich czasach jak pisałem
Ci pracowałem nad zebraniem
wiadomości o papierach familijnych
naszych oraz nad zrobieniem drzewa
genealogicznego, usiłowania moje
uwieńczone zostały skutkiem jakiego
się nawet nie spodziewałem, przez
nadesłane wiadomości z Poznańskiego
i dziś mam już zrobione drzewo
kompletne gdzie wszystkie linie

Mój organek jest z fabryki Alexandra ma
regestrów głównych 4 a prócz tego Gr. Jeu – Expression
i dwa forte. ton silny i piękny kosztuje 250 rs.

ły potrzebne, chcę to zacząć ci ko-
grafować i rozdać oddanym ...
nich było parnej ... swojej roboty
a na przyszłość mówi to być ...
wszystko jednorzędnego ... dzisiaj
cel jako widzisz nawet dziś wyjazd
ale czyli nie pisać że z Walterem ...
coś jako wyjazd... niewiem co mi na
to powiem ale ci opowiadam ...
Myślę o naszych interesach majątko
wych, przejęty strachem na przyszłość
tylem wyjechał na dzień i był teraz
w Warszawie na konferencyę z Ma
jewskim i mówi ci jakoś oszczęd
=iemy. – Wszystkie Stypendya ...
pisane bardzo przyszłe ci wszystkie
razem z notami co znajdę
Marynia najserdeczniej przesyła
Obojgu Wam przesyła i ściska
ci, serdecznie a całuję ręce
najsłodszego ... naszej rodziny
Polecam mego Bogusława Jego
serdecznym błogosławieństwom
Twój najprzywiązańszy na zawsze
Kajetan

wszędzie pisać będę
bo tu jeszcze chcę ... ci nie wypisał.

Do Gazety Warsz: żadnej! ... tam
nie mam, więcej to Panowie! przeszłego
roku bywałem tam, a mnie ... nie był
teraz ... się przeszłości i jakoś przy Boskiej
pomocy wybornie się bez nich obchodzę.
... lubi się gniewają, iż do P. Koniorowskiej Gazety
Codziennej – wiem to z pewnością.

Nuty na organach które
z wiązanej partyi oddzieliłem
u Pana R. Friedlein. do wystaw-
ienia przesłał a ja przy tem
załączam Aufendorfa —

szczerze przyjaciel

[illegible]

d: 8 Czerwca n. s.
1857 —
Warszawa —

J. Wielmożny

JP. Kraszewski

Kochany Józiu! dawno już do Ciebie
nie pisałem, mea culpa, uderzam
się z pokorą w piersi, ale bo i ja prze-
ten czas jakoś byłem zajęty, a naj-
więcej czasu zabrała podróż w Hra-
binowszczyźnie — jesteśmy już dość dawno
z powrotem i na Święta Bożego Na-
rodzenia oczekiwiemy przybycia
Rodziców mojej żony. Teraz czas
nam upływa spokojnie — sąsiedztwo
nie wiele więc całkowicie czasu w
domu zatrudnieni. Wszyscy my
dzięki Bogu zdrowi — Mama nie
ich lepiej ale, ot tak jako tako
chodzi się jednak na romatyzm skarży

Stasiu zajęty gospodarstwem, a głów-
nie ulubionymi swoimi szczegól-
nie teraz budowlami – ponieważ te-
go roku stodoły, budowniczy poprzepraw-
iał niektóre inne budowle, zresztą
urodzaj mieliśmy wcale dobry
ale teraz nie tak szczególnie żyto po
12 złp: pszenica po dwadzieścia kilka,
była z początku około 30, teraz zna-
cznie spadła. Ja z gospodarstwa tym
głównie chowem koni, (się zajmuję) przy mam nie
pięknych źrebaków i klacze więcej
tego roku zarobiłam na koniach
na czysto około 400 rs: ale nie
to znowu w końcu wsiąknął, jeśli by
kto w naszych stronach miał jakiego

arata – chętnie bym go nabył, byle
cena nie była zbyt wygórowaną, przy-
jechałbym po niego sam, bo potrzebuję.
nie myśl że myślę o twoim koniu
bo o koniu przypominam że nasz podobno
od Ciebie bym nie kupił, boć samo
mam gospodarstwo i Ściei mój
piękny ogier potrzebuję, piszę tylko
tak na przypadek, mówię o niego coś
byś napisał. Kompozycji teraz jesteśmy
jeszcze dwa, a jutro mam gotowe. Dob-
rych rzeczy nie nie napisałem – i chciałbym
świat mógłbym lecz co napisać na samo
organ. Nad Astronomją co raz więcej
pracuję i dzięki Bogu idzie mi nie źle
czekamy jeszcze z Berlina najważniejszego
instrumentu, wnet też mamy odebrać

a teraz dwie prawie w tej dziale nie-
dawno mi się powiodło i mamy się pochwa-
lić majęcego trudne dla zadania i nie
znalazłszy żadnego objaśnienia w książ-
kach - jak zacząłem studjować - zam
całkowicie doszedłem zasady i sposobu
rozwiązania i teraz właśnie posłałem
sprawozdanie Dyrektorowi razem ze
sprawozdaniami miesięcznemi meteo-
orologicznemi które zwykle regular-
nie posyłam.

Mateusia jest zawsze tylko
gimnastyki. Bóg wie czy nareszcie
rozwiązanie nastąpi. - Dawno już
Kochany Józia nie odebrałem od
ciebie listu wyłącznie dla siebie

a chciał

a stosunki wiem że mam zawsze
zatrudnienie bez liku, odkładaj
wszakże nigdy chwili tej i napisz
choć i taką porę do mnie.

Lucyan zasiedział się, a zresztą
i nic słychać o nim. Gdzieś miała
być jesienią w Romanowie, ale
Jan pojechał do Grodna i jakoś to
zeszło na nic. — Walenty słaby
ma jakąś różę czy fistułę w twarzy
i rady sobie z nią nie bardzo daje
nie może; ciotka Augustynowa była
raz jedna u Orchowskich i u nas
długo bawiła — teraz jest w Lublinie
Moraczewska pojechała zimy do
Zawierzynostwa przepędzić. —

Dziwnym by ci się wydał teraz
dawny nasz Litewski kątek, Sołki,

6.

Kaplin, Przemianka Lisianka zacho-
wały dawne dziedziców imiona, ludzie
niby tacy jak dawniej, ale jakoś
to wszystko odmienne od tego com
widział lub co nawet sam pamiętam.
Ludzie tam wszyscy sami panowie
tylko Dołhe może stanowić wyjątek
co do państwa - wszakże uważam
że de re et de nomine coraz mniej
mamy szlachty, kto wie może wśród
szlachty polskiej taką będzie osobliwością
że jaki francuz golić go za biletami
pokazywać! Przepraszam cię za
moję długą gawędę i całuję o nay-
serdeczniej polecam się Twemu serca
i pamięci - nayszczerzej
Br. K.
Kajetan

Romanów
14 Listop. n.s.
1857

P.S. Bratowej rączki
całuję - Zygmunciowi,
ściskam, Stanisławę
ucałuję nayściśliwiej.

d: 2 Grud: 1857r
wedł: n. s.

Romanów

Kochany Józefie!

List Twój pod datą 7/19 Listopada z wielkiemi wymówkami odebrałem dnia 1go Grudnia n.s. tymczasem przed pięcioma dniami list do Ciebie wyprawiłem na pocztę, więc wszystkie wymówki odebrałem naprożno, aby się sprawdziło przysłowie: „nie zasłużony ale szczęśliwy” [illegible] [illegible] przedtem listów kilka o Romanowie – Mama dzięki Bogu tak bardzo źle nie jest, a chociaż się skarży [illegible] nie jest bardzo słaba, tak niby jak zwykle, reumatyzm do=kucza wprawdzie, ale chodzi, robi robótki, czyta, bawi się jak wesoło i tylko byłoby jej lepiej. Józefa

Jeśliby się gdzie trafił Dwu=[illegible] do kupienia ani [illegible] drogo to mi go kup, pieniądze z podziękowaniem zwrócę, albo przyślij mi go na pocztę [illegible] kosztuje 10 funtów [illegible] tylko rubla zapłacę, a ja bym dał i więcej [illegible]

Życzę Tobie zdrowia dobrego
i wszystkiego jakoś z łaski
Najwyższego otrzymania ani zła.
Co do mnie ponieważ zapytujesz
mnie jak próżnuję – więc ci
na to tak potrzebne dla
mnie zapytanie muszę odpo-
wiedzieć, właściwie, takie który
sam zasprawiam i pojmuję
dobrze co to jest praca, który
rozumiem dobrze że praca i nauka
nie jest ściśle niczem innym
dla ducha jak tym czem jest pokarm dla
ciała – który pojmuję że cel każdej
umysłowej pracy jest nie tylko
celem nauczenia się lecz oraz celem
utrzymania władz duszy w
stanie czynnym szlachetnym, dla
zachowania godności tej duszy
do przyjęcia tego co dla niej jest
zgotowanem na przyszłości. Ta

powiadam którzy tak pracę
przyjmujcie coś napiszę o próż-
nowaniu: jeśli istotnie próżnuję
to najpiękniejszemi frazesami
nie usprawiedliwię i nie ubiorę
mego tłomaczenia. W każdym razie
zarzut ten choć z dobrego serca i
żartem, dla mnie wielce żałosny.
Usprawiedliwiania się wszelakie
w tym względzie nadtoby podobne
były do przechwałek których nie mogę
Tobie przesłać. Istotnie jeśli chodzi
o pracę gospodarczą, tej się mało
oddaję, ponieważ Ojciec chce i lubi
sam gospodarować, ograniczam się
więc tylko chowem koni które lubię.
Z 24ch godzin dziennych przesypiam jednak
sprawiedliwie jak one były - dziś 9-
ściowe niezmiernie 3ch modlitwy 19
muzyka (którą uważam istotnie jako
najprzyjemniejszy sposób próżnowania) od 5
27 reszta godzin 9 - poświęcam wespół
uprzednim studenckim studiom matematyki.

4

lub astronomii więcej pisaniu, a czytaniu niż naukowych (bo lektu-ry wyłącznie inne) oto jak program mego próżniactwa;

Partytura 4go Dueta jest już napisana ale ponieważ list ten pierwej do Ciebie wyprawiam, więc nie pospieszę rozłożyć na instrumenta. Duet 5ty jest już prawie cały bo pierwsza część i Andante i pomimo Ostatniej części zakomponowana prawie tego mam tam jeszcze mało osobny i do wyrobienia kawałki do listów — Myślę z upragnieniem czekamy czegoś nowego z pod Twego pióra, ale życie publiczne widzę tak cię absorbowało że literatura na tem cierpi.

Z papierów naszych i nadesłanych mi od krewnych sformowałem pewną genealogię - miałem przez tego materyały rozmaite, a bardzo ważne, teraz zająłem się opisaniem tej genealogii oraz rozmaitych szczegółów i faktów tyczących się naszej familii o których się znalazło mi mało, zaymie to

w piśmie około 8 lub 10 arkuszy
rad bym bardzo żebyś to przeczytał.
przy tych poszukiwaniach zebrałem
wiele herbarzy i tak mam już:
Paprockiego: Niesieckiego (edycyą
z r. 1728) Okolskiego (od z r. 1641)
Wielądka, Małachowskiego i Jab-
-łonowskiego rad bym do komple-
tu dostać jeszcze Niesieckiego Lipskiego
może wiesz o jakim exemplarzu
do zbycia? Prócz tego dowiedziałem
się że jakiś pan Kowalko w Stawatycz
ma starożytny rękopism herbarza
[illegible] pamiętnik kompatriotów, zrobi-
łem wszelkie możebne starania
żeby go dostać; ze starych gratów
mam pisany exempl: Bielskiego
i wiele innych rzeczy. Nie wiem czy
Ci donosiłem że dostałem także widoku
Matejki kraj. opata Czerwińskiego.

Ponieważ lubię i pojmuję

wszystkie gatunki rana mogę
ci zarekomendować pismo
peryodyczne które już drugi
rok trzymamy (Cosmos nr 9
z Paryża) pismo to zawie:
ra w sobie wszystko co się pojawi
nowego w świecie naukowym
jest bardzo piękne i interesu:
jące. – U nas tu wszystko po sta:
remu – szumią wronami okryte
stare jodły nasze – w domu zwykła
cisza, i tylko były chód i bicie zegarów, czasem pieśni które Ma:
tka śpiewała przez dzień i znowu
cicho, każde z nas w swoim kącie
ja zajmuję pokój rogowy babki
ale wszystkie graty twoje są na
miejscu w officynie. tu mam trochę
troche książek, noty – papier i pióro
fortepian i Melodykon w salonie
Wieczorami zbieramy wszyscy w sali
rozmawiamy, czytamy lub z Ojcem
gramy w kalabrasza, około 9tej rozcho:
dzimy(?) się – i jednym dniem mniej i
tak dalej i dalej – Bywaj zdrów drogi
bracie kochaj mnie tak szczerze jak
ja ciebie, pomimo wszelkich tajań
– Kajetan

Niewiem czy ci projekt udał ale cieszę
się bardzo byłaby dobra nowina i ja Ojciec
i Pohulikowski – a nuż. Lucyan byliśmy
w Żytomierzu zrobiłem ten projekt
był zgodnie popierał. –

Rozbrat ... Generał Opat ... Bogusław ... i Babka Malewska ... w Warszawie ... (z miniaturą)

72

Kochany Józiu

Projekt jazdy do Ciebie nie przyszedł do skutku dla 24ch przyczyn a naprzód i najprzeważniejszy wydatek trochę większy niżem nadwerężył. Szczepan był w Romanowie i skwitł z desperacyi projektem starania się o jakieś miejsce jechać do Ciebie (ponieważ się Matuchna wyliczyła) wstrzymało mnie i to w domu, tym bardziej że Szczepanowa zawsze słaba, na wiosnę jedzie do Warszawy na kuracyę. Szczepan wcale się nie gniewał że mógł wrócić do kwoty żadnej mogącej na mnie zwalić przyczyny niedojścia projektu. Ściskam Cię tymczasem

naliczył że jadę za granicę
i o Romanów zawadzić.

Papa mi się przyznał że do
ciebie napisał namawiając
żebyśmy razem jechali za gra-
nicę - wyliczamy jestem za tem
przeciw x ale jechać bym nie
mógł i nie mogę - naprzód
dzięki Bogu zdrów jestem jak
słuszność koń - a powtóre i
chociaż podróż wspólna mniej
by kosztowała, w naszej tak bez
koniecznej potrzeby na tyle
tysięcy wydawać nie uważam
za dobry rachunek - zwłaszcza
kiedy jak ja co jestem dziedzicem
Romanowa tylko in partibus
infidelium

Dzięki Duo na fortepian

---

x Ja sam pierwszy do ciebie ko... o tem pisałem - alem się teraz jakoś rozkalku-
lował że nie tak zatrudno - w kotlicach i żony także
na dłuższy czas opuścić trudno także -

i Orgue Harmonium, całkowicie
już skomponowane ale go
jeszcze nie napisał.—

Za przysłanie Ulubieszewa naj-
piękniejsze dzięki — kto wie
czy tym go nie wolał jak Lentzin
bo tamten strasznie chce być
dowcipnym — ten zaś poważniejszy.
W Ruchu Muzycznym był jeden
mój artykuł, o urządzeniu koncertów
flażoletowych na fortepjanie, za
pomocą pedału bardzo łatwym
sposobem, efekt mógłby być
bardzo piękny.—

Już od półtora roku starałam się
o wydobycie z Grodna naszych ory-
ginalnych papierów którymi złożyli
do legitymacyi — teraz otrzymałam
wiadomość i takowe wszystkie ode-
słane zostały do Warszawy i że dnia
14 Stycznia Szczęsny je odebrał.—
ale był tu Szczęsny 15 Lutego

4

i nie przywiozł ich z sobą i ani
słówka nawet mi mówił że
odebrał. Zgubił zapewne i to
jemu przez grzeczność oddali
a tam są ważne papiery i teraz
właśnie by mi były potrzebne
Stanisławie ponawiam jeszcze raz prośbę moją
do Lichti i Wodzinicza żeby co
można z wiadomości familijnych
nadesłali –
Zaraz z Wiosną zaczyna się
budowa Zakładu na górze na
pomieszczenie się z mymi gratami
Instrumenta mam już skompletowane
— 60 sztuk, była tu Joasia
(z Luszpańcem) ma ona projekt być
w Romanowie w ten czas kiedy ty
byłbyś żeby też po 11tu latach nie
widzenia uściskać. — U nas wszystko
u Starego – Ojciec zdrów ma
więcej kłopotu – i bardzo mu z
niemi dobrze, Mama zawsze trochę



bardzo cierpiąca na ramię tymczasem

ja Dzięki Bogu nic złe było

mi coś oczy nie dopisują —

Tomo stoi zimno cięższej wiele

mam tej pisma wierzchowe

ulicy. - Ciotka Szymkowska

w Lublinie - Stefka ani lepiej

ani bardzo gorzej. - Walenty był

mocno słaby - podobno jest lepiej

ale się prawie nie z domu nie

rusza -. Pani Lewczykowa Mo=

rawska ma wiele nadziei

my zaś w Romanowie wyborni

się bez niej obchodzimy / bez

nadziei / Dziękuję za pni ale nie

proszę o ściele. - Chłopak mój

dzięki Bogu pisanie się do tej pory

ludzi i prosi Twoji Kostusi

żeby przestały

już mógł zostać w wyjaśnieniu

Jasia i Frania mi urośli tam od wieków, i ani mam wyobrażenia jak wyglądają bom ich znał dziećmi. Smutno pomyśleć że są dla mnie, prawie zupełnie cudzym jakiem, i że oni spotkawszy mnie na ulicy z pewnością by mi poznali — Dla kompletowania dzieła o sztukach pięknych w średnich wiekach które mam (po francusku) mam dla niego przepisane wydane dzieła o Harmonii w średnich wiekach z kadrymilami kopiowanemi z dokumentów muzycznych znajdujących się w Watykanie i w Paryskiej Bibliotece które istotnie przyniosą na pomoc lub ~~dam~~ dam wcześniej jak żyłem. Całuję Cię najserdeczniej polecając się Twemu braterskiemu sercu i pamięci zawsze najprzywiązańszy brat

Kajetan

Romanów
Zillmann 11.3. 1858.

Jeślibyś zechciał i odprzedać Kościół Lucas(?) to zgodnie nie kupca — tam była dwie(?) ... byłby tam jakie za budowanie na pomieszczenie zakładu naukowego dla panien — na kilkadziesiąt osób. Wradził(?) i po sprzedaży mógłby to zostać pod Twoim imieniem — czekam wiadomości

Kiedyś wspomniał w liście Kajetana że do Ojca i do mnie pisać będziesz postanowiłam uprzedzić cię moją odezwą i słusznie się to odemnie Obojgu wam należy boście wy lepsi i nawiedzacie swym pismem w jakiś czas a ja rada że wiem co się u was dzieje jeśli mi co dobrego doniesiecie milczkiem zasię:dę, myślę że Ojciec lub Kajetan przemo:wią i zastąpią; ale dziś więcej niż kiedy obudził mię przeszły u nas a u was nastąpić mający dzień Imienia twego Św. Patrona niechże On cię błogosławi i wspiera wstawieniem się do Boga ja z najczulszym uściskaniem życzenia moje przesyłam.—

Nie wątpię już że się przecie wybierzesz w podróż ale pamiętaj że nietylko ją po:winieneś przedsięwziąć dla jakiegoś ukontentowania ale koniecznie i dla zdrowia jeśli niezupełnie jest dobrym, dawno już radzono

ci użyje wód nie trzeba zaniedbywać poki
czas; na zadawnioną słabość rzadko co a nawet
można by powiedzieć nic niepomoże. –
Pisał ci zapewne Lucyan że przyjeżdżał tutaj
w istnieyi puszczenia się z Kajetanem do ciebie
ale tamtego żona biedna jeszcze dotąd niezdro=
=wa jakże by się na kilka tygodni opuścić
a obydwa razem jakiś nie wielki forszus na
podróż mieli a ~~na~~ jednakże nie mało trzeba
na taką odległość, niegniewaj się więc na niech
wszakże i im samym wielką przykrością było o
stąpić od tak porządanego zamiaru. –
Kochaną Zofiję naszą serdecznie pozdrawiam
gdybyście mogli nam tu wszyscy zjechać
jakiż było szczęście było, Józię z dziećmi za
prosiłem bo ona powiadała mi że ciebie od
trzynastu lat niewidziała słusznie abyście się sobie
przypatrzyli czy się poznacie może i Lucyanostw
się wybiorą bo ich pewnie trzeba będzie zaradzić
w Warszawie a tak mielibyśmy wraz prawie
wszystkich pięknie i miło tak marzę a jak wi

76

równie miły w skutku otrzymać. –

Bądźcie zdrowi kochane dzieci wraz z kocha=
=nemi memi Wnukami do serca swego was
przyciska kochająca was Matka ZB

21. Marca
1858. –

96

77

Mój Najukochańszy
Józefie.—

Winszuję Ci Imienin z Serca i Duszy
Życzę ci i lat długich i Wielkich
pociech i Błogosławieństwa Bożego
do Najpóźniejszych potomków pó-
ki tylko Bóg pozwoli plemieniu
w Mojemu pozwoli na Ziemi
Egzystować (: Wszystko z codziennej
Modlitwy Mojej :) Wybierasz się
serce moje w daleką podróż niech
Cię Bóg strzeże, i a się mówi teraz ko-
ni Boje i nie Kolei Żelaznej.—
Zajedź do Romanowa i pożegnaj
się z Rodzicami na progu wiecz-
ności stojącemi — Oi znajdziesz
w nas Obojgu Różnicę, bo i po-
co prawdę mówiąc, Pani Orzesz-
kowa Benigna Siostra moja leż
legła przy Ojcu, Rafał Grabowski
dawny nasz sąsiad pochowany.—
i rodzice ubywają starzy to Gołąb
na niezmordowana.—

Proszę Boga żeby mi poz
wolił iaka takie docho
wy i Ułożenie Interesu
zatym ażeby po Mnie od tey
Rymarczuka Hipotekow nie
mieli bo się z tym potrzeba dziey
i w on Myśli – Napisałeś Mi
Mói Nayserdeczniejszy że za
hipotekowaś można obligacy
ale o dobrym skutku z procesu
nic Myślec, u nas to iakos ina
czey chodzi i Wiele majątków –
Bankrutow przedano z licytacyi
podziękowałem Tobie że przez czas przez
Twoję protekcyę prędko poydzie
ale iakem list Twoy w tey ka
gorii odebrał Opuściłem zupeł.
pomysł Moy Drogi porativ
i Nie dey się że Mnie Nay gra
wał temu potrzebi – Wynadu
nie dawno zwierzogodnych Ust
że go u dwoim mają za Jadam
Jeden Mar. piotrowski i siedło
protegujc go Warns i odziewa
bo to będzie z tego. –

O Jaśku i u nas we wsi nic dobrze Wy-
trwał był w Romanowic dobrej —
Chłopice zawsze — posagu nie wziął
nie bije się nie boracu swoim gro
szem a jak to musi być trudno
kiedy Majątek kupiony 150 tys
sięcy kosztuje. — Gdyby mi Bóg poz
wolił z Tobą obaczyć wielebyśmy
z sobą do mówienia bo tu nie ma był
bardzo płodny w wypadki — Ciekawy
Jestem co zrobiłeś z kościołem i —
klasztorem kupionym — co do kwes
tyi Włościańskiej i we mnie
miałbyś poczciwszego — Rząd chce
lepszy być Włościan ale nam
szkody robić nie chce. Tym sposo
bem Woytowstwo przy nas zos
taje bez władzy nadużywania
na swoi pożytek Zaczynacy pra
cy tyjęz biedaków z gdzi się obywa
teś z Włościaninem za czynsz bę
dzie miał pieniądze z gdzi się
na dni robocze będzie miał
własne nimy zaorane ale od
niedzieli do Niedzieli nie pojeż
dzi biedaka —

Uwłaszczenie segreguje posiadaczy
od zamieszkałych na gruncie cu-
dzego Złe konsekwencye z tego
wyniknąćby się mogły. —
Radbym zaraz w oczy przedsta-
wić Jasiowi, i pobłogosławić go
Nim do Uniwersytetu pójdzie
Mama Jak wygląda ani mam
wyobrażenia. — Czy wie da Bóg
Kiedy Kolei Żelaznej na wodzy
zamierzam sobie powiedział że p
Żelazie nie pojadę, do Ciebie p
leśwszy Dalsze Mazury przez
nabyłbym. — Ma wszystkiego-
nicy w kościelnej Chatę jako dla
Ojca kiedy Mu tu ciasno będzie
Chwyć o kiju pójdę i zamieszkam
przy Tobie, nie to Ziemia Mo-
rey wyszedłem i kości Moje p
zrze. — Wszystkie Twoje Listy
czytam bo też jest czem polubow
się - mąż na Litwie adorato
Xięż pruszyna: powrót Twoy do Ge
ty solennie powitałem, i kontent
byłem żeś pod Mocnopolem Lelejem
kiego nie dał się w przodzie. —
Całuje Was wszystkich
najczulszy Ojciec

79

w Dniu 19 Marca kochanemu
Józiowi; szczęścia, zdrowia i
wszystkiego o co Boga prosim. –

Marja i Kajetan

Kochany Józiu!

Wdzięczny ci jestem za to że się trochę
gniewasz żem nie przyjechał, ponieważ
to jest dowodem żeś mnie chciał mieć
u siebie – ale sumiennie i najszczerzej
powiem że mi wyjazd był bardzo trudny
a determinacja Lucjana ani sprawiedliwa
ani nawet dobra – żonę bowiem którą
zostawiłby samą zupełnie – i wciąż by się
nie gniewał że mógł wrócić, więc
zwaliwszy na mnie, z drugiej strony
z przyczyny niedojścia kupna Młotwicy
miał jakąś gorączkową myśl stara-
rania się o miejsce (?) gdzieś
w Branickich, lub gdzie indziej
trzeci argument od którego by nawet
zacząć było można, położywszy na
ciebie, był ten: że nie miałem dość
pieniędzy na podróż – a ja się bardzo
rachowałem i dlatego tak żyję
przynajmniej żeby nie więcej wydawać
nad to co mieć mogę. Daruj mi więc
żem nie przyjechał – da Bóg że to naprawię

Marynia nayserdeczniey przesyła po-
dziękowanie za Twoje śliczne obrazeczki
i zasyła dla Ciebie pięknie.
Ja od niejakiego czasu cierpię na głów
mocno, i na oczy dość podupadłem
Umiem tak jakoś i ciągle na świecie
tym bardziej że dla oszczędzenia oczu
muszę się wstrzymywać od wielu
zatrudnień któreby mi czas zapeł-
niały i do których przywykłem, a tak
w wybranych tylko godzinach pracuję
bardzo trudno. Mama zawsze
cierpi i ze świętą cierpliwością
znosi ten okropny reumatyzm
który jey większe połowe władzy
w rękach odebrał. Ojciec dzięki Bogu
ma się dobrze - Stawek mój do tey
pory nic źle się kładzie.
Co do Feliksa M: mógłbym Ci o
nim donieść.... aleśmy nabieraliśmy
o tak drażliwych rzeczach nie mówić
wcale o ile wiem że to mu zdaje
się być nieszczęśliwym - wyrabia się
tam od niewypełnionej może nawet
gorzko mu podobno ... z drugiej
strony on w myśli przedania tam ma
jątku a dziesięcia tu - nie zdolę

jednak żeby był zupełnie zrujnowany
mógłbyś tylko w trudnym położeniu
z którego po sprzedaży majętności wyjdzie
i reszty pewno jeszcze jakie 2 do 3 kroci
zostanie –

Mój drogi Józiu list Twój ostatni był
zupełnie czuły i Twój braterski gniew
więcej mi pochlebił jak zasmucił
co raz do kary zaś to iż mi przyjechał
że mam dostateczną w sobie – a ileż
powinien Ty chcieć żebym był w Żyto-
mierzu o tyle i ja sam tego żałuję ży-
czyłem, a nawet mnie z pewnością było
to pożądanem. – Coś ci donoszę o Ro-
manowi – jak on zawsze ten sam co
był i tam jak drogo po nas byłby
zapewne – czyta i ~~[illegible]~~ dłużej żyje od
ludzi – teraz Romanów trochę zrobiły
w tych czasach śniegu spadło bardzo
wiele ale przy +3° Reaum. topnieje
szybko i jeszcze wszystko trudno wygląda
a my się z domu nie wychylamy, nawet
na ślub siostry ciotecznej a razem
stryjecznej Morzycy nie pojechaliśmy
w Kraśniczynowskie choć nas tam na
pewno oczekiwano.

W naszych stronach ceny zboża dziś
wyższe jak u Was ale owsiany nie szczególne
pszenica płaci się około 22 rs. i kupców

mi wiele, uważam że tém lepiéj iż ceny
pójdą w górę ponieważ rok przyszły
(sztuka zmiany więcej w stanie atmosfery
mi zdaje się zapowiadać wielkich uro=
dzajów — U nas zdaje się że wszędzie
zima zupełnie puści i za dwa a najda=
lej trzy tygodnie pewno już włościa=
nie wyjdą z sochami pod owies, gdyż
teraz ciągła odwilż i już błota nie mało.
Ja przed jarmarkiem Winnickim pod=
pasam kilkoro koni, mianowicie
wierzchowych które mam na przedaż. —
W roku przyszłym kto wie czy nie kupię
ogiera w Kołowcie — nie śpieszę się jednak
bo już mam między młodzieżą kilka tak
sztuk które jeśli się szczęśliwie wychodzą
to zapewne nie będę potrzebował już
ogiera kupować. — Całe moje gospodarstwo
na tym się ogranicza. —

Słońce wypadało mi [illegible] dnia
15 Marca — i tak się ślicznie schowało za
chmury że ani śladu zaćmienia dopatrzeć
nie mogłem. —

Załączam Ci w liście obrazek nade=
słany przez Ciotkę Szwykowską, po=
nieważ ma napis i jest polski zatem
do zbioru Twego wejść powinien. —
Kochany Józiu przypominałem sobie
czemu Ci posłał Ruppendorfa — nie wiem
czy doszedł? — [illegible]

na pewnie

81.

Ubiniewa przepisałam ale tylko do miejsca w którym robi rozbiór szczegó-łowy sonat etc ponieważ takowy czytać należy grając, a ja grać także z nót nie mogę dla oczów - więc muszę je wstrzymać - może kiedy wzrok mi jakoś ono polepszy - bez okularów grać nie trudno a z okularami gorzej dla oczów. -

Wielką mam ochotę na nowe wy-danie Biblioteki Janockiej - niewiem tylko co dotąd do tej pory wyszło jednak bezsporne bo czytałam za-pewne zaabonuję. - Książki jako do podarku bez których się nie można ale strasznie drogi, mianowicie zagraniczne dzieła naukowe drukowa-ne w Warszawie - naprzykład w tomy astronomii Biota kosztuje 145 złp. to ani podobna myśleć o kupnie - a taki krok by ci przydał także dzieło mogło - ja też rocznie na moją chudą kieszeń około 500 złp książ-kom zapłaciłam. Szczęśliwy Ty jesteś bo Ci Twoja posada za książki płaci. Za przysługi Komorowskiej dziękuję w imieniu Rodziców. Twoich gawęd o literaturze wcale ja nie znamy

Staropolska miłości, bardzo a bardzo
nam się podobała; ale się okropnie
gniewałem na tego pana że się takim
głupim pod wielkiem dzieciom, nie po:
trzeba mu było pozwolić na takie
głupstwo - ale prawda - w takim
razie powieść dużo by na swoim
smutnym wdzięku straciła. —

Ciekawy bardzo jestem do jakiego
Uniwersytetu Jaś się wybiera a
bardziej jeszcze na jaki wydział
chodzić zamierza ... i dowiem
proszę żebyś mi zaraz donieść o tem
domyśleć się trudno - tylko jedno że pew
nie na prawo ani na medycynę, a
nawet wątpię czy na agronomię. —

Żegnam Cię, drogi Józiu przesy=
łając najczulszy i serdeczny uścisk
i proszę o pamięć —

Twój zawsze najprzywiązańszy
brat
Kajetan

Romanów
d: 19 Marca
1858

List kończę dodając ci ciekawe
wiadomości o familii Woroniczów
a ponieważ to prześlę wam
spieszmy wszystkiego jako w poście
na wieczorne ... pracy i mod
pod przewodnictwem ... nam
i Matki. —

82

Heraldica – to iest osada kleynotów – przez X[ię]cia Józ: Alex. Jabłonowskiego

Tract 4 § VII Familie z Xiążąt pochodzące

...... Od Xiążąt Zaslawskich i Ostrowickich pochodzą: Hreczynowie, Woynowie y różne Litewskie tychże. Boratyńscy, Turowie, Ośmanowie, Sołtanowie. Od Worony z tychże Xiążąt. Kmitowie, Czernobylscy – Woroniczowie Jelcowie – Strybulowie Bulhakowie ....

– Tego w żadnym innym źródle nie ma. –

Niesiecki T: 2 fol 423. 4. Wspomina tylko Hrehora Woronowicza jako przeniosł się z Podola i ud[?] syna iego Worony – początek familij iako – (pod Litt J: Jelec).



Kochany Józefie. Sądzę iż list mój
doszedł cię jeszcze w Żytomierzu przed
wyjazdem Twoim do Romanowa pospie-
szam przecież ci słów kilka, żebyś
nie myślał że ja o Tobie mogę
zapominać – Odebrałam Twoją kartkę
w liście do Ojca załączoną. i o ile
z tego Ojciec mój zrobił wymówkę
o tyle zrobiłam za tę kartkę którą
Papa zamieszał. Nadto pewny jestem
Twego serca żebym mógł przypuścić
że byś na mnie gniewał ale nie to
przypadkiem zrobił. i Ojciec sam to
zrozumiał i bardzo był sam z siebie
nie kontent – Codzienne co innego mówić
a pisać – gdzie przychodzi w liście
nie można ani widzieć miny ani
głosu słyszeć o coś najniewinniej-
szego mówić się dawniej najłatwiej
rozeznać serca lub wyrazu ~~[illegible]~~
cieni i cieniu tego nie ma – Ale
kończmy to – bo nic ma o czem
mówić;

Wiesz li Ci tedy najprzód że-
nie mam nic do doniesienia.. to
jak i wszystko jest in statu quo
co według mnie jest najpomyśl-
niejszym stanem rzeczy gdyż w ogól-
łatwiejszą jest zmiana każdemu na
złe jak na dobre. - Papo dzięki
Bogu zdrów - Matka jako tako
ja trochę na oczy cierpi i mu-
siała pilnować w pracy (ściśle
mówiąc zatrudnienia pracy nazwać
można) (słowo to zdaje mi się za-
=wzniosłe) - Wiktoria spodziewa
się Szymanowska i Joasi z całe-
domami - ale z pozwoleniem Boż-
kiem znajdziemy jeszcze na Świę-
ta tyle osób i z góry Cieszem
się że się zbierzemy - daj Boże
Wieczór ten jaknajprzy [illegible]-
dla Ciebie lokament przygoto-
wałam najspokojniejszy na sali
górnym - gdzie wybornie będzie Ci
zawsze było.

Radbym ci bardzo dać do przejrzenia
moje notatki o familii i genealogii,
które mam na ukończeniu — ale
poczekam tylko razy [zamieszczonej?]
do ciebie prośby: co możesz i masz
wspólnego i przyjaciel jesteś w Bogu
wierzysz — czyż Ty mnie nie po=
możesz? przy takiej odległości=
=na o wiadomości jakie mają tylko
genealogiczne czy z ciekawych
szczegółów biograficznych — z ukła=
dany genealogii możesz widzieć
co już zrobiłam więcej niż gdyby
do tej pory nie znaliśmy jak się
tyczy linii Romanowiczów, [illegible] i
Wołżyńców — co zaś do szczegółów
tyczy się tego ponieważ kroniki Domu
to mam już około 60 arkuszy —
papiery oryginalne nam z Grodna
wydobyłem ale wpadło ugryzły
u Lucjana którem lubi żeby mi
pieczone gołąbki wpadały do gębki —

Czy nie wiem nic o niezmazowanym naszym nagniotku Łuniewskim. – bo my tak dalece nic nie wiemy i jeśli tak potrwa lat ze sto to może i zaczniemy zapominać. –

U nas już się zaczyna wiosna, szczapel [illegible] – bociany i żaby – wszystko w ruchu – Jeśli się wybierzesz o koniu z Chełma to nie mam rady gdzie najłatwiej, bylebyś [illegible], nie to powozki można: zajechać do Mira (w bok mil 2½) a z tamtąd dadzą ci z uczestnikami [illegible] do Romanowa – tym bardziej i mi o tem nie raz Ojciec Marynii mówił, [illegible] tak nie jeździm, [illegible] i oni sami [illegible] czy się [illegible] Mamy pisaniny mi wybiorą. Twoją moją bratową całuję Cię po stokroć i polecaj się Twemu sercu – a jeśli [illegible] przypominać się na mnie – do dowieś – bo to właśnie Wielkanocna następuje.

Pozwoli – do widzenia drogi mój i najdroższy Józiu

Twój

Kajetan

Romanów
7 kwietnia n. s.
1858 r.

Kochany Józefie!

Pospieszam do Ciebie z tym listem w interesie Twoim własnym, w tych dniach przyszedł do mnie Gustaw Lennewald dopytując się o adres do przesłania księgi. a że już nie wiem, racz mi go donieść mnie lub wprost Lennewaldowi. –

U nas nic nowego. Mama wyjechała do Dolnego z Duryanostwem dnia 30 Maja – zostaliśmy sami i tylko z poczciwego Rzeczickiego mamy do= wszystkiego. Wielka szkoda że ten u dawnych tak mało znany, że jego pomysł malarski tak samo prawie co z moją muzyczną, z tą różnicą że w skromnym umiejętności on nieporównanie lepszy malarz niż ja muzyk. Portrety Ojca i Mamy jego zrobił nadzwyczaj piękne

i przeliczeniu zrobione — Szczęsny
rady dobre dał mi mógłbym [illegible]
go przyrzekł tylko więcej, dodał do tego
trochę i po części z tak 3 godzin
nym poświęceniu podmalowanie
takie jest zrobiona i już nic wiel
zostało do kończenia: a mimo to
ma bardzo prześliczne. Sam się
przekonam o tem — dla Ciebie już
zrobione i prawie skończone dzi
babka, Matka, Jadkowskich Boga
Ojcie i Mama. Jestem najpewny
że będzie z tych portretów zadowolen
i mam nadzieję, że gdy słowo Twoje także
ma znaczenie u ludzi, zechcesz mówić
słowo ~~...~~ kiedy wyświęcony go
z tej ciemnicy — bo inaczej on wiek
tego tym bardziej że jak się sam w
Warszawie o tem przekonałam, będzie
biednym, ubogim. Sprawa dwóch [illegible]
braci — ciężkie dowodzi zawodu. Ale
się dowiesz o tem — Szczęsny wielu
Hrubieszowskie albo mniej zrobi
on także straszni ciężko się decyd
Ojciec dał co ma z całą pewnością
albo trochę (żeby) Szczęsny coś robił — a

on księża ale się tylko bierze do
świata — tym sposobem nic się nie
zrobi — Wielka szkoda u mnie Twojej
bytności w Romanowie byłem chory
a jeszcze większa iż teraz ta nie jest
żebyś widział co ja tu znalazł i jak jestem
traktowany każdym razem i żebym nie
mam — krótko mówiąc pozycja moja tu
na prawdę, iż każda [illegible]
pobytby w mojej skórze przez pół roku
umarłby gdyby mógł — a jeśli ja tego
nie robię to mię wstrzymuje — przez
naturalnego przywiązania do Rodziców
i nawyknieniu — wstrzymuje mię Tcho-
rzostwa a raczej pewności iż z
całym fundamentem 100,000 złp. bez
wyobrażenia i praktyki najmniejszej
o gospodarstwie — największa [illegible]
żaw; lub coś podobnego — od razu
wpakowałbym wszystko i z pewnością
żonę i dziecko zostawiłbym o suchym
chlebie — w każdym razie nie przestaję
myśleć o sposobach wyjścia z pozycji
w której rozsądnie dziś mię być
najnieszczęśliwszym — w której, jak
jestem... Ciąg byłem widzi i dzieci być
widzę — Ale skończmy o tem

bo wszystkiego wypowiedzieć

trudno – a że z tym ciężarem

z nikim dzielić się nie mogę [illegible] jmer

litości Tyś coś mi go w dużej części

Ani połowę słów do pomocy po swojej

z dziś bowiem nie spotrafiłem ~~[illegible]~~

~~[illegible]~~ nikt zapewne. Dla

swojej ulgi nie piszę do Ciebie o tem i

przepraszam póki razy że to piszę

ale jużci o niczem innym myśleć

teraz nie umiem –

— Dom się już zaczyna naprawić

Całuję Cię Kochanego

Brata

Kajetan

Romanów

d: 1 Czerwca

1858 r

Kochany Józefie!

Piszę więc się do Ciebie do Warszawy
adresując list do mieszkania
Pana Antoniego Woronicza
bez zaś przesyłam do Hotelu
Europejskiego. W tych dniach
miałem list od żony Twojej
Franio prosi aby mu skrzypce
przysłać — ale radbym żebyś
Ty raczył zdecydować czyby się nie
należało oddać do [illegible]
mam się więc trochę wstrzymać
Nie wiemy czy możemy mieć
nadzieję oglądania i powitania
Cię u nas — w każdym razie cieszymy
się choć nadzieją nadziei. —
U nas wszystko jak zwykle
budowa domu postępuje na końcu
Września mamy nadzieję zupełnie
wykończyć — bo się nie wiele

mamy do roboty. – Ja nie dam
przypadkowi, bom się fatalnie
uderzył w oko, i teraz trudno
mi czytać lub pisać, dlatego
też ten list krótki – bo dłużej
to mi pisać trzeba od tego
ale coś ciemno mi w oku bardzo
przez tego w [illegible] trzeba do [illegible]
[illegible] w dwóch [illegible]
i grać ani rano. – coś [illegible]
[illegible] wprawdzie nie mogę
ani grać – ani czytać – pomimo
że tylko tym i to mało
[illegible] nie patrzę
jak dzisiaj. – Całuję Cię
serdecznie – zawsze Twój
przywiązany brat

Kajetan

Romanów
d. 8 Września
1858.

K 89

przesyłam życzenia świąt
wesołych dawnym obyczajem



Kochany Józefie! List Twój z dnia
20 Listopada odebrałem — smutne
on na nas wszystkich zrobił
wrażenie — mam ja nadzieję że i Ty
da Bóg powesołejesz bo na świecie
zawsze po smutnym wesoło a po
wesołem smutne — lepiej jest spo-
dziewać się wesołego. Papa i Mama
najserdeczniejsze pozdrowienia
i uściski Ci przesyłają, wkrótce do
Ciebie pisać będą. Papa kazał po-
wiedzieć że jak tylko cokolwiek
przeda to co było miał przysłać
ale w tej chwili co miał
gotówki to dał Łucjanowi.
Donosiłem Ci zapewne że Bara-
nowski nadesłał mi stawę do
Meteorologii — wnału to tylko

od siebie gdy jednak wziąłem
się natychmiast do pracy i
już literę A mam całą którą
też posłałem do przejrzenia Dyrek-
torowi. Nie mi jednak orzeł [illegible]
nie pisał więc robię, tylko dla
własnej satysfakcyi i wielkim
bardzo przyjemna praca. Skorom
się zebrał tutaj nawet fakta
nowe naukowe których w słownikach teo-
retycznych do tej pory wydanych
jeszcze nie ma a które tylko
po pismach czasowych są rozrzu-
cone. Pisze mi Dyrektor że podobno
ktoś inny nad obrabianiem tego
przedmiotu

Co zaś względem tej nieznacz-
nej [illegible] w naszych stro-
nie [illegible] zostawionej [illegible] Kosmo-
grafii za 3 rubl[illegible] [illegible]

brakujące on części III^go tomu osobnego dodałbym chyba 20 zł. za ten defekt.

U nas dzięki Bogu jako tako. Mama miała różę na twarzy ale róża prędko wygoiła. Żona moja w dzień 26 Listopada powiła syna, ma on imię Stanisław. Odbyło się tak szczęśliwie powiadała iż w kilka dni po tem zaledwie już była zdrowa a chorowała tylko parę godzin. W tej chwili bawi u nas matka mojej żony i spodziewamy się ojca. —

Dom podkomorzyński przed zimą z powierzchowności bardzo się mało odmienił i zawsze jest to ten sam dom Romanowski bo nawet i drzwi i okna i zamki te same, a wewnątrz na dole ani zdobła różnicy tak że kiedyśmy się wprowadzili zdawało się że to nieprawda żeby ten dom przeszedł taką katastrofę — wszystko aż do najmniejszego krzesełka na swoje miejsce wróciło — Smutno nie

oranżerya taka jest stoi. – Stefka
ma niepohamowaną ochotę sprobować
z Brescia telegrafować do Ciebie
mówi to zrobiemy, uprzedzam Cię
żebyś się nie zląkł depeszy. –
Widzę że Franiowi zaczyna nie bar-
dzo smakować przypadły siedzieć w War-
szawie mówiono mi że chce mieć
prawdziwe Amatyo, Ciotka się dał
Żona moja prosi żebyś koniecznie
Sobieskiemu używał a ona znowu
zrobi: Myślałam że Wilczyński pro-
centów chciał nasz rodowód umieścić
ale jeżeli taki spekulant to rzecz
licho-(nie)-bierne. Kochany Józiu przy-
pomnij z łaski swojej Kosiniewiczowi
co mi on obiecał – żeby mi była całą
portretu Postawowniczaicza nie zrobiliśmy
bo była liczba tylko siedm. a powtórzę
miniatura ma być niepotrzebna. Liche
moy tymczasem zniczy w kradzie znowu
bądź zdrów całuję Cię Twój

zawsze przywiązany brat

Romanów Kapitan

d: 19 Grudnia
1858 r.

(Bratowej rzewnie całuję
dzieciom się przypominam)

powiedz Włodzimierzowi Kraszewskiemu
że na list który do niego w roku przeszłym pisałem
już przestałem spodziewać się odpowiedzi. –

V

Kochany Józefie, żądasz ode mnie listu
żebym ci powiedział żem leniwy w
pisaniu, oraz żebym nowin listem znowu
od ciebie jakie dawno wyprowadził. –
Donoszę ci najprzód żeśmy wszyscy
jako tako zdrowi, ja dla oczów piję
Mühlbrun, z równym zadowoleniem jakbym
pił Romanowskiej wodę z tą tylko
różnicą że ta ostatnia darmo, ponieważ.
U nas tu aura zupełnie wiosenna
nawet pioruny się pojawiają. – Ale
ta wiosna przedwczesna smutne wieści
zostawi z tej to podobno przyczyny
Stefka Szwykowska już dogorywająca
a w tej chwili Bóg wie co tam się
dzieje. – Ponieważ zapytywałeś mię
w liście ostatnim o dom Romanowski
donoszę ci więc że prawie żadnej
zmiany powierzchownej nie ma
charakter domu ten sam, okna drzwi
ganek, kolumny i fasada też same
z tą tylko różnicą że jest balkon

od frontu, którego jakoś nie odmie-
nia mimo domu. Wewnątrz na
dole literalnie najmniejszej
zmiany, nawet meble też zawsze
i w tychże miejscach co przed
wieki, a pokoj niebieski, dawniej
niebieski — na górze całkowicie
inaczej bo od ogrodu moja
żona pseudo-astronomiczną przy-
kadłubem na niem, oraz balkon
duży na górze taki jak pod kolum-
nami na dole od ogrodu. Cała
Zwyczajna dość wielce konserwaty-
iedna pochwalili. — Od frontu
na górze dawna salka jest moim
specjalnym pokojem, gdzie tu bawię.
Do Encyklopedyi Orgelbranda pi-
szę przedtem obrobione artykuły
z liter A. B. C. Bardzo grzecznych
kilka listów z podziękowaniami
od redakcyi odebrałem, albym rad
żeby mi przynajmniej chociaż jeden

exemplarz Encyklopedyi dali i
nadesłali zeszytami; bo to jednak
praca nie mała. Ja nie biorę wprost
z jednej dziedziny, ale z różnych źródeł
i należy redagować artykuły, co nie
jest wcale łatwem. Dodaj do tego
że często trafiają się zadania matematyczne i rachunków sporo. lub
znowu niektóre formuły zastosowane
do miar i wag zagranicznych trzeba
przerabiać i zastosowywać do polskich
bo czytelnik polski trudno sobie
zrobi ścisłe wyobrażenie z miar lub
wag zagranicznych, lub nie zastosuje
matematycznego wzoru bez długiego
rachunku. — Pisałem o tem do Redakcyi
i właśnie teraz list wyprawiam.
Coż się dzieje z Wilczyńskiego kochaniem?
Z Twoich nowych rzeczy mi nie znany
Miałem list od Gabryela, pisze że
był lepiej a teraz znowu słaby.
Stefan donosił mi że na Wakacye
przyjedzie do Kraju.
Łuczanowiczowie na wiosnę jadą
za granicę dla kuracyi zamęcy
Łuczanowiczowej. Seweryniostwa Mora
u nich starszy synek zawsze słaby

Byłem na Litwie. Walenty zdrów
ale za to chory na pana, chce
coraz słabszy. W Przedbiłsau
bardzo się o ciebie dopytywali
Jan, poczciwy ale zawsze drze
się z całym światem a chce
mówić i ma słuszność ale bardzo
gorący, i chce wszystkich poprawić
Otóż wszystkie nowiny i nie
nowiny o bliżej nas obchodzących
osobach - zresztą wszystko jest
in statu quo. Kochany mój
braciszku proszę żebyś raczył
bratowej rączki odemnie ucałować
a sam przyjm szczery
uścisk —

Twój przywiązany
Brat
Kapitan

Romanów
d. 18 Lutego n. s.
1859 r:

P. S. Dzieciom swoim zechciej mnie
przypomnieć i ucałować mocno oddaj
szczerze mnie one kochać nie mogą bom już prawie
całkiem dla nich obcy - niech chcą pamiętać kochać
a zapewne nie poznalibyśmy się wzajemnie
spotkawszy się na ulicy — taka to już dola. —
Zap: a czemuż nie przyjedziesz? Odp: bo nie ma za co, golizna

Kochany Józefie! Tęskno tu u nas teraz i pusto, Staś wyjechał na Święta do [illegible] a ja z żoną zostaliśmy zupełnie sami na cały dom [illegible] i święta [illegible] przebyli cichutko a smutno. [illegible] zdrowi. Powrotu spodziewamy się tak w przewodniej Niedzieli. Był tu u nas Dr. Wolff który radził mi na oczy jechać do Carlsbad ale mi się bardzo nie chce bo to i pieniędzy wiele nie mało i tak samemu jechać nie mam dobrej woli wypuszczać się za granicę po raz pierwszy,

wracać ponieważ podobno Matka
Żony swojej nakazali do Carlsba-
(d) i także jeżeli się kiedy ona zdecyduje
do niego i ja się puszczę na
kilka tygodni. Marzemy też
o tem gdyby to pisane było
żebyś Ty się do Warszawy wyprawił
Donieś mi jak tam [illegible]
bo to nas bardzo interesuje
Po powrocie Papy z Lublina
ja na kilka dni jadę w
Hrubieszowskie gdzie bym się
widział i z Panem Kapitanem
R. o którym mówiliśmy. —
Czytamy teraz Historyą Kościoła
w Polsce która nam jest także

bardzo zmartwić. Ale nie znamy
wcale kresu życia. Przypom-
niałem sobie żem Ci nie dał
zł: 10 na obrazek – za wstawienie
się zwróć. – W tych czasach miałem
list od Gabryela ale widać
pisany pierwej nim odebrał mój (list)
już po Twoim wyjeździe wyprawiony
napomyka że teraz on byłby musiał
myśleć o małym – ale co nay-
ciekawsza rzecz iż przyniósł od
niego list do Ojca, który Ty
zawiózł nie wiem gdyż w całości
przesłałem go do Litwy.
Gdyż on w liście do mnie pisanym
że zgodzi się na wszystko co
Papa postanowi – i wypytuje

się o adress Pani Morawieckiej
Bóg go wie co on tam myśli, bo
z listu wyrozumieć go trudno. —
Ja teraz gram dużo i piszę dwa
duetta 5ty i 6ty na fisharmonią
z fortepianem, niewiem co to id[zie]
ale sobie chcę tak dumać i za-
motać a myśli muzycznych taki
natłok że już gwałtem komponow-
ować chciałbym nie chciał. Coż
więcej doniosę? pisz chyba ucałuj
Ci najserdeczniej i list swoim
polecając się Twemu braterskiemu
sercu i łaskawej pamięci, proszę
żebyś co złe moje zapomniał
a więcej w sercu schował ~~[illegible]~~
chęć niezasłużenie — Twój
zawsze najprzywiązańszy
d: 27 Kwietnia. brat
1859.
Środa po Wielkanocy. — Kazimierz

Bratowej rączki raz ucałować
odemnie — Marynia Wam obojgu
ukłony zasyła. —

d: 5 Czerwca 1889 r
w: s:
Romanów

Kochany mój bracie! gryzą te nas nieporozumienia z powodu Twoich listów (gazetowych) nie pojmuję ani Twego serca chyba, lub jak myślę musiały tam być pod spodem jakieś myśli które porzuciłeś i teraz na wierzch wypływają ale i sam siebie i Ojca pocieszam że Ty sobie dasz rady – a Ciebie nie ugryzą, i myśl znowu żebyś zechciał na głupie Mikulicza zarzuty odpowiedzieć pokazałbyś się w tych ich oczach heroiczniejszych jakieś nachrajstwa w którą Ty wmówić się nie chciałeś tego jakim pewny – a resztę mam zasługą kochany Józiu którą Ci dziś by Amerykanin powiedziałby mówi – bo za dobrą sprawą zmodzić

przystoi –

U nas tu nowiną, od tygodnia
bawi w Romanowie Gabryel
Ojciec jej udobruchał całe
-Zarwarczai złaby istotnie, tak
mówią nie tak bardzo niebezpiecznie
siedzi od Szczawnicy - pije Stugi
nawet sucho i głosu nie wydaje
Szczawnictwo obaje za granicę
już wyjechali - ja siedzę w domu
i podobno bez picia wody - tymc
trochę fabrycznie każdo dzienni.
~~Ze~~ A z Papą pomimo wielkich
prośb naszych wymówił się od
officyny - wnoszę że go poddają
na mi nie zaczynaj uważ. tam
mamy bowiem nadzieję iż gdy

przyjdą słoty i deszcze i błoto to
się stopa przekona że niedługo raczej
prędzej żeby się nie wynosić. Na
początek gospodarstwa przemówię
przypadkiem dostał mi się ogier
czystej krwi Arab od Wiedeńskiego
przyniesiony ~~[illegible]~~ się nim Ciem-iuk
niesłychanej piękności i biedy jak mój.
Otóż wszystkie nasze nowiny, teraz
latem jestem w nieustannym ruchu
bo i w domu jest się czego uczyć i
inne w Opoku mam fabrykę gdzie
stawiają także altanę z wiejskiej bardzo
pięknej, które byś pewno i Ty nie zganił
Jutro znowu jadę na sesyę rolniczą
która zbiera się z zaleceń u Frankowskiego

nie wiem czy nam Kochani Gosp:
posłałem tam teraz artykuł o
ważności Meteorologii dla gospod
stwa i o korzyściach jakie dla
nauk przyrodzonych mogłoby przynie
Towarzystwo gdyby upoważniło z
każdego okręgu jednego członka do
robienia obserwacyi Meteorolo
i przesyłania sprawozdań. Chodzi
mi głównie o to żeby Komitet przes
członkom plan obserwacyi porząd
bo i przed tym już było polecono ro
obserwacye, ale tylko były jak—czy
żadnych korzyści dla nauki nie dało—
Papa w tych dniach wybiera się do
Janowa na nabożeństwo z powodu
sprowadzenia relikwij Ś: Wiktora.—
Antoni Kraszewski przysłał mi
kopiję portretu Pani Brygadierowej
Kr: ucieszyłem się tym niezmiernie
i cóżbyś przysłała widok go
to mu i mnie adamowi [illegible]
Naszkolatkowy Ci różnych rozmaitości
nowiny listu, a wszystkie drogi pisać
będę — Bratowej rączki całuję
Ciebie ja najserdeczniej ściskam dwa
od roku 1824 na zawsze najprzywiązańszy b
Kajetan

— Zapomniałeś zabrać od mnie oryginał
metryki Twojej —

Kochany Józefie! List twój ostatni
odebraliśmy dnia 1° Lipca w [illegible]
w dniu wyjazdu Papy na Litwę.
[illegible] go oczekiwano w domu, bardzo=
żeśmy się cieszyli tryumfem twoim
którego ja zawsze tak byłam pewna
tem zarzucał Papie za takie [illegible]
[illegible] trochę być marnotrawnym bratem
[illegible] – chwała Bogu i prawdę
nie wiem na co tak pilno po [illegible]
[illegible] bardzo [illegible] zapłaciłam [illegible]
dziecko za wszystko i być nawet
z pewnością niezmiernych, za
marne pół roku studiów którego
remanentem zostawić [illegible]
tobie papa zapłacić, i już nie
mówię o owsie dla koni – składa=
niu tu [illegible] i tyle innych

zapadartaich stabiongów które
mi nasiadam nim długi do
swoich – tym rachunkiem tam
papa wypłaci sobie 4279 rs
(to nawet i parę więcej całego
przedał Żydowi – z ja gołubem
zachodziem) – remanentów wszystkie
po sprzedawał papa Żydom
a ja coraz potrzebujemy tylko
tak tylko z którego miał kupić
nikt nad zabrać nawiedzam
prau kiedy tych pieniądzy ...
na długi Zaniewskiego dodam
2000 rs. (i zapłaciłem Pani
Orzeszkowej 17.500 – ale to mi
zbywam długi – tego lepiej na
do wszystko pożyczyłem 4000 rs
u Ojca mojej żony – i mi prawie
wszystko wyświetla – bo prau

tego pokazała Ci przeczytałam długów
na Romanowie które my nam płaci
nie padało - niewiele tem razem do
2000 złp. sama to składam i niektóre
czynsze są naprzód pozbierane -
a za roboty dawniejsze ja teraz
płacę - ważnie ani zdarza zapisie
nie powiedziałam i nie mówię i -
mówić nie będę - a co mogę płacę pokój
mi starczy - ani mam strat moich
interesów - Do tej pory gospodaruję
jako tako - rano o 8mej wracam już
z pola - mam już 300 fur siana
które deszcz nie wilżało - ale w ogóle
brak trawy bardzo - zboże już bieleć
zaczyna - robotników trudno do
dostania a ta strata czynnie
która gdy nastąpi - to chyba
konie wyprawię z sierpami a
sam wezmę się do kosy - zostawiwszy
fortepian i instrument pedałowany
w domu - takie to awantury

Pisał do mnie Załuscewski dawno już i
już na pewno interes Wasz nawet się
skończył się - nie wiem jak to teraz
z tym kontraktem przejdzie - a
z drugiej strony właśnie i Załuscewski
pisałem aż gdy ten interes dojdzie
do skutku to nie można będzie stanie
w obrazie się dzieje - a ja myślę i ty
nie dasz rady żeby ty cebulę na stojącą
pomerać - zawsze ona nam służyła
być - ale moja ja złe myślę - to już
Ty wiesz lepiej - Cóż słychać u Ciebie
czy trzymasz Cosmos? - Zapomniałem
także dać Ci 10 rs: na obrazki nowe
[illegible] które mieści wydać
Papa [illegible] wyjechał do
do Płocka na parę tygodni wróci -
Uściskaj ojczulka braterskiego ode mnie
Całuję najserdeczniej [illegible]

Twój najprzywiązańszy brat

Romanów
d: 3 Lipca 1859 r

Kazimierz

V.

99.

Kochany Józiu! zrobiłem sobie
najmilszą nadzieję widzenia Cię
w Lublinie ale nieokoliczności
nie dopisały. Był bowiem jakiś mi
dzień miałem tam być 8 lub 9.
Sierpnia a tu właśnie u mnie
na Śgo Kajetan na moje imieniny
zjechali Rodzice i bracia mojej żony
oraz na drugi dzień był u mnie
zjazd członków Towarzystwa Rol:
przeszło 30 osób – z których wiele
zostało ieszcze i nazajutrz również
Jak i goście nasi z Mircza tym
więc sposobem ani ruszyć z domu

wyjechać nie mogłam - tym bar-
dziej Ojca nie mam, bo jest w
Drezdnie - nic mi nie zostało i
nie pospieszyłam na Twoje po-
wstanie bo już tych trudności
przełamać nie mogłam - pocieszam
się że gdy już w Warszawie na
pewno czas zrobić to może znowu
kiedy się w tych stronach pokażę
nim stałe zamieszkanie ustalimy
razem. Serdecznie Ci dziękuję
za łaskawe pozwolenie pisania
do gazety - postaram się dołożyć
sił moich czas kiedy nie nadto
wyjątkowo. Jeżeli Zygmunt
Cosmos to zapewne uzupełni

100.

w numerze z 22 Lipca o moim
obserwatoryum w Romanowie i niektó-
-re obserwacye moie załączone tamże
co mi było arcymiłe - przekonałem się
bowiem iż moia praca choć licha
przecież się ludziom przyda. —
Ja teraz przy gospodarstwie tak się
zorganizowałem z czasem iż ani
pół sekundy wolnej nie mam ale
mi go wystarcza bo różnica w tym
głównie iż teraz wstaię o 6tej godzinie
gospodarstwo idzie jako tako - a nawet
co do registratury - tak się urządziłem
iż się mogę pochwalić - i roboty w
polu szybko idą - żniwo za dni
5. kończy zupełnie - czego jak pamiętam
od niepamiętnych czas w Romanowie
nie było - a cała ta robota kontentuje
mi

złotych tysięcy, zaś za to zyskałem
i na ziarnie i na słomie i na pospiechu
w zasiewie. Czytam teraz uczyć
gospodarzenia i uczę się - w Dąbrowie
gdzie było gospodarstwo dwu polowe
(takie jak nieboszczyka Adama w Raju)
zaprowadziłem 6cio polowy płodozmian
ale w taki sposób że przejście z dwu
na nowe pola wcale nie uczuję - przy-
tem co lat 6. - każde pole całkowicie
się wygnoi - a teraz są miejsca gdzie
od 20 lat gnoju nie było. Strawy
jak mogę a resztę zostawiam Panu
Bogu bo On najlepszy agronom -
piję wody Marienbadzkie i czuję się
ogromnie bo i pieszo i konno na dzień
dwa razy po parę godzin i całe
majątki dwa konie do odmiany. Zawiadam
Ci o nas a raczej o sobie co mogłem
zrazu to wszystko po staremu - na
cały dom nas tylko dwoje - trochę
markotno i tęskno ale czasem napada
w tych przestanę - aż aby dalej -
Całuję Ci najserdeczniej Twój
zawsze najprzywiązańszy
brat
Kajetan

Ramana
d: 14 sierp 1859.

101

Lublin
Niedziela d. 10 Ma...
1879

Kochany Józiu! odebrawszy Twój
list w którym donosisz iż wyjeżdżasz
do Warszawy 8go marca, i to było dnia
7go we czwartek więc natychmiast wyje-
chałem do Lublina dla widzenia się z
Tobą, skąd przybyłem w sobotę 9go
wieczór — zostawiłem adres na
poczcie prosząc aby Ci oznajmiono
iż czekam gdzie serdecznie się
cieszyłem widzieć z Tobą oraz było
wiele do pomówienia — przechodziłeś
tam przez Lublin i ten dzień
którego przybyłem oznajmiłem
że stoję w Angielskim Hotelu i
czekam — nie schodziłem z wyjątkiem
ulicy na godzinę — a Ty przejechałeś
około 11ej wieczorem — Niewiemy

jak mi było przykro tak drogi wyczekiwać i wyglądać a rano dowiedzieć się że nie przejechał. Nie mamy się zapewne nigdy Cię zobaczyć. Najważniejszy mój interes Ci teraz doniosę – o to Gabryel Łuniewski - chory, który mnie ściska do Wołży - prosi o pożyczenie pieniędzy na które Papa chce żeby się zdobyć taki Łuniewski prosi żeby Ciebie obligować o sprzedanie Malinowa Ołtar sprawami długów dla objaśnienia Cię przesyła załączony Ci list jego. Miałam dawno od Ojca list do Łuniewskiego i który po pokazaniu Tobie miałam wyprawić na pocztę:

Łuniewski chce 2000 rb
Papa każe zastawić do 500 i odebrać tego mu nie ma
Przesyłam Ci ... –

byciu w nim donosiłam i
opiekując się postawa i sprzedał
dziatkami. Wszystko piszę z tych
bo spieszę do domu gdzie tysiące
rzeczy na mnie czeka — w dodatku
zachorowałem trochę w drodze do
Lublina i dzisiaj powracam. —
Przyjechałbym do Warszawy do Ciebie
ale tak gadając iż literalnie
ledwie i to zrobić mogłem.
Papa bardzo kwaśny i niekontent
żeś mu pieniędzy nie dał — na
miły Bóg napisz do Ojca i wyeksku-
zuj się — Całuję Cię najserdeczniej
Bóg miły ziści Ci, chciał otaczać
jesienią serdecznie malować — widzę
że tak już za późno — bardzo mi
markotno że się tak nieszczęśliwy
układałem niż był pierwszy lub
późniejszy przyjazd.. —

Kazimierz

Najserdeczniej Ci dziękuję Kajetanie kochany za Twój list z 24. Sierpnia, który tu wczoraj odebrałem. – Pisałem wczoraj list do Ojca – dziś obarczam znowu Ciebie – proszę o dotrzymanie obietnicy i przysłanie obszernego listu.

Ja będę jeszcze w Iwoniczu do przyszłej Soboty to jest do 10 Września – potem wyjeżdżam do Krakowa, gdzie przy Doktorze Dietlu jakiś czas zabawię.

W przeszłym tygodniu był u mnie mój brat, aby mnie zmusić niejako do dalszej kuracyi – a kuracya ta, to nie żarty. Dr Dietel chce abym po Iwoniczu jechał do Lagun do Wenecyi i tam bawił dokąd będzie dobra pogoda – później każe jechać do Włoskiego Tyrolu – a na zimę do Niccy – i dopiero pozwala powracać w Kwietniu. Jest tego przekonania że zima w naszym klimacie może być zgubną dla mnie – Miał on w kuracyi moją siostrę – także ją wyprawiał pod lepsze niebo – zdało się, że to było zbytecznem – została w kraju – a potem już nie potrzebowała kuracyi. – Powiedz Kajetanie kochany co ja mam robić!? Wprawdzie jestem lepiej – choć mi się czasami krew pokazuje przy kaszlu ale to już nie tak często. ból w piersiach ciągły i głosu nie ma – Dr Moszczański także widzi mnie lepiej

ale

ale powiada że dziś dobrze, ale zimą może być gorzej
to wszystko w taki mnie ambaras wprawia że
nie jestem w stanie nic sobie poradzić. - Przy
sprzedaży Bryczki i Koni, na pół roku potrzebowa
łbym jeszcze Zł 2000 - czyli Rs 300 pożyczyć - bo
jak jak najoszczędniej bez wydatków się nie obej
Otóż żebym mógł pojechać potrzebuję pożycz
Zł 2000 - i dać plenipotencyą Ungerowi Józefow
(: jeśliby ją przyjął :) do sprzedania Olesowa
To są dwa punkta bez załatwienia których nie
myśleć nie mogę - Olesów sprzedać potrzebuję
bo spłacić długi przedewszystkiem potrzeba, zwła
szcza teraz, kiedy utrzymują Doktorzy, że nie pe
wnem jest zdrowie moje - Pożyczyć zaś dwa ty
siące - które z sprzedażnej summy Olesowa by
by odebrane - mógłbym albo u Ojca albo u Cie
bo gdzie indziej byłoby trudno - tembardziej
że Brat mój, jeszcze przeszłoroczne zboże ma
nie sprzedane, dla braku kupców i handlu.
W takich ciężkich okolicznościach szukam
u Was - u Ojca i u Ciebie rady i pomocy = Rady
czy nie zważać na strachy Doktorów i wracać
na zimę do domu - a pomocy - czy mogę
(liczyć)

liczyć że uprosicie Józefa, żeby albo sam albo przez swego plenipotenta sprzedał Olszów — na co dałbym plenipotencyą urzędową z prawem zastąpienia się ~~kim~~ kim drugim — oraz wypłacenia z odebranych pieniędzy summy Zł 2000 które mi mielibyście pożyczyć!

Słuchaj Kajetanie! Bóg widzi że dokąd miałem siły zawsze i we wszystkiem pomagałem Wam — może mi Bóg da jeszcze zdrowie a tem wzmocni oddać się Wam — Jeżeli więc, mógłbym liczyć na sprzedaż Olszowa przez Józefa, bo tylko tak byłbym spokojny o dobrej sprzedaży, a mógł mieć od Was pożyczone na pół roku Rs. 300 — to może bym się i zdecydował pojechać — robię to z wielką niechęcią — ale żyć się chce — może jeszcze zdam się na co dzieciom i ludziom — Jeżeliby to nastąpiło, odesłałbym przez Brata mego do Romanowa Denysa i mego furmana a sam pojechałbym w Imię Boże. Twój list szedł tutaj dni 5 — jeżelibyś myślał że już odpowiedź twoja do mnie nie przyjdzie pisz pod adresem przyłączonym — a teraz bądź zdrów i kochaj mnie — bądź moim protektorem u Ojca — i wierzaj że całe życie będę Ci wdzięcznym za dobrą radę i pomoc

Twój Gabriel

Iwonicz
30. Sierpnia 1859 Wtorek

P. Warszawy w Krakowie — Ulica Grodzka № 78
Gabr. Śniasz u W. Doktora Harajewicza

Kochany Józiu! Już Papa list Twój odebrał i tak jest zgryziony i niekontent że już sam teraz nie pisze. Upoważnił mię żeby Ci donieść że Papa napisał już do Zaniewskiego żeby na Twoje imię plenipotencyją do przedaży Kalenowa przysłał z zastrzeżeniem że Ty od siebie możesz kogo do sprzedaży umocować i tym interesem zająć się koniecznie potrzeba – po spłaceniu długów wszystkich Zaniewskiego pozostanie 6000 rs. – które Józio mógł wziąć na kaucyję do jednakowości Stasia – zadatek też na niego koniecznie zrobić trzeba. Ja pożyczyłam 4000 rs które już wyczerpałam bo i Ojcu za remanenta i zadatkowe zapłaciłam jakoteż i dług który Papa zaciągnął u Pani Orenzowej, ale zgoła moi

pierwsze dostanę te 500 złp: bo do tych
pory mi nie przesłał i napisał
że nic ma. — Wielka bieda z tym że
Ojciec pieniędzy mi przysyłał, taki
jak zgryziony, że ani sobie tego
wyobrazić możesz — Konrad Ci
doniesie że nie ma ani grosza
przy duszy, a jeszcze ma długi
które i teraz pociągają mnie — musiał
Szyganowi zapłacić prawie całe
100000 bo tylko 500 rs: zostało
w niem — równie i za lichwiarskie procenta
zapłacić, a tych ~~[illegible]~~ rozmyślnie
Papa [illegible] [illegible] u Pani
Dzwonkowskiej który wydał na
Wielkorządztwie długi — a teraz
i nie ma czym oddać i nawet
na bieżące potrzeby ~~[illegible]~~ brak
żeby widział jak się trzyma
martwi że był pożyczył a oddał

~~[illegible] jak [illegible] [illegible]~~

pisał Ci kiedy wiem że Ci
takie zgryzie – ale pochowaj się
w swoim podwórzu, między
Ojcem który się gniewa – gryzie
i nawet płacze – dowodzę ~~[illegible]~~
że na chorobę zawadza żołądek i gorzko
przy dużym mu ma – a sam bez wątpienia
ja o tym pisał nawet, bo Ojciec sam
pisał mie [illegible], a cokolwiek tylko pisał
lub przynajmniej podyktuje do Biady
Ja w kilka dni po powrocie z
Lublina byłem w Siedlcach o 12 mil
od Warszawy – za interesami wspólnemi
naszemi – bo kontrolla skarbowa
zarządza płacić procent od spadku
po śp. Makarowej – co mnie takie
za kieszeń pociągnęło, zapłaciłem
za wszystkich bo to razem obliczyli
i jeszcze musiałem dni w biegu, żeby się
od inwentaryzacji wywinąć, bo to rzecz
przykra.
Mój drogi Józiu jakaś nadz



żeśmy się tam naradzili w Lubli-
nie — że wszystkie awantury
lepiej byśmy jakoś wyrozumieli
jak przez listy. Jeszcze przepraszam
Cię za list ten, który Ci zmartwił
ale wściekłość żądz mnie [illegible]
a przyszło co mnie — list kończę
bo posłaniec czeka — ściskam Cię
serdecznie —

Twój

[illegible]

Romanów
d: 24 września
1854 r.

P.S. Nic nie piszesz jak długo
bawisz w Warszawie? kiedy u
nas będziecie wracając? kiedy
masz zamiar instalować się już
zupełnie — [illegible] — [illegible] całkiem
[illegible] w [illegible] — a przecież pojmiesz
że mnie to obchodzi — żebym był
dowiadując się niczego ani od Ciebie ani od
Ciotki szczegółowiej — kiedy to ja
będąc powinienem o Tobie mówić
a nie odwrotnie.

107

Kochany Józiu!

Po odebraniu Twego listu z
temi niewczesnemi pierwszemi
powiedziałam Ojcu że od tąd raz
na zawsze nigdy w życiu ze Ojca
listów pisać nawet do brata
zalonego mi było - a teraz raz
dać sprawozdanie odwołać by smutnej
wspólności której dziś w liście
jeszcze gdy byłam cię [illegible].
Nie spodziewałam się nawet wcale
żebyś na mnie się mógł pogniewać
znając i mnie i Ojca - tak widzę
cały Boży dzień zawsze gderać
i fukać, i ostatecznie [illegible]

a nawet dziękuję co pisać
coś mam zrobić - męczę
się od siebie słówko
wierzaj mi mój - niewdzięczny
drogi Józiu jak mi boleśnie
Twój list zranił. wszakże
Ja w tym żadnego interesu
mieć ni mogę i nie mam
pocóżbym więc ci mówił
mówi do Boga iż zechce
ci zachować i mnie tak
nie męczy - swoim nieukonten-
towaniem. w owczas kiedy
nikogo w życiu nie chciał bym
tak poszukać sobie jak Ciebie
i kiedy moi najwięcej[illegible]

mnie składałeś – lecz przecie
zniosłam już od dawnej i
nawet tak zapominałam jużby
mi nigdy nie było – jak w ten czas
tak i teraz tak niesłusznie na
mnie się gniewasz że śmiało
proszę Boga żeby mnie o tyle
karał o ile przewiniłam
przez tyle razy. – Wiedziałam dobrze
że ci te pisma miłe nie będą
i nawet napisałam to, pomimo
że Ojciec gniewał się za to strasznie
ale nigdy w życiu nie myślałam
żebyś te listy mnie miał za złe
Teraz tak pięknie stoję że z jednej
strony Ty się na mnie gniewasz a
z drugiej Ojciec przeczytawszy
list Twój z pierwszymi pisany
widzi żadnego tego co zrobić, gdy
i złości na mnie spadła

4

Niech to będzie Panu Bogu
na ofiarę – i prawdę mówiąc
nie kładł palca między drzwi
Ale tu cóż zrobić kiedy każą
kłaść palec – jaka moja teraz
pozycja w stosunkach codzien-
nego życia – żebym ci rozpowiedział
tobyś mnie serce pożałował
przy tym wszystkim ciemne te history
– to znowu śmiesznostki – Czy
chwile że Bóg woli sam jak mi się
co pocznę – Ojciec taka co raz bardziej
niepraktyczny w życiu że ktoby go
nie zna pojąć by tego nie mógł
Ale żyć na mnie codzienne tysiące
kontrybucyi nakładu wyliczyć
trudno – a i nic mnie tam byłem
miał to ojciec dać tym musiał ab
wieczne liberalni mimo dano z tych
więzi. Przy to dla tego żebyś

widzieć że i mnie Ojciec tak
wydarł jak mój - Wyobraź
zabił się sam wyrazem żeby go
obdarli - wraca ja od rana
do wieczora z duchem jak naucha
że już był na tamtym świecie.
Którego atta wraca Boga
Który nikt nie widział. -
Żeby już Ci to ze wszystkiego
wypowiedzieć więc Ci powiem
że za najdrobniejsze rzeczy o
których teraz się dowiaduje że
gdy by tu mi zaraz się stało
Muszę o pieniądze bo to
drobne summy gadania nie
warte - ale przykro widzieć
jak nawet officyaliści się

uśmiechają — przyszły Laai
rachunek z rodzonym Ojcem

Niewiem co tam Ojciec zrobi
z Jubrowem Zamiennicą i
ze wszystkiem, bo stanowczo
powiedziałem że już w nie
wdawać się niechcę - jakie każą
dać zadatki póki tyczy się
sprawy tych dóbr - czy za
Zamiennicą czy na Zamienni-
cy za co bądź lub na co bądź
byleby choć trochę spokoju
- najszczęśliwszy kto nie ma
co liczyć! - Nie zazdroszczę
ale przynajmniej cieszę się
że chat. Lucyan siedzi spokojny
choć on ma także kłopoty

ale zachowaj jakieś tajne bo
Ojciec jeszcze nic nie wie a On ciw
do Kurcu - Czekam Lucjana w
tych czasach - Mój drogi Józefie
List który napisałeś odebrałem
przeszłej i mówisz w nim Wy
tak mi leży na sercu ciężko
że Ci tego wyrazić nie mogę
- jak ja nim zgryzłem i umartwiłem
zrozumieć łatwo jeśli mnie choć
bratku kochasz - nie chcę myśleć
żebyś mnie tak dalece nie znał
i byś mógł się gniewać - ale
złóżże go na karb - i tej troski
i najsłuszniejszej przyczynie jako
ci zrobiło że zapominam się
Ojcowiznie - ja tylko winienem i nie
pisać za Ojca - który pisał sam
nie chciał - i pisałem jedynie

dla tego że widząc twemu Ojcu
byłbym pewny iżby Ci także [illegible]
[illegible] któryś potem zamby
[illegible] — nie mieszay mię więcej
do tego — bo ja nic nam w tym
interesu — sam bowiem Ojcu
płacę a od niego nie biorę
Całuję Cię nayserdeczniey
i [illegible] [illegible] wyglądam
z upragnieniem.

Twoy zawsze przywiązany
i nayżyczliwszy
brat

<u>Romanów</u>
1 grudnia
1854.

Kajetan

— Czy to Zakrzewskiego nam
żona umarła? —
— Jak długo bawisz! — czy będziesz
w Romanowie? mam Twoją obietnicę
na piśmie —

Kop. Kras.

Rys genealogii domu Krasińskich, Jastrzębczyków

Franciszek — Jan — Bogusław — Władysław +

J. Józef 2 Woronicz 1812 — Kajetan 2 Rulik — Włodzimierz 2 Marchwicka

Jan 2 Milalska 1791 — Andrzej 2 Dybran — Piotr — Antoni

Wiadomości

Bogusław 2 Winnicka — Antoni 2 Smyrka — Józef 2 Tarłocka — Kajetan 2 Mikołajewska 1760 — Jan Alex. Generał 2 Brzóska — Jan z Polesia — Ignacy

Roman 2 Stanisławska — Duchow. Sebastian — Fabian 2 Romanowska 1731 — Bartłomiej 2 Wolska

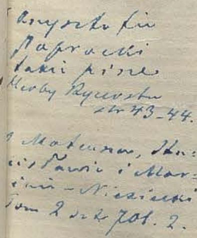
Jan 2 Niborska — Andrzej Duchow. — Mateusz 2 Gutowska 1694 — Franciszek Maldowska — Łukasz 2 Goranowska

Szymon 2 (?) 1671 — Mikołaj 2 Rudnicka

Marcin 1650 2 Sokalnicka

Mateusz Duchow. — Stanisław 2 Niedrowska 1621

1579 Krzysztof



Wszystko po tej stronie oddzielone było niewiadome dla nas, teraz dopiero tego dowiedziałem, do niego głównie posłużyły mi papiery nadesłane z Poznańskiego, gdzie wszystko znalazłem więcej jak się spodziewałem. –

Ku wiadomości mnie wielce
miłościwego Pana i brata
Józefa Kraszewskiego —

Kochany Józiu! Odebrałem na
raz dwa listy od Ciebie i [illegible]
trzeci - natychmiast siadam do
pisania, ponieważ rozumiem, będzie
to miła dla mnie robota, daj Boże
tylko żebym sprawy nie popsuł
[illegible] i nie siedzi w domu, bo
Papa wspominał i mam podobno
naturalny pociąg do [illegible] z
Panią [illegible], jako
[illegible], [illegible], Bawo=
[illegible], Marchockiemu i t.p.
Zdaje by się to bardzo tym nie jest
że się ma pisać obszernie
Ja dopiero od dni 2ch jestem w
domu gdzie bawiłem w Mirowie
przy młockarni - niewiem czym
to doniosłe i dopiero był [illegible]
[illegible], którego zaraz skoro
z [illegible] pobłogosławi, jeżeliby

pozwolił miłoby mi było
być na ślubie Kostusi której
z serca całego życzę wszelkiego
przyszłości – nic mam na [illegible]
wesele? – Gazeta Codzienna
ma wielkie przyjęcie, o czym
przekonałem się przy mieszkańcach
Jr. w tych czasach trudno zgadnąć
więcej – zapewne Tobie winienem
honor że W Pol. życzy sobie
moich jakichś śpiewów, czytać
napisy. Lecz mnie sprawiłoś
Jego poezye, bo ich nie mam
Do Encyklopedyi pracuję ciągle
przez czas pobytu mego w Mirze
napisałem w dalszym ciągu
pracy mojej Artykuła z pod
liter D i E lecz już nie z
samej meteorologii ale i
z astronomii, do czego mię

koniecznie mój kochany przyjaciel
Boranowski namówił; tak więc
się obrabiamy mogę więcej się
do historji domu naszego - cieszy mnie
o [illegible] bardzo miły i ciekawy
że był [illegible] w [illegible]
[illegible] o tym i instrukcją potem
[illegible] wspomina, ~~[illegible]~~
tytułowany był Cesarskim [illegible]
Niewiem jak długo bawić w Warszawie
chętnie bym umyślnie wybrał się
dla widzenia z tobą - bo mi bardzo
[illegible] na sercu których [illegible]
gorące jak to w naszym rodzie -
Jeśli może kochany mój drogi Józefie
[illegible] żadne w świecie
okoliczności ani mojej [illegible]
[illegible] ani moje
serca nigdy nie zmieniają
Znajdziesz mnie zawsze drogi Józefie i z
zdziwieniem [illegible] przekonałeś się
o ile drogi [illegible] i [illegible]
były bliskie serca - z tym i [illegible]

Znasz mię dobrze – nadto zaś
jesteś rozumnym i za wiele
masz serca przy całej żywości
żebym mógł sądzić iż byś dla
mnie zmienił się. Całuję Cię
po tysiąc razy. Twój zawsze
prawdziwie przywiązany
Brat
Wojciech

Romanów
d: 26 Lut. 1860

Kochany Józiu w Gmachu dziś Akademii
Medycznej napotkasz Kopernika przed półtora
roku bukinista stary akord na exemplarz
Wielądka, ja mam tomy 2. 3. i 4. brak mi
1go i 5go bo bym chciał cały exemplarz
kupić za jakie 10 rs: gdyby można, racz
w tym mi pomódz, pieniądze z najmniejszym
podziękowaniem zwrócę – bo choć Wielądek
mało dziś familij ale ma szczegóły ciekawe
i z epoki z której trudno gdzie indziej co
znaleźć – bardzo by mi teraz był pomocny
bo żadnym źródłem gardzić mi trzeba.
Twój W.

Od metryki Twojej piszę że mażesz na pierwsze imię Ignacy a na drugie Józef! –

Kochany Józiu! przed tygodniem wracając z Kozłowa [illegible]; [illegible] ci i dostałem takiego bólu gardła i takiej gorączki, i tak [illegible] z bólem głowy że już ani razu się nie ruszałem aż do 19go miesiąca a już nie mogłem Ci [illegible] moich rzeczy – dziś dopiero już mogę pisać – [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] że o moich [illegible] [illegible] nie [illegible] i najserdeczniejsze życzenia [illegible] ale cóż [illegible]?.. to już Ty sam wiesz najlepiej a i Pan Bóg zawsze na lepsze [illegible] [illegible] [illegible] sprawy [illegible] a więc [illegible] [illegible] że i Tobie [illegible] jak należy.. tymczasem [illegible].

głupi rozumi życzę żiłę i zosta-
a pociechy z Rzeszy – zresztą się
znajdzie w naszej niedoli w
Syberii. —

Żebym miał trochę więcej
pieniędzy i czasu przeniósłbym się
do Warszawy żeby tam po kilka
dniach nie widziani urzędowi
mi teraz nowości że to jest jakiś
złoty – najgorzej mi z tym nowi-
nowym quasi-urzędem Korespon-
denta – przeszkadza mi zaprzedanie
do urzędów politycznym partactwem
o Cerkwi przeprzystaniu że by by-
komiczni na służbie Kościoła –
nawet więcej to nie zaszkodzi – by
nie wiem jak sobie poradzić
żeby i w Warszawie na jarmar-
[illegible] być mogę – to

mam wiele sprawunków gospo=
darskich - machin i tym podobnie
do kupienia, których mi żal niechcę
bo to wszystko bardzo po dawnemu
i do niczego nie dojdę zostawiając rzeczy
w status-quo. —

Rękopism o Kraszewskich mam
już kompletnie wypracowany i zszyty.
ale jeszcze dni kilka zatrzymam go, że-
by kazać przepisać gdzie. Mam brulion
tylko na ćwiartkach tysiącznych ~~tak~~
a tak jak jest napisany chcę mieć
w drugim exemplarzu na przypadek bo
mi żal tyloletniej pracy - przyznaję
że przekonasz się ile źródeł dobywać
musiałem i wiele mnie to kosztowało.
a znajdziesz dużo dla siebie nawet, jako
myśli, naszkiców nowych. — zresztą
poprawię go i przerobię jak zechcesz
bo nie mam pretensyi żeby to już
było coś istotnie dobrego i tylko
jak umiałem zrobiłem - ale jak Ty

go apelitowaniem mówi się na to
przypadku dla naszej rodziny – dziś li[illegible]
że na wyprawienie należałoby się [illegible]
[illegible] mojemu [illegible]
i brata jego Stefana i Antoni a może
i innych.

Dla W. Pola [illegible] pisać
nie czyta. –

List Twój ostatni odebrałem
o rachunkach, mówiłem dziś – w
najbliższym zapewne [illegible]. –

Rodziewiczowi Adamowi się [illegible]
[illegible] – Nie wiem czy pomówi
się z Baranowskim – bardzo to zacny
człowiek. – U nas nic nowego – moja żona
bawi ciągle w Mińsku, bo teraz kiedy [illegible]
i wróci z dziećmi nie może, ja na [illegible]
[illegible] w domu siedzieć będę, a po [illegible]
[illegible] w Hrabicowszczyźnie, ale na krótko
[illegible] i w tym czasie [illegible] się wybrać
bo inaczej [illegible] nie dojechał. –

Wkrótce pisać będę do Ciebie a tymczasem
ściskam Cię najserdeczniej – i [illegible]

Twój najszczerszy
Brat
[illegible]

Romanów
d. 24 Mar 1860

1/4 60

116.

Kochany Józiu! udaję się do
ciebie z prośbą - ale się nie przestraszaj
bo można ją zadośćuczynić lub
nie jak od woli lub okoliczności
i jak twoje rzeczy a rzecz nie wielka
oto zdaje się że u Kronenberga
teraz wygrana padała [illegible] a że ja
Jutrzenkę [illegible] i wy przysłali wy pocztą
kupię [illegible] dla mnie kupić
i kazać na poczcie na konto moje
wyprawić złotych 250. lub 300 -
dziesięciogroszowych. ale mów dla
Ciebie daty nie [illegible] - jeśli
taka zrób to mi - a ja natychmiast
pocztą pieniądze odeślę. —

U nas nic nowego - na święta
zostaniemy w domu - żona moja [illegible]

Mirem u Rodziców – a ja nawet nie wiem kiedy tam pojadę —

Zima u nas ciągle stoi – zamieć trwa – do wiosny daleko a co będzie z wiosennemi posiewami ani wiemy – —

Rękopism mój jest w przepisywaniu bo chcę sobie brulion zostawić – ale już gotowy –

Zakasowaliśmy raz oświadczy- odmienni nadobny. –

Zygmunt pisał niedawno do mnie ale tam u niego – od wszystkich dawno nie mieliśmy wiadomości

Gazetę Codzienną z prawdziwą przyjemnością czytamy bo jako dziennikarstwo Warszawskie bytu takiego nie miało jeszcze – ale i Tygodnik Illustrowany znacznie teraz lepszy jak z początku

z przyjemnym zadowoleniem oglądałem
tam rysunek Lucyana z Rzymu
ze zbytkiem. Kończę mój list
na raz następny odkładając dłuższą
gawędę bo posłaniec czeka i
ściskam całuję Cię serdecznie

Twój najżyczliwszy brat

Kajetan

Romanów
d. 2 Kwietnia
1860.

P.S. Przepraszam Cię drogi Józiu
że niekiedy jak tymczasowo roboty
takiemi interesami Cię obarczam ale
dzięki że tylko twe chęci a to ażeby
kilka osób pomieściło - a resztę ją
zrobi w zakładzie i oni mi powyższe
wyprawią a ja natychmiast
pieniądze przeniosę –

K

J. Wierciński który jest tu w tej chwili
radośny Cię pozdrawia i przypomina się –



Kochany Józiu! wczoraj wróciłem
z Hrubieszowskiego z Żoną i dziećmi
już się w domu rozlokowaliśmy, ale
zastałem nawał roboty i korespon
dencyi bo już i u nas zawiązuje się
Agentura do Wyprawy Włoskiej
– Zabraniałeś mi nic długo nie
mówić o naszych projektach, ja
się trochę skompromitowałem
bom robił i przygotowywał
nawet całą w owe chorągiewki,
[illegible] ale teraz już przepadło
bo tu my sami sobie rady damy
mamy tu [illegible] wszystkich i w tym
celu odebrałem odezwę od Prezesa
Dyrekcyi Szczegółowej T. Kr. Ziemi:
ażeby się tym zająć – więc dziś już
rozesłałem [illegible] zapraszające

na zjazd – i z biciszczemy okręg
wszystko musi być ukończone
na 12^ty^ Czerwca – domyślę
że Ci krótko piszę – ale i Ty
kochany Józefie o nas zapominasz
tam mi donieś kiedy się wybierasz
do Żytomierza i czy ja mogę
jechać z Tobą – mamy bowiem
jechać na Brześć Lotk. Ko
byśmy mieli zrobić ciągle
bo pisz jak do Łucka. a tu
na Chełm dwie brodzy. –
niesamowicie dopraszam ale by
mi było miło żebyś chciał na
24 grudnia do Romanowa wstąpić
tym bardziej że i Ojciec skarża
że zapominasz o nas i ma
ciągle najlepsze wieści o Cię.

Dom ten handlowy jaki zamierzamy
ma obejmować całe dawne Województwo
Podlaskie lub prawie całe to
powiaty Bialski Radzyński
Siedlecki i Łukowski — powiat
Bialski przez składkę 11900 rs:
a dziś ma być 15000 rs — choć to
trochę trudno będzie zebrać bo ten
[illegible] — Przychodzi mi
myśl że co się ma stać na [illegible]
tego niech mi [illegible] i [illegible] wie [illegible]
Tej [illegible] i ta kasa
handlowa zda się [illegible] z [illegible]
[illegible] w obywatelstwo
idzie wbrew przeciw do [illegible] i [illegible]
[illegible] żydom handel [illegible] samo
tym sposobem przyczyni się do
tego że oni będą [illegible] się
do roli co jest jedynym i [illegible]
[illegible] środkiem [illegible] się —
[illegible] ta myśl prawdziwa
ale nie się [illegible] teraz po zdrowiu
[illegible] — [illegible] za

mojej bezgranicznej i za to iż
Ci czas drogi zabieram
i Twojej Ci serdecznie

Kajetan

Romanów
d: 25 Maja
1860

Artykuł Twój w Numerze 121
Gazety o poświęceniach i chwalebnych
czynach jedynie dla Kraju
wybornej.-
W Warszawskiej Gazecie czytam i lubię
ją i chwalę - ale najbardziej była
kontenta na jeden artykuł który był
w początkowych numerach o arystokracji
pieniężnej - o tem wiedziałem bo dziś
przepisało.-

Kochany Józiu! przesyłam Ci
słów kilka przez zacnego
uczciwego i najzacniejszego
Doktora Janeckiego którego jako
zupełnie podzielającego Twój sposób
zapatrywania się na nasze stosunki
społeczne i jako Twego przyjaciela
z tego względu – chciej zrobić bliższą
znajomość – przy tej sposobności
Całuję Cię serdecznie

Kajetan

Romanów
d. 1 Czerwca
1860



Wielmożny Jegomość Pan

J. I. Kraszewski

— w Warszawie —

Kochany Józiu i najserdeczniej Ci
za Twe ściskam i prawdziwą pamięć
dziękuję; - bilet Twój fotograficzny bardzo
dobry i podobny - widzę żeś już wyższy sporo
podrosły a jako gospodarz widzę teraz
między bakenbardami a wąsami taki
stosunek jest w obecnej chwili jak
między oziminą i jarzyną - wszakże
ładniej by Ci było bez oziminy - to jest
bez bakenbardów, bo bardzo angielszczą.
Widzę teraz że mi niepodobna myśleć
o jeździe do [?] pocieszam się tym
że chcesz do Chełma dla widzenia się z tobą
przyjechać, i o dzisiejszym terminie ko-
niecznie proszę - ktoś mi może się [?]
wyprawić. Ja miałem jechać do Warszawy
dla naradzenia z Jaczkowskim tem że
nie mam innych skompletowanych pod-
pisów dotąd teraz i z którymi takowe
dla nadesłania na czas do Warszawy
gdzie posyłało od nas do Wien panów
jako delegatów którym w imieniu okręgu
naszego dadzą pisemne pełnomocnictwo
do zawarcia umowy

do tej pory zebrałem już zł: 20,00[0]
– żądano od nas 15: – ale inne przyby[li]
najbogatsi jako p: Hr: A: Zamoyski
Potocka z Międzyrzecza – Brzozowska
ze żoną z Zamoyskich (tyż) – Ostrowski
Siedlec Hańska i wielu innych – tak
więc jest pewność że podpiszą nawet
o wiele przewyższającą mogą żądaną
kwotę – poczynamy z tym gdzie
chcielibyśmy tak się umyślić żeby
w tym samym roku rozpocząć z zaw
=zarcia umowy, co mamy nadzieję
że do skutku dojdzie. – Ja choć nigdy
w życiu swoim nie byłem próżniakiem
i czas zawsze miałem tak zapełniony
że mi go prawie brakło, teraz dopiero
poznałem co to jest nawał prawdziwej
roboty – przekonałem się jednak że
im więcej jest do zrobienia tym się
człek żwawiej energiczniej bierze i
dać radę można.

Do Warszawy potrzebowałem teraz
jechać ale zostać musiałem, i z
wędrówką moją poczekał poczciwy Wiktor
Wierzchowski który zapewne widział
się z Tobą, byli – wedle [illegible] do twoz

dobrze by było aby Wesołowski
mógł się widzieć z Zakrzewskim bo
mi on miał przysłać dyplom, mógłby
przez niego nadesłać —

Niezmiernie jest mi żal że nie jadę
do Żytomierza — dawno już umyśliłem
się tym projektem — myśląc teraz że Wy
jesień będziecie na wodach gdzieś
wybieramy się do Kijowa, to i ja do was
koniecznie pojadę — bo gdybym był w
Warszawie jak tam zamierzałem
dawno to ze wszystkimi więcej mi
[illegible] pewno uważaj — a moja żona
nie wiem już czy była miała więcej
poznać Twoj teraz. nie wiem bowiem
czy z żoną powracam — myśląc i gdy już
żoną byłem w Warszawie to ją więcej
magnificky przyjęła tam [illegible] na dni parę
— pisano od Ojca i mam być wracając w
Romanowie — bardzo to miła dla nas
nowina i oczekiwanie Twego powrotu byliśmy
nieszczęśliwi — to [illegible] w [illegible]
pisano i przysłano od Ojca nie [illegible] tego
[illegible] rozumieć bo by mi to było bardzo
smutne i przykre — Niewiem czy i jak
poprawiłaś moją rękopisem i czy mi
bardzo [illegible] dzisiaj mi —

Cieśniakiewicz ma pisać coś o zabytkach Sw. Stanisława w prowincyach (zabierze powieść jak się zdaje) wszystkich jednak historyczno-familijnych faktów to w mojej monografii zamalowałby - możesz mu to powiedzieć i zdaniem się odezwać najspieszniej. -

Za nadesłanie kartki Chodakowskiego dziękuję - Żona moja najuprzejmiej przesyła Ci ukłony. -

Duetta nowe na fisharmonikę i forte-pian pisz - ni wiem jak się nadadzą [illegible] nie wiem czy mam mój [illegible] z Gand. - bo ten niedawno przeglądałem i [illegible] nie [illegible] -

Przepraszam Cię drogi Józefie za tak nieporządny a może i zadługi bazgroł na tyle innych korespondencyj pilnych które Cię obarczają - Całuję Cię najserdeczniej - Twój

najprzywiązańszy

Kajetan

Romanów
d. 13 Czerwca 186[illegible]

[illegible] ukłony najpiękniejsze.

Kochany Józiu! przecież doczekaliśmy
się już powrotu Twego do Warszawy
- miłego nam - radbym był przyjechać
osobiście ale tu chyba tylko mogę
listem do Ciebie dzisiaj uskutecznić
jeśli pozwolenie J:K: w tej mierze
Dziękuję Ci najserdeczniej za przesłanie
Francowi - niechże ostatnie od Ciebie tymi
czasem zostanie - możeś niekontent
żem Ci go nasłał, ale zgodziłem się
Tobie ostatecznie uniwersy, bo jest się
zaś żebyś tego za naruszony wydatek
nie poczytał (boć w tym rozgardiaszu
mogę zapomnieć) przypominam że
płacę za siebie i Lucyanie i za
Ciebie też zapłaciłem w kontrakcie
skarbowym od testamentu wyliczo=
wany swatu co w Ci też w Chodowie
pokazał i jeszcze przepraszam za ambaras
i Dziękuję.-

Chciałbym w tymże czasie, byle
drogo jakoś stało, wyprawić trans=
=port

mego zbioru do Warszawy na sprzedaż
mianowicie 100 zł: premiy i aby tej żyt[k]
a przy tej sposobności i dla Ko:
ścielnej bratowey do Kachni co
Bóg da nadesłać – jeśliby ś mógł
pisząc do mnie kiedy (nie długo)
donieść o cenach – byłbym wdzięczny
Tobie Ś. bo łatwo Ci się dowiedzieć –
– albo, – ponieważ wiem że i Krakow
bierz czasem kupuje zbiór, dostałbym
go – jeżeli uważasz to za właściwe
a interes bez ceregielów byłby
skończony – za miarą – czystości i
gatunku rzeczy. –

Posyłam tam do Was artykuł
do gazety na ręce Rostkowicza
nie wiem jak go znajdziecie i czy
warto gazety – jeśliby ś uważał
za dobre mógłbym więcej pisać
pracuję teraz nad dziełkiem p. t.
Meteorognozja – czyli (nauka) przepowiadania
pogody – o którym ci mówiłem
– można ogłosić w gazecie aby mnie

kto mi uprzedził — alem biednie
dość nałatki i pewno w niejednej
bo i ja sam przypomniałem biedniejszą —
Moje obserwatoryum już teraz ukończone
nim były — gdy i mam nawet jeden z
najpiękniejszych narzędzi — Equatoryał
ceny przeszło 1000 rs. za przezornością a
przez tego przyjechali mi z Paryża
instrument wyborny szkatułkowy i
nic już mi brak — tak tedy ani mi się
śniło żebym miał prawdziwie urządzone
obserwatoryum jak należy — teraz
wieczorami, czasem a czasu nad
matematyką siedzę i całym czasem po-
rzadko odbywam, czas leci, aż się
obejrzeć trudno

U nas tu wszystko po staremu
z Gazety Wileńskiej widzę Twe po
Europie — a zazdrościłem bardzo widzenia
widoku w nocy Chamonix z góry ośnieżonych
oświeconych słońcem — bodaj to — a
Romanowi tego nie zabawię. — Teraz już
mi z żoną trudno się będzie wybrać do
Warszawy, bo kto wie dla nas by
teraz może i powrotu być nie pewny

to żonę moję do grabis. –

Mój drogi Jerzy, dla odpoczynku z tego gwaru i pracy, uciekł się do nas na wakacje, bo i nam tam i Ty wypoczniesz, a i kochana bratowa z Tunią mogłyby się wybrać nie zważając że Marynia nie była – ona za to 2 i 3 razy była a tak się wszystko, choć my zrobiliśmy na karb Ojca porachuje – zresztą co te głupie formy znaczą, my tak czy owak młodszą starszą stanowić powinna i pewno umie – Od napisałaś żeby tak na święta się wybrać do nas – tylko teraz jak nie samaliśmy opłatka z sobą! – a nas mi miło – i Tunyanostwo by mogli przyjechać – – ... namyśl się. –

Całuję Cię z całego serca

Bratowej rączki całuję – Tuni detto

Kajetan

Franię ściskam.

Romanów d: 22 Listo 186–

O księdza zrobić staranie – i pewno byłby – ale... żonaty i dzieciaty. – czy można? – Kochanek dobry uczciwy poczciwy i trzeźwy. – u nas nieżonaci trafiają się ale tylko w kołyskach. –

Kochany Józieczku! ależ to prawdziwie po bratersku i po poczciwemu i po staroświecku żeś mi napisał co by wam było potrzeba z potrzeb domowych że to ci cudzym sercem [illegible] [illegible], bo to uważam za dowód twego dla mnie łaskawego serca. - Listy nasze się minęły bom ja właśnie pisał zapytując co wam potrzeba. Teraz ci doniosę że albo z wami furmankami, albo przez żydów Białskich przyślę Wam co będę mógł - nieuważając tego [illegible] za jakąś nie wielką. bo i mam Boga dzięki chleba dosyć - i ani [illegible] [illegible], kawy, mąki lub czego podobnego [illegible] literalnie żadnej mi nic robić - bo dzieci jeszcze małe, i wydatków na nich nie mam

przecie i ja Ciebie raz w raz nudzę
memi bezużytecznemi dezyderjami
kazałem zapakować na sanny moie
byłbym mógł wam takie przysłać
ale widzę że na- trzeba już Stycz-
nia pospiesznej- którą obiecaną
Kazałem robić za dwa dni były
gotowe.-

Odzywałeś się z porty Kaliszowej
nie byłem dostawał- wiem że je
bardzo bardzo lubili bo była dosko-
nale redagowaną- była się żądałam
Kalendarze dwa należy ta dla
wyjść z Warszawy- to zapewne Ty je
przesłałeś?-

Ja w zborze siedzę i trzymam się
niezmiernie jak na tym wyjściu. ale że już
do tej pory nie przesłałem a teraz czuję
mieć się zwierzyć z powodu wypadku
ostatnich Grudniowych towarzystwa i poddał

Hyczniowych. przeto już dalej czekać będę
gdyż pewny jestem że ceny będą wysokie
Zimą. Ty jako będący blisko centra
mam nadzieję że mi kiedy niekiedy o
ruchu handlowym stan i secreto
doniesiesz. abym wiedział czy ci trzymać
czy stan niżej przedać żeby nie stracić
więcej. — Żony rączki całuję ukłony
Teni i Franiowi ukłony

Twój najprzywiązańszy
brat
Kraszkowicz
Kajetan

Romanów
d: 17 Grudnia
186 —

przyślę Ci rzeczy następne
1° Grzyby — od Dyzia
2° Owsa korcy 25.
3° Kaszy obtłuczonej (donieś zaraz wiele)
3° Kaszy jaglanej — wiele?
4° Masła śmietankowego faskę —
5° Mąki kręconej. —
6° Świeżyny co będzie mógł — otrzymać

Donieść mi koniecznie trzeba czego z
tych rzeczy więcej lub wiele mniej
więcej. — Wyprawić to przez żydów
Białskich — którym zapłacimy co być
tych rzeczy (to nie drogo kosztuje) gdy
mieli dostawy od Bezpieka Arona co ich
używali. Ja od Ciebie pieniędzy nie wezmę
bo to dla mnie żadna przykrość co posyłam i
czy to mam czy nie mam to i nie wiem
o tym — a jeśli zechcesz zrobić to zawsze
to ci powiem otwarcie że dla mnie
wieczną i także wszystkie przyjemności
sprawi gdy mi cokolwiek nie dzyś, dzięki
od Kronenberga przyszłemu, tyle nie zbyt
drogie, nie drzewi nie można. — a to zrobi
ty łatwo że ten przeczytał przyjemny, gdyż
przyznaję ci że żywo dobra jest dla
mnie jedną z największych (przez dłuższych)
przyjemności — a jednak na to pieniędzy
zostawię — uważając to za niegodziwy i
grzeczny zysk.

Całuję Cię serdecznie

[illegible]

Żeby Twoje przeczucia były
w Lutym — to tym i ja się może
spytam.

Panu Kronenberg najpiękniejsze ukłony
oświadcz ode mnie — za pierwszej bytności w
Warszawie. Gdyś mi dobrze za niego obowiązek
złożył mu moje uszanowanie. — W

Kochany Józiu! przepraszam Cię
serdecznie za moje zapytanie o zbiór
donosisz mi że nawet wszystkie
sprzedaż – jest to dowód Twojej łaski
za którą najpiękniej jako umiem
dziękuję, ale nie nadużyję go – bo wiem
dobrze co mam na swojej głowie
żebym jeszcze takiemi zbiorami miał
się trudnić – posyłając do Warszawy
wyjeżdżającym(?) i mego Wesp. Kowalskiego(?)
ale i drugi nie ma i ceny tam coś
mi szczególne. – Dla bratowej Maryania(?)
miała przysłać przez towarzyszów(?)
Białskich a Ojciec znowu dostał
grzybów które chciał się starać
żeby razem przesłać. – Dobrze
by było bardzo żeby bratowa doniosła
nam czego potrzeba główniej i o
co w Warszawie trudniej to ja bym
się postarał przysłać – niech
uważa [illegible] by się zdobyć – mam jeszcze
dosyć i [illegible] takich to dla siebie
dobrze

kończę o gospodarstwie rzeczy
i zaczynam od podziękowania
za Tatkowe umieszczenie mego
katechizmu, a teraz niewiem jak
znalazłeś - Teraz zaś tym Twoim
radzę. co do pracy jakiej przedsiębiorę
plan mego dziełka o mineralogii
załączam razem go przejrzeć i zró-
dwoić uwagi. - Zima jest to pora
w której więcej czasu do roboty
w domu, chcę z tym korzystać [illegible]
razem ze studja robić i codziennie
zamyślę lepiej cos pisząc w
jakim przedmiocie. — a propos
pisania - co też się dzieje z
rękopismem moim, <u>Monografią</u>
czy masz jaką wiadomość? —

U nas nowin niema - Ojciec
wyjechał na Litwę - my zostaliśmy
cicho - w tych dniach trzeci już stoi
litewski oddział w Romanowie

Zmieniłeś zdanie zimowy na niebieskie
stary Ławiś Kielkarz umarł o przedaw
ci o Kaczkowym z którego myślę ci
strony - ani mi nie donosiłaś - zapew-
ne zaręczyło to niebytnie gdyż
ci o..., ale o kawalerów jak ci
przedtem bardzo trudno.
Porównanie czasów Reya i naszych
bardzo piękne, i bardzo w porę - zapewne
widziałaś w Tygodniku Illustr. rysunki
z mierzynkami Anczyca - jak dawniej a
jak teraz - nieodgadnione mi, że to podoba-
ło bardzo prawdziwe. Ciekawy mi czasopi-
smo, obiecanego Kopczyńska - Na kolegów
pamiętniki wszystkich zachowujesz
owoi małe wrażenia na mnie na wsi
Chociaż mnie zastraszasz że i co teraz
w takim wielkim niemyśleniu to co
do przemierzenia wieku i mi być -
Atlas się znajdzie - istotnie tylko rzecz
że jest droga dla was uciążliwa
na to już nie trudniej poradzić. Na

niosmę wybiera się z żoną na prawno
do Warszawy dla odwiedzenia
braterstwa – była tu kiedy przebyła
Luty w którym Marynia spędziła
większą zabawi – ale jak się da tym
być w Warszawie na powitanie
Pan: Rod. z obowiązków –

Bardzo się spieszę nie list mój
nakreśliłem ci plan mojej pracy
i posyłam ale bardzo szparko
pisany i tylko pies łas pas nakład
ale mam nadzieję iż go zrozumiesz
Całuję Cię najserdeczniej
braterskiej szczerości

Twój brat

Romanów
d: 12 grudn 1860.

Kazimierz

Franiowi się przypominam –
mógłby kiedy wpadnąć się na
Sztürzetera i nachodzę do nas
Teraz nadany –

Ukłon dla Tadzi –

Kochany Józiu! nayprzód od nas Obojga
Obojgu braterstwu życzenia przy nadcho=
dzącym roku nowym (jak nam obiecuje)
życzenia Bóg ześli nayszczersze i nay
serdeczniejsze. –

Ponieważ á propos przysłania rzeczy
potrzebnych do domowego gospodarstwa
czyli wiktuałów, piszesz mi żebyśmy tego
nie myśleli. zatem oświadczyć ci to tego
że iuż rzeczy o tym już nie myślcie
natychmiast wyprawiam moie formalny
niecałe dwa ciągi, według załączonego
spisu. owsa zaś korcy 25 - iednocześnie
wyprawiam do Białej z kąd frachtem
albo żydem przywieziony będzie na
ulicę Mokotowską N: 1668. - przez
Kasi podług miary Warszawskiey odebrać.
dalej, trzeba mieyże naypoczciwszy list
kochanego brata, na powiedzenie iż
przykro przyimować gdy kto daie odpo=
wiadam: u nas w mieście datek przyimuie
się i wydaie na to książek w skrytości który
jako sobie wiedział w razie niewypłacalności
zamieszony być mógł przed trybunał
Handlowy. a nas wieśniaków - do którego

i Ciebie cieszę, gdy kto komu nie
pomaga to choćbyś go 10ciu warsztata-
mi mądrze odmalował nic nie
pomoże – a jeśli kto swego ducha to
szczerze bierze i tym swą przyjaźń
drogą – świadkiem Lucyan którem
nie chwaląc się teraz darowałem
konia 4ro letniego wierzchowego
wartości 40 # – i był tak pojętny
że przyjął swoi więc nie gardzi a
kochany nas. – czym chata bogata
tym rada. –

Kapucinska zacząłem i wczoraj
razem z żoną czytaliśmy do 12tej
w nocy – bardzo ciekawy i ślicznie
pisany. – Ja meteorologii piszę i
ogromnie mnie przyciąga teraz
przybył mi jeden układ do niej
zupełnie oryginalny i przez nikogo
nie ostrzegany a kto wie czy nie
stanowiący basis samo, obserwacyi
meteorologicznych – pomyśl mi

przyniosła mi teraz studjum samych
nut bardzo ciekawa za niżeniem
ci to wygawędzę. – Praca ta tak mnie
zaabsorbowała że mi już do wszystkich czasu
prawie brak zupełnie – nazwam tylko
niemoznym dla rozrywania umysłu
stanowi ona dla mnie zawsze rozrywkę niż
ćwiczenie na fortepianie. Trudniejsza mi
teraz i tak jak na melodyjności i trafia
mi się grać w stylu ewangelicznym
że jest i nic nie sprawia co robi
lewica. – Ojciec ciągle na Litwie bawi
i zapewne aż po naszych Świętach wróci.
Z nowami dla was wyprawiam naszego
poczciwego Mirona i pewno do tego się
dowiecie przez niego zmieniło moje
uczucie mi moje o których jak
u ciebie. – List mój nowiną niechaj
Ci długo nudzi gawędą i polecając
Ci Wanam Jaśkowcom serce
zostaję wasza najżyczliwsza
zdrowi brata
Kopiłany

Rumanów
d. 29 Grudnia
1860

Bokłowy ręczni całuję – wszystkim ukłony

Kochany Józefie! z polecenia Pani
Rolnickiej objaśniałem i ilustrowałem
ochronki prowadzone przez Felicjanki
walczącym naszym, gdzie się też zamieś=
ciła o następnym wpływie ich
przekonała — wkrótce potem odebrałem
list od Hr: Aug: Zamoyskiego z
usilną prośbą abym napisał jaki
artykuł broniący Felicjanki, gdyż
były głosy przeciwnych na
posiedzeniu Kuratoryi, a chce bardzo
Felicjanki utrzymać — musiałem
więc choć to nie mój przedmiot
jak umiałem napisać i artykuł
posłałem mówiąc go raczej w
Gazecie umieścić — że zaś zdanie
każdego jest wolne — gdyby myśl
artykułu nie zgodziła się z tendencyą
Redakcyi to artykuł odeśle
Hrabiemu a on gdzie indziej umieści
jeśliby uważał błąd jaki raz po
bratersku poprawić. —
Oprócz tego z Litwy nic ma

już z boru przedałem pszenicę po
40 złp po 23 z 10. — i już spo-
kojny jestem — niewiem czy to
wszystko oddano — kupiec [illegible]
mi i odjechał.

Za przysłane [illegible] Nabila
dziękuję, ale korzystać nie mogę
bo czasu do grania nie mam
i już bardzo dawno całkiem
prawie nie gram.

U nas tu ogólnie tak żało-
wali, życzyli Tobie żebyś Ty
mógł im poczciwemi. Lutowszczak
chciałby à propos de bottes coś
mówić, to byś potrafił niektó-
rym sobie obywatelstwo, które
w graniu ani przeciw Tobie nie ma
— mowy; bo tu mam złożonych z
okolicami niby niespożytymi
Zrenty pogadamy a tymczasem w
Warszawie. — Żebyś się nie obraził
powiedziałbym ci jako mi —

obaj był niby że w teraźniejszej
gazecie jakaś rewolucja – brak
zawiera czyja się – gazeta bardziej
serio – ślad Gazetki.. niekoniecznie
znaczny – interes teraz teraz w
Napoleonda - osobnych wiadomościach
trzykrotnie paryzkich i w wiadomościach
bieżących. – przepraszam że
śmiem mówić, ale to tak sobie
z gawędy przyszłej. –

Pana Mirona nie wypada
mi prosić Cię o co – ale ratuj bo
cygar mi gwałtownie potrzeba
wracaj prędko z ucałowaniem rączek
a dla rozweselenia Cię gotów i odtem
Bałagę apostrofę:

O Ty którą ani w ślad dla swego naparstka
Ty którem cygara rosną jak szparagi
Niepojęcie nawet mów jak serce zapałka
Kiedy zakład Twoich cygar uczynisz raptem nagi
Ty którem zamorskie dostarczają zakłady
Wyborowych Hawannów, Indjów, Cabanosów
Pomyśl – gdyby Ci Józio – obdarty i blady
Przyniósł tylko jedną paczkę nieszczęsnych kapustosów
Jako rarytny szwarcung zaraz podałeś zdatem

Co był na on czas powód? zadania
między o tym
Że je trzeba wypalić – stanął w gardle du
Lecz wiem że wiele robi – lecz co robić musi
Owoż na mnie ta smutna przypadła alternat
Gdy Ty między Hawanny, napawasz się woni
Gdy po radzie Warszawie słuchany Ci gow
Ja, jakbym ze słonego nie miał w sobie brata
Muszę palić coż? zgadnij – o zgrozo
Tę substancyę opisać można tylko – pro

– Tey – a takie pieśni – wszystko
oprocz tytuniu – Tak powiedział
ongi J. I. Kraszewski o tytoniu
Chorążego. –

Całuję stopy pana i brata
Kochanego

Romanów
d: 15 Lipca 1861. –

Kajetan

Mając sposobność przypatrzenia się z bliska ochronce wiejskiej prowadzonej przez Felicjanki w dobrach Różanka (Hr. Aug. Zamoyskiego) wiedząc oraz iż są, jakkolwiek wyjątkowo, osoby przeciwne myśli oddania ochron pod dozór i kierunek Felicjanek, czuję się w obowiązku powiedzieć o tym słów kilka, jedynie w celu, aby ci którzy się bliżej ochronkom Felicjanek nie przypatrzyli, nie dali się uwieść na ślepo przekonaniu, które w początku samym zepchnęłoby nas z drogi bez zaprzeczenia do najzbawienniejszych doprowadzić mogącej celów. Ochronka w ręku osoby świeckiej nigdy tego wpływu na lud wywrzeć nie może co ochronkom prowadzonym pod opieką duchowną, kto zna wieśniaka z bliska jak my go znamy z ciągłych z nim stosunków ten bezstronnie zaprzeczyć nam nie może; gdy zaś przekonywamy się naocznie iż sposób prowadzenia ochronek przyjęty przez Felicjanki ich poświęcenie, prace oraz prawdziwie macierzyńska nad ludem opieka przechodzi nawet granice obowiązku przeto raz tak szczęśliwie obranej drogi trzymać by się należało.

Ochronka w Różance bytując już od lat 6ściu, przy ciągłej gorliwości Dziedziców małoznaczne wrażenie na ludności wiejskiej wywarła skutki – obecnie po 5ciu zaledwie miesiącach pracy Felicjanek widzimy owoce ich trudów prawie zdumiewające. Liczba dzieci uczęszczających, dawniej bardzo szczupła, dziś bez żadnych przymusów wzrosła do 50ciu i wyżej co więcej, ujęły one tak zręcznie zaufanie i pociągnęły lud do siebie iż starsi nawet, ojcowie i Matki oraz cała

ludności miejscowej w ważnych od prawd chrześcijańskich pomijając zarazem, garną się sami i ochoczo aby z nauk rad i przestróg Teligianów korzystać. Nie jestże to dowodem dostatecznym i przekonywającym o wyższości ochronek tego rodzaju.

Jeśli chętnie i pochopnie idziemy w naśladownictwie rzeczy błahych nawet które widziemy za granicą, czemużbyśmy raczej w ważniejszych i dobroczynnych nie byli naśladowcami. We Francji liczba stowarzyszeń duchownych mających na celu naukę ludności wiejskiej dochodzi 10ciu mianowicie:

1º Frères des écoles chrétiennes ou de Saint-Yon
2º Frères de Saint-Antoine (Paris)
3º Frères de la doctrine chrétienne (Ploërmel)
4º —— detto ——
5º —— detto —— w Nancy
〃 w Valence
7º Frères de Saint-Joseph du Mans
8º Frères de l'instruction chrétienne de Saint-Esprit
+ (Saint-Laurent)
9º —— detto —— + (Viviers)
10º Frères de Marie à Bordeaux.

Miałażby u nas jedyna instytucja tego rodzaju zachwiać się ~~jedynie~~ dla tego (tylko) że kilka osób własnemi poświęcającego wydatkami obowiązków a nie czując się na siłach podołania im wolało się

uchylić za klauzurą aniżeli niedołężnie ciężkie te obowiązki wypełniać.

Zrentą ludzie, wymawiający *darmo* przy podziale tylko chleb zjadamy, niech się raczą zastanowić o ile więcej zjadają go, również darmo, ci, co się nie modlą nawet; trawią czas na próżnowaniu. a co gorzej nie raz są zarazą i pasożytem społeczeństwa

Sposób nauczania przyjęty przez Felicjanki jest bardzo trafnym – ustnym po większej części wykładem nader jasnym, dają one dzieciom wyobrażenie o rzeczach najważniejszych; tłomaczenie zjawisk natury rachunki pamięciowe do potrzeb wieśniaka zastosowane zasady moralności obok pacierza i katechizmu oraz prawdy stosowne do płci i wieku robótki przeplatają się wzajemnie, a każda chwila rzuca w serca i umysły naszego pokolenia ziarno z którego niewątpliwie obfitych plonów spodziewać się można. Tu nie od rzeczy będziemy nadmienić iż Towarzystwo Rolnicze wydające Katechizm dla Chłopców wiejskich (wykładany przez Felicjanki) w którym zawarte są niektóre wiadomości (prawdy) *gospodarskie* w tym względzie wyprzedziło Francyę; gdyż właśnie spotykamy teraz w *Agri=culteur praticien* (25 Dec. 1860) wspomnienie o potrzebie rozpowszechnienia podobnych wiadomości we Francyi.

Wracając do Felicjanek, dodać jeszcze musimy iż one poświęcają usługi swoje chorym, według zapewnień miejscowego doktora, są mu wielką pomocą a nie wahają się poświęcić na mozolne nieraz i najniższe posługi, przykładem własnym, najdobitniej wskazują obowiązki miłosierdzia.

Ochronki te, nie naszym zdaniem, lecz całego patrzącego na ich postępowanie obywatelstwa okolicy, są jedyną instytucyą tego rodzaju, prawdziwie odpowiadającą celowi, z którą żadne inne dziecińce na równi stawić się nie mogą – co więcej, są one jedyną rękojmią ścieśnienia zerwanych niemal stosunków dworu ze wsią – z tego względu pojawienie Felicyanek w epoce obecnej uważam zupełnie podobne jak gdy w organizmie silnym rozwijanie się choroby wywołuje również pewną działalność, która chorobę niweczy. Jako najdobitniejszy argument składamy tu wiadomość iż bardzo wielu obywateli okolicy naszej zamierza zakładać ochronki, dla oddania ich umiejętnemu a pełnemu poświęceń kierownictwu Felicyanek. Nie mówimy więc o pojedynczych głosach przeciwnych, które odzywają się chyba przez niewiadomość lub pod wpływem opinii nieprzychylnej ludowi, który stanowi rdzeń narodu.

K. Ur:
Cd: Korr: T: R: O: W:

18 Styca 1861



Kochany Józiu! serdecznie potrzebuję
pisać do Ciebie w tej chwili ty ci może
listy nie przeszkadzają gdy tylko trudach
i pracy jakiejś jakiej obarczony, ale jako
to wdowich zawsze sobie tłomaczy tak
aby mi było wygodniej więc i ja
mówię sobie że choć moie listy mogą
ci się naprzykrzyć ale jako nienależące
do Twojej pracy officjalnej, Twój umysł
oderwą - co ci powinno dodać, a mnie
pożądniej na pewno, bo piszę do Ciebie, ale
potrzebuję ci się wytłomaczyć z tych
wybornie nazwanych spadnięć klasztornych - żebyś nie myślał, bo obiecuję
Twoie dla mnie drogie, że ten ów tydzień
wystygłe zowadłem i zdjęcie na wezwanie
Jaśnie Wielmożne - a bez przełomania
bydem się tego pozbawić nawet
od samego Zamoyskiego i jemu
wytłomaczyłem dla czego piszę i także
mi niemy koniecznie - owoż znam się
tak ma



o ich (spódnic) do tego wszystkie
naocznymi przedmiotami, ale od razu
na zgłębienie, zgadłem, bom nie nie
wiedział, że to jak twór kapacyjniki
tam to. tchnie ich duchem. co do
mnie mało żyjąc z ludźmi przyzwoitymi
starałem sam sobie zdanie o każdej rzeczy
wyrobić i wyrozumować - zdaje mi się
być często dziwaczne i śmieszne, ale
zawsze własne - o kapryśnych myśli
więc są trzy przesadne przymioty w nich
1o niebezpieczne 2o tłomaczenie której
prawdy albo ani zbytek idealizm lub
znowu tak materyalizm że aż nad to
-wedle potrzeby 3o mają w nich chęć
opanowania umysłami - owoż te
spódnice idą tą samą drogą - i idą
dobrze - bo wszystko w kaprysach zwrócone
do klasy oświeconej mnie razić to
w Teliczkach zaczerowane do ludu
zdaje mi się wcale bardzo właściwym
-nie potrzebują długo tłomaczyć bo pojmą
mię rozumiem - to więc spowodowało

Że na wezwanie Pana Augusta dzisiaj
artykuł napisałem. i jemu samemu
kawałek w kawałek to samo powiedziałem
choć wiem dobrze że to im nie w smak
bo są przeciwnikami[?]. — Żeś nie
umieścił artykułów moich to i lepiej bo trzeba
bardzo ostrożnie — ale co z tym artykułem
zrobiłeś? racz donieść mi. —

Że Baranowski niby z przyjaźni dla
mnie dał do Gazety meteorologiczne wiadomo-
bardzo mię to cieszy — ale to zawsze nie
z mojej ale z Twojej przyczyny, bo Tyś
mię pierwszy na tę drogę popchnął, od
ciebie pierwszy uczyłem się Meteorologii,
kalendarz dostałem, który czytam bez
końca (aż do dziś) choć dzieci innych mają
mnóstwo — widzi mi się teraz mam
na wszystko nagrodę, jak to jak zapłata[?]
niezawodna[?] palec Boży — ale z tego[?] u tej rzeczy
to musi być piękny. —

Twoja improwizacya o spaleniu z niektórymi
cygarami bardzo przyjemnie mnie — i jakoś mi
dobrze przypominała i te czasy kiedyś Ty
czytał pod piecem na stoliku [illegible] a
pokoiku małym gdzieś tam siedziano i babiska[?]
Ojciec i Pan Okinczyc[?] wnosi, a ja za
drzwiami z dziadkiem do zagrania[?] —

Za Tadeusie obiecane cygara serdeczne dzięki – odemnie i w imieniu nieda mojej żony, w którym nawiasem mówiąc zagniewała się różia – Dratorowie mówią że to nieroztropne a ja cieszę się pewny że od zbytku moich cygar – i dla tego o bogne Towielkasie tych storanie, jedynie jemu mi Tuzi nad zieilkq. –

Pocałowany kochanemu Panu bratu memu i szanowną przyjaciele bo moich stoi z wszystkim zdumieniem Pani nie mogę wiedzieć i tego w Warnawie ściśle przepłakam, że tedy u mnie jak. – Bratowey kochaney rączki caduje. – W Listopie będę ale zapewne stanę w Hotelu bo będziemy razem z p: Rulikowskim – ojcem mojej żony – który do Romanowa po mnie przyjedzie. –

Caduje Cię nayserdeczniey Twoy
zawsze przywiązany brat i sługa
Wojciech

Romanów
d: 31 Sierp 1861

Z ogłoszo o Gazetce się nie cofam, ale co tego mam i z Kopcińskich może tak i, że wcale nie – bo własnie wszyscy tu i wszędzie nim naciecieszy się nie mogą – charaktery żywiołowe humor wyborny – interes ogromny – a Gazetka traci nayporey przy listach Twoich wskrzeszających. – Bez komplementu – szczera prawda. –

Caprea i Romm widowne – nad Ścią Sto Piotra z której trzeba było ... i mnie się łza zakręciła jest to widok taki że powinno być na wszystkie języki tłumaczone – wyjechaliśmy z żoną razem i oderwać się nie mogliśmy od Sto w nowy siadyście –

Kochany Józefie!

Przesyłam życzenia moje w dniu Twych Imienin – kochany szczerze całuję – list Twój [illegible] wyprzedzić nie mogę [illegible] w dzień [illegible] i [illegible] nie mam czasu – W [illegible] jakiś [illegible] – sprawozdanie [illegible] rozpuszczone [illegible] i to daleko zdrowsze –

Całuję Cię serdecznie

[illegible]

Gdy nie [illegible] korrespondentem [illegible] go [illegible] tego [illegible] –

Romanów[?]
d: 16 Marca 1861. –

Kochany Józiu! w odpowiedzi na
list który do mnie o koniu pisałeś
miałem zamiar wysłać zaraz po nie-
go wbradke tu w Winnicach jarmark
przeto wysłałem klacz trochę
wyglądać i wystawić na jarmark
a coby mi za nią dawano to byłbym
był Tobie zapłacił – wszakże gdy
już Łucjan bierze to dobrze, bo on
potrzebuje – a kupić nie złe, posyłam
więc z Mironą, to on konie dobrze
doprowadzi. – U nas wszystko po
staremu, siedziemy cicho, za borami
i lasami. i o was się troszczymy
bo w tym wszystkim i opuszczeni się
i upiec można. – Bratowej

dzieci twoje, Jasia, Franka
i Tunię ściskam serdecznie
Twój najprzywiązańszy
brat
Kajetan

Romanów
d. 16 Kwietnia
1866.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Kommandør

d. 16 [illegible]

[illegible]

Kochany Józiu! załączam ci przy
tym liście, dokument do podpisania
jako to zapewnienie dla małoletniego
Zaniewskiego; na przypadek gdyby
nie przypomniał sobie zkąd to
pochodzi, to zajrzyj do listów naszych
my z Ignacym podpisaliśmy, jako
podpisawszy sam mi go odeślij
Dokument ten sformowany został
dla tego że Ojciec wziął od nas
pieniądze które się z obligu Zaniewskiego
należały małoletniemu - czyli że
wziął od nas a my, musiemy
odebrawszy za obligiem zapewnić
że małoletniemu oddany, gdyby
aby ten Ojciec pierwszy w schedzie
małoletniego policzył. - Spodziewam
się że się gniewać nie będziesz że piszę
o interesie, ale trudno tak zostawić. -

U nas nic nowego – w wielu bo[illegible]
wiązek powinności pominiemy
wołaniami odmówili, jak z do
pojęcia nawyków ogłoszeni przedtem
w innych miejscach, odmówili
prośby o czym którego się nie do[illegible]
jest to jak w Międzyrzeczu [illegible]
w ogóle Bożym a prawdy, gdzie
[illegible] Nad[illegible] o dobro podla[illegible]
[illegible] sporny – co do mnie mogę
zarzucić że cały Urzędnictwo
polskie odmawia do mnie w owa[illegible]
przyjęło, zapytani co mają robić
i w owczasie [illegible] posłuchają się [illegible]
środków ostatecznych usunięcia niepo
rozumieniu. Z wymianowaniem sprawa
nie [illegible] [illegible] bardzo wiele [illegible]
[illegible] który [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] o [illegible] [illegible] [illegible] le
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
zbadaniu [illegible] [illegible] [illegible]

pomiardowawszy iżby tylko bez potrzeby
bałamucić i spokoju zawracać —

Pora niezawodna dla gospodarzy
choćby nie szczególne-to do plonów

Ojciec w tych dniach wyjeżdża na Litwę
na święta tamtejsze niewiem jak długo
zabawi. — Jedyny w tych czasach rozrywką
konny jak Twój niezmaczony
Kapuinek, który sobie rozrywamy
jak gorący przyjdzie. — Jeśli chcesz
koni nie kupić to ci radzę przy
nadpaniu uprosić o wybór P: Doma-
szewskiego bezzapłaty z rajmeli
królewskiej — lub gdybyś potrzebował
koni Ilym (?) dla prawdy ruskiej
w Hotrzymiu, daleko taniej jak
w Krakowie i pewno co do tego. —
byłe maximum ceny Twojej wiktui
tkaw gniadko dorodne piękna ~~do~~ Smyga
kupił ani drogo ani tanio — ma on
na łącze, na progiem tery po niej, co
bydelny borów dobre, ale wytrwi

cy był mój zważywszy że babula
w wieku ~~[illegible]~~ pięćdziesiątym się podobno
regularności nie miewa się. Koni bardzo
psują się przecznie, a mądrzy się
i udaje starego [illegible], szczęście że
się nikt na tym nie poznał, żeby
[illegible] [illegible] był o tworzyła
spokojny ma [illegible] po [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible] — co w
i u mnie zdarzyć by się mogło - bo my
oba z Lucyanem wierzymy w złotoust.
zasady pana J. J. Kraszewskiego że:
Praca jest celem ale nie drogą do celu

Nabazgrawszy list ten [illegible]
list kończę polecając się łaskawej
[illegible] pamięci i ściskam
Cię serdecznie

Najprzywiązańszy brat
przyjaciel

Kajetan

Rzym
d. 29 kwiet.
1861.

Kochany Józiu! List Twój wraz
z podpisanym papierem odebrałem
co do koni pospieszam donieść że
odebrawszy wiadomość że na Litwie
koni porządnych już na jarmark
Kobryński nie przyjechało, gdyż
zwiększony się tam stanie a zawsze
mniej rassowe konie jak u nas
przez zamówiłem u którymś przez paru
tygodni i w Ziemi na koni
ciało kupić; ci i przyprowadzą do
Warnowy wraz z wedug na jarmark
wczesniej w połowie czerwca - chcę
ci kupić par, dwóch siwych w
cenie mniej więcej 300 do 450 rub sr.
za tę cenę spodziewam się dostać co
pięknego i dobrego. - Czy się zgadzasz?

Donoszę Ci że miałem wiadomość
przesłaną do Ciebie, mianowicie:
Że paryski Księgarz zapytuje
którego tomu dzieł Mickiewiczowego
potrzebujesz oraz czy się zgadzasz
na ten interes o którym wiesz
Ty, a ja nie wiem. –

U nas bardzo cicho i spokojnie
ale wśród nas na czynne namowy
nie podatnie, wiadomość co do zamiany
pańszczyzny na pieniądze o czym
byłeś łaskaw mi donieść, przed nami
była dawno - jako sposób do przyjęcia
nie zły - to tylko smutno że o ile widzę
obywatelstwo więcej jest w piękne
słowa bogate (wzniecone przez Tow: Rol-
nicze) aniżeli istotnie ma intencyę
do zrobienia czegoś pięknego, i nietylko
przemagało a ustępowało i wspaniało-
myślności póty trwały póki czas
obradowania był oddalony. – Towarzystwo
Rolnicze miało czas do obradowania przez

tak tu, ale wolałabym zostać
na zawsze i z tych górnolotnych
a tymczasem, z tem czemu jako był
utrzymywać.

Dzień na Litwie kończy a ja
zasiewam jarzyny, buduję i grodzę
i przeżywam zalenie; nie wiem co
mi z tego ale robić nie nie
mogę. i do spokojnej pracy ani
sposobu.

Miewaj się z listem moim drogiego
czasu zajmowania i dowiedz
Całuję Cię sercem

brat

Kajetan

Rumianów
d: 12 Maja
1861.

Miałem koniecznie intencję na 15-go
być w Warszawie, ale odjechać nie mogę.
Moje życzenia wraz z biletami kochanej
bratowej przesyłamy.-

Kochany Józiu! winienem Ci naprzód podziękowanie za łaskawą pamięć twoją i przez twoją czynną pieczę, i coś o Was wiedzieć mogę. Co do interesu w jakim odezwałeś się pozwól pospieszam z objaśnieniem. Rzecz sama z siebie zwyczajna, ale niemniej mimo tego bardziej i obrażająca niesprawiedliwa. Pan Nowomiejski pożyczył był gotówką pewną summę (podobno 200 #) Ossolińskiemu. Tej summy gdy Pani Nowomiejska odebrać niemogła bo jej trudności robiono, darowała ją na szpitale Warszawskie (S. Rocha podobno) - owoż gdy sukcessorowie Ossolińskich, Tarnowskiemu utrudniają oddanie summy - prokuratorya w imieniu szpitali, wbrew wszelkiej sprawiedliwości i zdrowemu rozsądkowi, upomina się o summę pożyczoną, u sukcessorów legatariuszów czyli Pani Nowomiejskiej. W roku zeszłym chciałem ten interes ubić. Chodzi on nic więcej jak rentę sukcessorów ubłagać i w tym celu jeździłem do Warszawy

i prosiłem p: Majewskiego mecenasa
o zajęcie się interesem, a uwiadomiwszy
i papiery potrzebne zostawiłem mu
mówił wnet iż interes nie jest wcale
popierany, przeto sądziłem iż byś
bardzo dobrze zrobił - przypominając
sam lub przez kogo o tym interesie
W: Wincentemu Majewskiemu. Tyle
o prokuratorji. Co do koni żebyś niewiem
jak napędzał przyszły jak na podaną
cenę ich być nie mogą - bo tu w okolicy
niema, były pary, pięknych siwych, drogich.
ale warjaty - do Łyszny dla siebie nie
miałem jechać, ale umyślnie za tym
pojadę im Boże hrabio. Lecz i tam nie
Zawsze się znajdą jakie potrzeba. zresztą
gdybym i tam nie znalazł, to będę na
jarmarku w Warszawie - tamże albo
na piątkowym targu lub prywatnie
Zawsze konie wszystkie znaleźć można
kupowane być może umyślnie zadatku - dlatego koni
nie prowadził. i z pewnością, na podaną
cenę będą co będzie koni Ci dostarczę

147

Trzeba ci pocierpliwić, bo pieniądze wydać
i kupić gospodarstwo tanio - ale coś dobrego
trzeba poszukać.

Otóż mieliśmy wielce zielone Świątki
Tymczasem zrobiły się białe Świątki bo
śnieg upadł i zimno okropne - czas jako
na 19 Maja wcale niepraktykowany

— { Ja sądzę że ogólne zimno zrobiło się
{ w skutek zawczesnego ciepła w Lutym.

Ojca do tej pory z Lwowa nie ma jeszcze.
Zdrowi wszyscy u nas po staremu

— Załączam kartkę do Pana Jaegra co ma
sklep na Senatorskiej ul: wprost Reformatów
(niedochodząc gdy się idzie z Wierzbowej) niech
Józio oddzieli - a on mu da za to gorzkiej.
i mu pozwoli wziąć mniej na siebie
oraz dopłaci za mnie zł: 3 lub 5. to ja
porachuję w Warszawie będąc. —

Oboje przesyłamy kochanym braterstwu
najserdeczniejsze ukłony -

Ściskam cię - do widzenia

Kajetan

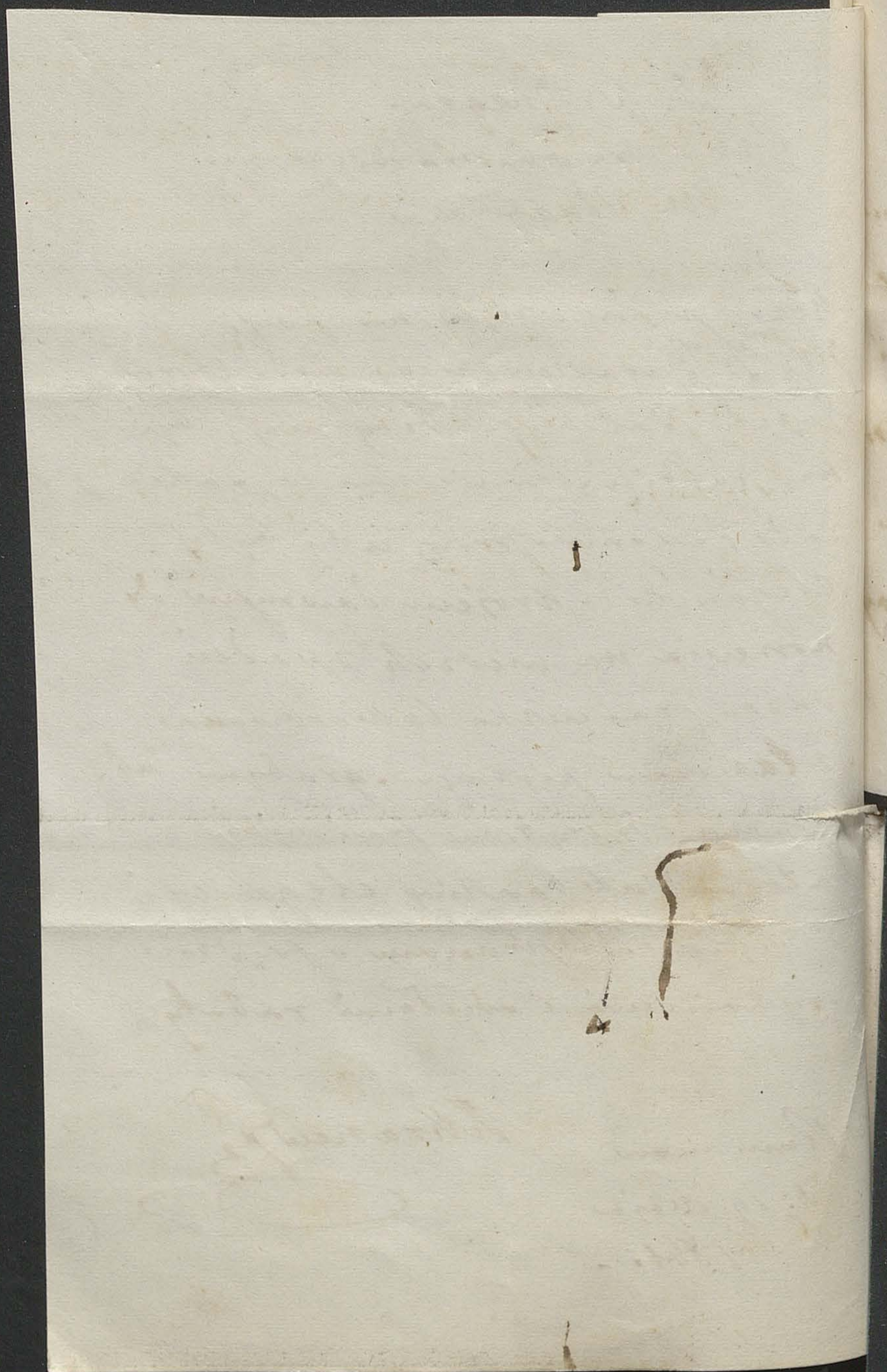
Romanów
d: 19 Maja
1861. —

Do P: Jaegra.
Majstra obuwia męskiego.
Ul: Senatorska. —

Miarę proszę wziąć na nogę P: J: I: Kraszewskiego Redaktora Gazety Polskiej. buty mają być na podbiciu koniecznie wysokie co do fasonu - proszę żeby były eleganckie. Krojem dawnym do noszenia na wierzch spodni skóra francuzka lakierowana z lakierem pięknym - grubym lub cienkim do wyboru Pańskiego który jest bardziej elegancki i piękny. Upraszam o prędkie wykończenie i oddanie roboty

JIKraszewski

Romanów
d: 19 Maja
1861. —



Kochany Józiu! jeździłem umyślnie
na Zgierski jarmark po konie dla
siebie. ciżby ogromne, koni golowych
prawie niema, bo te co były naciskowane
zupełnie te same stare i nic na
dłuższą by zdobyć mogły, wreszcie po
5ciu dniach kołatania znalazłem parę
gniadych koreciannych miary po lat
4½, i klacz po ogierze Jangaskim
którego znam (Hector) bardzo piękna
i koń także piękny i ogromnej siły
i budowy, i jednym słowem konie
jakichbyś w Warszawie za 700 rs
niewiem czy dostał, tak piękne i
prawie 17tej miary Widzisz, że
kosztują mnie nieco wyżej nad 460 rs
ale ich kłopot, bo stoi bardzo

spokojne, łagodne a nawet
rozpieszczone, ale jako w wielu
takiemu gdzie się dopiero zdaiła
zamyka się mało ostrzegane
na wieś że one zupełnie gołomu
i słodą dobre ale do miasta
potrzebuje kilka tygodni; nieco
dawniej rondi, mianowicie, trzeba
pewnych wyrobić - przezwyciężyć do
nawyków i fasulców. naruszyć
cofania się i zwrotów na miejsce
bo bez tego w mieście być nie
może. to wszystko zrobi się bo
mam do tego ludzi sposobnych,
ale proszę o cierpliwość, kupowa-
nie ze stratami, bo chciał do tej
pory dziś jeszcze nie odpisałem ani
same ale teraz następuje dla drogi
tym bardziej strasznie, i teraz
sam radbym ci je oddał, jakoraz

przykrzy, zważam iżeby się co
na nich pokazało szyzyanie
niczego bo byłem ci kaletków nie
oddał i sam na nich byłem
już strasznie musiał i wołał—
Wkrótce znowu ci o nich napiszę
przez Wierzchowskiego który z
Wiednia na jarmark jedzie

Tymczasem ściskam Cię
Serdecznie jako najszczerszy
Brat
Kajetan

Romanów
d: 5 Czerwca
1861 r

Czy moja kartka doszła
do Sewcia?

Kochany Józiu! miałem razem
z żoną być teraz w Warszawie i
tam Cię odprowadzić, ale że jeszcze
nie są gotowe do miasta, więc
dziś muszę wstrzymać parę tygodni
do tej pory nie byłem pewny
tych koni i martwiłem się niemi
odrazu, bom wszystko chciał
dogodzić Ci i trochę zaryzykowałem
a to głównie dla tego żem wiedział
iż w handlu końskim to rzecz
śliska i nie zna i brat brata
jak mówi to zapis, więc długo
Ci to oznajmić kupiłem w tej
myśli że gdy strącę to już na
moje ryzyko, a jak będą dobre
to Ty przypomnisz pewny już

bydlęcy, owoż towar zdaje mi
się iem bo dobre i tanio kupić
kami u Żydów-dasieżi i tegodnie
miara wielka i znakomicie
spisane. W ogóle zwyczajnie
dobre środki ale w mieszkaniu
i akuratnych imion zupełnie
głupie, i muszę się przyzwyczai-
i odwiedzić, prosto tego do rozpoczę-
ciem się kręcę, ale to za prawie
tygodni wszystkie byliby dobrze
było, bądź zdrowa. Co takie
gmachy i Żydzi przywiedli na
latowo nowi podpaść przypadkiem
ze zmęczeniem lub tym podobnym

Wiktor Wierzchowski wyszle
Tobie rs: 1½ a ja proszę abyś
raczył kupić dla mnie cygar 250
sztuk à gr: 14. tak jak dla siebie
bo były dobre – za te pieniądze. –

Ojciec mój wrócił z Litwy

Panu Warszawskiemu chciejmy udzielić

wiadomości handlowych co do

wódki żeby mógł dobrze

gospodarzyć — bo tej dobrze wiem w 10

dni jak obraca. —

Całuję Cię serdecznie

do widzenia wkrótce

Kajetan

Romanów

d: 10 Czerwca

1861. —

Kochany Józiu! za wczoraj
Twój napisany artykuł
o Ukrainie, mówi za nadto
lekko – gdzie to trudno się
umiarkować, a ja poważnie
przeczytałbym potrzebę, ale
po tej prośbie mówiłbym i tak
się nauczył, nie wiem jak
byś ocenił, jeśliby Ci nie
bardzo smakował to lepiej
nie drukuj – dla publiczności
prawda że było takiemu
obadać bo inaczej wielkiej w
rzecz nie wejdzie.

U nas wszystko po staremu

a już sobie myślę żeby tak
siąść na dyliżans i na
jedną chwilę wpaść żeby z Tobą
pogawędzić. Nim jednak
to potrafię uskutecznić
całuję Cię i ściskam [illegible]

Twój brat

Kajetan

Rom: d. 16 Sierp 1861.

Wszakże musisz znać Gościchowskiego
dumania o najważniejszych
zagadnieniach człowieka — [illegible]
o tym nigdzie wspomnienia nie
znajduję — nie śmiem oceniać
ale mi się to zdaje godne [illegible]
i także w istocie najważniejsze

nemy, a przypomnij sobie ważnych
milczeniem przeprowadzone i dozwolone
gdy nie można, ale i także to
nie głupi ludowych pisać i
nauczyć się co i można z tamtych
a równie lepiej jak dawniejszy zawsze
całuję Cię i ......
Norwid

— Jeśli to jakiś quasi księgarz
który powiada że jest wysłany
od Gebetnera jakoby — ale
figura coś podejrzana, dobrze
by ci spytać Gebetnera czy to
prawda że on wyprawia?..
byłoby to nawet ciekawe —

Kochany Józiu! cieszę się iż
Ci szczęście jako tako służy
ale strachami się cieszę z Twojej
Tatkowej obietnicy przyjazdu
co raz do nas więcej się
na końcu myślę że jest zima
iż mamy zamiar wyjechać
do Rokitowa dziś około 11ej lub
12ej wrześ: gdzie Pan Rutkowski
stale spędza się z tym listem
oznajmiając iż gdy Tatka Twoja
jechać ma nas odwiedzić to
by dobrze było gdybyś mógł Ty
być tam tak żeby około 5½ na
nas być w Międzyrzeczu. Tam

by już koniec września, lub 6te
więc o powodzeniu prosiemy
i z niecierpliwością wyglądamy
Ojciec tatki wybiera się na
Litwę ale nie pierwej jak
znajdzie w Hrubieszowskim, urzę-
dzi wszystko dobrze zakłada
byłe Tobie tam teraz nic
bez do godziny, a już będą w
Lipcu na 1szej, i wracaj do
domu na 4tej i sam porządź
cieszę Ciebie w Międzyrzecu
kiedy każesz, a już zawsze
Cieszymy się i my i Pappa
tą Twoją Chwałą co nam [illegible]
doniesiesz. Bratowa zapewne

156

niespieszny jak w pierwszych dniach
Starościnka zrazu była jak
jej martwiła, więc znowu jej
mój tęskniący wszystko w domu
Wyprawiam ten list d: 27/½ to
jak we Wtorek, dojdzie Ciebie we
Czwartek - to w Niedzielę podania
czekać była w której na list z
Warszawy - Całuję Cię najserdecz-
niéj i wszystkim, ozwij i
Jurka i wszystkim

twój brat

Kajetan

Rumianów
d: 26 Sierp: 1861

Wiarać: —

157.

Mir
d. 25 Wrześ 1861

Kochany Józiu! piszę do Ciebie
słów kilka z Mira do Ciebie
w interesie nauczyciela, ponieważ
mówiłeś że się z tym udać do
Ciebie można, o który właśnie
potrzeba (w Mirze) też nauczyciela, więc
śpieszę z listem, racz dowiedzieć
czy łatwo można znaleźć i jak
prędko oraz na jaką cenę
ta dano by około 500 rs
miesięcznie [illegible] ch...
Ja dla niego [illegible] i w tych
danych warunkach będę pa[illegible]
[illegible]. Jak najprędzej [illegible]

wałem sam dzisiaj – odsyłam

się do Romanowa, gdzie

list wysyłam do domu –

Całuję Cię serdecznie

Twój najprzywiązańszy

brat

Kazimierz

Romanów
d. 25 Paźdz.
1861

Kochany Józiu i dwa listy
Twoje adressowane do Mieczia
[illegible] bom ja był w ów
czas w Romanowie, a teraz
już znowu z żoną i Mieciem
wróciwszy do domu odpisuję –
w imieniu Rulikowskich co
nauczyciela dziękuję serdecznie
Co do przedmiotu wiadomego Tobie
w tej chwili nic nie pewno
powiedzieć nie mogę, a to dla
tego że pieniądze które były u
P. Rulikowskiego przyjęte na
cukrownię – dopiero od nowego
roku mowa być może tej
czyli nabytku, ale w każdym

dziś za kilka tygodni Ci
donieśę – najdalej za miesiąc
bo jest na końcu Listopada
i jestem prawie pewny że
ją mieć będę – a najmniej tej
nie będzie z twoje Tobie.

Piszę krótko gdyż w tej
chwili Ci przysłałem do Domu
i mam ogrom zajęcia, ale
za dni kilka, będę wolniejszy
obszerniej napiszę —

Całuję Cię, najserdeczniej

Twój najprzywiązańszy
brat
Kajetan

Kochany Józiu! serdecznie się ucieszyłem odebrawszy list od Ciebie, bo jak to ja ciągle prosty więc do tej otwartości przyznaję że tak długo nie odbierając od Ciebie żadnej wiadomości, martwiłem się myśląc że chyba się na mnie gniewasz żem Ci zrobionej obietnicy dotrzymać nie mógł; pocieszałem się tylko tą myślą że wiedząc o tych zmianach jakie u nas zaszły zapewne pojmować musisz moje położenie, szczególniej bowiem żeby nie to, niezawodnie byłbym zapewne tak urządził żeby Ci dogodzić, ale tak radykalny przewrót, w jednym dniu, bez przyczyny i przygotowania przy gospodarstwie Romanowskim który nic że był pono tak samo jak za czasów nieboszczyka Adama, tak mówić przewrót ni był dla mnie bagatelką bo mój zakład z parą wołów i trzema poznańskiemi końmi, a ta

ani wołu ani konia a woza ani
mi od 11go Października nie stanęło
do roboty - musiałem najęć 30 wołów
i 20 koni - ale już nic nie mówię bo
by to o tem dużo pisać trzeba, a ktoś
i tak inne nie zupełnie fatalne na
naszych stosunkach - ale dzięki jakoś
zadatkiem i z pomocą Bożą pójdzie
dalej - tylko ta różnica że to już
nie gospodarstwo ale wprost rod
fabryki - Daruj mi więc że nie
dotrzymałem com obiecał - bo obiecywał
nie spodziewając się nawet żeby taka
zmiana przyjść mogła tak nagle
w 24 godzinach i żeby była tak
bliska. Na d[zień] Jana niech Bóg dopomoże
żeby że będę mógł coś zrobić i więcej
z całej duszy sam pragnę żeby Cię
przekonać o szczerych chęciach moich
o których nie zapominam dziś żebyś
wątpił - całkiem szczerze kochającym być

Szczodrości ludziom a tym bardziej bratu
Na św. Jan będę miał 20.000 złp które
ci dam a że ty masz na Romanowie 75.200
od których Ojciec dożywotnio 5% pobiera
przeto tylko te 5% od 20000 tamtym zapewnić i
albo razem do rąk moich lub wprost
Ojcu wypłacać. Więcej mi nie pragnę
i sumy podzielić nie będę, a tym spo-
sobem po najdłuższym życiu Ojca
[illegible] miał [illegible] a mnie 55.200
procentu wyższego nie chcę i ani według
[illegible] [illegible] się [illegible] nie [illegible]
interesowany, [illegible] [illegible] [illegible] mnie
mam za [illegible] - ale mnie nie znacie
bo [illegible] mało [illegible] ze mną - i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] mam
[illegible], [illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible], najprostszy [illegible] chleba
i pokarm duchowy - to wszystko co
człowiekowi potrzeba - z resztą [illegible] -
nie nie pragnąłem i nie nie żądam nad
to co [illegible] do życia. - Ale do czego mi
o tych głupstwach - [illegible] się z
wyniku monografii, ale w dłuższym czasie
rozpatrywany się [illegible] [illegible] że, mianowicie
mówię, [illegible] napisana, pospieszyłem

[illegible]

do niepotrzebnie, mógłbym teraz i lepiej jak postanowiłem sobie i obszerniej napisać - ale tak mię zastraszyło teraz [illegible] wyjątkowej grubej onegdaj jeżeli [illegible] do podbiedy i [illegible] mi [illegible] ale jeżeli masz [illegible] byś markował [illegible] idzie naturą tylko jedną więc zwalę na Ciebie w takim razie - bo ja nie jestem nieomylnym i mógłbym głupstwo napisać, ale Ciebie mam jeżeli nie za nieomylnego absolutnie to przy- najmniej względnie za bardziej nie- omylnego od wielu i wielu, a tym bardziej odemnie - mógłbyś więc poprawić w rękopiśmie - ani mi [illegible] po tak logicznym a dogodnym dla mnie wytłumaczeniu się -

Wkrótce pisać będę do Ciebie a teraz ściskam Cię i całuję Cię najserdeczniej Twój cały życie najczulszy

brat

Romanów

d: 9 Lutego 1862.

Kajetan

PS: jeżeli będziesz miał więcej [illegible] 2000 - to daj więcej - to tylko będzie może -

Bratowej rączki całuję -

[illegible]

Kochany Józiu! odebrałem dziś Twój list i awizacyę z poczty o posyłce z oryginałami jakiemiś, ale jeszcze ich nie mam i niewiem co to — dopiero posyłam po nie —

Spieszę z tym listem aby przy nadchodzącym S^tym Józefie złożyć ci moje życzenia. a najpierwsze to abym Cię mógł jaknajprędzej powitać w Kielcach a tymczasem przy nadchodzącej wiośnie którą nam już zapowiadają i ciepłe zwiastują, możebyś kiedy zechciał naszym wiejskim odetchnąć powietrzem, bo tam warszawskie zapaszki na wiosnę jeszcze bardziej do ulic nosowych przemawiają. byłoby to dla nas wielkie święto

Herbarze Twoje zaintrygowały mię, ale 20 foliów za 200 rs: czyli po 10 rs: tomu

do tamtej grzyby, żebym miał fundu-
sze po temu to byłoby i świątki nie
namyślał.

Niewiem czy co będę mógł do kalenda-
rza wypracować bo teraz mam roboty
mnóstwo - tak to nie się Bogu dzięki
nigdy mi brak - teraz instalacya nowego
instrumentu południkowego który mi
z Wiednia w tych dniach nadszedł, wiele
mi daje pracy. - Łączę me Dyrektorowi
Baranowskiemu moje serdeczne uszanowania
oświadcz.

Nad moją meteorologią pracuję lecz
w tym świecie nie piszę, ale otrzymawszy
dużo świeżo nowych robót studjów i mate-
riałów do dalszej pracy i przerabiam. Tych co
wyszło na świecie czytam i studjuję
będzie bardzo ciekawy jednego dzieła któ-
re rekomenduję p.t.: Essai sur la Création
sur les forces qui régissent la matière
et sur les destinées de l'homme p. V. Alb..
r 1860. wydane w Paryżu i Tournai

napisane w duchu bardzo religijnym ale
tej dążności i naukę podpisuje i więcej
słowa się przyzna o ile się daje - ale
w tradycyach razem woli zawsze zapomnieć
Nauce co nie się ani żadne udaje w której
razie nie można interesującą - przyznaję
mniej dla mnie było.—

Wracając do zdania powszedniego
odzywam Ci kartkę czyli ogłoszenie do
gazety o Smolarzu. Bo i sam mnie do
tego namawiałeś więc raczej ogłosić a
jakby się kto znalazł daj mu adres
do mnie - ja w umowie będę
tylko.—

Piszę ten list przyszła mi myśl
do artykułu do kalendarza Twojego
może go i napiszę - mianowicie o
skarpiewskich na duchu - nie który
teraz bardzo na dobie, a z czego wiele
dziś wyjaśnić można. Spróbuję
jak nas znajdę, ale tak jak Ty chcesz
Babinetem był trudno - jego Etudes dz

Łobu że ciało ni podobnego mi
Napisze.-

Jeszcze raz Ci, zapraszam z [illegible]
do Romanowa - notabene donosiłem Ci
tego porządku że mając już [illegible]
beczek [illegible] miodku
i [illegible] z nich zbutelkowałem a nowy
ze swojej piwnicy zrobionego miodu
postawiłem i już tem porządkiem dalej
pójdzie - więc tem tedy miodem ciebie
niezapomnianym specyfikiem anty:
hemoroidalnym, u mnie dawanym
wszystkim najlepszy.

Bratowej ręce całuję -

Ciebie ściskam serdecznie

Kajetan

Romanów
d: 16 Marca
1862.-

Franię i Tunię całuję serdecznie -

Kochany Józiu! wspomniałeś w liście do Papy żem do Ciebie nie pisał i za monografię nie podziękowałem — nie mylisz się, miałbyś słuszność najzupełniejszą ale przed samym odebraniem tego exemplarza pisałem długi list serdeczny, i teraz jeszcze przesyłam podziękowania, ale i tego nie uważam jako rzecz dla siebie tylko dla ręki naszej — zresztą sam twojej pracy i dalszej wiary / jak mego. brak ab ovo — dowodzą tych podwalin tych wiadomości zebranych, a że wszystko trochę zbierałem i uczyłem, żałuję teraz nawet bardzo żem się na tym nie podpisał bo nie wielki mam do tego prawo — trochę zbierałem, ot i wszystko ⊤ Po odebraniu Monografii nie było mnie w Warszawie — ale to ciągle interesa, to gości — przemknęło li

mi, a listem moim nie mające nic
do doniesienia mogłoby Ci niechcieć
bo Twój czas i tak drogi - darujesz mi
więc i tejże wyrozumiałym. —

Ja w Czerwcu około 12go będę w
Warszawie i pieniądze od 3 do 4000 ..
rsr: przywiozę dla ciebie - na pewno, a
gdybym sam nie był, to mój Werpe-
chowski doręczy, mogąc na to radzić.

Nie zazdroszczę Ci życia w mieście
teraz, kiedy tu u nas tak cudnie
miło, i świeżo i zielono i pachnąco
a co raz nowych!... boć każdego
tygodnia to rzecz — a wszystko nowe
i to lepsze nowości od warszawskich
Wiosna u nas rozwinęła się w całej
pełności ze wszystkiemi poetycznemi
i prozaicznemi accessoriami, ze
słowikami, żabami — wywożeniem
gnoju — i takiemiż pasy.

Czytam rozmaite ogłoszenia o sprowa-
dzanych z zagranicy rabatkach, i ich

to mi się w głowie pomieścić nie może, wiem
dobrze ze statystycznych sprawozdań że ludzi nie
ubyło - przeciwnie - przybyło - ubyło chyba ziemi
nam przybyło lekkiej, że więcey domieszaniami co
do tey pory rękami obrobić się niespodziewanie
- a co nayzpewniey ubyła wiara w ludzi
z której woli pracować zechcą, jeżeli tak
jak, coś znamy owe [illegible] frazy o młodszey
braci - w ogóle widzę ogromny brak
taktu w obchodzeniu się z ludem teraz,
ani ich odtrącać ani pociągać bardzo nie
można - pierwsze ich zraża, ale drugie
gorsze i niewygodne wywiera, bo zestawiające
dzisiejsze rządy z wczorayszemi bizunami
ufności i wiary w sobie oni nie wyrobią.
Za przedstawieniem całkowitem na gospodarstwo
parobczane, wystawiłem dzisiay grona na
inwentarze robocze, ale wszystkie stoiące
wody i wszystkich parobków zabrałem
nie wysunęły się na trakt po za
moja granicę, wszystko nie dotarczyło
moi włościanie, a nich półpowołem
wody i kamie. z nich wybrałem siedmiu
parobków - i robotnika iest dzisiay. —
- Szkodki inne nie mam, ale i ja
i moi ludzie bardzo do niey wzdychamy

przed zimą będzie z pewnością drzi-
a może i trzy — ale o nauczyciela tu
bardzo trudno. —

Wydawnictwo Twoje przeglądu Europejs-
naprowadza mię na myśl czy się z Gazety
rozstaniesz? .. Będę ciekawy przeglądu
proszę mnie wpisać jako prenumeratora
ale ja wnoszę że są dwa działy - Literacki
osobno - a naukowy osobno .. i Ty pewno
tak zrobisz - Bibliothèque Universelle Genewska
ma dział osobny dla artykułów specjalnie
naukowych i właśnie w kwietniowym numerze
był znakomity wykład teoryi mechanicznej
cieplnej, muzyki - dotychczasowe teorye
wykładane w fizykach nie tylko same w sobie
przedstawiały sprzeczności lecz w zastosowaniu
do wyobraźni i zwyczajów artystów i do
praktyki - okazywały się zupełnie sprzeczne
z prawdą - teorya nowa najzupełniej odpo-
wiada wymaganiom nauki i wcale przy
prawidłom praktyki jak niezaprzeczenie
najwytworniejszy, że go rozdają pracą [illegible]
w tym dziale fizyki postępem, nie [illegible]
dzieła, ale gdyby ci było bardzo grożącą w swe
[illegible] - Przepraszam za długi i nudny
zawsze - ściskam Cię najserdeczniej

Ramanów
d: 12 Maja 1862

Kajetan

Kochany Józiu, nie mogę sam być
w Warszawie bo byłem zaś zatrudniony
a ten raz trochę cięższy, więc wyprawiam
mego poczciwego Wiktora który ma
pieniądze dla Ciebie. Posyłam z dalszych
Rubl: 25.200.- (dwadzieścia pięć tysięcy dwieście)
które razem weźmiesz jako prostą pożyczkę
procentu wyższego nad 5% nie wezmę
Oblig stosowny raz oddasz temuż ~~[illegible]~~ Dziad:
kowi Wierzycielowi. Jest to pożyczka
na czas nieograniczony który dając a
conto przynależnych Ci rsr. 25200.-
z Kamionowa, które po najdłuższym życiu
Ojca mają Ci być wypłacone, tym sposo:
bem dostaniesz Ci w owy czas rentę wedle
rachunku —, tymczasem zaś gdy cała
powyższa summa jest pod dozorowaniem
Ojca i od niej opłacam ~~tak~~ 5%
procentu prócz upraszam cię abyś

także procent roczny zapewnić
jedynie dla wygody jakby ja Ojcu
robię, wiesz bowiem że Papa czekać
mi lubi, ja zaś wydaszczywszy się
teraz interes dla dal upraszczać się
niebędę - mając na względzie, iż byłem
takim pamiętnym. - procent Ojcu
opłacam zwykle około 20 czerwca. -
od tych pieniędzy procent roczny wynosi
będzie złp 1260. tyle o interesie
Teraz zapominając o Twojej pozycji
socjalnej a pamiętając żeś bratem
ośmielam się prosić o pomoc w Twojej
rzeczy - wracając się i tak nawet
bez niczego jak myślę ambarasu
jeśli taska Twa, byłem mógł odstawić
gdyż nie mam nikogo coby mi to
zrobił. otóż chodzi o mi o kupienie
dwóch zegarów dla Ojca i żony
jadąc do miasta weź z sobą Wiktora
i razem wybierz według naszych których
dasz a on zapłaci - to jedno. -
bo mi chodzi o gust. drugie ink

żebyś zaraz sprawił mi cygar dobrych
sztuk 250. od 14 do 16 groszy, to jedno
co sobie stary z wątkowianinem powiadam
i starczy mi na rok cały okrągło. —
Rzecz trzecia jest tylko rozłożeniem
mniemania – czyli propozycyą. w. takim
gdyby bez ambarasu mógł to uskutecz=
nić [illegible] to jest czyby nie można mieć
licencyi na moją jedną osobę na
tytoń i cygara zabiegać – a to jedynie
dla tego że ten mam strażników co
mię drą i niepokoją – gdyby to ci tła
naszej rolli kontrowaldo, chętnie ryzykuję
i serdecznie byłbym wdzięczny. —
Upraszam o jeden exemplarz Świat
i Ziemia. — Niechże Ci Drogi mój listem
mości pomimo napięcia obietnicy
a tymczasem całuję Cię serdecznie
Twój najprzywiązańszy brat

Ramanów
d. 7 Czerwca
1862.

Kapitan

Pan poradzi Wiktorowi gdzie ma szukać wina
czerwonego stołowego. taniego. byle czystego. —
obróć

Wyczyt. Pan w Kuryerze o pokupniejszej
recenzyi Świtu i Zimy przez Dzieci: Słowem
nie znam ani Dziadka ani recenzyi a bardzo
ciekawy jestem. Ale jeżeli tam użył mojej
Ballady to los Dziadka bardzo naturalny
bo gdzie od dawna litera jedna tam w publikacyi
niemożność była powodzenia – także przy sumieniu –

Ponieważ wszystkiego i Świtu i Zimy
4 tylko do przedaży więc niech Wiktor
zapłaci za 20 exemplarzy i przyśle

Jeżeli koni ma grady to zawsze wina furmana
że im nóg z błota nie wyciągał,

Gdzie się obraca Łaniewski – dokąd adresować
bo od wielu nie mamy wiadomości ?

d: 23 Lipca 61.

Kochany Józiu i zaraz po powrocie Werpechowskiego z Warszawy, wyjechałem z żoną i dziećmi w Krakowskie i z kąd przed kilku dniami wróciłem sam — a po żonę znowu za tydzień jadę — papa jak na Litwie i ja tu sam jeden jeszcze tylko dni kilka bawię i przecież gościnne pokoje na przyjęcie moich drogich gości to jak Ciebie i bratowej, dotąd nie kiedy nam się wasze przyjechanie rozpoczynam z tym listem bo dawno nie miałem od Ciebie wiadomości przekonywam się że Ty już umiałeś zapomnieć pisać tylko umiesz drukować — to stąd wyjątkowy list tylkom miał od Ciebie jeden dawno rozpoczynam jeszcze tym bardziej



żeś mi pisał o koniach swoich
a nie przysłałeś przez Wespestawu
które mówiłeś tym mu ich dać
nie chciał bez mego upoważnienia
a Seweryn mówił mi iż Wespe-
stawski Szaupulok nie chciał
brać także bez uwiadomienia
dość iż ja nie wiem gdzie prze-
a razem źle, boć wiadomo
iż kasa między innemi długi pr
brata nie odmawia — coś u Bog
za piękna mi moje ...
i manuskrypty, donieś mi więc
drogi Józiu co myślisz z niemi
zrobić — jeśli chcesz to ja po
nie przyszlę do Warszawy i
albo tu wysłuchaj i twoich
albo przedam ... a kupi; inne

Wróciwszy z Krubinowskiej
zastałem tu smutny ubiorek
gospodarski, bo mi grad wszystko
całkowicie jeden folwark - ze zbożem
zniszczył jednak bardzo powoli, który
sobie żyję a mam stał - ale
się wszyscy gospodarze moi
powiedzieli mi że do mnie wyjdą
teraz cały ciąg - stosunek w
mnie z włościanami jest taki
że wolałbym żeby go widział na
oczy własne, bo niewątpliwie jest
lepszy być nie może - przykro mi
czytać ciągle a ciągle mówić że
gorzkiemi dawane obywatelstwa
Bóg widzi że nie zasłużone, przy
przyznajemy w stosunkach codziennych
od ludzi moich odbieram dowody nie
już przychylności, ale prawdziwie
przywiązania, to cóż pisać więcej

o zmianie nie tak a sprawowie z tym
co ci donoszę, bo i przyjmą charitas ab
ego - ale i tak prawie najczęściej
a najlepszy dowód ich serca jest iż
Edyw. Ksiądz podwyższyć ceny rabatu
oświadczyli mi jednozgodnie, iż za
grzech by sobie uważali brać ceny
wyższą, kiedy sam dla nich taki dobry
- przyznają i to dobroczynnie mówię
nam o tłumaczku, - ale to na potem
a tymczasem kończę mój, bo grawiura
Wszystkich serdecznie za Borbory, ale
to zapewne dość od ciebie - a ja
mam bilet i kilka biletów przed
a - nikomu ani nawet Komitet nie przy
to głupstwo to trudno i by które po to
zabić do Warszawy - wszyscy mówią i t
oszustwo - mówią to tym Panom oświ
Całuję Cię najserdeczniej i
ściskam - Twój najprzywiązańszy
brat
Kajetan

113 a list serdecznie nadrukuj
bo go czekam niecierpliwie.

Kochany Józefie!

Już od bardzo dawna nic o Tobie nie wiem. Spieszę więc przypomnieć się tym listem i prosić żebyś coś o sobie i swoich doniósł, bo tak bardzo tęskno mi nie wiedzieć. Od Czerwca przebywamy w Romanowie - nam ~~szło~~ do tej pory dobrze się dzięki Bogu powodzi. Za dni kilka wyjeżdżam z żoną w Hrubieszowskie na ślub młodszej Siostry Natalij która idzie za Dobieckiego. Ślub ma być dnia 20go Września naszego zapewne około 30go będziemy już z powrotem. U nas nic nowego. Mama wróciła, ale wcale dobrze nie jest i znacznie podupadła na zdrowiu co nas bardzo smuci. - Ja latem wody piłem - nie jestem bardzo chory, ale wcale nie taki jak byłem dawniej. Ze wszystkiego to jest najgorsze żeśmy tak po świecie rozsypani, teraz projektujemy kupno Motwicy która wystawiony byli na

listopady - dobrze by było żebyśmy
Lucyan i ja przynajmniej byli
blizko siebie - Bóg wie czy to
przyjdzie do skutku - Papa nie
jest bardzo od tego - pieniądze
znajdą się choć nie wszystkie
ale tylko i nie wiele się zostanie
i bardzo smutno było i można za
lat kilka nawet oczyścić ma-
=jątek. Ciotka Krzyżanowska wró-
ciła z zagranicy i lato przepędziła
w Orchowie, u nas już po raz
drugi kilka dni bawi - Teofila
nie dobrze ale się ciągle trzyma
Ja moim melodykonem cieszę się
bardzo - i gram dużo ale nie uczę
się - i jedno tylko co mam zmartwie-
nie od dawna do tej pory nie
napisałem, ale się nie zmuszę teraz
ostatni. Nic co ci posłałem

Tejże grad i więcey jak po=
przedni pochwalić. –
O astronomii muszę donieść Ci
tyle iż teraz czekam z Berlina
od Pistora ostatniego już i nay
ważnieyszego instrumentu Cercle
Repetiteur czyli Instrument Uni
versel, który przyślili mi w Paź=
dzierniku, już więcey nie będę
żadnych narzędzi potrzebować
i mieć będę prawdziwe Obserwa=
=toryum gdzie wielkie obserwacye
każden Astronom mógłby robić.
Zapewne ta nauka jeszcze mam nie wiele
tyle instrumentów, ale ci będę starał
tyle nauczyć ile można i dalej
pracować będę, bo coraz więcey na=
bieram ochoty, bieda mi tylko z
oczami które tyle mają roboty
że już są bardzo umęczone, bo i
czytam i piszę – nawet chciał bym
im dać odpoczynek, ale to prawie
niepodobna.
Moy drogi Synu, mam do Ciebie
prośbę – otóż wiem że zbierasz wia=
domości familijne zrobiłem już
wiele, bo z Poznańskiego naywięcey
mi nadesłali, ale jeśli masz jeszcze

u siebie jakie nabytki zmie-
ły nadeślij mi - zrobiłem teraz
karty genealogiczną, którą gdzie
widzieli wszystkie familje z nami
związane tak od Ojca jak i od
Matki - nam należy, że mi ich
odnowisz. - Bawi teraz u nas
kuzynka nasza po Matce Pani
Horodyska wnuczka Albina Star-
niejszego brata Wojciecha, bar-
dzo poczciwe i dobre stworzenie, panna
40 letnia która koniecznie chce
wstąpić do klasztoru, ale że po-
trzeba na to wiele pieniędzy bo 60,000
a ona ich niema, więc zapewne
zostanie w Romanowie, gdzie nam
nawet użyteczną być może. -
Czekam wiadomości od Ciebie
bośmy już wszyscy się poddyni-
i całując Cię, najserdeczniej po-
lecam się twemu braterstwu
Zawsze Twój

Bratowej rączki najpiękniej
całuję, - Morynia Nam
Obojga ukłony przesyła
Kostusi i moim kochanym
Jasiowi i Franiowi ukłony

Kaź - Kad

[illegible]

Kochany Józiu!

Spieszę chwilą wolną od kłopotów przypomnieć się Tobie. Od wielu dni wróciłem już do Romanowa, szczęśliwy iż mam za sobą nieznośną i zmordliwą Warszawę z całym jej zwykłą wyprawą. Nie pojmuję jak tam ludzie żyć mogą, w tym wiecznym natłoku gdzie każdy się spieszy żeby próżnować, każdy myśli tylko o sobie, każdy żyje tylko ciałem. Oddycham z prawdziwą rozkoszą naszym wiejskim powietrzem i spokojem. Melodyon stoi już w salonie, ale

[illegible]

więcej prawie ocrom dworem, tak
się cieszę, mam i nót trochę ad
hoc. Poprzywoziłem trochę starych
książek które mi się udało tak
dostać w Warszawie po Antykwar
u naszych żydkach, mianowicie
Okolskiego herbarz stary (1641), Niesieckiego
najpierwszą edycyę z roku (1728)
Bielskiego Kronika dawna (pisana)
i dosyć innych jeszcze. z niego tak
bardzo się cieszę. - Zbiór kamieni
moich prawie potroił się powiększ
dochodzi blisko 1000 sztuk. Moje
instrumenta astronomiczne tak po
skompletowałem że mi nic nie
będzie brakowało, a to z pomocą

pośmiertnego Dziadunia Baranowskiego
ostatniego i najważniejszego instru:
mentu czekam teraz (Instrum: Universel)
Łucjan przywiezie go z Berlina
ten ostatni mógłby wszystkie
zastąpić - szkoda, żem o nim pierwej
nie pomyślał. - Ale to wszystko
mniejsza, donoszę Ci ważniejsze rzeczy
Mama z Łucjanem są teraz za
pewne w Aachen - Papa poje-
chał do Litwy dla ostatecznego
uregulowania tam interesów bo
tu już wszystko skończone, Reima:
nów kupiłem u Ojca, byłe ziemy
w Siedlcach i Hypoteka już na
imię moje uregulowana, stosow-
nie do tego i Rodzice oboje porobili

rozpoczęcia — cały układ ciche[illegible]
czasu zrobiony z planu Majewsk[illegible]
po którym (plan) Ojciec dom iech[illegible]
do Warszawy wraz z nowym dom[illegible]
budowli. Bardzo dawno już od
Ciebie listu nie miałem, a cienie
też do gazeciany pisać. Donieś
mi czy i ostatnie noty i [illegible]
czy Ci się ten ostatni nasz przyjedź[illegible]
(z niego bym się cieszył bardzo).

Dziękuję Ci kochany Józiu nota[illegible]
naszego Mena które zakompletowana
ostatnio mi bardzo a razem całkow[illegible]
krakowskiej Nornaińskiej, ciem się ...
prawie skończył, mój byłem ciekaw

Całuję Cię po stokroć i proszę
o pamięć i listeczki, zawsze Twój
najprzywiązańszy
J. Kajetan

Janię i Franię ściskam serdecznie
kiedyż ich zobaczę? — Bratowej rączki
całuję —

Kochany Józiu niech [illegible] [illegible] ... — Całuję Cię, [illegible]

Wsuwam jeszcze tę kartkę do Ciebie – w tej chwili odebrałem list od Cieszkowskiego w którym prosi mnie o wstawienie się do Ciebie jako kuratora, za panem Ksawerym Łabuńskim który ma być w Żytomierzu i szuka miejsca na Guwernera ciężkie to bo wiem że rekomendacye zwłaszcza za ludźmi niewiadomemi, więc Ci przepraszam – piszę tylko bo mi spokoju nie daje – Co innego kiedy się kogoś zna, jak ja Ci pisałem o Tokarzisio, ale On nie wiem czy tam przyjechał ponieważ

go bardzo usilnie w War-
szawie zatrzymują. - Co do
Pana Zabuckiego, wiem
że był majętny, który
chciał być kapucynem, ale
ani to do zmiany nie przyspo-
i wszystko pił, teraz chce być
guwernerem - mówi tam że
dobre intencje ale rekomen-
dacja trudna, ściskam Cię
[illegible] i serdecznie
całuję - -

Kochany Józiu! od wyjazdu mego
z Warszawy żadnej od Ciebie nie
miałem do tej pory wiadomości
a głównie chciałbym wiedzieć
jak Ci teraz idzie, o to uwiado-
mić proszę bardzo, bo jakby
były niedogodne, to możesz przedać
i inne kupić na 1szy Września w
Łęcznej, a straty ja przyjmuję
na siebie - Bardzo mi teraz niespo-
kojnie, tym bardziej że mi nie
piszesz. Porachowawszy to jak
w Im: miałem więcej jak 40
osób gości, ale z Litwy żadnej
wiadomości nie mam, a Lucjan
miał przyjechać. U nas nie

naszego, żniwo ziemne nie skończo[ne]
jeszczy przeszkody, ziemia
podana słońcu zwyczajny, nie
bydli czym sami żywić a ta
los jakby sobie żartował
ze mnie, bo wieziemy za rubl[e]
jakiś bilet na loteryą kosztory[s]
na samice zapomniałem był naw[et]
własnie w Stiem pieniędzy swoich
wyprzedam ogiera biedego
polskiej rasy, wierzchowego
wiele wartego.

Racz nie donieść Kochany
Józiu kiedy bratowa na wraca
bo starania do tego czasu były
rozrzucił czasem, gdyż mamy
zamiar siedzieć w Hrubieszowskim
gdzie już więcej jak od roku nie
byliśmy, ale pewnie moiemy

o 5 bez pierwszy lub później, byle
w przybliżeniu wielkiej różnicy
Wy tylko i Falkowi nas odwiedzić.
wyjazd bowiem nam nie jest łatwy
tylko skieruj się zastosować do
niedomagania. –

Kopernikowie czekamy i doczekać
się nie możemy. –

Kończę bezzwłocznie aby Ci
czasu nie zajmować i
Ściskam Cię najserdeczniej
Twój brat
Kazimierz

Romanów
d. 10 Sierpnia

Jeśliby można jakim sposobem
zrobić fotograf.; mojej żony
przyślę. ... na początek

Kochany mój Józiu! już na samym
ostatnim wyjeździe, chciał mocno, bo żona
moja pierwszy raz z Państwem się
rozdzieliła na dłużej i zmieniony jej
stał nadto — Chciał więc przeczuwam
że przyjedziesz na święta sama odjechać
mocno — Czekaliśmy cię tu przez dwa
miesiące — codziennie wyglądając — żeby
mi oznajmiono jak tu byłeś przy
czekałbym chętnie na godzinę cię widzieć
i uściskać — Nie umiem cię prosić — ale
wiesz mi i wszyscy w ogólności bardzo
a bardzo radzi by cię widzieć — Tyś kiedy
przesiedział z drogi — nie wiem — jeśli
cię to nie będzie wiele kosztować (nie
mówię o pieniądzach) to zajedź wracając
lub jeślibym ja cię tu z Romanowie

przyjechał. odprowadziłbym Ciebie
do Steina — Drogi mój Józiu
nie uwierzysz jak byłem rad listu
wstęci i przyjaźni i uczciwie
Ostatni raz widząc się z Tobą mówił
mi że Cię mając przejazd do Monachium
mogę zwykle kompletnie uprawiać
nauki ścisłe — i dałeś mi list do
Stanisławskiego — poznałem się z nim
w ten czas — i odtąd widzimy ciągle
w dobrych z nim stosunkach — poznałem
się także i z Baranowskim — który
przez amatorstwo i teraz w Warsz
przychodził do mnie czasem i dawał
lekcje — lub ja bywałem u niego w
Obserwatoryum — poznałem się także
z Proff: fizyki bardzo znakomitym człowiekiem
Panem Jurkowskim i odtąd ciągle
jest w tej gałęzi pracuję która także m

179.

że znowu przypadła — żem przy niej
wiem wiele razy wspominałem Ciebie
dziękując w duchu za myśl którą
mi podałaś, w rezultacie czytam
przez rok prawie dowiedziałem do tego
żem się dotychczas przedtem — że nic
nie umiem — Ale jakie rozkoszne
zajęcie — jak interesująca nauka to
tylko Tobie śmiem powiedzieć, bo kto
inny śmiałby się ze mnie a Ty pewno
zrozumiesz — O sobie nie wiem co powiedzieć
Ci nie mam już nic do tego na świecie
o tem [illegible] — ale żem na tem
był szczęśliwy niżem u Boga nie
zasłużył to pewno — czuję tylko iem
okrutnie stary — Dziękuję Ci mym drogi
ale czas leci i konie zaprzęgają —
i nam [illegible] [illegible] — Ściskam Cię po
tysiąc razy Twój dawno najszczęśliwszy

brat

Kazimierz

Kochanemu
Joziowi

180.

Kochany Józiu! Ponieważ Gabryel
jedzie do Żytomierza, przykro by mi
więc było opuścić tak dobry sposob-
ność przypomnienia się Tobie spieszę
więc choć kilka słów napisać żeby
razem przesłać najserdeczniejsze moje
życzenia przy zbliżającym się roku
nowym — Mówił mi Zaniewski żeś
z fortepianu nie był kontent — nie
mówiąc już mi to przykro — bo chociaż
nie go sam wybierałem — należałem
jednak do tego — Krall mówił
że go chce odmienić — słyszałem to od
Gabryela — Daruj że ci pisać długo
nie będę — a to naprzód dla tego że się
Zaniewski spiesznie wybiera — powtóre
że u nas nic nowego — Miałem serdecz-
ną ochotę pojechać z Gabryelem ale

mi to się jakoś sobie nie dało —

List od Ciebie odebrałem i najczul-

niej za mego Księżej — rady Twoje

przyjmuję sercem — bo czuję ich praw-

i zdaje mi się rozważnie że muszę n-

stać trochę wcześniej — Mój drogi

Józefie przyślij kiedy naszem słowem n-

do mnie — żebym miał wiadomości o

Tobie i uściskać cię [illegible]

wspominam najserdeczniej

Kochającego brata

[illegible]

Darujcie gryzmoleniu

słowo daję że drugiej ćwiartki papieru

nie mam — a śpieszę się z listem więc po-

myślę —

Zosi ręce całuję — Kiedy się z nią

szkoda żeśmy nie w [illegible], łatwiej

by mi było przyjechać do Was —

181.

Kochany Józiu! niewiem czy ten list
Cię już zastanie w Warszawie
na wszelki jednak przypadek udaję się
do Ciebie ośmielony łaskawym Twoim
pozwoleniem proszę o jeden mały a pro-
szona – potrzebuję bardzo zegara – racz
mi więc kupić u Braci Lesser na
Krasińskim placu zegar za 4–25 fl 40
jak najprostszy, stojący – (służący do umiesz-
czenia na kominku) i z cylindrem bijący –
oni mają ich tysiące rozmaite – Jeżeli
więc Ci to nie zrobi ambarasu racz kupić
a ja z podziękowaniem należytość w
Romanowie zwrócę –

Postaraj się w każdej chwili najprędzej i
więc ściskam i przesyłając Ci najserdecz-
niejsze uściśnienia oznajmującego że Ci
oczekiwany z prawdziwym utęsknieniem
Twój zawsze najprzywiązańszy
brat
Kajetan

Romanów
5 Lipca


PARIS



Kochany Józiu!

Miło mi bardzo z listu pewnie
ani jam Ty posiadam na komisanta
przydać mogę – żeby tylko Bóg ubogim
komisarz do bez zdrowia dał bo to czasem
i chęć najlepsza mi nie pomoże
Co sam wyjeżdżam za dni parę już
z powrotem z Warszawy nie byłem li
odzienia wyprawić nie mogę, ale ja
na to jakoś poradziłem, i tak: zgodziłem
krawca i ten wyprawi na porządek odzienie
Tobie zaś przesyłam przy tem liście
rachunek krawca, a pieniądze raz niezwłocz-
nie wyprawić do Warszawy na ręce
J. Szumanwaldra, ten już jest uprzedzony
i pieniądze krawcowi Winnickiemu
wypłaci co do odzienia, by stąd miał

Zdaje mi się i piękne i do zgody bo krawcowa Winnicka robi dobrze a jak mu powiedziałem dla kogo to ma być to, tak był uradowany że nawet ceny postawił dużo niższe jak u niego zwykle — były i frak i spodnie czarne, kamizelka i jedwabna piękna czarna (i guziki czarne, bo nowy czas teraz wszystkie). Surdut zwyczajny piękny satynowy. i palto — na które ma teraz sam wybrałem, nazywa się palmerston. bardzo niezwyczajne i mi się chwali wcale grubsza a z obu stron z przodu jednakowe, i po przenicowaniu tak jak nowe. — Sam mam takich dwa paltoty i dowiedziałem się że nie nad palmerston. —

Nuty na organoharmonium już wypisałem przez Sennewalda z Warszawy a przy przesyłaniu zarazem dodaję Choralbuch przez Freyera, w samym oraz na fisharmonikę, nuty bardzo piękne — Freyer grał ze swoim uczniem

Że teraz coś teraz dla Cichei raz
pisał na fortepian i organchormon i
i wszystkie były zadowolnione, a także
zwłaszcza Allegro (czyli Scherzo) ma gdzieniegdzie
miejsca zasługujące na większe roz=
winięcie, jednak nie chciał przerabiać
ani poprawiać, a wszystko, że to co
jest - jest całością. — Jak
wrócę do domu, skończę przepisywać
i prześlę ci niebawem. —
Co do kamieni i skamieniałości zaraz
je wyprawię pocztą do Romanowa
zaraz. Ważyły 50. funtów to tylko
5 rubli zapłacę - rzecz nie wielka
a w cierpliwości jest droższy od pieniędzy
wolę więc pieniędzmi jak cierpliwością
wyekspensować. bo ta ostatnia zawsze
potrzebna do wszystkiego i szkoda
jej wydawać. — Ja teraz przed wyjazdem
mam masę sprawunków i interesów
więc drżący że i list rozerwany i nie
porządny - całuję cię po stokroć
Twój do śmierci najszczerszy
brat

Warszawa
13 Marca

Kajetan



Kochany Józiu! wczoraj odebrałem
list Twój z Połonki 9 Lipca
pisany – i dziś zaraz na niego odpisuję
Fortepian wkrótce mieć będziesz
robi się i powinien być dobry
bom jak mogł wybierał ze Zaibickim
co do zapłaty – Zaibicki już miał
były pieniądze od Lesznowa zaś jego
odebrał, bo mi coś Dethier wspo-
minał że już trzecia rata zaanga-
żowana – będę jednak pewny że Ty
tu już jakoś obmyśliłeś o fortepian
z Kończysem i wkrótce go wyprawimy
ja od siebie pieniądze nadeślę – o tem
nie ma co i myśleć – Transport i snak
będzie kosztował do Żytomierza nie
mało – będzie około 40 rs: a przy
najmniej 30 tak mi w fabryce mówiono
rachunek mój wypadnie tak

od Lesznowski: 250
ode mnie — 90

340

fortep: kosztuje rub: sr: 330 zostanie więc
na transport rs. 10 u brata a Ty resztę



Do Stasia –

Mama nie ile ma się o ile ja wiedzieć mogę – Łucyanowie b[yli] już od tygodnia w Warszawie – i zamieszkują w Romanowie – z którymi prawie ciągle – znowu więc się widzę z bratem Romanów ojcowi –

O sobie nic ciekawego mam do napisania – życie z dnia na dzień tylko a czy w Warszawie czy w Romanowie czy na przejażdżce do tegoż Nadziei to już zupełnie równo – dość głupi a życie ścisłe głupie od dziecka – nie dowiesz się z tego com napisał, ale raczej moje porządny i tęskny trochę, zdrowie moje bardzo szybko się m[...] przedtem bractwo zbycie zostaję moje bardzo się na tej miłości wyexpensowało bo pewno długo się nie przyzwyczaję tego – a tak ja teraz coraz bardziej wszystkim znudzony i tylko jakieś niewiększe przywiązanie do życia i

186

wyobrażenia religijne utrzymują mię
na tym świecie.— przepraszam za
tyle bredni które napisałem
ale myślę że Ty idee moje mniej
choć trochę pojmiesz i przebaczysz —

Daj Boże do widzenia

Twój
szczerze najprzywiązańszy brat

Kazimierz

Va

187

Najukochańszy Janie! wielką dla nas pociechą Twój przyjazd – trochę to zasmuciło nas, że nie mogę zachować i niezawiadomiłem Cię – natychmiast pisz do Lucjana z oznajmieniem o przyjeździe Twoim. Czekamy Cię z niecierpliwością – Stasio bardzo się ucieszył – bo jeszcze wczoraj o tem mówił jakby było dobrze żebyś tu był.

Do widzenia

Ściskam Cię serdecznie

Twój

Krystyn

JW^{Pan} J. I. Kraszewski

([illegible]
i bez [illegible])

Kochany Józiu! znowu tylko kilka słów mam czas przesłać. Tak Bóg widzi iż jak żyję, na świecie tyle roboty co teraz nie miałem — w tej chwili z wszystkimi zasiadłem zrobiwszy [illegible] domu i [illegible] — a tu jedenaście nowych expedycyi czeka na mnie, już i trudno dać rady — Dla Koncławy Podlaski [illegible] szczegółowo [illegible] takich aby były zdatne do gazety przesłać nie mogę, bo niewiem czyby dobrze było to publikować gdy nasz imieniu nie dała uroczona — ale pieniądze już trzeba zbieraliśmy — choć najbogatszych nie ma w domu i podpisy ich później przyjdą. Z powodu tego drugie oraz korrespondencyi z Komitetem których mam nawet już na dzisiaj

czas z domu ani mogę wyjść
wyjechać, boli mię to bardzo bom
szczerze pragnęła być w Żytomierzu
a teraz ani sposobu — zdaje się że
może będę w Warszawie w czasie
jarmarku gdzie tam się mają toczyć
układy z Jackowskim i kto wie
czy zmuszoną nie wypadnie pojechać
jeśli zaś którą mi zostanie to
dla zbierania dalszych podpisów
które też do Romanowa nadchodzą
lub po mi świadczą — zdawane zasługi
aby tylko co z tego urosło —
Zakrzewski pojedzie się o dwa
tygodnie — a już też będzie wszystko
przygotowane, gdyż raz przez ten
czas przyjechał do mnie adeswa
Prezesa Dyrekcji: tzw. J: K: Z
o podpisanie się z domu Rochowskim
wszystko co tylko nasuwa się do tego
podpisania aktu mi składając — a ja z moim

prosiłem ~~[illegible]~~ domu Halperta
nawet się skompromitowałem bo
coś naplotłem tego co Tobie z garczy
to mnie też spotkało — szkoda że Zakrzewski
zaradził bo się nawet Rabinowski
wstępował umyślnie aż przystąpienia
do domu Lubelskiego — a teraz już
przepadło bez ratunku — —

Żal mi że się zachwiał mój projekt
jazdy do tych krajów — w każdym razie
dziś nie będzie jechał, bo chociażbym
nie jechał dalej to do Chodzieży przyjechać
żeby się z Tobą widzieć, koniecznie chcę
tego — widzisz Ty tam tak długo bawisz
żeby wrócić to byłoby można się jakoś to
wytłumaczyć — ale wracać samemu zupełnie
bez celu, przekładając tylko moich trochę
wysiłku i czasu zabiera którego teraz
nie jestem panem — mimo jednak
tracić nadziei nie chcę — byłem wiedział
co mi tu przeznaczy — czy jechać do
Warszawy — czy nie — i tylko nie tylko

Dużo wiele korrespondencyi a ta mnie ~~go~~ całkiem absorbuje czas
a zalegać nie mogę bo to szkoda
Mój Józieczku Kochany ażebym
chciał być w Warszawie żebym
z tobą pojechał i zabawił się
— jestem teraz szczególnie w zawieszeniu
i nie wiem co się zemną stanie
Całuję Cię najserdeczniej
Twój
Kajetan

Lucjan Kraszewski
R. 1847 – 6. 9bra

191

Mój Józiu – Więc żeś dokonały jesteś myślę że mo-
-żesz się gniewać za to żeś nie kupił konia, myśl prze-
-wyborna toć ja bym się musiał gniewać na świat
cały że go dotąd pory nie kupili, zda mi się owa, a
po zimie przedam; owce i bukaję (nie kupiłam): prze-
-zimuję i tak siana mi wystarczy a za to tyś mi
przysłał Encyklopedyję – Piszesz mi o swoich
utrapieniach i mnóstwych kłopotach kieszonkowych,
u nas tu nie lepszego jak wiesz, się żarty te same
rekrut a ja przy tym roku miałem 17 kop.
jak uważasz z tej gałęzi ogromny dochód mieć mogę
po odsianiu ze 6 kop. Zostanie mi do przedania
żyta tak nie więcej mieć będę jak 250 ż. Jęczmie-
-nia za 40 i owsa summa facit = wcale niewiele
a zyski z pszenicy równa się 0, ale to mię jednak
nie martwi(?) dalece żebym się korzystał(?) to trochę
projektów i tak Chciałem do Ciebie przyjechać odno-
-wić sobie tego znużenia na czas jakiś i chyba zimą
i to w Haradni spodziewać się mię możesz – Bo
teraz czasy muszę być w Romanowie a te dwie
drogi jedna po drugiej dla podobieństwa że
z tym Turczynem odbyć nie mogę. – Niedawno przy-
-słał Leon ~~dokument~~ dekret Heraldyi potwier-
-dzający gałąź Borowicką posłałem go do Zienkowi-
-cza prosząc żeby z tym zrobił co się należy i spie-
-szył z odesłaniem dzieła, pojechałbym sam do Grodna
ale przyczyna ważniejsza wyżej wymienionym wstrzymu-
-je mię. Ja siedzę ciągle prawie w domu i ponieważ nie-
-wiele mam zajęcia się gospodarskiego nałożę i czytam
Kiedy jest co, najgorzej do przebycia to te nieskończone
wieczory które w wielkim towarzystwie często mi to
przechodzą, samemu jednemu długie są nie do przebycia
zwłaszcza że jak u nas i czytać często nie ma czego.
Księdztwo nasze więcej jak mało, wszystkiego więc
nie wiele czasu zabierają, bo każdy sobie(?) spoglądaw-
= szy



na Kupcu żałuję że nie ma w nim kogoś Rodzinnego
z kim by żyć można było – Teraz definitywnie kupił któ-
ry zostaje tylko do zdania sieby w nim mieszkać możeby
nam z tem dobrze było bo mówią że dobry człowiek
Słychać że zamyśla wyrobić urządzenia Fabryki
zrobienia jej sprawną na coby naturalnie podrad
mógł wziąć i 700 parobków których tylu rodzin
wynajmuje zostaliby na robocie w domu, dla nas tak
także bardzo dobrze było mieć sprawną rękę o pół mili
Mówią wiele o wielkich jeszcze projektach, to jest że
uprojektowana jest kolej żelazna łącząca Warszawę
z Petersburgską – Moskiewską koleją ta musiałaby
naturalnie gdzieś od nas iść niedaleko, daj Boże żeby
to do skutku przyszło nasz majątek zapadły(?) wieleby
na tem zyskał – Dziwno mi że Cholera się do was
zbliża ja się jednak o was nie lękam bo mam
jakieś przeczucie że wam ona nie zaszkodzi, tylko
i nam to samo nie daruje zapewne nikomu –
Listy owe z Królestwa donoszą że bycia jego
nie wrócił – Michaś wczoraj dopiero wyruszył
do dóbr w Polsce, bon voyage – Z Walentynem
skończyli szczęśliwie jak to się podobno domyślam
nawet Pani Stała musiała tego gruntu i uzyskali(?)
że pogodziła trochę z sobą Walentowę. –
Zdaje mi się żem jej liczbę mojej bazgraniny na-
znudził(?) muszę żegnam was i proszę

o prędką wiadomość o sobie

Strzemecki(?)

Zosi rączki całuję
Dziatki uściskaj. –

192.

d. 6 9bra
1847 r.
[illegible]

Волынской Губ. въ Г. Луцкъ

Wielmożnemu JMość Panu
Józefowi Kraszewskiemu
Panu i Dobrodziejowi
p. Łuck w Gródku

ПРУЖА[illegible] [illegible]
[illegible] 7 [illegible]

Lucyan Kraszewski 193

R. 1850. 26. Lutego

Chociaż to nie marzec, a właściwie pierwszych
dni marca pisać byłem według układu
powinien, uważając jednakże list ten
jako od marcowego kawalera zawsze
trochę marcowy, tuszę że go za taki
przyjmiesz — Wiadomo Ci jako się Ojciec za-
wsze wybierał w drogę i teraz też miał
przyjechać, i czas nawet który się sobie spo-
dziewał kazał mi znać i Jego imienna
miał być też z Romanowskim nadarzenia
~~się~~ iż wyglądałem, dla tego też i teraz
twoje, choć już małą mam nadzieję
bo droga się zupełnie psuje i nie
zapewne to z domów. ...
może być w Strzebini za tem raz
jednakże to nie moja wina. Stryjaś
i Ojciec dowiedział się z Romanowa do niego
należy mam to i ja się tam na Go-
spodarstwo przeniosę bo z powodu
bardzo złej Administracyi wielkie się
straty ponosi, szkoda że ty się właśnie
w ten Wołyń musiałeś umieścić w
Romanowie, jakbyś był gospodarował
ty sam i dobrze by nam było i tam

jest ekspektatywa coś zrobić zwłaszcza
wchodząc z gotowemi pieniędzmi —

Piszesz mi żeś wziął rządcę na 35 Chat w istocie to wiele, żebyś ekonoma już trzymać nie trzeba tego to no to jeszcze głupio ale i ekonoma to zawiele, pan rządca w takim małym folwarku powinien sam być przy robotach i z pomocą Szymona takowe dopatrzyć — Katarzynie słyszałeś o mojem ożenieniu czy żenieniu się, dotąd jak jeszcze nic o tem nie wiem, mam zamiar do Ciebie przyjechać po szukać jakiegoś posażka plus większy bo im człowiek starszy tem o piękniejszych posażkach marzy, zawsze to podobno tak jest, im mniej kto wart tem czegoś lepszego godnym się być sądzi

Ja mało małych papierów dla tego że mam więcej czasu jak ty —

194.

jednak czasem folterują apetyt mię
bierze; ale bardzo bym był ciekawy co-
-dzień twoje obrazy w ogólności, to
jest i te co robisz i te co masz —

Komorowskiego płótno które u
mnie długo leżało odesłałem i za
zamarudzenie przepraszam, ale
zrób uwagę że, im później go otrzy-
mać zaczną tem dłużej się konsolować
nim będą — Szczytowscy oboje ukło-
-ny i zapytują Walenty ma pisać
do Ciebie — Kości rzuceli całego dzia-
-ła twoja ojcowskim i ciągle się do
ciebie wybieram co jeszcze jednak do
Jezmy trwać może uwiaduje się po
drodze — Adam Twój [illegible]

26 lutego 50r

195.

Lucjan Kraszewski

B. 1850. 11. Czerw.

Przepraszam cię mój drogi Józefie, że za interessami któremi ciągle zajęty jestem dotąd do ciebie nie pisałem ale darujesz gdy się dowiesz że siedziałem w Grodnie parę tygodni dla wyrobienia senadentera, bo bierzem w possessii na dwie w Dołhym, i za parę tygodni jadę dla wzięcia już pieniędzy któremi resztę P. Morawskiej opłacamy; w czasie mojej bytności w Grodnie przyszło potwierdzenie dla nas z Heroldyi już więc spokojnym być możesz –

Co się tam u was dzieje u nas urodzaj miernie i cena zapewne będzie większa jak dotąd była co na mój zapas żyta nieby nie zaszkodziło. Temi czasy został Walenty potwierdzony Marszałkiem i już swój urząd spełnia – Kto są w ciemy literskie. Donieś mi o sobie bo od dawna wiadomości nie miałem a wiem że Łomierski tę między swoje trochę został – Ja w Romanowie nie



świątach wielkanocnych przeleżałem parę
tygodni bom także jak i Amisia na
zapaleniem mocno gardła i grypą ale
teraz zdrów jestem — Matuś bardzo bo
latem nie umiem całkiem średni
jak ty, wreszcie wszystkie interessa wszystkie
też wielkiej wymagają — Niebym tak
nie żądał jak żebym mógł teraz zdro-
-wiu to jest moja idée fixe —
Bądź zdrów i napisz czasem choć
słów parę jak się lepszego do rob
-ty mnie nie tęsknisz —
Cioci najpiękniejszy ukłon
Dziatki ściskam

Twój Alex

Lotku
11 Czerwca
50

1/10 Волынской Губ. въ Г. Луцкѣ 1/10

Wielmożny Józef Kraszewski

przez Łuck w Hubinie

7

Lucjan Kraszewski 197

R. 1851. 9. Stycznia

Moj Józefie – Posyłam ci zarówno z tym listem Dłuższego którego mnie żądał wy-znam jednak że to żebyś nie doniosł [illegible]zdania o nim bo tak dawno olejno nie malowałem tem się zapomnieć trochę musiał, dodaj do tego że mi wszystkiego brakuje, farby pożyczałem pendzli mam mało i posiłkam słowem trzeba się sztu-kować jak można –

Na Święta byłem w Olatowie i parę dni jakiem powrócił teraz wszystko siedzę w domu chyba coś niespodziewanego wy-ciągnie mię z domu –

Umłot zboża złe, słomy mam mało i nie-wiem jak sobie dam radę z zimowlą z niecierpliwością wyglądam wiosny która na nieszczęście podobno nieprę-dko jeszcze zawita – Miałem niedawno list z Romanowa piszą mi że Babka nie zupełnie zdrowa w Jej wieku każda mała słabość już straszna, Mama

zwłaszcza taki smutny list napisałeś że
bardzo mi cię żal; ale ty także wiedziałeś o
tem wszystkiem także musisz, boś pewno
miał niedawno wiadomości — Grasia[illegible]
nieboraka się biedzi bo oprócz że Kalis ciągle
nie nie lepiej młodsza córeczka także słaba
była, teraz jednak jest lepiej —

Bądź zdrów piszże czasem i kochaj

Gnejma

Zosi i dzieciom moje pozdrowienia —

D. 9 Stycznia
51. Dolna

198

·B



1 Волынской Губ. ~~[illegible]~~

въ Гор. Луцкъ

откуда въ Имѣнiе Губинъ

При семъ слѣдуетъ посылка въ холстѣ подъ буквами I. K. K. цѣною на шесть рублей серебромъ —

Monsieur Joseph Kraszewski

à Luck à Hubin —

199

Mój drogi – dawno to już czasu upłynęło jakem od Ciebie żadnej wiadomości nie miał i tylko przez Romanów czasem się coś o Tobie dowiem byłem tam przed Wilkanocą kazali mi się ciebie spodzie-wać ale ci wtedy drogi byłe bardzo złe a potem wiedząc coś o Twojej naturze i długo się wybierasz miało nie to czekać, podobnie pisał że teraz wybierzesz się, ale i to nie wiem czy będzie a chciałbym jednak o tem z pewnością wiedzieć bo i ja musiałbym się przystawić – Ojciec [illegible] dowodził że chce jakiś układ zrobić czyli ja na to nie bardzo radzący (to jest bardzo nie radzący) jednak chciałbym się dowiedzieć bo Bóg wie kiedy się znowu wybiorę chyba może jak mi żonkę tam zaostatku jeszcze lub jak Mijowski – Odległość kolej [illegible] słońce, co się zdaje nie zbyt prędko nastąpi, pierwszy zaś warunek dopełnić do ciebie

Zdaje mi się że li Jasieniu [illegible] teraz życzenia braterskie przyjmie na te święta – daj Boże dalej lepiej –

d. 25 Kwietnia
1851. Worka

nabiorę, bo ja teraz jako marcowy Kawaler zupełnie
tak wyszłem jak stara Panna, to jest tylko o
ożenieniu się — Ale nas urządzają dobrze a ja
na nieszczęście mam jeszcze billhaft sztuków zboża
którybym bardzo chciał już przedać a tu kupca
niema — Matusz mało bo wiosna ani na [illegible]
[illegible] nie uważę wcale na dwór ciągnie a przy-
-tem roboty w polu dosyć wymagają, a teraz
bieda jeszcze bo nieszczęśliwego konia nie mam (a więc per pedes apostolorum)
nie oglądam się gdzie w niebie, ale czy Tarantka [illegible]
-poka niewielkiego byleby nie bardzo tani a spo-
-kojnego troche, kupiłbym i zapłaciłbym 50 – 6[illegible]
byleby mógł dobre i składy takiego a nie lubi
-dzi - donieś mi o tem — Donieś co osobie i
twoich bo już mi smutno nic o Tobie nie wie-
-dzieć - Twoim najserdeczniejsze ukłony

Brat Lucjan

lorum

Чрезъ Луцкъ въ Губинъ.

Wielmożnemu JMći Panu
Józefowi Kraszewskiemu
WJMć Panu i Dobrodziejowi
w Hubinie.

201

Lucjan Kraszewski

R. 1852

Mój Józefie – Widzę żeś już o mnie zupełnie zapomniał, nieprzyjechałeś do mnie na mój ślub, nie życzyłeś mi szczęścia nawet listownie i teraz z uniesienia mniejszy ja po kilkokrotnem pisaniu do Ciebie i ani wiem co się z Wami dzieje gdzie się obracasz jak twoje i twoich zdrowie – Czy mię już za brata mieć nie chcesz, to nie dobrze ja jednak jak ostrożnik nie mniej kocham Cię zawsze i jak tylko interessa moje oddalić mi się pozwolą wybrać się chcę do was z żoną – Mam rozmaitego rodzaju zabawki process, budowanie etc, nie mogę się ruszyć nie a nie – Strona mego nowego mieszkania mogłaby mię tylko przyzwyczaić do niej dotąd nie mogę, choć Wołyń nie tutej wolałbym jednakże moje gdzie koło Lublina bo tamby mi przynajmniej twoje tęsknoty strony znośniejszemi czyniło – Donieś i wspomnij o sobie jak mi odpiszesz

Kochaj mię i bądź zdrów

Lutego 1852
Strzelna

Brat Lucjan



Mój kochany Józefie – Niedawnoś mu-
siał odemnie list odebrać bo dowiedziaw-
szy się żeś z Odessy powrócił posła-
łem do Ciebie teraz Cię znowu utrudzam
i na ten raz w interesie do którego
przystępując zostawując gawędę na inny
czas; mam nadzieję że zechcesz się przy-
czynić do szczęścia ~~[illegible]~~ pary za
którą do Ciebie przemawiam – Interes
jest taki Wincenty Łaskowski ku-
zyn mojej żony żeni się ona z Win-
centą Orzęsko kuzynką jej także
krewną się w drugim stopniu, poszło
o dyspensę do Rzymu gdzie i pieniądze
posłano, wiadomo że tam się nie za-
-wadzi w Petersburgu jaś [illegible]
niczego proszę Cię więc napisz od



siebie do Ks. Stołowińskiego kiedy
Go ujrzę tym usilniej ustrzegę
żeby się to nie wlekło — Mam nadzieję że tego nie odmówisz

Przywiązany Brat
21 9bra 52 —
Zygmunt

Z Wielkim poważaniem od
Biskupa posłano 20 9bra



Lucjan Kraszewski

22 Febr 1853. Strabla

Mój Józefie – Pisałem list do Ciebie ale ten został bez odpowiedzi teraz piszę drugi nie wiem czy to z tej przyczyny [illegible] -kiem było, a chciałbym i bardzo coś wiedzieć o tobie od Ciebie samego –

O sobie mam ci donieść tyle że po powrocie z Grodna z Sejmików dotąd siedzę w domu i [illegible] się [illegible] taka droga nieforemna ruszyć się nie mogę – Zdrowi ómy oboje, bronię się ile umiem od szanownego szwagierka policyja czasem jak wiadomo policyja, za czego [illegible] mię przyjaciela ale o ile uczciwości nie dbają się, dotąd jeszcze nic wielkiego mi nie zrobili – Maluję teraz mało, ale trochę Agronomią pomieszaj wiedz jasno że malowidła moje do potomności nie przejdą

i ienienia swojego sławnym nie zrobię
pograwałam sobie trochę się opuści
trochę gospodarczej, czytam i także) a
podobno najczęściej przyjmuje z swego co
dzień poprawić się obiecuje, ale przez
– cały nabieram budzenia jest, jeszcze
zawsze tobie jak dziś; jak taniej dzisiej
wyglądam żebym mógł się z tobą
widzieć, twój przykład korzystny być
może być i dla mnie —
Sejmiki Grodzieńskie bardzo były
zabawne, że tego do Ciebie tam nie było
mógłbyś się wodzić jaki nowy obrazek
ja mam nawet ochotę coś o nich napi-
-sać ale to tylko bieda że pióro nie
moje broi — Do Gabryjela przysłany
przystoi przestań i dla ciebie tam

kilka słów zamieściłem, zawsze
się żaląc na Ciebie że mnie zapominasz
i niektórzy jak ja Ciebie to jest
jak przywiązany Brat

Lucyan

D. 22 Lutego
Kraków

Adres - Przez Kobyzyn; Janów w Strzelnej.
Żona moja Tobie nowo nieznana kazała
mi polecić się — Twej Żonie i dziatkom
ukłony przesyłam

8 Czerwca 52go
z Krakowa

Mój Józieczku musiałeś się strasznie rozgniewać
na mnie za moje zdanie o mieszkaniu u
Artomińskiego, napisałem ci wszystko dlatego
kiedy tam było coś niegrzecznego, było to od
brata który cię goręcej kocha i który życzy
tobie goręcej żeby ci było jak najlepiej —
Wiem już i ja o dwóch stratach twoich
w jednym czasie które cię musiały za-
smucić mnie one niewypowiedzianie, dodaj
do tego zmartwienia które mam z przy-
czyny szczęścia mego [illegible] po
bratu z pod Ciemnej gwiazdy którego ci
w krótkim czasie i z swobodniejszą myślą
opiszę, bo może chciej za figurę do
powieści [illegible] cudowna
była żeby w jakiej nie figurował imaginacji
wystarczy sobie że nastał ktoś na mnie
kiedy mię chcieli wiązać i dostawić do

niego i żeby mi księży którzy ~~z~~ ich prosz-
-nas byliby to zrobili – z tąd proces
przyniosły, ekspensa niepokój etc. –
Opiszesz mi to kiedyś szczegółowo –
Dowiaduję się żeś z biednym Gabryjelem
był w Romanowie jakiejś zatrzy zimą
nie mówił mi na jeden dzień przyjeżdża
ale to mi było niepodobna z różnych
i różnych powodów, a kiedy do mnie przy-
jedziesz obarczony sam nie wiem
proszę cię jednak znajdź czasem chwilę
na list do mnie – wiadomości od
Was ożywiają mnie bo mi tu nudno
i niedobrze Kochaj mnie jak
Prawdziwego Brata
i Przyjaciela Augusta

Twoim pozdrowienia

Волынской Губ. въ Луцкъ
отпуда въ Им. Губинъ

1/10

Wielmożny Józef Ign. Kraszewski

Dobrodziej



Mój Józefie – Nie wiem czy
my kulbaje czy poczty gdzie kto-
-dzy wszystko to być może, ja
tylko wiem że korrespondencja nasza
dusypie; ale ja jeszcze nie zniechęcam się i
zmorzyć się nie dam – Ponieważ dawno
nie miałeś wiadomości ode mnie nie
więcej zapewne że zmudzony przykro-
-ściami wszelkiego rodzaju wyrządzane-
-mi mnie przez szanownego szwagier-
-ka, szwagierka jakich mało, tyś
któryby i jednej z swoich powinności
nie opuścił, i choć się raz wymówił
z ~~oj~~świadectwa, powiadam szczerze któ-
to pokrewieństwo był mięszy, nie tak
mnie jak siostry mojej ta ofiara
kosztowała, ale cięgiem to zgłębiło

dla spokojności nie zrobi
zwłaszcza ja któremu tej
spokojności tylko do szczęścia
brakowało; wziąłem za Stoulicę sz
tys. pieniędzy reszty to jest 20 tys.
wypłacano mi na 1szy Jan 54 r. i
odtąd aż wchodzę w składanie
-jątkiem, tam sobie więc jeszcze do m-
nałożę, choć z niego niewiele profi-
[illegible] miałem bo kompletny był nieuro-
-dzaj tylko coś z jarzyny która m
zła być mógł poradzić, ale mnie t
jednemu bo i w reszcie starają się m
nieurodzaj i złe omłoty – Wybiera-
-jący się i wybierający do Stefka

do Was ale to taki kawał drogi że
mi tak łatwo się wybrać zostawiwszy
mój Stefan, być może może że wkrótce
wracawszy się w komandowaniu dokąd na
zimę się wybieramy ja do Siebie sam
przybiegnę, i bo bardzo już
byw chciał się widzieć — Pisywa-
łam tymi ostatniemi czasy mało
bo mię kłopoty wszystkie gnębiły, tak
że do niczego ochoty nie miałam
teraz ze swobodniejszą myślą i
ochotą przystąpię — Po minionych
św. Jana dowiedziawszy się że Mama
obie Ciotki i Kajetan bawią w
Warszawie i myślimy tam pojechać

a ponieważ mieszkanie zajmowane
przez Mamę i Mosarz. było dość obsz-
-ne ulokowaliśmy się tam także i
tak przeszło nam dwa tygodnie, z ~~jak~~
Mamą razem powróciliśmy i zabaw-
-wszy dni kilka ruszyliśmy razem prz-
-jechaliśmy tu do Stradecz gdzie Mam-
parę dni zabawiła i puszczała do ...
-nawiec, my zaś ~~trochę~~ się przy-
-gotowali dla zakatarzenia trochę in-
-teresów ale za dni dziesięciu w-
-rócimy nazad do Komarnowa dok-
ąd też odpowiedź swoją adresuj
kiedy Ty nam mię odbierzesz...

Z Interesami memi do JW. Zb-
ma się tak: przed kilku dniami od-



~~210~~ 211

bratem jest na powrót z
Lipska zapewne Redakcya
znalazła je niedość dobremi bo
p. Redaktor pisze że skwiaży mu się
bardzo podobały (zwykły komplement)
jednakże pomimo teraz żadnego arty-
-kułu odnoszącego się bodaj najmniejszego
styczności z tym przedmiotem nie
drukuje, a zatem niemogę ich umieścić
dobrze że niemiał skrupulatny przy-
-najmniej nie ukradł, żebym ci
nie ofiarowanych tym się do twego
zbioru. —
Za drugi miłujemy nasz list drugi
który twoje podwaja się twój
Panny i braterskiemu temu

Stuttg
30 sierp 53.

J. Kraszewski

Kajetanow początkowo trochę dał
się jak dziecko złapać jakiejś
Guwernantce która go dręczy a
on nie ma siły i energii, znając to
nawet żeby się odzwyczaić, zmizerniał
niebożak. Dla rozweselenia go trochę
odłączenia od jego tyranny zapewne
go zaraz do Ciebie przyjedziem

[illegible]

212.



Mój kochany Józefie — Ciężko skarała
Pan Bóg Kalę naszą tak i zmarła
się Józio, wybierałem się do Ciebie z
Romanowa ale ani jeden mój służący
nie dopisał i zatrzymał mię, teraz
tylko tu piszę do Ciebie ze smutnej
ręki, z tego dalsze Grzędko bo za
parę tygodni do Wielkiego się wy-
-noszę, bo jak więc odczepiłem się
od tej biedy i na Ś. Pan szanowny
Szwagierek Twoje objęcie, a że
żona moja spodziewa się w drugiej
słabości wolę żeby ją w Wielkiego

odbyła jak gdzie indziej,
będzie nam tam ciasno bo i Ołcio
-wie od Św. Jana tam wszyscy będą
nam tylko pokoiczy dosyć odstą-
-pić ale cóż sobie przez ten czas
zrobią jej pozwoliłby i żona nie by
potrzebowała już z miejsca się
ruszać; dla tych przyczyn i teraz
nie mogę do Ciebie pozwolić odbyć
bo tobie nie zajęła kilka tygodni
a tyle czasu nie mam do rozpo-
-rządzenia, Bóg wie jak nie by

miało widzieć się z tobą ale to (taki) straszni
daleko — Czy majątek kupię, tego nie
wiem, mogę lepiej widzieć na possessyi
w Wołczynie jak rozważę teraz to jakby
było, zresztą jeżeliby mi się coś tanio
zdarzyło ~~[illegible]~~ kupię zaraz, tylko
w po odebraniu pieniędzy za Strubę
za ~~[illegible]~~ całe 20000 rs. kupię listów
zastawnych i widzieć będę spokojniej —
Mateuszy teraz Aleksandra, mówił
mi Leniewski że ty dzieciom Aleksa-
-ndki robisz przyjść mi parę

twojej sobotę a ja ci w twojej na
=tób odwdzięczę —

Pisz do mnie i kochaj
jak Bartka —

Zosi i dzieciom
ukłony &&

[illegible]

Kraków 14 Grudn.
1873. r.

Mój Kochany Józefie – Ciągłe drogi
zajęły mi czas tak, żem wcześniej do
Ciebie pisać nie mógł, wracam wróciłem
z Romanowa gdzieśmy na parę dni jeździli
a i w domu mam biedy bo nie mogę
matce na wielkiej słabo Bóg wie co
z niej będzie – Otóż muszę nadmienić
ci teraz chcę z tobą o interesie
pomówić, trzeba zbyć przynajmniej dni
pięć do Wolkiego przyjechać bo znacz-
nej summy wielkiej w gotówce trzy-
mać i nie mogę albo jeżeli wieczorem
to natychmiast mi to oznajm –
z Ojcem mówiłem o tym interesie
którym sobie życzym Ci dać te pieniądze
ale na jakich zasadach gdzie się je same
tego dobrze nie wiem bo jak wiesz w ra-
zie ~~Ot~~ Ojczulka kochanego sądzi
inny projekt – (a my zaraz się je zgodzim –) Proszę Cię więc oznajm

na wszystko dziękuję i ściskam jak Bra

Twój Ignacy

Przemyśl

31 Maj – 54.

Proszę jak mogę prędko [illegible] – Wszystkie Księgi swoje do [illegible] i do Twoich [illegible] [illegible]

215.









А 3.

Страховое

193

Волынской Губ. въ Г. Житомиръ
на малой бердичевской въ собствен. домѣ.

Monsieur Joseph Kraszewski
à Zytomierz.

ПОЛУЧЕНО
3 НОЯБ. 1854

1.

216.

Mój Józefie

Czekam Cię czekam i doczekać się nie mogę
trochę mię to niepokoi proszę Cię więc
kiedy masz przyjechać to mi naradź
kiedy zaś zmieniłeś projekt to co najprę-
-dzej donieś mi o tem bo dłuższa zwłoka
w znaczną stratę pieniężną mię na-
-raża która powiększa z dniem każdym —
Ja chory jestem trochę, jednakowoż wywinę
się, dam sprawiam i wyjeżdżam, ludzie chora-
-tęż na wsi i w drodze nie tak to przyjem-
-ności — Przypomnij mię swoim i

Kochaj Twój

Stefan

1854. 6 Aug.

217

Волынской Губерніи въ Г. Житоміръ
на долой Бердычевской въ собственомъ
домѣ домъ

Его Благородію Господину
Іосифу Івановичу Крашевскому

Monsieur Joseph Kraszewski à Żytomierz.

1 ВУ
Л ВЕ[illegible]

1838

18 Stycz. 55 Dolin

Mój Józiu — Strasznie podług mnie niektórem odebrałem wiadomości od Ciebie ta mię jednak nie pocieszyła bo który dla interesu nie mogłeś przyjechać ani podobna mi spodziewać się żebyś tak się wybrał, jeżeli ci wydali paszport to zdaje mi się dla tego żeś zgadł do Warszawy do której Bóg wie dla czego z trudnością tylko dostać wszystkiemu można, do Romanowa lub Dolnego z pewnością byś ~~stał~~ przyjedno miał

Jak ci się kontrakta udały? Co do odstąpienia szkody twojej była to tylko propozycya na którą mogłeś się zgodzić lub nie, nie zachowałem zgłoszeń w tem żadnych i że szkoda twego fundusza nie przyjąłbym ich; wszystko mi więc to jedno, chciałem się w twoich interesach trochę wspomnieć, teraz nie tego za złe nie nie będziesz jeżeli ze składu okoliczności wypadnie że summy twojej zapotrzebujesz, to zaraz się zaraz zawiadomię — Co do procentu ten zdaje mi się powinien wprost do mnie odsyłać

a ja na obliczu u Ojca i od Jabu odpisy-
-wać będę, które zaś powstawać znajdziesz
się w twoim ręku dowodem wysłałaś będą
Z Ojcem zaś starają mu powiększyć
summę za Dotkę o 1000 Złd się posiadły
O książki proszę bo strona naszą stra-
-szni głodna niclus przy tem przysłasz
zrobię ja za to do twoich dzieci po
illustracji i przyślę, będziesz choć co
-kolwiek mieć za to choć brudny
papier — Możesz mieć jakby nam
się chciało być u siebie, prawdę mówiąc
i należy ale czyż jest podobieństwo
co nic robić z małą Kazią z nią
zaś nic rozumiem jakby się Stefka
rozstawić potrafiła, bieda że tej Wołyń-
-ny litrami aż strach co pojęcie na nu-
-pe tak dalekie przejazdu od Antoniego

czuła tylko myślą, chociaż tak - żeby kiedy
była ~~potrzebna mniej~~, choć dziś przyjem-
-niej łatwiej by może trochę była a
tak my jeszcze się znamy a dzieci nasze
pomimo związków które tu są już będą -
Bądź zdrów i żonie ukłony moje oświadcz.
Stefka chce się przypisać miejsce więc
dla niej zostawiam — A propos choć in-
teresa mniej korespondencji wymagają -
serce jej pragnie proszę więc nie zapomi-
nać o Naszym Lucjanie —

Zaczynam znów trawić miłą nadzieję.
Poznania wkrótce Pana - proszę wierzyć,
że nie odległość była powodem że mój
Lucjan dotąd nie zaprezentował Państwu -
ale pierwej interesa, teraz mała córeczka
nie dozwalają nam odbyć tej podróży
nim więc nastąpi ta pożądana dla

mnie chwilę proszę Obywa Państwa
abyście mnie choć nieznajomą
nie raczyli uważać za zupełnie
obcą dla siebie osobę

Stefanija Kwaśkowska

Mój Józefie – Dziś list twój odebrałam
i zaraz śpieszę ci podziękować za
przysłane książki [illegible] mama
na pustyni – Już daj mi pokój mój
drogi z tą pożyczką co mogłam to
zrobiłam odbierać ani dziś ani jutro
nie będę trzeba mi do spółki nie potrzeba
-ły, a kiedy potrzebować będę mi-
-nie zdaje się że nie prędko aż
mię [illegible] – [illegible] przysłany
kołdra kiedy można przed [illegible]
ot i wszystko – więcej o tem piszę i mó-
-wię niechcę bo zajmuje to listy
które [illegible] zajęte by być
mogły – to jest niedomówieniami

o nas — Ty przynajmniej wiesz prze-
dałeś ja ze wszystkiemi przedażami
się wstrzymałem dla 24. przyczyn o
których i ten ksiądz co na przyjęcie
Biskupa nie chronił mówił —
Ale to jeszcze nie wielka bieda chwa-
Bogu zdrowi jesteśmy nasza mała ma-
packi [illegible] i zdrowa nawet i
i mówi trochy [illegible] — Mój
Boże jak to dawno my się nie
widzieli wszakto mi żonaty jeszcze
byłem a 3 lata już mija jak nie
jestem — Nie z tego listu się
niedowiadujesz o tem o czem mi [illegible]
który niedawno tu był mówił to
jest że nasz starszak i że wspólo
jakiegoś tutego nasz być w

Kochanemu — Ważnej Ci nowiny
nam do doniesienia Olejno malować
zacząłem znowu !!!!! do czego to dopro-
-wadzi nie wiem w każdym razie
do większego kosztu i wydatków —
Stefan wdzięczny za dobre słowo
Twoje Polecamy się Waszej
pamięci i Tomu — pisz jak ci zdrowie
pozwoli a kochaj zawsze S. Oszanowski

12 Lut 55 —

D 12 Marca 1855 r.

Na 12 Marca przyjmij moja Józefie
od nas obojga życzenia, i pamiętaj
o nas bo Chwała Bogu jesteśmy jednak
-kże nie pomnimy o sobie za-
pominać, chciałem ci na wiązanie
olejny jaki obrazek przypominający
Litwę przysłać ale nie wyśpieszył,
a nawet niemiec zapewne je olejno
maluje i to bardzo zawzięcie bo Calame
sławnie chwalony, czy to co wymaluje
warto będzie czasu straconego nie
wiem ale kiedy my to jednak przy-
znasz tak że o akwarelli ani my-
śleć i przeczuwam jednak że się ta
zawziętość z wiosną skończy, pierwsz

skowronek który mi piszesz że
-śpiewa jak mój na dworze wyje-
-gnie, już po mnie; niełatwo zno-
-wu do pędzli się wezmę dla-
ciebie jednak obrazek wymalować
muszę, żebyś mi potem powiedział
czy warto dalej kupować farby i
brudzić czy lepiej dać pokój –
Długo wyczekałem na twoje
książki które mi przed paru
pocztami przyszły, żałowałem-
żeś mi Chaty za wsią nie przy-
-słał bo byłbym całkiem nieznan-

napisz mi o sobie i swoich i
kochaj jak brata
Emijon

Zosi mię przypomnij

224.

Przyjazna 24 Oktober
55.

Czwarty powrotny pisałem do Ciebie, ale dziś odebra-
-wszy wszystkie i list twój znowu piszę chcą-
ci jak najprędzej za twą pamięć podzię-
-kować, a przyjechać nie napisać nie mogę
bom ich jeszcze nie widział chcę rozpatrzo-
-wać dopiero w domu — My czekaliśmy cię
wprawdzie, ale wiedziałem że o kilkadziesiąt
mil mnóstwo nieprzewidzianych przeszkód
zajdzie może, najgorszą zaś tą przeszkodą jest
choroba ~~boć~~ Twoja febra nic strasznego
ale przykra, i sam prędko na drogę
nie radzę ci się narażać bo zwłaszcza
teraz, będziesz mógł przyjechać to dobrze
nie będziesz mógł być teraz to słowa się trzy-
-mam ale ciesz mnie się potem, zimą za-
-pewne sam a może z Janem Morawskim?
-skim będziemy w Żytomierzu — Ja teraz
stale [illegible] olejno i będę
się starał odwdzięczyć ci się za przysłane przyjazne
Twoi i drogi i prosta zła mam jednak
podróż w Kobryńskie i do Romanowa, dzień
ta drogi zajmuje mi z miesiąc potem znowu

siędzę w domu — Dłużej wkrótce ci
napiszę teraz pozdrawiam was i pole-
-cam siebie i moich łasce Waszej

Brat
Lucyan

Волынской Губ. въ Житомиръ
на Малой Бердичевской въ собственномъ домѣ
Е. В. Г-ну Іосифу Игнатію Крашевскому

Wielmożny Józef Kraszewski
w Żytomierzu na małej Berdyczewskiej Ul.
w własnym domu

2 НОЯБ.

Wzhana
Wolhu
56.

Kochany mój Józiczku —

Za dwa razy twoje Imieniny których Ci winszuję z całego serca, wysyłam je na wiązanie bo chcę móc przysłać Ci mój jaki obrazek ale od niedzieli nie tylko do pracy ale do niczego wziąć się nie mogę, Stefka moja obłożnie chora i dotąd poprawy nie widać, mianowicie co się ze mną dzieje, nie wiem czy żyję i jak żyję — Pisałem do Ciebie parę razy — ale odpowiedzi nie dostał, nie wiem nie wiem co się z tobą dzieje w podróży, przez Romanowicz dowiedziałem się o śmierci Stanisławowicza, niestety człowieka; dla Ojca przykra i smutna to wiadomość.

Pojmij i mnie mój drogi, czemu żeby to Bóg nie zlitował się i nie zesłał

lepiej na samie choroby, i z ochotą byłbym ją przyjął bo między czas że niepewności o życiu, patrzenie na cierpienia osoby kochanej większej daleko są męką jak choroba sama, ale niech wola Jego będzie święta, moje też jeśli zapomina złotują się i poleczy, a tym czasem niech nam siły doda do przebycia i wytrzymania — Życzę Ci od nas Obojga wszystkiego dobrego ściskam Cię serdecznie braterskiem sercem i uczuciem

Twój Brat

Eugen





Józefpol 5go 7bri

Będąc w Skwarzyznie poznałem Stefana który ma list do Ciebie ten przesłać; chcę Ci donieść o nas że żyjemy jeszcze i że wszystko tak jak było dawniej trochę smutniej tylko pozostało — Stefka nie coś znowu chwi nie zupełnie zdrowa ale się trzyma trochę w nie niespokoi, zresztą, Kazia i Zosia prosperują — Wolałbym był wiele żebym mógł był was odwiedzić w czasie bytności waszej w Wisiołach ale nieprawdopodobne mi tobyśto będzie się starał wyjechać zimą do Żołomierza, czy mi się to uda nie wiem — Mam tu kilka słów o nas; o tko mówimy wiem tylko że się w koncertach spodziewali i dlatego zmiana do Wolnego nie przyjeżdżała, może byłem coś świeższego wiedział ale od 2ch tygodni z domu wyjechałem — Osobie nic nie mam Ci do napisania, prócz tego że zima się zbliża i znowu zaczynę malować



dotrzymani dotąd gospodarstwo przypadał
Kiepskie wiadomości dobrze mi oznajmiło jeby
wynadgradzało czas stracony — pocieszony się
jednak tudzież pozorbiły i moje chęci na
rok przyszły tudzież większym się nadzieją
podnoszą — Nie kryłem mi i czasem
nie mam nic upatrzonego nic już
w dobrym jak dawniej — a twój Kochany
Pan Józef teraz albo mniej zatrudnie-
-nia albo mniej ochoty do pisania listów
do mnie bo rzadziej je jak dawniej odbieram
z tąd mi pochodzi że nie wiem sam
czy za płotki nam mogę wybrać za
prawdę wiadomości o wychodzenie ja-
nej Kostusi — doniesie mi o tem a jeże-
-li prawda na wszelki pozwól kto
nie czyni przyjaciół — Czekając
listu od Ciebie pozostanę twoim twoim

Lucjan

à propos nowej znajomości mojej
ze Stefanem powiem ci że mi się bardzo
podobał obiecał mię odwiedzić w Dorohyczu-
Stefka wam obojgu ukłony przesyła
i a Jaś rzeźki Zosi całuje — Dzieci
pozdrawiam

Kochany mój Józefie – widzisz że
nie czekając na twój list piszę zno-
wu do ciebie czy co nowego napiszę
nie wiem bo podobno trudno co no-
wego znaleźć kiedy kto siedzi w do-
mu, ludzi mało widuje, ale chcę się
trochę ~~wymow~~ przypomnieć – co
robię? na to i powiem na wszystko
stękam i nie mogę chodzić maluję
jeszcze na sztalugach rozpoczęty obra-
zek dla ciebie ale pejzażyk zapewne
nic nie wart będzie ale odważam
się właśnie na niego bo chcę wiedzieć
czy ogólnie ja mogę kiedy więcej
pejzaże malować – Z malowania jak

malowania ale z pozwoleniem z pew-
-nością kontrakt Cezaria — Mam
też do Ciebie interes a ten jest że
-miał że ktoś naszych mniej dla
interesów jutro do Częstochowy a je-
chać swoimi saniami jutro prosił mnie
żebym się dowiedział, co mu przyrzekł
czy do was saniami dojechać proszę
Cię także bardzo o odpowiedź koniecznie
w tym przedmiocie żebym się mógł z
przyrzeczenia wywiązać — Każdy Ojciec
ma dowcipne dzieci według swego
zdania tak i mnie się także dostało [illegible]
się z moją Kasią — pamiętam swoje
życie obowiązkiem Ciebie o [illegible]

których robiłem grający na fortepia-
-nie, temu dni kilka odstałem rzeczu-
-ków i Kazia bez najmniejszego przy-
-pomnienia obu zaraz poznałem
a przecież Nauczycieli że niepodobny.
Ale dosyć paplać Tyś zawsze zajęty
odpisz mi więc proszę i kochaj

20 listop. 56 Twój Brat

Luigi

Stefa Tobie i żonie ucałowania prze-
syła jaż Zosi także i Synowcowi i
Synowicie pozdrowienia



Mój kochany Józiu – Przed paru dniami odebra-
łem list twój, pod wpływem smutnym pisa-
ny, dziękuję Ci za kilka słów twoich – Tym
P. Szmidtkowa byłem bojąc z moją żoną którzy
projektowaliśmy saneczkami do was przyjechać
zrobić wam siurpryzę, nie udało się bo nam nie
znaszy mrozy ale z[illegible] dziwnej zimy rolo-
-skiej która tu u nas jest teraz zupełnie
i u nas też samo, Ci [illegible] kilka słów i
drugi przepłaciłem [illegible] przymrozkami
ciągłe. Dziś ten list dniem przed wigiliją
piszę, nadgrodzi się bo nam zupełnie przyjem-
nymi mrozami ale tym czasem drogi żadnej
i projekt odwiedzenia was upadł niestety,
możebyśmy się na wiosnę wybrali, by znowu
za granicę wyjechać a co ci powiem że
i ja o tem myślę, jak, za co, nie wiem
ale chcę pojechać, może się nareszcie raz wybić

-niem, w towarzystwie Twoim z pewnością i
większym korzystam — Ojciec tak niby obiecał
mi dopomódz nic mam czy do której nie
zapomni o tem — Posyłam ci mój przepis
czy co nowego nie mam sam przegląd kolorów
zdaje się na nic złe, jest to marzenia jeszcze
ale i mi dziw bo to nie moja rzecz, sed quid
tentare nocebit — Mateusz potworze — Ma przy
Rzymskich byliśmy zeszłego w Romanowie
od tygodnia zaś jesteśmy w domu bo mi
robotę przerwało — Gospodarstwo u nas
oporem idzie bo stało się i coś zebrało nie a
nie ma kupców, i siedzim ze zbożem ale
bez pieniędzy których gwałtem trzeba i ko-
-nieczno potrzebuję, jeżelibyś więc możność
nie zrobiło przysłać mi 200–250 rs na

mój procent dogodniem by mi to było i koszt
wszystki z ochotą bym przyjął. Tonio mi
-czy że się tam składa że on zamiast gotówką
procent odemnie odebrać na dług go zaległo
-nym dostał, wspaniałomyślnie ofiarował
go dla Jakóba który od niego uciekł i
sposobi się do wojska w szkole romanowskiej.—
Ja ciągle projektuję coś kupić ale teraz w
Królestwie bo u nas obawa inwentarzy
od wszelkich tego rodzaju interessów odstrę
-cza, i jednak zdaje się że to projekta które
Bóg mi kiedy do skutku przyjdą, zwłaszcza
że Ojciec ~~dał~~ od którego to także w znacznej
części zależy do dalszych projektów bardzo
skory ~~dał~~ im się który zbliża Włodzim i prze
-szkody nie ma, a prawdę mówiąc i korzy
-stnego w istocie nic nie ma —

oboż nadz długą pogadankę która ci trochę

drogi czas zajmuje – Bądź zdrów i kochaj

mię – Stefka Wam wszystkim przesyła

dzieci moje zdrowe żeby nie miały z Kłamią

się Stryjowi do przybycia rozumu ja ich

zastępuję – Dosyć rzeczy całuję – Synowcow

i synowicom pozdrowienie Twój

Lucjan

Pojechały ci zgodami pieniędzy jakiekolwiek

trudności nie robi gdyż robię daj sobie z tem spo-

kój, ja dam sobie i bez tego radę –

D. 23 Grudnia
1856 r.

Stefka ci przypomina że Ty obiecał
portret stryja jej dać ——

w Marcu
1857.

Mój Kochany Józefie! Nadchodzi 19 Marca
choć ty wiesz że ci corocznie najlepszego ży-
-czymy, przy tym dniu to jednak przypomnę
ale nie dla tego jedynie piszę do ciebie tak
już dawno ani listeczka od ciebie nie odebrałem
go nie tej wiadomości brak bardzo — Sobie
nic nowego mam do doniesienia, dobrego
bardzo nie, ale ~~[illegible]~~ i złego nie, Stefa
-nija zdrowa, Kazia i Zosia zdrowe nie
życzymy więcej — Ja wybieram się do gra
-nicy, za to tylko dobrze nie wiem bo u
nas choć trochę zboża jest nikt o nie
nie pyta i ja nie prawie dotąd nie
sprzedałem a przytem i ceny bardzo niskie
w porównaniu zeszłego z obecnemi
bo bywało żyto po 6 rs. — Zima
nas przymać więcej, zdrowotnie biedna

cienko śpiewają, ale tosą rzeczy które tak samo
muszą być i u was — Przyjemna w Karna-
-wale bale miała, teraz koncert jakiegoś
biednego niemca na skrzypcy, a naród mi-
-ło grającego, jak uważam więc dość pusto
jest — Zresztą ja trochę mało też trochę
czytam i czas mi [illegible] ale i to
nic nowego — Bądź zdrów jeszcze raz przy-
-mij jak najszczersze ściśnienia — Twoim
wszystkim mię przypomnij

[illegible]

Co do mojej podróży, powiadam na nią naj-
wyżej 8 tygodni poświęcić mogę, nie zamierzam
więc objeżdżać całej Europy — ograniczam pod-
róż moją na Wiedeń, choć byłem w Berlinie,
Dreźnie, Monachium, Wiedniu i widziałem co
będę mógł —

Gdyby możność była wołałabym osobiście
powinszować Panu, w dniu Jego Imienin —
ale kiedy to niepodobna, proszę przyjąć choć
z daleka przesłane najprzyjaźniejsze moje życzenia,
i zapewnienia mojego szacunku dla obojga
Państwa

Stefanja Kraszewska



Kochany Józefie – parę tygodni jakem
do Ciebie pisał a wielki jak zwykle wia-
-domości nie miałem oraz więc dla po-
-ruszenia Ciebie trochę i dowiedzenia się
o zdrowiu a potem trochę dla interesu
teraz do Ciebie piszę – U mnie Chwała
Bogu wszystko po staremu dzieci zdrowe
i wytrzymamy się trochę, mamy wiosnę
z grzmotami, piorunami, gradem
ale wody nie wiele – Bawię w domu
do pierwszych dni Maja na 15 wyjeżdżam
Maja chcę być w Romanowie a piętna-
-stego naszego mniej więcej wyjechać
do Wiednia, ale [illegible] strzela a [illegible] Bóg [illegible]
nasi [illegible] do Listopada powiedziano ale
wyszło się i do starań (się stosuję). do wypeł-
-nienia tego projektu brakuje mi 1° paszpor-
-tu ale o ten podałem się od kilku tygodni
2° pewny (bo zboże nasze leży i nikt o nie
nie pyta, może i u was tak?) pieniądze [illegible]

o to do Ojca ale odpowiedzi nie mam
jeszcze, trochę to ja mam prawo obawia-
ć się bo na Stgo Jana nie będę w kraju
do siebie jeszcze pisze ale to jest mniejszej
różnicy i odebrałem już z ... trzy 200 os-
ób więc jak uważasz że ci dogodnie jeszcze
masz gotowe na ten cel trzeba pieniądze
jeszcze zbawić przesłać to przyszłość moją do
Ojca (kiedy byś się że zatroszczył o mnie że
mnie a nie Jemu płacisz) a mnie tyl-
ko uwiadom — Ale przyszlij jednak jeżeli
ci to choć trochę różnicy zrobi to bardzo
by mi przykro to było żebyś się dla mnie
na jakąkolwiek szkodę miał narazić, we-
tylko w twej dobroci obracać ci ofiarę proszę
i ani trochę się nie skrzywisz jak nie będzie
nie będziesz mógł zrobić i jeszcze byś miał
zrobić to jaśniej nie jak tylko proszę

237

jak najskrupulatniej koszt podzielić
porachować — Wetbowicz z Antoniny zban-
-krutował i fugam dedit ostatnich dni
Moja Antosia idzie na licytację może
być że my staniemy do licytacji i jeżeli nie
drożej jak za 450,000 pójdzie to kupować będzie
zakupi to jednak głównie od Ojca którego w części
wola odpowiadać będzie na ostatnie nie jednak
nie brak a choć szkoda długo miałaby jednak
było tak blisko Romanowa mieszkać, napisz
trochę o tem do Ojca przy zdarzonej okazji-
Twoim przesyłam jak najprzyjaźniejsze ukło-
-ny, Stefka także wam kłania i nie będę
[illegible] jeżeli po powrocie z [illegible]
u Ciebie nie będę —

Adam Kochający Cię
Twój Brat
[illegible]

2 Kwiet
57r.

Co' o tem [illegible] i by mało być w Mayo
w Romanowie jeżeli tak jest to napisz o tem [illegible]
dni różnicy nie stanowi zatrzymam się żeby się
Tobą widzieć —

Już blisko pół roku jak od Ciebie mój Józefie
ani słówka nie miałem, a jednakże zaraz
po powrocie list pisałem a w tygodni temu
i z każdą pocztą odpowiedzi nadaremnie wyglą-
-dałem, czy mi za długi list napisałem że
mi nań odpowiedzi nie zechciałeś? — U nas
ni nowego dzieciątko się urodziło Stefanija
i ja dziś zdrowi jesteśmy — żebyś był grze-
-czniejszy i pisał częściej powiedziałbym Ci
że wszystko Cię tej zimy odwiedzić koniecznie,
ale może mię nie przyjmiesz, będę tylko
potrzebował kiedy Ci to różnicy nie zrobi
150 rs. bo u nas zboże tanie i przedaje chyba
za bezcen sobie mogę — W przeszłym roku
w wypłacaniu procentu mnie, pomyliłeś
się przysłałeś 50 rs. nadto; tych mi tego
roku płacić nie będziesz potrzebował Twój
przysłał mi przez pocztę pierwszy raz 250 r.
a potem Cieć. 550 r. — Matyj tracą ale nie
zbyt wiele bo gospodarstwo zajmuje mi
czas. zimę zapewne pilniej się przybiorę;
skończyłem niedawno Antyrodium do Krapolicy
dokładniejszej którą zupełnie wyrestaurowałem

w niektórej części mojej, a kosztem trochę przyjazny Ojca, Jana i P. Platona —
Z Romanowa czasem miewam wiadomości Rodzice mieli mię tej jesieni odwiedzić ale kiedy piszemy dnia mniejszej większej żeby to do skutku dojść mogło — Ja także wyjeżdżać nie mogę raz że długo nie siedziałem prostota że to kosztuje a pieniędzy nie mam —
Nie piszę długo do ciebie bo długi list mi się nie udał, odpowiedzi nie miałem mojej tem krótki szczegółowszy będzie — Polecam się wam do widzenia

Wasz Synowiec

1857. r. 26 Nov.

Stefanija pozdrowienie przesyłam

Czy będziesz w Dubnie na kontraktach mógłbyś tej mojej zajeżdżać i dalej do Zi, tomierza lub których razem wyjeżdżać —



Mój Józefie Kochany — Stosownie do Ukazu
formujemy teraz nowe skazki przez nię
do Ciebie tę słów parę chcąc się porozumieć
co do Stefana i jego 3 synów — Dotąd był za-
-pisany u mnie i podatek za niego i jego
rodzinę płaciłem, ponieważ on jednak mieszka
w Lubinie mogę go tam do skazek zapiszę
i na gospodarstwie osadzić, rodzina nie mała
chata byłaby dobra, najstarszy syn 13 lat
już ma — Ja przyjmie go tu z całą familiją
nie mogę bo oprócz dużego kosztu więcej będzie
narzekań piecków jak wszyscy oni wracać
wziąć syna starszego także — pisałem że tu
tobie by to dogodniej dałoby było; oświadczam Spra-
-wiedliwym żeby mi co za to dać to dobrze
mi to sobie i tak go tam zapisz — W
takim razie tylko kiedyby on sam chciał
powrócić do Wolnego to niech wraca — dam
chatę i niech z bratem, którego tu ma
gospodaruje — Pomówże się o tem proszę
Cię i donieść bo wstrzymuję się z podaniem
skazek do otrzymania od Ciebie odpowiedzi —

W mimo brodzy mniejsza bieda Stefka
mi trochę przeziębiała ale jeszcze nie jest
zupełnie zdrowa — Dziś przyobiecywałam-
śmy trzymać że Cię tej zimy zobaczę —
W nas ceny żadnych, przedaży żadnych go-
tówka nie gramy — Matusi trochę
czystam i życie cichy —
Pisałem do Ciebie, posłałem żądany kwit
na 200rs niewiem czy to odebrał — Jeżeli
tak jest to powinienem twoimi dniami mieć
list od Ciebie po odebraniu którego znowu
pisać będę a teraz pozdrawiając trochę

Polecam się sercu i pamięci

Wasz Lucjan

Od Ciebie i Stefki przesyłam wam
życzenia Nowego Roku daj Boże jak
najszczęśliwszego —

31 Grudz
57.

Przed paru tygodniami odebrałem list od Kaje-
-tana w którym pisze mi że ze najdalej 14 bm.
wyjeżdża do Ciebie i czybym razem z nim nie
chciał pojechać; to właśnie zgadzało się z mo-
-imi projektami, choć moja Stefanija nie zu-
-pełnie zdrową była widząc że niebezpieczeń-
-stwa nie ma wyruszyłem na W. doko-
-nawszy, nie spodziewałem się że Kajetan
taki safanduła, bo choć tegoż przyjechał
nie dał się namówić, mowy etc. Straciłem
go, widząc że z tego nic nie będzie wró-
-ciłem do domu; umówiliśmy się jednak
wkrótce z nim że jak tej będzie z za-
-granicy wracał, otrzymawszy ma (?) domowi
zjedziemy się i przyprowadzim Cię do Wisieł-
Może to i lepszy projekt bo i pora do
drogi lepsza i przyjemnie odwiedzimy Cię bo
na wsi a nie w mieście co dla nas przy-
-jemniejsze — Stefcia ciągle jeszcze nie-
zupełnie zdrowa ale trochę lepiej, Kazia
zdrowa w tym momencie tylko gabałaszo
nos, Kostka jak mizerna i biedna jak

zrobię ale już pierwsze wódki —
widziałem u Maryni twój tedy obra-
-zek portret nasz, ja także trochę zna-
-lazł, jak wskończę z czego bym chciał
trochę był kontent to ci wszystkie
projektów w domu najpilniej nie mam
czas zadrzeć, Matuchna nie była bo
wizytacyja była w czasie w której od
Józki na trochę wystąpić mi przyszło
a Józio potem termin był daleko dopóty
miał kupić, jak przyjechał, na wizy-
-tacyję mi przyjechał i posłała mi 420 zło-
-tych nie jak wprzódy —
Przed kilku tygodniami pisałem do Cecylii
że Stefana do skarbu moich nie wspo-
-mniej, możemy nie to zrobić — Na ten
list odpowiedzi jeszcze nie miałem —
Proszę też donieś mi także kiedy będzie

na miarę w komnaworii akuratnie
może się zjedziemy — Pozdrów jak naj-
-piękniej swoich od Was i kochaj
mnie jak brata —

Twój Lucyan

11 lut. 1858
w Krak.

Волынской Губер. въ Г. Житомиръ

Jaśnie Wielmożny

Józef Wrażewski

w Żytomierzu na małej Rudyszkiej

we własnym domu —

20



244

Kochany Józefie - Może się gniewasz że
do mnie nie piszesz a tak dawno, masz
nawet do tego i trochę racyi bo zwiedliśmy
cię, ale w tém myśli Kajetana jak mojej
winy, przyznam ci się jednak że po po-
-wrocie naszym z drogi, pokazało się że
prawdziwa to była opatrzność żem na
dłużej z domu nie wyjechał, bo w parę
dni Kazia dostała zapalenia gardła; i
Zośka także niebezpiecznie chora była;
* wyszła tylko pomoc uratowała je obie,
a tej w mojej nieobecności wątpię żeby
się udało mnie, zwłaszcza że zaledwie teraz
Stefanja do zdrowia powróciła; i tak
nie dziw że ciągle zabawy mamy z domu
i oddalić mi się nadzwyczaj trudno było -
Nic mi nie odpisałeś a propos Stefana do Kalwaryjka
o którym pisałem do Ciebie, kiedy ciągle
uchodzi mi i do malowania odejdzie, tak



jemu nie prawie nie zrobił by zimny
ale trudno się wziąć do Czyżykowskich ~~[illegible]~~ bę-
-dę w niespokojności ciągłej –
Nadchodzi Sty Józef przyjm więc
odemnie i moich 31. życzenia jako to
[illegible] z [illegible] od [illegible] tak
daleko – Proszę cię naprzód komisyjnie
których projektujesz wyjechać i których
będziesz z [illegible] to postaram
się żeby się z tobą zjechać a może
cię i Zosia przeprowadzi tobą się
ze Stefanią poznały, czego bardzo sobie
żona moja życzy. —
Na ten trzeci list chcę odpowiedź
żebym wiedział co się z wami dzieje
i kochaj mnie Twój Brat
Ignacy

D. 4 Marca 1858
[illegible]

U nas też teraz Komitetu dla urządzenia włościan, i gdzie się je wkrótce zmiany będą, nigdzie nic innego nie słychać jak tylko o tém, zapewne Bibikowskie nasze inwentarze i wam nie na długo posłużą i za przykładem naszych 3 Guberniy i wy pójść [illegible] będziecie musieli —

[illegible]

Przypadkiem list do ciebie kochany Józefie doszedł tutaj (Łucjana) odczytam go ale przeczytałam chcę się o Łucjanostwie dowiedzieć a rozpieczętowałam bo był do mnie adresowany. Ściskam was serdecznie i pamięci Waszej
[illegible]: 22. Marca 1858. polecam – [illegible]

Będzie się Matuchna gniewać na mnie
że tak długo nic nie pisałam ale dotąd
nie mając nic dobrego do doniesienia, a
widząc że to Mamy niespokojności i
smutku nabawi wolałam doczekać się
lepszego — Dzieciaki nasi znowu chorowały
Stefka ciągle była nie zdrowa, biedowała
więc teraz dzieci lepiej, Stefka prawie
do dawnego stanu przyszła dzięki Bogu
i ja więc z spokojniejszym umysłem
do pióra się biorę i Mamie milej będzie
to czytać — Nowin innych do do-
-niesienia nic nie mam, wiele krzyku
i hałasu, projektów co nie miara
o urządzeniu włościan oto że domem-
stała, śnieg, błoto oto przed Gankiem
i na dziedzińcu, książka o to przed

nosem wszystko — smutki w kieszeni;
ale za to potrzeby ciągłe, kompen-
-suje się to przynajmniej tem że mi
Bóg dał żeście pozdrowili, a zatem
mam spokojności bo tej mi frasun-
-kom kłopoty nie odejmują —
Chciałbym bo ja sam pisałem być z
Wami ale to mi nie podobna życze-
-nia mego tylko przypomnii —
A ja przepraszam Was za mnie
z tym moim humorem zasmucił
ale czasem bywa ostrożnieś mi dość
filozoficznie usposobiony żeby dobry
humor w złej doli zachować potrafił,
teraz tem mi najzupełniej zdrowia
zatrzyj więc że się znowu przezentować
pańskim mi mogę — Zdrowie moim

6

pocieszeni się
dał Pan Bóg a na (nie) skupienia Modlitwy znalazłem formułkę: Niema tego złego coby na dobre nie wyszło, czekam więc spokojnie tego dobrego — Ojca ściskam całuję — Najdroższą ściskam Marynię ściskam całuję — Bogusia pozdrowienia moje wszystkim przesyłam; zawsze oddany kochający Syn Lucjan
D 4 Kwietnia 1858r.

Dawno już nie pisaliśmy do Kochanej Mamy ale jak dzieci chore to się o niczem nie myśli — a właśnie teraz obie nam chorowały mocno Maria na zapalenie gardła a Zosia na zęby ale teraz trzymy jak nie wielkie mieli nadzieję — teraz dzięki Bogu zdrowe

jak teraz, nawet dziś do kaplicy
pierwszy raz jeździłam —
Święta Wielkanocne nadchodzą dnia
w których sobie wszyscy życzenia odda-
ją ~~sobie~~ pozwól się osobiście tego
dopełnić nie będziemy mogli więc
przesyłam kochanym Rodzicom
również też i Kajetanostwu najszczersze
życzenia wszelkich pomyślności, zdrowia
i wszystkiego czego sami żądacie
Całuję ręce kochanej Mamy i
polecam siebie i dzieci łaskawemu
Jej sercu
Stepani —

Kochany Józefie — Czy ten list mój w Rzymie
przyjdzie wcześniej bo mając mało czasu do po-
-dróży wcześniej zbyć za jednym zamiarem długo
bawić, mam do Ciebie prośbę, prośbę która będzie
jeszcze jeśli w Stolicy Kościoła wyjednaną —
1° Czy nie możnaby z Rzymu wyjednać odpustu
na dzień S^tej Anny dla Kaplicy [illegible]
oraz pozwolenia odprawiania Mszy wszystkim
księżom bez wyjątku — Druga prośba jest żebyś
z tych [illegible] wracając we Wrocławiu kiedykolwiek
będziesz, kupił mi Homeopatycznych lekarstw
na obronę wypisanych nie drogi bo nie zajmuje
się tym tam [illegible] — A Rodzinie za Ciebie to
tęskno będzie zrobić — Mówiłeś mi że Niemieccy
[illegible] kolonistów na Wołyniu dziesiątki
[illegible] około Bautzen w Saxonii najlepsi są
robotnicy, prawie po polsku rozumieją
i mają być jako Koloniści, choć bez zasobów, ale
najlepsi o czem się w Polsce przekonano —
Chciałbym bez siebie ich na Romanów pomo-

— cóż będziesz jeszcze mówił kiedy otrzymasz tę swoje zabawki — Nie mogę Ci dłuższym listem bądź zdrów i kochaj mnie

Dn. 26 Maja n. s. 1858. Twój Kuzyn —

Mama z Romanowa przyjechała na czas jakiś do mnie, Żona moja znowu trochę niezdrowa, dzieci zdrowe, i w Romanowie dobrze się mają oto wiadomości o nas —

Lekarstwa Homoeopatyczne

- Agnus castus
- Acidum muriaticum
- Acidum phosphoricum
- Aurum
- Alumina
- Calcarea carbonica
- Camphora
- Cannabis
- Cantharis
- Carbo vegetabilis
- Conium
- Cocculus
- Causticum
- Capsicum
- Calendula
- Ferrum
- Hyosciamus
- Hypericum
- Jodium
- Kreosotum
- Lachesis
- Moschus
- Natrium muriaticum
- Phosphorus
- Platina
- Rheum
- Rhus toxicodendron
- Selen
- Sambucus niger
- Symphytum
- Sanguinaria
- Urtica dioica

250

Kochany Józefie – Ślicznie Ci dziękuję za twoję pamięć, doszedł mię list Twój w chwili w której Bóg mię dotknął, przed pięciu dniami straciliśmy córeczkę naszą młodszą Zosię, niezdrowa to była ale-śmy hodowali ją blisko lat 3 myśliśmy więc nadzieję że i dalej nam ją Bóg utrzyma, inaczej niestety się stało, trzeba jeszcze żeby w czasie choroby Zosi; Kasia nam mocno zasłabła możesz sobie wystawić naszą trwogę – Żona moja także ciągle niezdrowa, zmartwienie jak strata dziecka tak jej zdrowia nie poprawia – Ja wiozę jak z nią do Warszawy z tamtąd za granicę zapewne bo doktorzy ją zupełnie wysyłają, nie zważając na koszt bo zdrowie ważniejsze – Piszę Ci krótko bo ani myśli swobodnej do gawędy ani siły do pisania nie mam, jeszcze trochę czasu potrzebuję żebym do siebie przyszedł – Może się tej zimy zobaczym; za parę tygodni jak trochę ochłonę napiszę do Ciebie obszerniej – Przypomnij mię żonie i kochaj jak

Brata Zawsze Wasz Lucjan

21. Grud. 1858 r.
Wólka –



K.

Kochany Józefie – Korzystam ci przysyłam liści obrazeczek który ci się to do ciebie myśli bardzo podobać będzie i przynależeniu księgom tym a czy tu podobać się nie zważa w książce jakim chcesz pewnie to ci mniej przyjemnie będzie, ~~[illegible]~~ obiecujemy jest w dokument który ci doniesie jakiego nie ściągnie z wspomnienia się drogi zrobiło — U nas po staremu, to jest Stefka nie bardzo zdrowa, Kazia zdrowa teraz Chwała Bogu zupełnie, za dwa miesiące wyjeżdżamy dla zarobienia się do Warszawy z tamtąd być może że aż za granicę się oprzemy jeśli tego potrzeba będzie ale gdzie rozeznamy wszystko to od decyzji

PP. Eskulapów zaliży —
Łaskę nam największą zrobisz jeżeli
chwiły braków księgarskich jakichś
(była długo) przyślesz — Mogłybym się przypom-
-nieć nie obrali nawet bo o twojej
książce tak nam mało aż mi wstyd,
to tylko na kupnie czego dziś pragnie
biblioteka moja wystarczyła —
U nas tu sejmiki się odbyły rezultat
dość mizerny zabawa dostarczenia
chwa kto ma własne interesa tu
został dla <u>bezstronnego</u> ukończenia
ich co do Marszałków Gubernialni tego
Orzeszko, który tu Szrykowski w Lubry-
-eniu Platon Bursicki, a propos tego
ostatniego przyłam kartkę jego

który mi darował swoje tyrolskie
zaradzi jeżeli dać trzeba jakie 30-50 zł.
to proszę ja o ten moment zwrócę
bo mam na to pieniądze w szkatu-
Batorskiej zgubi całe 15 – Dzieci
pozdrawiam które mię pamiętali
moje tamto wi przypominam
zobaczę je i poznam z pierwszej
tej jesieni bo w przyjeździe dla podróży
koniecznej za granicę nie mogę

Kochający Cię zawsze
Brat
Eugeniusz

2 Lutego
1859
Worth –

Kazia wszystkich całuje, braciszków
i siostrzyczki ściska

Stefan najpiękniej pozdrawia – K.

Romanów 1859 d. 13/25 Maj –

254.

Kochany Józefie –

Na drodze za granicę jeszcze parę słowami chcę Cię pozdrowić, a razem donieść Ci że Ojciec zapłacił mi ten procent 750 rs o który proszę Cię na Sty Jan bo nie miał do płacenia; razem też oznajmuję Ci że każdy z nas zapłacił Ojcu 1/3 weksla Łuniewskiego części mojej na Ciebie przypadającej także trzeba żebyś przysłał mianowicie rs 620 na 1/3 [illegible] Jestto część korrespondencji mojej smutna i nieprzyjemna za którą cię bardzo przepraszam – Ja też dla krótkiego czasu ani starać się o majątek ani kupić żadnego nie mogłem osiągać niże pomimo twojej w Ciebie będącej nie mam potrzeby – Jedziemy za dni parę naprzód

do Warszawy a z tamtąd do Berlina
zkąd ostatecznie pojedziemy gdzie
nas wyprawią — Zapewne z za-
-granicy doniosę Ci choć kilka
słowami o sobie — Pozdrów Żonę
i dzieci odemnie i pamiętaj że
termin zjazdu w Dorhyer w
Septembrze Twój zawsze Cię kochający

Brat

Ignacy

Obligi [illegible] Ojca przechodzą na [illegible] którzy go natychmiast zaliczą a nam obowiązany wydać rewersa na siebie na summy postawione przez Nas —

Rachunek

Od [illegible] natury 6% po 24 Czer. 1859 od 24 Czer. 1855 r.

Kapitału rs 1500
procent 4 letni 360

1860 / 3
18
— 6
6
0

620 rs. na każdego



D. 29 Czerwca 1859.
Creutznach

Wiem że cię to kochany Józefie zainteresuje
kiedy ci o nas doniosę po kilkodniowej podróży
dwódniowym pobycie w Krakowie, 3dniowym w
Berlinie i konsultacji wyprawiono nas do Kreutznach
z jak najpiękniejszemi obietnicami; stanęliśmy na
miejscu naszego przeznaczenia – Kreutznach leży w
dolinie Nahe niedaleko Renu w okolicy ładnej, zbie-
-ra się tu 2 do 3 tysięcy chorych a w tych liczbie mnó-
-stwo kulawych i bezwładnych, wody te dawno egzy-
-stują, o wygodach więc dla podróżnych pomyślano
i życie nie jest bardzo niewygodne nie zbyt drogie
tem bardziej że Prusaki i trente et quarante nie
egzystuje, za to z chorych tutejszych mają dochody
Homburg, z Wiesbaden i Baden niedaleko, w Kreutz-
-nach góry okoliczne pokryte są winnicami, wino ma
nie [illegible] [illegible], więcej nawet że wino-
-grona dojrzewać mogą bo tu teraz upały niezwykłe –,
Dotąd zebrało się około 1700 chorych a że 400 osób
Rossyjan, tych tu najwięcej widać, Polaków bardzo

niemiło i zakładzi kilku osób znamy ale przebyliśmy
już 2 tyg. zostaje jeszcze 8 to przyjdą takie, jest kilka
nas osób, bo i szwagier mój Korzeniecki z żoną
tu przyjechał wystarczamy sobie sobie, mamy książki
fortepian przy pomocy tych ressursów czas nam jakoś
przechodzi — Jeżeli będziesz miał czas napisz do mnie
do Kreuznach i donieś o sobie do 10° Sierpnia wszystkie
-go list twój nas jeszcze dojdzie — Mogę nasz po
-wrócenie jakie to ci sprawię — Żonie nasz przypom
-nij a dzieci pozdrów

Twój zawsze

Lucjan

O chorobie Stefki nie ci nie piszę, choć droga nie
zaszkodziła ale też i 2 tygodniowa kuracja nie pomogła
a mogę i powiedz nie mogła wyjeżdżając napisać
do Ciebie —
Stefka ukłony ci przesyła —

958

Warszawa 7/19 Listop.
1859 r.

Kochany Józefie — Przed wyjazdem z Warszawy chcę Ci jeszcze donieść co się z nami dzieje, za tydzień opuszczamy prawie to miasto w którym jakkolwiek bądź nam miło było, wolę w każdym razie nasz cichy i spokojny kątek na Litwie — Interessa moje o dzierżawę nie zaawansowały się i zapewne jak mnie wszystko w takich razach się składa, i tu ktoś inny zdmuchnie mi — Zdrowie Stefci trochę lepsze, jakkolwiek na teraz tylko sposz od kilku dni mamy niezmierny a dziś to i owo trudno to wyliczyć — Twoją ta o twoim przyjeździe niemogę ci nic więcej bo Żytomierz to nie Wilno albo Lublin — Wszystko w gazecie artystów Ostrawiny na który

nowym księciem; otóż z nowiny dotyczącej
Zakrzewski wziął 3000 zł ~~[illegible]~~
i wkoło wydał mi na siebie, obiecał
że jeżeli mu to cię oddasz 1½ lat
do tego się czasu tego obligu nie
=trzeba, w razie tylko nie dotrzymania
czego ani supozycji, ani sprzeciwiać
nie mogę mówiąc w razie do Lubowa
Widzę że ci teraz w interesach
przykro tudzież będzie się starać obejść się
bez potrzeby bez 3000 zł które wprzódy wziął u
mnie i ~~byłoby~~ chybaby ostatecznie
do tego mię zmusił, tylko proszę
o przysłanie procentu od nich
tak żeby na 1½ lat musiał być
w Dorożkach ten zaś gdzie osi się

259.

Tak ~~wyrachowano~~ się należy —

Od 2000 zł należące od 20 Marca 1859 r.
to jest za 15 miesięcy = zł 150.
Od 1000 zł licząc od 24 Czerw. 859 r = zł 60.

Razem zł 210 —
Dano nato zł 100 —

Zostanie d. 24 Czerwca 860 r. do opłaty zł 110.
Wasz brój zapewne z wiosną dopiero
restaurować zaczną, pieniądze 12000 zł
złożone już podobno i hipoteki rzymskiej
zdaje się je kupno dość awantażowe
bo naoręt odstępowa dać można
My się wszyscy pozdrawiamy życzliwie
Ci zawsze Brat

Ignacy

260.

Warszawa 1859 24 lip.

Telegrafowaliśmy do Ciebie dziś mój Józefie w którym istotnie; dom ci na Mokotowskiej ulicy kupiono byłem w nim właśnie jest podrujnowany trochę i nie wielki ale wszystko już go przystosowywać można a ogródek więcej byłby mały bo wychodzi na aleje - Pamiętasz pisałeś do Zabrzewskiego żeby o ile najmniej od Kronenberga brać jak najmniej udał się więc do mnie z propozycją o pożyczkę 3000 r. chcąc ci dogodzić zrobić obiecałem jeśli telegram odbierzesz, pożyczka zaś jest na naszej przyszłej rozrachunku więc listem zastawnym od pani i przyjmuję tak samo, procent 6ty jeśli zyma tygodniami przed św. Janem wszystkie ja potrzebuję oddany mi być zamiennie

wniosa na nię przyszłej do Wal...ego
w którym to sprawami rozmówię-
-cie my wyjeżdżamy z Warszawy 8go tutejszego
Grudnia, Stefan ma się trochę lepiej
i wyglądamy wyjazdu; z opatrzności-
-go lżejsza była mi tej trochę wdobrem-
-chany, interes mój odłożę jeszcze
niesmiałemu zupełnie jak się skoń-
-czy — Uważając to mi którzy
z Gaz. Codz. [illegible] trochę
dostawa od twego wyjazdu —
[illegible] drogocenną zajmować
i przesyłając ci od nas dostojnego
ukłony i Braterskie pozdrowie-
-nie Ma Was zostaję Szczerego

Boaten [illegible]

rewna na nię przyszłej do [illegible]
w których to [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] z Węgrów 6go [illegible]
Generał, [illegible] [illegible] [illegible]
i [illegible] [illegible], i [illegible]
[illegible] Pan [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] 12 [illegible] mój o [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] jak [illegible]
-cy — Mimo że to [illegible]
[illegible] [illegible]. [illegible]. [illegible] [illegible]
dostałem od [illegible] wyjazdu
Wielce Szanownego Pana [illegible]
i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

262

D. 4 Lutego 1860
Wołke

List twój odebrałem przezornie, dziękuję Ci za twoje braterskie życzenia, ponieważ tak dobry jesteś i obiecujesz mi zająć się moim interesem w Warszawie, to więc to ci do objaśnienia powiem — Opiekunami małoletnich Zamoys. jest p. Ludwik i Hr. And. Zam. ale od pierwszego wszystko prawie zależy a nareszcie jeżeli p. And. chce co zrobić to właśnie tego nie zrobią — wiemy jednak że ponieważ prawdziwą dziedziczką Kodnia jest Pani Zygmuntowa wdowa w zarządzeniu się tem majątkiem od niej także zależeć musi ~~jak~~ więcej jak od opiekunów w prawdzie wszyscy przyznają na nią wpływa podobno p. Ludwik, jak zaś do niego trafić i przez kogo tego nie wiem i chyba na miejscu się dowiedzieć byłoby mogło się i nim ktoś poprowadzić ale tego nie umiem powiedzieć — Tyle o tem na ten raz — Z prawdziwą radością dowiedzieliśmy się o projekcie względem Kostusi i jeżeli tak jest jak piszesz to ci winszujemy — My tu jesteśmy odpo

czynamy po Półczedzki i ziało tako się
trzymają Stefka i Kazia a tegłówem ja
wprawdzie jako nie gospodarz zdrów je-
-stem ale też ja i silniejszy to mogę zano-
chowanie spokojniejszy daleko jestem —
Ojciec jeździł na Święta do Hrabkowskich
powrócił wczoraj, widziwe mój z Kazia
teraz a namk troszkę spodziewam się
ją i Kajetana Jerzy tam przyjedzie do Wolskiego.
Czytałem list twój do Ojca względem
interesu Łomnicowskiego, myślę że ów
dający skuteczniejszy niedział o tych powo-
-łaniach ale stwierdził wcześniej zgłaszać jest
zagrzebać, według mnie trzeba by było
chociaż na 3 lata i samo wypuścić Sto-
-larzów i za pieniądze wszystko z góry
zrobić translacyję a z resztą zda się
na wolę Bożą — Muzyka to była że
nałożonej coś z tamtąd dostanie ja
myślę że nie ~~nie dostanie~~ —

263

Jak będziesz pisał Kochany Józefie do
mnie napisz szczegółowo co sobie z
sobą bo wiem tylko że w lutym
jedziesz do Warszawy, ale na jak długo?
czy jeszcze raz powrócisz na wiosnę?
Czy też Twoje już do Ciebie przyjadą?
nie wiemy — Restauracja domu
wymaga pewno pracy większej czasu
bo jest porządnie przyrujnowany — a
i grosza trzeba, wiem i rozumiem żeś
w kłopotach ale też ty je trochę sobie
sam sobie pomnożył [illegible] li tylko ty masz
około 800 tys. — ja 250 — i nie pomnę
zbyć nic miał dosyć jeżeli dla
większego gospodarstwa to nie tak dla
zysku jak dla pracy, do której jeszcze
dużo trochę się w sobie a za lat 10
wstąpię zbyć się na nią pozwól —
a przytem. Staraniem przez zbicie około-

=cznośi około 50 złp. i to mam na
sumnieniu ciążacym że dziecku onemu
odebrał – zgadni jak widzisz mi prze-
-sadnom, ale żeby to się udało nie życzę
czyby się i na mnie nie sprawdziło
przysłowie że Apetyt przychodzi jedząc
Polecam się tobie braterskiemu
sercu, jedno co mię cieszy co prawie
dzień się tobie do Warszawy jest
że Stefka zawsze tęskni a ja dziś po-
-znamy –

Wasz Brat

[illegible]

Dowodzą mi że Gaz. Cod. liczy 4000 pre-
-numeratorów ładnie by to było
Wszyscy pozdrawiamy was [illegible]
wszystkich

Dołhe d. 17/29 Lutego /60

Właśnie wracam z Romanowa dokąd i Kij-
-tew z Kniezią się dostawił i gdzieśmy Ciebie
nadaremnie wyglądali; Ojciec był bardzo ~~...~~
zasmucony żeśmy się wszyscy 3 i na ten
obchód nie zjechali, przyśpieszał biedny na
różę w nodze i mdli się teraz, jeżeli ja co
sobie znajdę do kupienia lub arendy mi się proje-
-ktowana dzierżawa jakoś mnie o zabawie i
zatrudnieniu się postaram — Przypominam
Ci więc jeszcze prośbę o pomoc co do dzierża-
-wy dóbr Ks. Krasińskich jeżeli mi Kodnię
do Kamieńca z folwarkami, które nie
wierzę żeby mi się miał udać ten inte-
-res — Proszę Cię przeproś Lubomirskiego
że go utrudzałem mnóstwo listami (na
które mi odpowiedział) i proś żeby jej
sprawunków o którym prosiłem, zamiast
-nie rewolwerowym sobie zrobił bo mi

potrzebuję — aby w święta koniecznie
i Ludwicia się do domu dostał —
Jak wiesz zapewne w przyszłym koniec
zeszło funduszów ale to było zabawniej
przez trzeci rok. Za wszystkie jedyne
nasze ~~były~~ zostały składki i
teatr Amatorski który największy
korzyści robi bo około 200 rs zostaje
zysku, w tej ~~tym~~ jesieni ~~roku~~ było kilka
przedstawień 4 jeszcze nie nadbije się
budowy szkoły przybędzie; ostatnie
nawet przedstawienie miało się bar
-dzo dobrze udać tak że nic do życzenia
nie zostawało, teraz w naszym mieście
formuje się biblioteka do czytania publi
-czna ze składek, do ~~na~~ których my wsz
-scy chętnie się przykładamy, wielu to

265.

w istocie nad naszą niewinną, mówią że
jej teraz, z powodu zajęcia się Ktora
teatr wyjechał mniej uważniej przyjmu
=ję, tem lepiej że mają czas czytać — jako
literatowi musiałem o tem tobie do
mówić — Proszę Cię donieść mi co z
sobą porabiasz i jak się urządzasz —
Mówiono mi że Kostusia jedzie za
mąż choć ja bezpośrednio o tem nie
=doniosłem nie miałem życzenia moje
składam jednak bezpośrednio —
Bądź zdrów Kochaj Nas i donieś o zdro
=wiu który mię mocno interesuje
Stefka i Marysia ucałowania Ci przesyłają

Twój Brat Ignacy



D. 4 Marca 1860 r.
Dołhe.

Dziękuję Ci kochany Józefie za parę słó-
-wek od ciebie — widziałem się z Wartkami
i mam jakiś zatrudniony niewymagam
więc nich — Pieniądze twoje nadchodzą
przyjmę więc od was najpierwsze ty czeka-
-jąc podzielam pociechę Twoją z postanowienia
tem Kostusi i jeżeli była można będzie
przyjedź a zarazem Ojciec i Kajetan się wy-
-biorą ale to homo proponit, Deus disponit.
Kontent byłbym żebym z Krasnic coś
zrobił ale znowu przymusem brać posse-
-ssyę jakoś zabawnie, więc, że co moż-
-na to zrobię i ufam temu — A my nie
możemy ani spieszyć mocy jak się najlep-
-sze — Byłem w mieście niedawno P. Nap.
Orda ~~który~~ księgę, Stefci ci, daść jej darowałem przesłał
swoją gramatykę języka polskiego dostrzy-
-ty nad jej czyli się dostała bo nic o tem nie
nie, nie miałem nic na to nie odpowiedzi
= dziś —

Gazetę twoją otrzymałem i wkrótce przyszlę
do redakcyi na dalszy pieniądze a zarazem
proszę bym o exemplarz na gorszym pa-
-pierze Szajnochy Jadwigi i Jagiełły —
ale za co adresujesz mi: Julijanowi
Kraszewskiemu? —

Nie otrzymałem tej drugiej Korrespondèn-
-cyi polecam siebie i swoich twemu
braterskiemu sercu

Lucjan

Mogę tu nabyć Korrespondenta Warszaw-
-skiego z 1792-93 czyby Ci to się na
co zdało? —



14/4 60

268

Przy tym liście przesyłam na kwartał
gazety rs. 4 i przepraszam że Cię
listem utrudzam mógłbym to wprost
do Redakcji przesłać ale wolę przy tym
liście pozdrowić — Co do Sdajewskiej
wyszystawszy je wydam na zktym pa-
-pierze 32 fl. kosztuje [illegible] i mnie
bardzo drogie, jeżeli za 5 r. można mieć
to proszę pieniądze zaraz przeszlę
jeżeli nie to się jakoś wstrzymam —
My tu z gospodarstwem biedujemy brak
karmu ogólnie [illegible] się dzieje a wszystko
jeszcze pod śniegiem — My trzymamy

się jeszcze całe zdrowie, ale w lecie
będę w Warszawie z żoną dla naradzenia
się, będę się starał tak pojechać żeby już
i żonę twoją znaleźć i żeby się sami
poznali, czego Stefka bardzo sobie
życzy — Jak się zobaczysz pozdrów
od nas JPPa Ant. Woroniczow —
Przeszlę na twoje ręce jak tylko
wygotuję wiadomości i rysunki o
klasztorze Kartuzów w Berezie do Tyg.
Illustr. bo waląc się ruiny zginąć szkoda
żeby nawet po niej ślady nie zosta-
ło — Stefka i Kazia Cię pozdra-
wiają, Kazia często Stryja wspo—

269.

-mina- Ołtarzów przedaemy zapewne i my nasze 4 tys. każdy od Kiorzemu a Gotha to wygląda z niecierpliwością pieniędzy — Uwalnij mię

Twój Zawsze

19 Marca
wtor.

Eugen



Kmiotek opłacono kwar
Zabie na 2. kw.
czytelni

~~276~~

Kochany Józefie — Dziękuję Ci za twoją pamięć
i za życzenia które przyjmij także od nas. Ojcu
który ciągle tu bawi w twoim imieniu, choć nie
upoważniony oświadczałem, bo byłby niekontent
że o nim zapomniałeś — Kazia prawie zdrowa
trochę tylko zakłopotana; Seweryn mocno
chory około naszej wiadomości — Wielkiej
osobno pisać przyłączam tu rub. sr. 4 na kwar
=tał gazety dla mnie oraz proszę Cię kiedy tam
będziesz kupić dla mnie za pięć rub. dwa
exemplarze Kalendarzyka kieszonkowego (gospodarskiego)
Kowalewskiego — i przysłać, przepraszam Cię
że cię tem utrudzam ale myślę że bez twojej
wielkiej fatygi się obejdzie i zrobią to który
z twojej redakcji —
Z upragnieniem oczekujemy wiosny która
nam pozwoli wybrać się do was bo moja
żona bardzo sobie życzy Stryja ... pożegnać



Ojciec także niby się w tej porze do Warszawy wybiera ale rachować na to nie można bo ciężki środki do wyjazdu —
prosiłem Zakrzewskiego o zaabonowanie dla mnie Kmiotka, nie wiem na jak długo to zrobił, bo wolałbym na ciąg miesiąca czy tylko którąby Kazia czytać mogła. — [illegible] język zepsuty i nie mogę jej dawać —
Ściskam Ci ręce serdecznie pozdrowienie
proszę o kartkę w domu

Brat Ignacy

13 Marca 61.
Sroka

[illegible]

[illegible]

272.

Kochany Józefie — Przy nadchodzącym dniu 19 Marca przesyłam Ci życzenia wszelkich pomyślności i lepszego roku dla wszystkich, — nie napiszę Ci jak nas zasmuciła rzeź Warszawska smutna to rzecz że coś podobnego w 19 wieku w środku Europy stać się mogło — Przy tym liście przesyłam rub. sr. 3 na składkę na pomnik, ~~[illegible]~~ — U nas zima jeszcze sroga nie opierają a stoi się głody nie od niewygód stryjeczna i do Warszawy jedziemy jak tylko można będzie to jest jak tylko droga pozwoli która teraz jest żadna —
Bilety dla Ciotki Józef. tęczę, my z wielkiego żalami ekspedyuje, że ja opuściłam jestem i z pokoju nie wychodzę i wszystkie od Ciotki pijawki stawiłam a Kasia nie bardzo zdrowa i kilka dni jak przeleżała

katarowa gorączka —

Pozdrów owoich od nas obojga —

Twój Brat Ludwik

d. 6 Lutego — 1861 r.

Serdeczne — braterskie pozdrowienie przyjm odemnie tez kochany Józiu — Niech Cię Bóg zachowa dla nas wszystkich i dla kraju całego — i darzy zdrowiem czerstwem i potrzebnemi siłami do przenoszenia wspólnych nieszczęść i niedoli!

Na pomnik załączam rs. 5.

Twój najżyczliwszy

Walenty

pieniądze oddano p. Panu

27

Sielce 2/18 Września 71.

Powiernik Szlubiński który tu kilka
miesięcy przebawił, proponuje mi
zawieźć do Ciebie tę książkę, na jego
więc żądanie posyłam ci te słów
kilka, o sobie ani o swoich nic
donoszę ci myśląc że toby cię nie
interessowało, a o czém gazeta
z Litwy mam pisać to także
nie łatwo, bo dobrego nic donieść
nie można, dzielimy jak swojem
zbieramy, żyjem niewiedząc czy
znowu zbierzemy i tak nam żyć
bieży aż póki nakoniec, pomiar
szy nie zbierzem — pisałem do
Ciebie parę listów na któreś mi
nie odpisał postanowiłem

więc sobie nie pisać dopóki
tego nie wyprowadzisz listem
swoim, mając jednak że długo
czekać będziemy, nie dotrzymałem się
słowa — Chcę coś wiedzieć o
was proszę choć przez kogoś
powiedzieć z Gabrieli co donosić
o sobie — Nie zapomnij tej dal-
szej bezgranicznej i przesyłając
tobie i twoim Czcicielskie ukłony
Polecam się łaskawej pamięci
Emilian

276.

Przed kilku dniami odebrałem list od Ciebie, ale dopiero teraz okazja przez którą zamiast przez pocztę tych kilka słów przesyłam — Myśmy tu zdrowi kłopotów mamy nie mało, ale o tych kiedyś w wolniejszym czasie ci napiszę; teraz żeby oddawca tego P. Lundt jakiego do Ciebie napisał, — Pan Lundt główny promotor Kolei Pińsko-Białostockiej życzy sobie żebym ~~za~~ mu ułatwił widzenie się z Kronenbergiem i pomógł ku zainteresowaniu ~~Ga~~ Pana Kronenberga do tej antrepryzy; nie mając tu mówić o tem przedsięwzięciu które mają tak wielkie o położeniu naszym pod niebios mogą, która kraj nasz z Europą zbliży; sam nic o tem, nie przedstawiam się tego i myślę że z tych osób to od Ciebie zależeć będzie dopomożesz — Piszę to w Dzień Św. Józefa



jeszcze więc raz przesyłam Ci od nas życzenia

proszę o pamięć i jestem braterskim

Twój

Eugen

Prużana d. 19 Marca
1862 r.

Jaśnie Wielmożny
Józef Kraszewski
w Warszawie
przy Ul. Mokotowskiej w domu
własnym.

278

29 Maj 1862 r.
Wólka.

Raz mniejszy miejsce jakim twój list, Kocha-
-ny Józefie, odebrał; dotąd i teraz więc przy-
-bratem się odpowiedzieć, wiedząc że i ty bez
mojej bezgranicznej łatwo się obejść potrafisz.
O naszym familijnym życiu mało co powiem;
zdrowi jesteśmy, kontenci jak zawsze z siebie,
Kazia rośnie i uczy się jak dotąd — Ale
za to niemało mam kłopotów jako urzę-
-dnik, ciężkie to to pośrednictwo zwłaszcza
kiedy się ma z jednej strony z ludźmi
niedowierzającymi a ograniczonymi, z drugiej
z właścicielem który posiada pewne prawa
i mieniąc się w możności i sposobnym do
ofiary o każdy grosz a każdą bagatelę do upa-
-dłego się targuje, a za sprawą przez rozporządze-
-nie władzy prawidło, do pośrednika głównie
ma uwagę, mamy więc w ogólności ciężkie nie-
przyjemności i wyrzekania do zniesienia a
formalności przy wprowadzaniu sprawy nader
-wiele — tak niepraktycznie są obmyślane przez ~~formalności przy wprowadzaniu ich~~

biórokraci galicyjscy że deputacyja że jestto mowa do wyjścia i tak naprzykład: kazano pośrednikom wiejskim przy czynności sprawdzenia 3ch 6ciu świadków z postronnych wiosek którzy akt sprawdzenia podpisać winni ludzi z bardzo małymi wyjątkami pisać nieumiejący upatrując wszędzie chęci oszukiwania ich, podpisu odmawiają; rozporządzeniu nakazuje sprowadzić ich do Zjazdu pośredników (który najwięcej 2 razy na miesiąc miejsce mieć może); i karać aresztem 3mio dniowym lub 5 zł. Pośrednik zamiast około 50 i więcej spraw do sprawdzenia, a że wszyscy (prawie) podpisu odmawiają od 150 do 200 osób sprowadzić obowiązany do Zjazdu, to jest do miasta Powiatowego często od wsi odległego o mil 10 i więcej gromada która świadkom podpisywać niedozwalała idzie cała masa za nimi, a że w powiecie pośredników jest od 4ch 6ciu liczby tej

jeszcze przez 4-6 pokoleń trzeba będzie może
tysiące mężów myślicieli co za zamieszanie
prawie umysłów, co za bieda i trudno-
-ści dla nas — dalekie krańce pojęć ludz-
kich za świadków ludzi postronnych oświe-
-conych — księdza miejscowego — urzędnika
policji i t.p. ci mogliby być świadkiem
czynności pośrednika zaświadczyć, a nie
utrudniać jeszcze i tak trudnej czynności
jakby naumyślnie — Przytem sprawia się zło-
-dziejom pojęcie o nadzwyczajnej potrzebie
ich podpisu, pomiędzy niedowierzaniem i
obaw; dodaj do tego podburzania różne
wybrnąć z tych trudności pozostawiam jeszcze
wam do wyjaśnienia; a z poważaniem wszystko
światłości porozumieniu — Tyle co do spraw
nadzwyczajnych — Wszyscy prawie pośrednicy
z początku widząc ciemnotę biednych włościan
i straszną ze swej strony przyczynili się do

ich dobra, wzięliśmy się często z własnych
funduszów do urządzenia szkółek, przyjmo-
-wania nauczycieli; i tu znowu księża in-
-nego wyznania jak właściciele zaczęli
tam przeszkadzać, uważając dzieci z prawosław-
chrztem biorąc się do nauki języków których
nie rozumieją i które bardzo mało do
czego im posłużyć mogą, jak np. staro-
-słowiańskiego, wtrącając się ze szkodą
własnej korzyści do wszystkiego, i co uczących
się i uczących tak zraziło że szkółki które
zrazu liczyły po kilkadziesiąt uczniów o-
-pustoszały — jednem słowem bieda wszędzie —

Urodzaje u nas ładne, jeśli
upały zboża nie spalą a mamy po
26° i wyżej — ja wziąłem Bogusławice
w 12 letnią dzierżawę, jak na mój wiek Bóg
to wie dobrze wiem tylko że mi było pie-
-niędzy potrzeba, boję się do siebie o nie

adressować, myśląc że i ich i bez tego dosyć
potrzebujesz; jeżeli ci nie trudno z Komisarzem
-bo się nie upominam; ponieważ wszyscy
my śmiertelni a co gorsza żyjemy w dość
niepewnym czasie, życzyłbym sobie żeby
był Taszkow kartkę którą mam na 1000 rs
zmienić na trochę formalniejszą w której
by była komisyjnie że się obowiązuje oddać
powyższą summę listem Zastawnym Kr. Pol.
lit. A bez dopłat z którejś bądź strony —
Za zbliżającym się 1szym Januarem będę miał
procentu 180 rs. za które już wziąłem u
Kronenberga jedną akcję na Tellus co do
-płacić wypadnie naprzód a zaraz się niższej
i z otrzymaniem akcji termin z zastawionego
procentu przyszły — Zapomni obowiązek w
Warszawie Wikt. Werpechowskiemu będę mógł
jemu Taszkow oddać przez niego siostry
Barbary którą jakem się upominał po
-wiedziano że Prodziewic adresat — oraz

proszę o bilet Tow. Z. S. P. na rok bieżący dawny razem z 5ciu rub. odesłaniemi odesła-łem —

Rzadko piszesz, długo się pisać musi dalej niż znam cię przy dłuższym liście pamiętaj nie zapominaj o nas, przypominaj czasem i kochaj jak brata

Ignacy

Jeżeli byś wiedział że z rzeczy listów tego nie-zna wszystkich jakie zrobić to możesz —

281.

Oddawca tego listu - Franciszek Półkowski z Prużany udaje się do Warszawy w celu zdania tam eksamenu z języka polskiego, żeby potem mógł go wykładać w szkołach tutejszych, w nas uczyć naszego rodzinnego języka wolno z powodu jednak braku nauczycieli wykładu nigdzie niema, do zapełnienia więc tego braku każdy przyczynić się powinien, i ty więcej je do - pomożesz do tego dopomagając p. Półkowskiemu, którego wiernie ci jako poczciwego Chłopca polecam.

List twój kochany Józefie z pieniędzmi które przyznaję się że zwiatem za prawem odebrałem za tę miłą, [illegible] przyjm jak najpiękniej ci dziękuje - Myśmy

zdrowi i wybieramy się do Romanowa
gdzie i ty przybyć masz podobno –
co do obligu daj sobie jaki chcesz
czy polski czy ruski wszystko mi to
jedno chodzi mi tylko żeby w nim
było napisano że oddasz mi tę summę
w ttem zastawnym — oraz żeby po
tem w Do prawdziwości przyjęli kwartę
być mi ścisło — Tobie ufam zupełnie
i nie brak wiary mię do tego po
-wodzie, po prostu tylko w teraźniej
-szych czasach trzeba wszystkich
interessów — jeżeli wystawisz to
to za miłością się —

Polecam się dziękując i brater
-skiemu sercu Emejan

Od. 21 Sierpnia Dotkn

283

Okrutnie już dawno jak od ciebie mój ko-
-chany Józefie żadnej wiadomości żadnego
listu nie miałem, myślałem że powró-
-ciwszy z zagranicy znajdę jaką wia-
-domość od ciebie ale mię nadzieja omyli-
ła, proszę cię więc teraz za odebraniem listu
tego donieś mi o sobie co porabiasz jak twoje
i twoich zdrowie, jeżeli Bóg pozwoli może się
tego roku obaczymy ale czy to taka rzecz
możliwa na pewno z góry powiedzieć? jeszcze
u nas gdzie osiemdziesiąt milowa to affera
jak co do kosztu tak i co do czasu — My
jakoś tu już zbiory mieliśmy lepsze jak w
roku zeszłym Stefanija ja i Kazia dość
zdrowi jesteśmy, Zośka to słabo, ostrożnie
teraz więc przy dostawaniu zbiorów nie bar-
-dzo dobrze — O mojej podróży tak wiele mam
do mówienia że nie wiem od czego zacząć a
najprzód, o zdrowiu matki bo to najbardziej
nas interesuje, powiem ci że w Akwizgra-
-nie, z początku trochę zdawało się lepiej
później czy to droga czy może nadto rap-
-towna kuracja zrobiły to że matuchna czuła
się słabą i poprawy na zdrowiu nie
znajdowała prawie żadnej, mamy na-
dzieję jeszcze że później lepiej będzie bo i do-
-ktorowie natychmiastowej poprawy nie
obiecywali — W podróży mój za główny
cel założyłem był sobie widzieć galerię o
to starałem się więc głównie, z Warszawy

przez Częstochowę
udaliśmy się ~~na~~ Wrocław do Drezna — w Czę-
stochowie trafiliśmy na odpust ścisk i na-
-pływ ludzi niezmierny, był to moment
w którym modlić się prawie niepodobna
podziwiałem tylko tę wiarę gorącą ludu
która tu tak widoczna wszędzie i za pra-
-wdziwy cud uważam że matka nasza w
całości z tego ścisku wysłuchawszy Mszy
do domu wróciła — Zaraz jak się granicę
przejedzie widzi się już inny kraj i innych
ludzi, stroje ludu Szlązaków, górników
odznaczają się lud czysty, miasteczko
porządne i całkiem niemieckie My-
-słowice jest pierwsze do którego się
wjeżdża, żydów już tu niema ich miejsce
zastępują niemcy — Kościół tu kato-
-licki jeszcze — Wrocław miasto handlo-
-we i duże jeszcze gdzie niegdzie spotyka się
szyldy polskie i mowę, żydów dużo ale nie-
-mieckich — Ratusz prawdziwe pieścidełko
którby pod kloszem postawić można, archi-
tektury gotyckiej ubrany wieńcem dzikim
a na wierzchu nie poreperowany na no-
-wo, ciemno szare ściany ślicznie się wy-
dają przy zielonym bluszczu i mnie
utrzymany dobrze zachwycił mię prawdzi-
-wie ~~Do~~ z Wrocławia — jechaliśmy w

284

bardzo dobremi towarzyszami bo z pań-
stwem Grocholskiemi z Strycowa — z Wro-
-cławia pojechaliśmy do Drezna, pier-
-wsza rzecz naturalnie po przyjeździe była
pójść do Galerij, pierwsza bytność a na-
-wet przez pierwszych dni parę ani się
złapać ani patrząc nawet nie widzia-
nie można, kilka obrazów które więcej
wrażenia robią oto jest wszystko co się za-
pamiętało i żeby mi to jeden tydzień cały
tu bawił umyślnie dla galerij nie wiele
bym ci miał co do powiedzenia; Numerów
około półtrzecia tysiąca z których po-
-łowa pewno oryginałów najlepszych
malarzy, robią tę galeriję jak to zapi-
-sani mię dobrze, najznakomitszą w
świecie, lokal pyszny oświecenie dobre
Na dole umieszczone są pastele, między które-
-mi Liotarda Chokoladniczkę i portret
samego malarza także Mengsa i jego
Ojca portrety z wielką siłą i pięknie dalej
trochę Dietricha obrazy po większej części
rodzajowe i Canalettego pejzaże niektóre
szczególniej Rynek drezdeński, widoki Drezna
i Pirny, dwa widoki Saskiego pałacu w War-
szawie, parę widoków Werony zasługują na
uwagę, tu jest także zbiór miniatur, między
któremi figuruje i Sobieski — Szeroki i piękny

marmurowe
schody (prowadzą na górę w przedpokoju
ogromny obraz z małą figur nie wiadomego
twego wchodzi się na kurytarz z kąd drzwi do
sali tu już jest kilka ładnych obrazów jest
szkoła hiszpańska, Madonna Murilla z dzie-
nieszczególnym
ciem ~~nieszczęsnym~~ dziecinnym wyrazem twarzy ale
niebardzo regularnej i ładnej – Zurbarana
Sw Franciszek, Spagnoletta Magdalena –
kopija portretu Rembrandta, w następ-
-nej sali Danae van Dycka bardzo ładna
w narożnej sali Holbeina piękna jego Ma-
-donna skończona nadzwyczajnie, ma jednak
charakter szkoły staroniemieckiej (tutaj tak-
-że bardzo ładnie zrobiony portret jakiegoś
moretta
złotnika (p Holbeina) dalej idzie rząd małych
gabinetów gdzie prześliczne i jak! skończone
obrazy Mierisa, Dowa, Netschera – Brau-
-wera van Ostade, Teniersa, obrazki przy
świecy p Schalkena, Wouwermanów i ładnych
mnóstwo, Pottera, Ruisdaela peizaże
otóż są obrazy które mnie zapamiętają na
drugim rogu galerii Madonna Sixtyńska
cały gabinet zajmuje; wrażenie które ten
obraz robi jest w istocie wielkie typ twarzy
Maryi niebardzo wyrażny, twarz ciemna
ale ślicznego wyrazu, twarz Pana Jezusa
jakby przestraszona lub zagniewana, wyraz
trochę dziki, z jednej strony Sixtus z prawej
Sta Barbara którzy za głównym przedmio-
tem niepamiętani – Tło niebo w którym
mnóstwo aniołków niewyraźnych – podspo-
-dem dwóch aniołów główki –

w dalszych salach wiktorowska przypominam
sobie Sta Cecilia C. Dolce, z której Chrystusa
trzy, kopija Madonny della sedia, Leda tz y
Buonarottego dalej kilka Corregia etc etc bo
kto to wszystko zapamięta, niewspominałem
ci naprzykład nic o Rembrandzie którego
tu ślicznych obrazów kilka (rażący złoto, pos
trata) Rubensie (kolorami, postacią) bo i mniej
na ściana o tem wszystkiem pisać - trzeci dni
w Dreznie zabawiwszy udaliśmy się do Fran
-kfurtu a/m. ojczyzny króla żydów Rotszilda
gdzie dotąd jego dom jest na żydowskiej
ulicy, ładne są tarasy Frankfurtu na
których w około śliczne wille i ogrody -
Ztąd do Moguncyi jedzie się kilka godzin
i wsiada na parowiec, podróż wygodna
i mniej nużąca jak koleją, tem przyjem
-niejsza że jedzie się Renem którego brzegi
tak sławnie ładne, Biberich i miasto
wiartuszka nad samym brzegiem położonych
Johannisberg zamek dziś ale niełatwy opodal
od Renu widać, Rüdesheim z ładną wieżą
Binger maóstwo malowniczych, kilka
zamczków ładnie poprawionych jak Rheinstein
Stolzenfels, wiszące nad samemi brzegami
na pochyłościach gór robią tą podróż zachwy
-cającą; od Koblencu brzegi płaskie prawie
i do Kolonii Ren nie tak ładny w Kolonii
nie zatrzymywaliśmy się prawie bo nałka
spieszyły się do Akwisgranu do którego jedzie
się z Kolonii kilka godzin - Akwisgran od koleji

ma pary ulic ślicznych, ale pusto też
bardzo pomimo napływu cudzoziemców
i nudno jak mało gdzie — wszędzie spotyka
się wspomnienia Karola W[go] — Miasto wła-
ściwie składa się z 2ch części Burtscheid stare
jeszcze rzymskie kąpiele gorącej wody —
ulice wszystkie domy często kształtów dziwnej
architektury dziś zmienianej, ale budowa-
-ne z kamienia którego tu zewsząd od Fran-
-kfurtu wszędzie pełno kopalń — Akwisgran
właściwy ma źródło siarki gorącej; Elisen-
brunn dostarcza wody do picia dla chorych (
reszta zaś do kąpieli; Katedra założenia
Karola W[go] także jak się zdaje składa się z
dwóch budowli jednej bizantyjskiej drugiej
gotyckiej, ma skarbiec bardzo bogaty gdzie
pokazują czaszkę Karola — pancerz Najśw. Pan-
Pana Jezusa i inne relikwie — tron Karola
W[go] na którym był pochowany etc. Miasto
ma bardzo wiele fabryk sukna, które
zatrudnia do 30 tys. robotnika — leży w
okolicy dość zacisznej, są mury dotąd i
baszty dawnego ufortyfikowania i szereg
bram bardzo starożytnych z parku w
bliskości miasta założonego przez Napoleon[a]
w Lousberg śliczny i daleki widok na mi-
-asto i okolice — Frankenburg dawny za-
-mek Karola dobrze utrzymany do którego
przywiązana legenda o Fastradzie żonie jego
Annaburg z legendą o córce Karola W[go]

Ja ulokowawszy matkę w Amsiogranii zro-bilem wycieczkę do Brukseli która mi się bardzo podobała – sklepy przestrzenne – Pasaż St Hubert z szklanym dachem tak zwany taki długa galerija po obu stronach sklepy – Ratusz bardzo ładny gotycki z wieżą ogromnie wysoką – Park naprzeciw zamku Króla z swemi drzewami i pasaż 100 stóp szeroki najwięcej wysoko bijącemi fontannami – Mu-zeum oprócz kilku ładnych Rubensów niezbyt bogate, Zwierzyniec Ogrody, tu działanie tu Atelier Wiertza królewskiego – Katedra Stej Guduli, ambona – malarza Hoffmana co do pomysłów robiącego obrazy kolosalnych rozmia-rów – walka tytanów – między tu ładnych Rubensów puściłem się do Ant-werpii Ojczyzny malarza – Znowu go-dne widzenia port bardzo ożywiony Bassin przez Napoleona założony w Katedrze ~~obraz~~ Rubensa zdjęcie z Krzyża – Ilarim, Ambona, Stalle z rzeźbami z drzewa – Kościół St Jana z grobem familii Rubensa i jego obrazem familija St (portrety jego familii)

dom jego z biustem na frontonie —
wracam nazad do Brukselij a z Ciotką
Morawczyńską razem. Kuracyję bierze i wró-
-szka, której więc matki było się obyjść
bezczynnie — Kraj o ile widzę ludny, gospo-
-darstwo bardzo staranne fabryk mno-
-stwo, kopalnie kamienia — kominy
sterczą wszędzie — tam podobnego do
naszych nie widać dziura mała wszę-
-dzie w rzędy człowieka widać wszędzie
natury wolnej nigdzie ~~[illegible]~~ dobre
to by wytłumienia ale nie dla nas
administracyj ale mieszkać tu bym nie
potrafił — Przemudziwszy się w Akwi-
-zgranie gruzem przez tygodni puszczam
się naprzód, zostawiając matkę z Ciotką
mając się zjechać w Berlinie — jadę
do Düsseldorfu tu oglądam wystawy
obrazów tutejszych malarzy. Najpiękniej-
-sze Tiedemanna — braci Achenba-
-chów — i wiele innych — Tu ochota
mi bierze zobaczyć kraj inny a bardzo
ciekawy i niewiele myśląc puszczam
się do Hollandij i Amsterdamu — Miasto
wodami porosłe, obrzasy tych wód
jak billiard porzniętych wodami

i płaszczyzna jak okiem zajrzeć z ogro-
-mnemi stadami czarnosrokatego by-
-dła obrazu dają temu krajowi fizyo-
-gnomiję odrębną, często widzi się kana-
-ły w których woda wyżej stoi jak ta-
-ka, dwa wały wstrzymują ją w brze-
-gach – przejeżdża się Utrecht gdzie
żadnej fabryki aksamitu niema ale
za to mnóstwo sukna, widzi się zda-
-leka młynów mnóstwo i przyjeżdża
się do Amsterdamu – Ulice większej
z jednym rzędem domów z drugiej stro-
-ny kanał prawie wszędzie który pro-
-wadzi do portu – Ubiory fryzonek z
blachami na głowie – Holendry z
fajką w zębach często pływający na
ulicy okręta w środku miasta na
wszystkich kanałach, sta mnóstwo
zgrodzonych, co jakby sennem marzeniem
się zdają tak senne – Museum v. d. Hoop-
-niak ale z dobrem ~~[illegible]~~ obrazów
Muzeum Królewskie wszystkie gdzie dwa
ogromne obrazy Rembrandta – La garde
civique – Les syndics des marchands

Dużo by to było do pisania Dumas niestrzona dziesięć tomów by napisał o tem co ja widziałem, Trippelin także że 24 by wydał ja nareszcie czuję że z starczbym potrafił nabazgrolić ale wiedząc że nikt by nie czytał wolę to przy sobie zostawić, skracam o ile mogę, o niektórych zwiedz. nie wspomi-nam bo to jest zguba czasu tylko i listu do Ciebie który już zarazo tak jest zabru-dziony— Amsterdam sławny teraz jest Ogrodem zoologicznym i zbiorami zwierząt, skieletów, crustaceów etc etc. W Amsterdamie zwiedziłem katedrę kolo-ssalną ogrom pracy ludzkiej przy której te-raz do 300 robotników pracuje ciągle. dalej znowu przyjechałem do Drezna na tydzień, tą razą mając więcej czasu widziałem Rüstkammer, Zbiór kupfer-sztychów— Grünes gewölbe— prawdzi-we skarby tu na każdym kroku spotyka się wspomnienia Augusta II wszystko prawie jego fundacji

Katedra, Teatr, Zwinger – Miasto
przytem samo niewielkie ale wcale
ładne – Byłem w Szwajcaryi Saskiej
przechodząc – Z tąd do Berlina tu
już nie tyle jest do widzenia ale jedna
-kże w Galeryi spotyka się kilka Ru-
-bensów, trochę obrazów wątpliwej
prawdziwości dzieł starowłoskich
i florentyńskiej szkoły – Miasto samo
rozległe bardzo i potężnie wodne, na
którym nagnuszony z Mateczką
zjechaliśmy się i z tąd prosto do
Warszawy już nigdzie się nie zatrzy-
-mując – Wynudziłem się mocno
tęsknym, ale długo nie pisał tu
mię wyspany za pracę – Szko-
-da że się widzieć nie możem więcej
by było do mówienia – Pozdrów twoich
odemnie – Oprócz Grocholskich spotka-
-łem w Bruxelli twego znajomego
Podwysockiego z tamtych stron –
a wszędzie twoje imię dopomagało mi
do znajomości – Bądź zdrów mój

kochany Józefie pisz do mnie
Zawsze Twój
Lucyan

3 Grudnia

Kilka dni temu odebrałem list twój mój
Józefie za przysłane pieniądze dzięki ci i dziękuję
niezmierną jaką mi przysługę zrobiłeś — Stefanija
od 3 tygodni zachorowała mi mocno i dotąd leży
sprowadzanie Doktorów sumę kosztuje a przychód u
nas się nie mnoży, bardzo więc w czas przyszła
twoja pomoc — Odebrania 2000 rubli ci nie
zaprzeczy tak jak i w roku przeszłym dwóch kwita
mego mi przysłałeś rubli ci naturalnie krzy-
-wdy nie robił; dla twojej sprawiedliwości kwit zaraz
na odwrocie tego listu przyłączam — Jaka to
szkoda żem nie mógł z tobą razem tej podróży
odbyć za granicę dużobyśmy więcej zyskali, nie mó-
-wiąc już o ile by nam weselej było — Przyjeż-
-dżaj do Żytomierza zapewne w [illegible] Styczniu
napiszże mi jeszcze kiedy w domu się znajdziesz —
Daj Boże tylko żeby mię co nieprzewidzianego
nie zatrzymało — Przywieziesz li jaki obrazek —
byłbym mógł malować bo teraz choroba
Stefki głowę mi odjęła — i nic nie robię
dzieciaki moje zdrowe chwała Bogu to



ięknie posiadam — Pokazuje się że liste
twój jest zgiorzony, szkoda bo każdy dla mnie
miły przypomina mi że pamiętasz
o mnie — Bądź łaskawa drugi raz
dłużej ci napiszę

Twój zawsze

Lucjan

Twoim przyjacielem

Od. 15 Marca

Kochany Józefie – przed kilku dniami ode-
-brałem list twój, mówiący że i mnie to
bardzo bolało żem nie mógł się odwie-
-dzić na twe razy to dobrodziejstwo Kaje-
-tanu tamtej zimie, bom był już w
drodze – Donosisz mi że się martwią
sytuacyą ex re kwestyi włościańskiej, dzię-
-ki to mi do potrzeby bo nie myślałem
żeby się u nas już to zaczęło; naczelnym
-bierajom kazano naprzód, u nas więc
komitety już przeformowane co z tego
będzie nie wiem; zdaje się nam jednak że
nadanie ogrodów im, oddzieli takowe od
gruntów, zaczem przyjść mogą w ręce
żydów lub ludzi gospodarstwem się nie
trudniących i wielką będą zawadą w
urządzeniu gospodarstwa, nie zapewnią
to i ich zamysłu, bo ogród nie jest do-
-stateczny do wyżywienia się całej
familii, potakuwam jednak i innych
którzy teraz po dworach lub więcej zostawali siedzą
i co też równie żądają podobnego nadania

=szczenia; i jest naruszeniem własności
obywateli, zastrzeżonej nam wyraźnie
jednym słowem, według mnie jest to pół-
-środek do niczego nie prowadzący chyba
do gorszego — Według mnie potrzebne
jest 1º uwolnienie ich osobiste i prawo
-lnie przechodzenia (co u nas na pa-
-pierze już zrobiono) 2º Obywatel
powinien podać ilość gruntów które
pod robociznę oddaje oraz ilość gospoda-
-rzy którzy by jego pomocy utrzyma-
ć się mogą 3º ziemia ta nie ma być
na dal przyłączana do dworskiej —
4º Umowa dobrowolna wolnością włościa-
-nina z panem o odrabianie za grunt
lub płaceniu czynszu — Albo nadanie
im całych gruntów za pewną stosow-
-ną do ilości i jakości ocenę bonifika-
=tą (oczyściwszy przez odseparowanie gospodar-
-czym od gruntów dworskich) — Urzą-
-dzenie gromad, równość tych wolnych
ludzi w obliczu prawa etc —

291.

Długo i długo by tobie o tem pisać ale tyle
już o tem nabazgrano i nagadano wiele
więc wiemy nie jak się zdaje skompono-
-wać na fotografii, więc chciej i ja więce-
lej milczę — Zdaje się że się na wiosnę
zobaczymy bo mój łatwym gwiazdem
jeżeli mam w tej przyszłości myśleć
muszę do komandarowana na tą Zofiję,
i o ile wiedz z Toruń [illegible] i by
w tym więc czasie tam będziemy —
Teraz chwała Bogu żona moja
i dzieciaki całe tak się mają
spokojniejszy więc piszę małą
i dla Ciebie moje co przyszły —
Gospodarstwo rzeczy teraz u nas
przecież nie wie podobna, bo nawet
mało a tu skomowicki lodowo i [illegible]
Grom przyspieszmy —
Ponieważ przed 19ta piszę po raz
wtóry życzę ci wszystkiego dobrego
bis cupidità placet a przynajmniej

pamięci dawniéj —

Polecam się Twojéj i Twoich

wspomnieniu i Jezu

Brat

Ignacy

292.

Kochany Józefie — List Twój ze świadectwem
przyjęcia na członka Tow. Lek. S. P. odebrałem
co do kolegów powołuję się za bytnością
moją w Warszawie, która za kilka tygodni
nastąpi zapewne, bo czekam tylko gorszej
drogi żeby do szosse powozem dojechać, ale
u nas ta zima jeszcze ~~zapadnie~~ i tylko
parę dni odwilży zupełnej przypominały
wiosnę — My chwała Bogu zdrowi, Kazia uro-
-sła, stryjaszka wspomina, ale sąsiedzi
nasi chorują i tak Seweryn dostał jakiegoś
zapalenia bronchijów i był bardzo teraz
wprawdzie niebezpieczeństwo minęło ale
głos stracił zupełnie i niewiadomo kiedy
go odzyska — Walunty od Czarn przyjechali
z Warszawy ciągle także chory, może więcej
na imaginacyję, jednakże doktorowie mówią
że się trochę przeziębiać —

Ojciec jak to Ci donosiłem wyjechał —
i my znowu sami jesteśmy —

Przed kilku tygodniami, nie chcąc Cię trudzić, posłałem wprost od siebie do Red. Tyg. Ill. rysunek kościoła w Berzie, z wiadomością o nim, dotąd tego nie ma kiedyś tak bardzo chcę to do siebie [illegible] go w artykule co zgrzeszyłem że nie piszę i nie mam do tego [illegible](x), szkoda byłoby jednak żeby to z tego powodu nie było umieszczonem mojej co temu poradzić, zdaje się że myśli tej kolosalnej fundacji Lapisińskiej które też zginęły niechby choć na papierze zostały —

Przypomnij Franiowi o Kalendarzyku 2 Kowalewskiego podziękuj mu za nie

(x) będąc z on bratem którem niechcę odmówić [illegible] bajek może być d.....

za widzeniem się —
Ściskając Was pozdrawiam a Kazia stryja
i Stryjenkę wszystkich całuję —

Kochający Cię Brat

K. Kraszewski

Mam do Ciebie prośbę jednę, szwagier mój Wiktor
Kr[illegible] abonował Gaz. Cod. od Nowego
Roku, posyłam [illegible] świeże kiedy to
podobna każ mu pod jego Adressem posłać —

Album twój przysłany mi ~~(Księżnej)~~ odebrałem i ja mu,
chociaż znajduje się dom Romanowoli
wygląda w nim dużo mniejszy i okaza-
-lniejszy jak był w istocie, autorowa
zniknęły, zwłaszcza w ganku frontowym
z dołu i proporcja całego domu trochę
inna; w Albumie twoim powinnoby
i Wodne figurować bo i te czasem przy-
-był trochę jeżeli zechcesz mogę ci trochę
materjału dostarczyć —
Czasu mi teraz nie brak, bo musiałem
przyjąć urząd dość kłopotliwy i nieprzy-
-jemny, ale trudno było inaczej zrobić —
Mam u siebie gmin 4 a dusz męs. i już
blizko 1000, sądów, kłótni, skarg etc
trzeba miarkować się dość; tem więcej
niż ci ludzi zrozumieją jak być powinno



a biedny nasz ludek jeszcze jeszcze dziecko
a przytem dziecko podejrzliwe i nieufne
że i trudno dać sobie z niemi rady, Czło-
-wiek robi co może a reszte niech P. Bóg
zrobi — Chcą w każdej gminie szkółki
urządzić, a tu i ludzi do tego odpowiednich
znaleźć trudno, jeżeliby to było wszystko
trudno i wszystko drogo dosyć niech-
-by owego w Gminie oznajmowanego
Nauczyciela mieć się mogło było. —
~~Chodzi~~ Wiem i sam dobrze o co mi
chodzi może i czego od niego wymagam
moralności, wiele nauki św. w nich Ruskie
i polskie czytanie i pisanie początki
Arytmetyki oto są główne rzeczy któ-
-rych potrzebuje —
My zdrowi jesteśmy i jakoś żyjemy

Spokojnie u nas dziś, pomimo tego
odebrano nam broń i pozwoli system
przeszłego planowania się zaprowadza —
Cała Gospodarstwo wwodzące bydły w
ziemi wzięte i ceny nie wzrosły —
Brało pieniądzy jak dawniej brzęczących
i drobnych utrudnienie rozpłaty — A po-
-wszechnie Ustawieniami przestają się wódki
nałożona więc będzie opłata od piwa
i to podobnie jak na wódki t. j. że
opłata akcyzy przeznaczona będzie według
sposób wartości produktu, w każdym razie
przegotowanie jęczmiennej wody bez osobnej
opłaty —
Tak będziemy mieli czas wolny napisz
raz słówko do Nas — Twoim pozdro-
-wieniem — Twój [illegible]

Wczoraj list twój kochany Józefie odebrałem
i żałuję że nie wspierany, bo żałuję jużem ostatnio
pisał ale stało się, zrobię li ambaras a bez
tego łatwo mogłoby się obejść. — Widzę z twego
listu że kuratorstwo u was jest urzęd na
serjo, bo u nas to bardzo honorowa sinecura
daj Boże żeby go na serjo brać można było:
możeby się młodzież co w szkołach uczyła, nie
-żeby inny bywał ~~inny~~ komplet dyrektorów
i nauczycieli; ja widząc w staraniu p. prefekta
który o niczem nie myśli jak o swojej kosz-
cie, widząc podobnych professorów z których żadne-
-go na lokaja byłbym nie przyjął cieszę się
że syna nie mam [illegible]. Nie się nie dziwię
żeś pozwolił sobie konia dobrego kupić, przy-
-jemność jest z konnej jazdy ale na dobrym
koniu, a ekspensu nie masz potrzeby żałować
bo obrachuję się żeś fortuny nie stracił, masz
więc pełne prawo używać jej, ja wybierałem
się za granicę, może dobrze sobie ale finan-
-sowo że rzucę biorąc gospodarstwo bo funduszu
nie tylko nie przybywa ale potrochu uby-
-wa, jednak chciałbym tego roku pojechać

bo jak się nie wybiorę teraz wątpię żebym
potem mógł to uczynić — Program
mój zresztą żaden i muszą nieumiejętnie
nie sięgając dalej żeby tam więcej — Kosz-
-tów odniosę, nie ufam jednak sobie
żeby z tego realna korzyść być mogła
na prawdę, taką wycieczkę czasowo po-
-winien robić swobodny, nie taki którego
myśl dostanie w kraju, ale stało się —
Juba tobie że myślałeś daleko niesłycha-
-ny, mam wszystko parę malowideł
które bardzo bym chciał żebyś widział ale
to będzie nigdy nie nastąpi, teraz nie
prawie nie maluję, wiosną malować
nie mogę, a chór wiosną jak dwie kro-
-ple wody do jesieni podobna usposobienie
brak; i pojmowanie chyba z zagranicy
coś zaczerpnę, albo jeśli się widzeniem tam-
-tych rzeczy zdetonowałem nie już nie
zrobię — My za 10 dni wyjeżdżam —

do Komarowa stamtąd do Warszawy
Stefanija powróci ja dalej na 2 miesiące
pojadę – Ojciec ma podobno coś jakby 15 t. rs.
gotówką Kajetan Pan mają 15 t. r. i przytwierdzić
na hypotekę moją na Konin. 15 t r. trzeci
dałoby się wziąć po sprzedaniu Wolskiego i
Ojciec myśli jakoby okupić wszystkiego
czego dla mnie dodarszy od Towarzystwa
lub Banku bez trudności dałoby się coś na
być za 75 t rs; możeby też lepiej było czy
coś podobnego nastąpi jednak niecierpię
i znając niedoczyście byciu bardzo wątpię
z resztą co tam Bóg da to da – U nas
ozimina ładnie wyglądały ale że zima
obecna przyszłego urodzaj nie pewny –
Stefka was pozdrawia, ja Wam szczęścia
całemu i proszę o pamięć chyba P. Bóg
nie łaskaw jeśli w tym 1857 r. się nie
zobaczym jakoś –

Twój zawsze

Szwagier

P. Kwalerski doniósł mi o familii Stefan

298.

Lucjan Kraszewski.

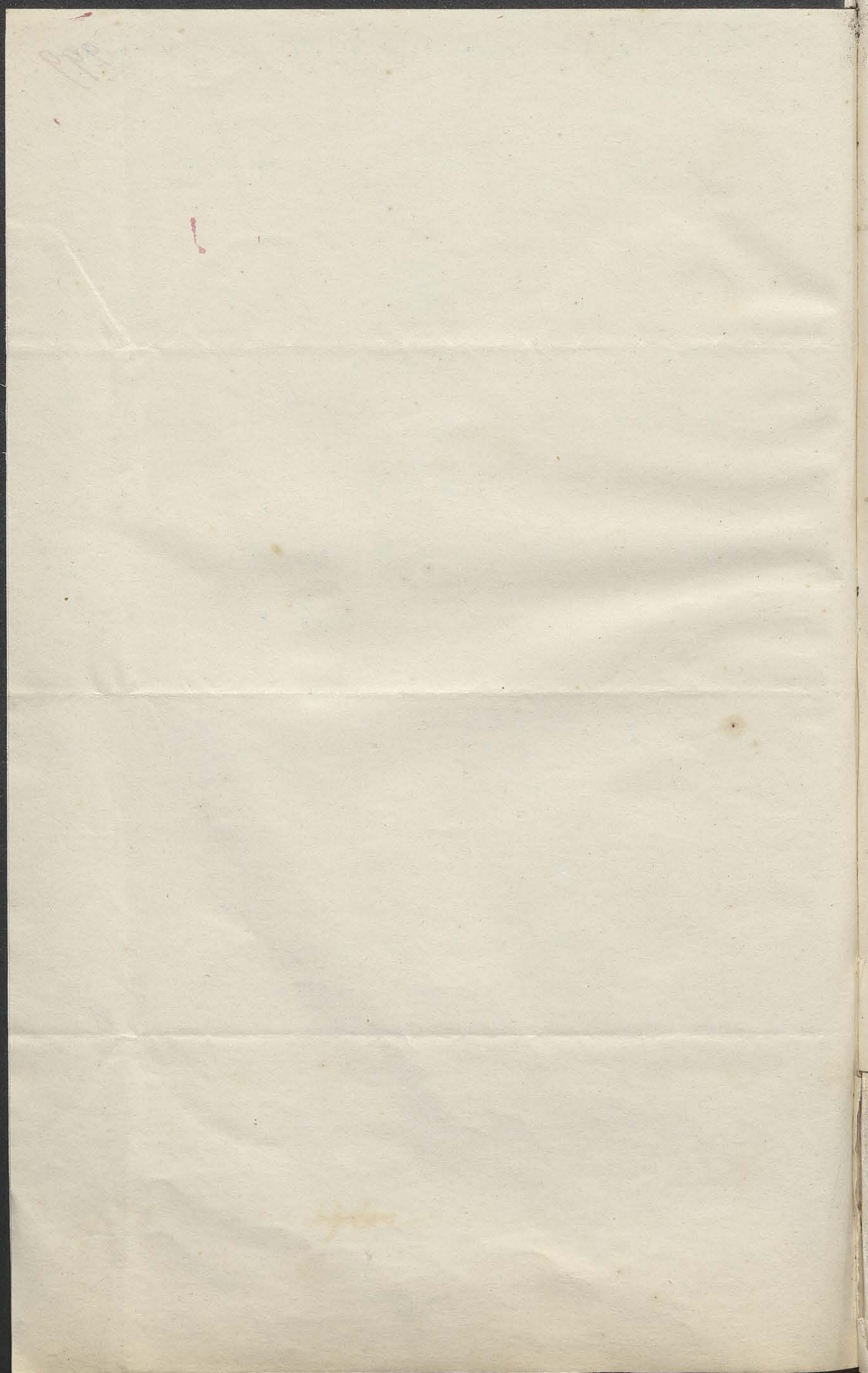
Mój Józiu — Od tak dawna nie korrespondowaliśmy z sobą że choć teraz chcę ci się listem odezwać i przypomnieć, bo dawniejszych parę listów moich do Ciebie zostało bez odpowiedzi, a jednak z moich dwóch już z przeniesienia teraz jestem daleko mniej zatrudniony jak ty; bo wiesz sam jak to mnie i pro-cesyje jak tego nie mieć — Był czas w którym obiecałeś być na moim ślubie tak jak ja na twoim byłem, jednak bardzo sam wątpię czy przyrzeczenia dotrzymasz, dla wiadomości wszystkiego jednak donoszę ci że ślub odbędzie się w Janowie miasteczku około 3go Maja ruskiego —

Dowiaduję się od Kajetana że jedziecie do Odessy i on podobno się wybiera, zazdroszczę wam tej podróży — Niewymownie jakbym chciał się z tobą widzieć tyle miałbym do gadania ale nie wiem kiedy to nastąpi — i wtedy zapew-nie nie mnie ale Nas zobaczysz —

Obejmuję i przyciśnięciami braterskie Cię proszę, Lucjan

Żonę wszystkich całuję
Dzieciom stryjowskie pozdrowienie







1852. D. 18 Listopada

p. Janów w Strzelnej

Lucjan Kraszewski   Kie Kobryńskim

Przez Romanów dowiaduję się mój Józiu żeś
do Hubina wrócił i na zimę do Horodca
przyjechać zamyślasz, ale dowiaduję się
także żeś nie zdrów a co gorsza z listu
który mi dał dawno o sobie wiadomość
z Romanowa przysłałeś widzę żeś jakiś
zdekurażowany, to przyznam ci się
dawniej ale choć w starszym wieku ~~ale~~
bardzo mi się nie podoba; bo według
mnie Choroba która latami się ciągnie
już niebezpieczną być nie może i nie
jest, odmiana sposobu życia, natura
sama łatwo bardzo prędko sporządzi.
Ktoś żyje w Warszawie gdzie ci ani na
radzie dobrych doktorów ani nad sprawami



do leczenia się zbyć też moje i da
Bóg lepiej będzie ale niech Cię Bóg
strzeże byleby od zdenerwowania się
które wszystkie nasze nieszczęścia tego życia
truje; ten tam ja choć zdrów jestem
choć mam żonę dobrą i posiadam jakiej
sobie zgadałem mam jednak wielką
zgryzotę i wielkie utrapienie w moim
wrażeniu i szczęściu, nadzieja jednak
(choć mniej skutkiem) i moja także na
ten raz, jak Bóg pozwoli wszystko to
jakoś przejdzie — Dla nas wszystkich
miło że mieszkać będziesz w Warszawie
łatwiej się spotkamy a mnie przynaj-
mniej Ciebie brak bardzo takiś ludzi

teraz tak rzadko sobie dasz widzieć
że aż przykro, jakżebym ja tak
radbym żebyś mógł moje nowe go-
-spodarstwo zobaczyć w szczególności
kuźnię moję, ale wiem że zasłonią na
to nie mogę liczyć żebyś do mnie
przyjechał, donieś mi więc przyszło-
-ści o ile to podobne gdzie i kiedy
będziesz żebym wiedział gdzie cię szu-
-kać bo chcę, w jak którym to
mogę, być w Ciebie - Bądź zdrów
i pamiętaj na moje przywiązanie
braterskie
Lucyan

Zosi i dzieciom moje ukłony



D. 7 Kwietnia
Strzelna

Lucjan Kraszewski

Widzisz mój drogi Józefie że i ja nie leniwy jestem do korespondencji i z odpowiedzią się nie opóźniam chcąc również wzajemności wymagać od Ciebie. — Dziękuję Ci za kilka słówek któremiś mi o sobie doniósł nie po-wiem jednak żeby mię one ucieszyły dowiaduję się z nich o dziwacznym (przepraszam za słowo ale mówię otwarcie) zamiarze przeniesienia się do Żytomierza czy Równego na mieszkanie — Utwier-dzenia na Kuratorstwo zapewne Ci nie odmówią ale to jest urząd bardzo piękny, prawdziwa sinecura kosztuje jakie około 1000 złp (bo ofiarować [illegible] trzeba dawać i gazety których czytać nie będziesz z urzędu abonować) a nie a nic nie przynosi i edukacji dzieci większej czy ułatwi; bo jak dostać

nauczycieli których nie ma lub tak tak
jak nie ma – Dla drożyzny mówię
do Warszawy nie chcę się wymówić,
dziwi mię to, bo myślę że oprócz Lon-
dynu i Petersburga za kilkanaście tyś.
złotych wszędzie się utrzymać można
zwłaszcza mając żonę oszczędną i która
potrafi się urządzić; zresztą wielce zdaje
mi się nie można wymagać od Lublina wiel-
kiej wystawy, nie szukałbyś trochę dalej
od centrum miasta i byłbyś przynajmniej
w Europie, nie dziwiłbyś się że drożyźnie
(~~[illegible]~~)
tak, zdaje się jakbyś się naumyślnie
od nas oddalał; bo do Żytomierza
jechać to już dla nas wielka podróż
którą tylko co kilka lat odbyć można

i daleko kosztowniejsza jak do
Warszawy - Strzeżcie Boże za różnica
środków do wychowania dla trzech
dzieci - Wierzaj mój drogi że los
mój tyle moje troski zgryzie ale
i twój mnie zgryzł, bo widzę i prze-
-mi pamięć jestem że ~~[illegible]~~ z twoje-
-go srogo później kontrakt nie
będziesz, a przytem przyszłość nie
myślę że Bóg mi kiedy byś będziem
mogli zobaczyć - Wolzi nam Boże
zebrać i oddać nic Ciebie, niewiarsidz za
to wasz Wolzą - A Hobie wiec że
domieści mogę to Ci wszyscy bo nie
tyś nie zmieniło, zwrocze wśród mi
dobre w domu, jeden fewagierek
tylko

który mię łotrowskiey formie bardzo
męczy, ale bodayż wymagać na
formie wszystkiego dobrego razem,
bydło mi zdychało straszno na tem jakie
700–800 rbsr. ale cóż robić strata pie-
-niężna to jeszcze nie wielka strata
i pocieszyć się z niej łatwo, będę
się z interessami jak mogę —
Z Chomanowa dawno wiadomości
nie miałem — Semieńskiemu pie-
-niędzy nawet niedawno posłałem
ale nie dość więcej z niego regulowa-
-ny człowiek żeby nawet odpowiedzieć
czy odebrał pieniądze — Bądź zdrów
kochaj mię i daruj jeżeli coś nie
po twojej myśli napisałem, wiesz
że przyzwyczajenie do Czekin nie tak po-
-dyktowało — Twój Ludwik
Spal listy bo nie chcę żeby kto list
mój czytał — Żona moja kłania ci się
t.j. ja też kłaniam się —

Poniedz.
Czwartek 16 lutego
Lucjan Kraszewski Lublin

Dawno napisałbym do Ciebie list kiedy
twój mię doszedł, przesyłam wszakże
od siebie i Stefki mojej życzenia
tobie i życzę wszystkiego najlep-
szego ku szczęściu i w tym liście przesy-
łam razem i kilka rysunków do
twego zbioru, nic ci o sobie teraz
nie donoszę, kiedyś obszerny list na-
piszę i szczegółowszy. – Do Ilus-
tracji niemiałem ~~przysłałem~~ rysunki, ale dotąd
nie mam o tem wiadomości żadnej
chociażem od Redakcji za Rysunków
Gazetę miał, nie odpowiedzieli mi
zupełnie więc uznałem że niewarto
są więc takie rzeczy że więcej ich
niewarto – posyłać ~~więcej~~ do [illegible]

Piszesz do Tygodnika Ilustrowanego przez rysowników takie

ale o ich stosie mówienia, próbujesz

się oceniać że rysunki moje

nic nie warte — mniejsza o to. —

Życie mi dość spokojnie płynie

rozrywa je tylko czasem pracą

z Szwajcarskim Kołem. jakich

nie miele, ile mogę dać sobie rady. —

Bydła kupiłem za 1500 rs. Zdaje

się że z połową straty wyjdę może

że i ja mam zabawki — ale jakoś

to będzie ça ira — Srebrny mniej

trochę więcej umiarkowania, wszystko

to jakoś ~~…~~ minie jak i całe

305.

łzyia – Któremu rzecz niemiła sobie
nie do wyrozumienia i dlatego że to
ś Starane ztórnie; – A spokoj-
=ny zupełnie bądź nie zważając na
to wszystko jeżeli wiedzieć będzie te
mój mój przyjacielowi kochający
o Co i Was proszę

L Wrzesiński

Moja Stefka Ewci nieznajoma
pozdrowienia swe przesyła.

Lucjan Kraszewski

306.

R 26 8bra

Twój list mój Józiu to prawdziwa tajemnica
tak li trudno napisać go dawno już posłałem
resztę pieniędzy t. j. 50 r. dotąd ani słówka czyś je
odebrał, parę tygodni wprawdzie temu odebrałem
kilka liter od Ciebie, ale wtedy domyślam się, pie-
-niędzy jeszcze nie otrzymał, proszę więc wypro-
-wadź mię z niespokojności — Romanów
również jak i ty nie skory do pisania przy-
-słałem wprawdzie Ojcu umyślnego do Wołczy
a listu od Niego nie odebrałem bo posłaniec
go w drodze zgubił, prosiłem żeby mi przysłali
paszport z Romanowa który i mnie służy do-
-tąd żadnej wiadomości i ja ruszyć się od domu
nie mogę — a chciałem z tamtąd być i u Ciebie —
Cóż ci o sobie nam donieść, siedzę cicho w domu
nie ruszam się i nie myślę o tem, gospodaruję jak
umiem i mogę, maluję czytam i jakoś we-
-getuję — Urodzaje miałem, jak to ci już
podobno pisałem dość dobre ale nie gadnę
bo ludzie tak jak u nas na Wołyniu żyta da-
-ją 1. zł 7 — a reszta w proporcyi tej ani myśleć
o przedaży, wełna przeciągnęła się jeszcze leży

dawali po 11 r. 25 k. ale dopóki po 12 nie dadzą
przedać nie mogę — Oto masz o moim gospodar-
-stwie — Według mnie dobrze robisz że się nie
mieszasz do spraw Romanowskich bo zawsze
najtrudniejszy rozrachunek z krewnymi a im
i bliżsi tem rachunek trudniejszy. Mieszał się
śmiertelnie prawie pokłócili bo na konsumpcyę
a z tej kiedy się nie podniosę, Bóg to wie
jak tam dalej sprawa pójdzie — —
Proszę raczej całuję polecam się twojej i Twej pa-
-mięci proszę o prędkie pisanie —

Twój Brat
Łucyan —

26 XI.
Volte

307





Волынской Губ. въ Луцкѣ

1/10 оттуда въ Грудокъ

Wielmożnemu JMPanu Józefowi

Kraszewskiemu

w Gródku

1

Wracając do interesu: Ja liczę wartość Romanowa [po wyjściu z lasu] 75,000 rs. na tym długu 15 tys. zostaje 60000 rs. na 5 sched (bo pewny jestem że Ojciec nie zdecyduje się żadnego rozporządzenia zrobić) wypadnie więc po 12000 rs. Wolicę cenię 16,000 rs. (900 rs. intraty robi) odtrąciwszy bankowy dług 6600 rs. przyjmując 3,000 razem odtrąciwszy 9,600 rs. zostaje 6,400 ~~na 3 schedy~~ od tego należy 2/4 odtrącić a resztę na 3 schedy podzielić, wyrównywać jednakże że Ojciec coś długów nadpłaci [illegible] [illegible] trochę powiększyć —

308

W liście przeszło pocztą pisanym nie mogłem dłużej się nad twoim projektem odpowiedzieć, teraz chcę o nim i nie o nim z tobą dłużej pomówić — Po rozrachowaniu się oprócz ruchomości, jeżeli [illegible] mój, co i niedawnym drugim listem zarzekał, [illegible] ze mną stosownie do zawartej umowy skończy i wszystkich wierzycieli zapłaci, zostanie mi około 18000 rs. z których więcej będzie w mojej rozporządzeniu 15,000 r.s. możności więcej nie mam i wolę dopomożenia Ci się [sił stanie] ~~[illegible]~~; jest tylko najprzód względ taka że starego właściwie kontraktu nie mam bo Ojciec nie wiem jak drogo zechce wziąć za Wolicę, która teraz po zmianie inwentarzy u nas [illegible] nie wiele warta — pomijam chodzi o to żeby Ojciec się zgodził na tę umowę — Za schedę Twoją w Romanowie i w Wolicy t.j. w ogólności za twój wydział po Ojcu i Matce naszej dałbym 100,000, jest tylko rzecz jedna że boję się zwłaszcza żeby scheda twa a jakie 10,000 więcej nie wyniosła wolałbym na stratę narazić — Na procentowaniu tej summy poświęcę we władaniu tej schedy na [illegible] żebyśmy się zgodzili formalności także dopełnić bo strachu w interesie z Tobą nie mam żadnego znając Ciebie i z zupełną twoją ufnością jestem — Żona moja także jest zatem żebyśmy ci tę przysługę zrobili [illegible] było zjechać się kiedy w Wolicy czy w Romanowie i skończyć to; najgorsza bieda jest z tem że formalnego załatwienia się żadnego zrobić nie mogę przed otrzymaniem ni [illegible] ale od otrzymania umowy przez Szwagra mego [illegible] aż 1° Julii się ostatecznie z decyzją bo ostatek [reszty] pieniędzy Dr [illegible]

W każdym razie licz na mnie — że do [illegible] mój do grobu
Bieda to tylko będzie niemała z naszym Kochanym Ojcem
któremu drugi raz jak najsłabszy rzecz tyle kłopotów i [illegible]
trudów, trzeba żebyś i ty był [illegible] dla wymożenia czego
Kajetan zaręczony z Panną Rutkowską. Ojciec [illegible] kło-
-pocze się bo zbudowanie się musi i skarży się na to czego
i on sam i my wszyscy żeśmy sobie życzyli — Chciałbym żeby to
odłożyć na później, początkowe byłyby tylko nie trzeba było się decydowania
Pożyczki Towarzystwa teraz odnawiania pieniądze mnie będzie czego
nie [illegible] się kłopocze tego nikt z nas zrozumieć nie może

Nie uwierzysz mój Józefie co za ciężar spadł mi teraz
z piersi, i ile spokojności przybyło. Stefka moja po słabości
chwała Bogu ma się dobrze, dzieci także zdrowe i szczęśli-
wie, [illegible] moje się sprowadzi kiedy do Wołynia żebyś poznał
jedyną dotąd swoją synowicę i pobłogosławił ją, urodziła się
na Św. Kazimierz, [illegible] więc sobie przysięgła, tem bardziej że i
matka Stefki była Kazimiera będzie więc Kazimiera, Zofija. —
Wyobrażasz sobie z łatwością że mając mało z powodu tych
kłopotów, robię teraz dla ciebie rysunki do twego p. [illegible]
przyjęły mi [illegible] wszystko —

Proszę cię odpisz mi na ten list i kochaj jak Brata

Twój [illegible]

[illegible]

309

1





2808

Волынской Губ. въ Г. Житомиръ
на малой Бердичевской улицѣ въ
собственномъ домѣ
Е. Б. Г-ну Іосифу Ивановичу Крашевскому

Monsieur Joseph Kraszewski
a Żytomierz.

Pour petits de Berdyczew, dans une maison à lui..

1

Mój Józiu — Na list mój do Ciebie pisany nie odebrałem
odpowiedzi ale ~~wiem~~ że masz takie smutki dotkliwe
nie mogę więc mieć o to pretensyi, proszę Cię tylko
niech żebyś był łaskaw donieść co o tobie i Twoich
d. 4 Marca urodziła mi się córka; żona moja
ma się nieźle, tego nowego członka familii
~~[illegible]~~ tej pierwszej twoje Synowicę polecam
twojemu sercu — Wiedząc dłuższy może napiszę
teraz czasu nie mam przypominam się
tylko Twój Brat

L Kraszewski

Żonie twojej moje ukłony dzieci ściskam

Właśnie kiedy oddaję ten list na pocztę odbieram twój – Pienię-
-dze w Italii nie powinniśmy więcej jak potrzeba tobie
żebyś był mógł; ale w tym zamieszaniu tej niedawnej
ogia miarkuję i sam że nie się mogę – Pierwsze do
zrobienia Kochaj mnie i moich

Twój [illegible]

9/13

Волынской Губ. въ Житомиръ
на малой бердичевской улицѣ въ собствен-
-номъ домѣ

Его Благородію Господину
Іосифу Ивановичу Крашевскому

Mr Joseph Kraszewski
à Żytomierz

[illegible] 1854.
МА [illegible]



Wczoraj powróciłem z Grodna ukończywszy interessa i pieniądze przyjąłem czekam więc na ciebie jakoś słońcem, przyjś-dziej więc do Romanowa teraz wyjechać nie mogę bo waszej roboty mam w domu — Czekam więc Ciebie pozdrawiając Cię i Twoich

E. Wrzesiński



314

30 paźdz. Dołha.

Mój kochany Józefie – Musiałeś list mój z Roma-
-nowa pisany odebrać który Ci zapewne wspomniał
nic nowego na ten raz do doniesienia co do in-
-teresu nie mam, pieniądze są w Romanowie
i czekają na Ciebie, mam jednak nadzieję że Dołhe
zobaczysz jak to mi obiecałeś a Verbum nobile
debet esse stabile, chciałbym więc Ciebie poznać z
bratową i synowicą na łobczu dłużej – Ja siedzę
teraz w domu prawie ciągle i poprawiam
budynki urządzam się, bo wiesz w to najgorzej który
z pośpiechu wyjechał to tak jak po pożarze.
Donieś mi o sobie i kiedy możemy się Ciebie
mniej więcej spodziewać – W Romanowie Pań-
-stwo młodzi się pochorowali mieli wizytę nam
oddać ale widać że ich to zatrzymało, dalej drogi

się popsuje myślę że Stryjka sama się do nas wy-
-biorą. — Nowszon u nas nie ceny zboża
wysokie ale nie ma co sprzedawać lepiej by było
przeciwnie — Jak będziesz przyjeżdżać przywieź
co do czytania — Kochaj mnie

Twój Brat

Lucjan

Stefko i Kazia obie nieznajome obie ci się
kłaniają — List Twój niedawno odebrałem który
bez interesu prócz ale myślę że mi odpowiesz
i że się co o Was dowiem



Волынской Губ. въ Гор. Житомиръ
на малой Бердичевской Ул. въ собственномъ Домѣ Г. Іосифу Крашевскому

Wielmożny Józef Ign. Kraszewski
Dobrodziej

Gub. Wołyńska
Miasto Żytomierz
przy ul. Małej berdyczewskiej w domu własnym

1

24 Listop. Dolhe

316.

Mój Józefie czekałem listu, nie wiedziałem czemu przypisywać że tak długo nie przyjeżdżasz . trochę mi te pierwsze niezbyt wesołe myśli że jest już niezbo potrzebnym dobrze że mię list twój pewną wiadomość przyniósł - tylko żałuję do Żytomierza przyjechać to mi nie podobna bo za 5 dni wyjeżdżam do Królestwa na święta - Bardzo mi przykro że mnie nadzieja bytności twojej w mnie omyliła, bo już może i w życiu się nigdy nie zobaczymy kiedy liż i ten interes nie przyciągnie?

Co do pożyczki ta jest niestety 1° Nie 15 tys. ale tylko 14 tys. i może bo mi Ojciec zakazał 1000 rs górą zapłaciłem Moje za niego i nad to ani feniga dotąd nie mam i o tem ani słowa mi wspomina jakby to nie moje pieniądze były - summy tej będzie można dostać ale później trochę — bo 1000 rs. nim

1 29 Lip.

-siałem przyjąć na obligacie (w wypadku) Głowackie
ponieważ Ojciec każe mnie przeznaczo-
-ści dalszego dyspozycyję od siebie brać
na wszystko większej nawet czy na dłużej
jak 3 lata tym kapitałem będę się zwró-
służyć bo dla niezależności (i spokojności) wypadku
mi może wszystkie — zaś Wiadomo
czy takie jak mamy przewiedzieć przyjęciu
Summa ta składa się z Biletów Banku
-wego (skarbowej kasy) na 6 tys rubli
po 1szy Julij z procentami wynoszącego
6480 rs. 4 tysiące czyli seryjami i
reszta gotówką — Co do formalnego
obligu który mam i ty i żona twoja
wydawać to nietylko dostateczne ale
aż nadto bo wiem że możemy sobie
wierzyć jak ci się zdaje ja pewny jestem
tej summy — Jednej rzeczy tylko sobie
jeszcze życzę żeby summa przyjęczona
wyrażona w niem była nie tylko w rublach
srebrem ale i Złpol. i że mi je oddasz

brzęczącą monetą – Może mi ją oddawać
nigdy nie będziesz bo żeby mi Ojciec ze-
chciał raz dać dolka [illegible] z zapłatą jak
teraz byłoby to [illegible] to też zasadził
niepotrzebny jak mi się zdaje będzie dla
mnie – przysłać mi mogę teraz ale
i za przyszłe Ci pościąg w mniej kosztować
będzie jak drogą moją do Szymanowskiego by
mi kosztowała – Co do procentu przy-
znaniu Ci się że ~~mi~~ Ojciec pobił[illegible]
-tem zażądał od mnie zwykłej Gr[illegible]
na 5ty procent ale spodziewam się że
za złe mi tego nie weźmiesz że zgodzę
się więc na tym bo procent ten u nas
u cudzych nie praktykuje przytem nic
wiele mam i to z mej pieniędzy londyńskiej
mi nie było około 1000 złt teraz zaczynać
żeby to jeszcze były moje pieniądze z
Mężem byłam to zrobiła ale ja mam tylko
od Ojca dotąd co i tej – A przytem by

z wszystkiem masz pewno 6ty procent i więcej; nie cierpię się bo nigdy kiedy były zapłacone — w przeciwnym razie bądź pewny żebym ci to z chęcią odstąpił —

A to masz o interesach teraz donoszę Ci że moja Kasia trudzi się dobrze że nas dziwny są w Wolicy jakby na dłuższe mieszkanie choć może krótko będziemy mogli być — Ze szczęściem Wolicy tak posiadłości gospodarowałam że wszystkie co mogłaby było — Gospodarstwa nie pilnuję i czasu do niczego nie mam —.

Bądź zdrów kochaj mnie
i kiedy możesz przyjedź tak
aby mi ostatecznie co
mam dalej robić Twój

K

Dzieci i dziatki pozdrawia

Kochany Józefie — Parę dni temu pisałem
do Ciebie list przez Stefana Wrzesińskiego
teraz mam znowu interes z powodu
którego udaję się — Przysłano tu
P. Platonowi wiadomość o majątku
Twarzyńca leżący około Żytomierza — która
jakoby jest do przedania — Ma się rzeczy
znajdować bardzo dużo lasu — 9000 włók
obszerności, 500 dusz chłopów bez Banku a że ów zajęty i
w tym interesie wchodzi i wielu proponuje
mi go. To zrazu wygląda to tak
korzystnie że myślałem i pojechałbym
na Wołyń i kupić zdecydowałem; ale wprzódy
piszę do Ciebie proszę o bliższą wiado-
-mość o tem co to jest, do kogo należy i
jak do dziedziczki tego majątku trafić,
mieszka ona w Warszawie, ale jak się
nazywa Platon zapomniał — Oczekując
prędkiej odpowiedzi polecam się i moich
łaskawemu twemu sercu —

Lucyan

W powrocie do domu list ten ekspedyuję dowiaduję się że Mama jest [illegible] —
W interesie proszę Cię jednak a wszakże mnie pisać będziesz [illegible] [illegible]
jeżeli jest tak jak to wyłącznie podaję może być że mnie prędko będziesz widział u siebie — Twój Brat

[illegible] —

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

390.

P. 11 Sierpnia 1860

Dziękuję ci mój drogi Józefie za twoje pocieszenie ale
niewiele mię wszystkie moje niepowodzenia pecuniarne
martwi bo kiedy Bóg daje zdrowie, czemuż czas
ciężkim to bardzo drogie jest mamy co a gdybym
i milijonami miał więcej dość obiadów jeść bym
nie potrafił, niegdybym sobie jakiej przyjemności
pozwolił którejś czas odmówić muszę, ale owszem
daj że Bóg iż przyjdzie bieda to i na tę sobie pozwolę -
Wszystkie miałem ochotę w Hrabiczońskie ale
zdaje się że z tego projektu tak jak z innych nic
nie będzie - Bokajetowa pisał mi że przecież Wołyń zdaj-
-mowanie wiecheć bodzieć nie ma, a na Podkowie ma
ochotę zdaje się więc że nie dla mnie ale dla siebie
ma ochotę, przyplątała bo trochę interesu, ja na-
-turalnie o żadnym kupnie już myśleć nie mogę
a we wszystkich w takim nie siedzi ciężko raz dla
tego że czas się traci a to do niczego nie prowadzi
a powtóre że tylko przed wszystkiemi się uskarża
że ja tracę że tam gdzie ów miał interesa wielkie
ja niemniejsze rzeczy i tracę i przypomniał że na
tak w banku wziętoj procenta płacić trzeba że akurat
dochód z Karczmy zaniedbały ele że o niewiadomych i
kamieniem włożam nie wspomnę (: martwięjąc że to
jak mię gniecie obecnie dochodzi ani dla mnie

ani dla Stefki nic przyjemniejszego nie ma – ale
umieszcza oto jakoś to będzie przebędzie się zła
będzie lepsze – Pierwszy raz dowiaduję się z twego
listu iż także poniosłeś stratę przez spalenie się Gorzelni
naturalnie że najkonieczniej ją przed zimą
postawić należy, koszt i kłopot nie mały –
Nie uwierzysz ale tak, wierzysz że mi się
nadzwyczaj chciałoby się u ciebie ale koszta wielkie
a na prawdę i czasu wolniejszego nie miałem
a kiedy jeszcze rozchciałbym ze Stefką, da P. Bóg
może i to kiedyś do skutku przyjdzie i my Was
odwiedzim –
Nie zgadłbyś co nowego teraz wygłoszę, czy to
kiedy doprowadzę do skutku i kiedy nie wiem
ale powoli materyały zbierać będę – oto
chcę napisać Ornitologiję polską o ile można
dokładną z rysunkami ptaków polskich jaj i ich gniazd
Zresztą to zatrudnienie zda mi się dobre, czy
coś podobnego przez kogo wydane nie wiem
ty mi najlepiej o tem zawiadomić potrafisz –
Jestto projekt który może za lat 10 może
nigdy do skutku nie dojdzie ale materyały
zdadzą się komu i pożytek z tego być może

Nasz Wołyń z Podolem i Ukrainą są to strony
w których żaden Ornitolog nie był nigdy
może tam kiedy będę — Mateusz teraz trochę
ale mam zatrudnienia gospodarskiego sporo
mało mi więc czasu na to zostaje —
O Kalanie proszę w każdym kosztować z po-
-dziękowaniem twoim — Stefka ukłony twoim
zasyła, Kazia tam się dowiedziawszy znalazła
niedawno że kiedy jej ona nie mówiąc postrzegł
twój pokazano odrazu poznała że to Stryjcio
pamięta więc Ciebie a Zosia dotąd dobrze się
buduje Akuszerka trochę tylko blada
i dokazi bardzo podobna — Strony nasze
teraz puste jak dawniej bo Walentowie
za granicą a na zimę zupełnie puste
będą bo i Ignacowie wyjadą do Krościenka
do Ojca na zimę —
Urodzaj świetny dać nędzny bo mi zboże
zamorzyło ale wołowiami dobry mając mam
więc nadzieję że i ich kosztowaniu nie będą wolę to
jak lepszy urodzaj przezwyciężony —
Polecając się Twojemu braterskiemu sercu
i pamięci — Żony ręce całuję a synowców
i synowice pozdrawiam Twój Brat Ignacy



D. 20 kwietnia [?]
18.. [?]

Zapominałeś o mnie mój Józiu
tak dawno już nie miałam żadnej
wiadomości od Ciebie że już aż mi przy-
kro, na list mój ostatni żadnej odpo-
wiedzi nie miałam nawet —
Ja zawsze wdową siedzę przynajmniej
dotąd, bo nadal nie mogę tego porzu-
cić, jutro jadę do Romanowa
na dni parę na imieniny Mamy
później św. Jan znowu mijać [?] się
będę musiała — Wiosną więcej
mogę być w polu i znowu mniej
[illegible] ale mniej jednak i co
tobie przyszłe proszę byś koniecznie
o list i wiadomości o tobie i twoich.
Kochaj mnie i niezapominaj
o Bożeni [?] duszy [?]

Dom [?] ogrzali [?] całuję
dzieci [?] pozdrawiam

Волынской Губ. въ Г. Житомиръ
на малой Бердичевской улицѣ
въ Домѣ Г. Крашевскаго

Wielmożny Józef Kraszewski
w Żytomierzu na małej Berdyczowskiej Ulicy

ПОЛУЧЕНО

Е

Jestem właśnie w Komarnowie mój Józefie
kiedy Ojciec list twój odebrał list od
którego między twoje zakłopotanie a nie
-potrzebne bo nigdzie w moich listach
nie wyczytałeś żebym słowo moje cofał
żeby mi się jakiś najkorzystniejszy kupiec
zdarzało uważam że jesteś w tym i kiedy
w którym obiecałem to z pewnością
moje rachowanie że dotrzymuję, kiedy spo-
-strzegam to mój mało znam — Jednocze-
-śnie wymagające że dasz Ojcu a Ojciec tobie
dla ciebie łatwiej jeszcze bo żadnej
14 tys. reńskich przeznaczenie dostaniesz —
Ostatnie zupełnie ten interes zależy
mojej może sprzedaży, choćby nam
w gruncie otwierały raz skończyć bo
w ś. licznych do najlepsze - ale na przecze-
-kaniu nic się nie zmieni — pisałem
~~[illegible]~~ ci w ostatnim liście że kiedy
chcesz kupujesz sobie stronę zrób z tym
jak Ci się podoba —



przyjechaliśmy tu z Walentym na przyjazd
Księstwa [illegible] ale i ich przyjazd tak
jak twój przyjechanie do Killen wra-
-camy do domu z niczem bo państwo
młodzi nieprzyjechali niewiadomo dla
czego —
Warunki z Pazi teraz co do przyjęcia
który mam wiedzieć że dopuszczony to
jest że na Killen dziś odwiedzimy się
z Dołhym, co do życzeń [illegible] Killen
dziś pozwolił ja ci teraz dziękowaniem
[illegible] od którego — [illegible]
[illegible] i [illegible] —

[illegible] jak na [illegible]
na każdym [illegible] [illegible]

[illegible], [illegible] [illegible] przyjmie co do
czytania ja ci odwiozę z podzię-
-kowaniem bo u nas tu strasznie
biedota

17 Października [illegible]
Romanów

do Józefa

326

K

W wszystkim tylko, Kochany Józiu, pro-
-siłbym cię o interesie Platona Brz-
-światłem przysługi Wolańskiego jego
albo przygarnąć, teraz więc prosza-
-niam się myślą że mi nie odmówisz
który wiem już zatrudniony ale też
interesami musi się nie obarczam —
Zdaj jak pisałem więcej bym się
nie gryzł wody w moich zawadził mi
wszystko nie nowego napisać —
Matuś teraz jakiś przy zakątku której
jeżeli mi się uda to ci przyszlę
Polecam się twemu braterstwu
wemu — Kochający Twój
9 luty
Lwów
Ignacy

Wołyńskiej Gub. w Żytomierzu
z miasta Berdyczewa we własnym domu
Jaśnie Wielmożnemu
Józefowi Wraszewskiemu
Kuratorowi Szkół Powiatu
i Dobrodziejowi

ПОЛУЧЕ
28 ФЕВР. 8



Kochany Józefie – Przed kilku dniami odebra-
-łem list Twój ale jakiś smutny i zmęczony,
daj ci Boże siły i wytrwałości a jak mo-
-żna każdy wycofanie się, choć ogół na
tem straci ale, przyznaję ci, że brak nie
pomału obchodzi; a co na stole to zdaje mi
się że Ci stanie nareszcie przeczyny nie tylko
razem ja co mniej znam a mam to
wszystko – Dziękuję Ci za twoje starania u
Kodzieszyny, co można mieć się zrobi ale
zresztą tak nadzwyczajnie tego nie żądam
bo zdania tego jestem że nabijać się znowu
bardzo nie warto – Przez jakiś czas Gazeta
Cod. wracała mi się i brakuje mi od No. 87
do 92 włącznie, czy tem poczta winna nie
wiem dopominać się w niej byłoby daremne
– nie jeżeli możesz każ mi te tuby wyszedłszy
przysyłaj mi zawsze pod ~~rozmaitemi~~ inicjałami Julijana
Kr. moje totemu z mianem –

Niedoś na tem Szczepanowski już odebrał o jedną
pocztę wcześniej N^ra niż my wiemy —
Dowiaduję się że były moje rysunki w
Tyg. illustr. przy tamtym artykule ale
nie widziałem jeszcze nie zgrzeszyliby
żeby mi byli ten numer przysłali dał
-bym im był Klasztor Bielański i Zamek
w Żabierzu tym czasem — My trzymamy
-my się nie źle, bądź że Stefka w Warsza
-wie w Mme Augustin bo myślę że stąd
i nas obaje tam znajdziemy — Do Stysło
-wicza na 12^ty idzie etc a nowiny tylko
Księżniczki i cesarowa
idzie ← Cedo nabyłeś interesów: niestety
że musiał być teraz narażony na wielkie
wydatki, dawniejsze tysiące zł zostawiam
na dalej; i proszę łaskawie jego tylko wzięte
będą mi potrzebne — Rewolwer przysła
mi kiedy mi się jego odesłało

ale dobry i jeżeli nowy jest to zwróć mu ga
mnie za 30 to się porachujemy ale jeże-
li ci kosztować trochę trudno to mi napisz
ja mu odeszlę, tym sposobem oszczędził
=byś porto — Wiosnę już u nas ładną
wody pospadały i drogi mamy nawet
dobre, zaczynamy się brać do orki pod
siew jarzyny, ale rzadko kto swoim koniom
wyciągnął, zaczęły obdzierać i siano, co u
nas rzadko, doszło do 45 groszy za pud —
Sąsiedzi nasi także zdrowi myślą że
po wielkiejnocy, i Cię się doczekamy
tutaj — Niech czas mieć będziesz napisz mi
choć o tem parę i kochaj jak Brata

Twój [illegible]

Stefan uszczęśliwiony się ~~pozdrawia~~ ukłony Ci
przesyła Kasia prosi żeby Stryj nie
zapominał o niej



Mój kochany Józiu – Najprzód powinszuję ci aktualnego kuratorstwa, które choć i tło-potem będzie trochę porządne gorsze jednak jest jednym z pierwszych urzędów w Gubernii – Potem podziękuję ci za przysłany sukno [?] krótk [?] na to przysyłam który Ojciec zamiast pieniędzy przyjmie naturalnie – Obraz mój nie zbył tego, ogólną miał harmonię do której niemiecki [?] czynu [?] dni siedzące figury tylko przeszkadzały, zapewne kolorytem na odległość zanadto ..., widziałem to trudno było tylko poprawić – Maluję teraz znowu pierwszy raz w życiu portret olejny z natury portret Stefci światło rzucone zdaje się dobrze koloryt może i nie bardzo zły trochę farineux ale nie-stety przy wyszukiwaniu podobieństwa mniej się zrobiło jak było w podmalówce, ufam że przy retouchy trochę poprawię – Chory byłeś, nie dziwię się bo i kto to

tej zimy zimy nie przechowam, ale za to
teraz po 15 stopni mrozu mieszamy i długo
zapewne zima będzie — Ceny u nas takie
że nie sprzedawać nie tylko nie można ale
nie ma nawet komu bo jest jakaś
ogólna stagnacyja w handlu — Żyto jest
po 6–7 rs beczka, pszenica 16–17 r. —
Ja już z pewnością za granicę ale wyje-
-żdżam wszakże zapewne niedaleko bo czasu
mam zbyt mało, przez parę miesięcy chcia-
Europę mógłbym oblecieć ale nic byłem nie
widział wolę więc się ograniczyć Drezdem,
Berlinem, Monachium, ~~ale~~ a resztę od
feliciora tempora zostawić — Główny
mój cel widzieć galeryje coby mi wiele po-
-mogło myśleć a przytém chcę się nauczyć
fotografii — Czy z żoną będę mógł być u
ciebie nie wiem ale ~~będę~~ myślę jednak o
tém, przyznaję się że wolałbym być w Kissin-

jak w Żytomierzu, daj Boże żeby mi się to
udało, bo i Stefka bardzo sobie życzy prędzej
twojej strony i dzieci, — Dziś odbieram
listy z Romanowa wszyscy tam zdrowi goście
mają dużo —

Polecam się twojej pamięci i
braterskiem sercu

Lucyan —

Stefka Tobie i Zosi ukłony przesyła
ja zaś ręce całuję i dzieci pozdrawiam —

58

332

Drogi mój Lucyanie!

Dzięki za karty -
Smutno mi że sama
przybyła i żeś niedo-
magający - zdaje się
że to ja do ciebie
pojadę, bo Emska
woda mi trucizną -
Dowiedz mi się dokładnie
w Löwen - apotheke
dnia powrotu Walthe-
ra - naraziłeś wypraw-
mię w drepnie - Lecz

musiszę mi mieszkanie wy-
naleźć - Mam kuchارza
z sobą bez którego
przy zwyczajonym
stanie wnętrznosci
obeyść się iuż niemogę -
więc kuchni z przybała-
mi do niey mi potrzeba-
następnie dwóch sypialni
(gdyż Czacki żenny)
i to na słońcu -
a salonu zupełnie
przeciwnie, bez słońca,

lub przynajmniej takiego
do którego dopiero zacho-
dzące zawitanie słońce.
gdyż wiesz że ani czy-
tać ani pisać nie
mogę tam gdzie słońce -
To dla mnie sine
qua non - prosiłbym
o obszerne pokoje
bo mi powietrza
i przestrzeni trzeba -
wreście o dwa pokoje
dla służących -

mogą być na innem piętrze –
Sypialnia Czackiego może
nie stykać się ani z
moią ani z moim Salo-
nem – wolę stać na
1szem lub 2giem piętrze
niż na dole – bo na
dole światło zawsze
parszywe i wilgoć –
Naymniey na iakiey chcesz
ulicy – wszystko mi iedno
główne warunki – Kuchnia
z sdwiczytami i bielizną
do stołu i Bezwo-
nieznośi moiego Salonu.
Naymniey raz na 15 dni a
ieśli

2. nie dadzą to i na
miesiąc cały, od
nazajutrza dnia
powrotu Walthera -
o tym dniu proszę
cię donieś mi zaraz -
ostrzeż Jerzego że
przyjeżdżam koło
1go oktabra, bo
zdaje się że wyjazd
Walthera nie będzie.
Odpisz mi ~~[illegible]~~ czy masz
takie mieszkanie.

do Frankfurtu. Hotel
de Russie – Tam
będę 27go – dosić
czasu gdy twój list
29go np. odbiorę –
Ściskam cię z
serca całego –

Twój Zygmunt.

23 Septembra.
Ems.
1858r.

Tom II.gi № 2.

Spis listów familijnych w Tomie drugim zawartych.

Kraszewski Kajetan Karta 1. z lat: 1852, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62.–

Kraszewski Lucjan " 19. " 1847, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62.–

